

Azja Afryka Ameryka Łacińska

Historia

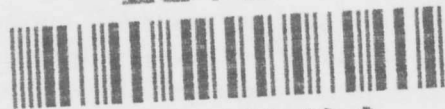
Redakcja naukowa: Tadeusz Lepkowski i Ryszard Stemplowski

Michał Tymowski

Dzieje Timbaktu

Wrocław · Warszawa · Kraków · Gdańsk
Zakład Narodowy imienia Ossolińskich
Wydawnictwo · 1979

Biblioteka Instytutu
Historii UAM
2591 I



070-002591-00-0



Redaktor *Jan St. Miś*
Redaktor techniczny *Aleksandra Ikonu*
Okładkę projektował *Edward Kostka*



959 1 I

© Copyright by *Michał Tymowski*
Printed in Poland

Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo.
Wrocław 1979.

Nakład: 3000 egz.

Objętość: ark. wyd. 12,60, ark. druk. 16,63.

Papier offset. kl. III, 70 g, 82 × 104.

Oddano do składania 29 XI 1978.

Skład wykonano na urządzeniach Monophoto 600.

Podpisano do druku 4 VII 1979.

Druk ukończono w lipcu 1979.

Wrocławska Drukarnia Naukowa
im. St. Kuleżyńskiego.

Zam. nr 473/78. T-10. Cena zł 40.–

222/K/99

Wstęp

Timbuktu leży w Afryce Zachodniej, tam, gdzie Niger zataczając wielki łuk ociera się o piaski Sahary. Dziś jest to miasto niewielkie, liczące około 14 tysięcy mieszkańców, zagubione we wnętrzu kontynentu, powiązane ze światem wątłą nicią drugorzędnych dróg. Przez wiele stuleci natomiast, do końca XVI wieku, Timbuktu było głównym ośrodkiem miejskim Afryki Zachodniej. Jego historia związana jest ściśle z historią całego regionu – świetność przypada na czasy dla Afryki Zachodniej pomyślne, upadek – na czasy regresu politycznego i społeczno-gospodarczego, który objął wnętrze tej części kontynentu w XVII i XVIII wieku.

Wiemy dziś dobrze, że rozwój społeczeństw ludzkich związany jest z rozwojem różnego typu ośrodków miejskich. Rozkwit miast jest dla historyka sygnałem, świadczącym o procesach wzrostu gospodarki, także rolniej, o ulepszaniu metod rządzenia, o powstaniu skupisk ludzi wykształconych. Dlatego historia Timbuktu ma znaczenie wykraczające poza dzieje jednej osady; w przebiegu historii miasta szukać można wyjaśnienia wielu szerszych problemów historii Afryki Zachodniej.

Dzieje tego miasta związane są także z dziejami rozwoju geograficznej wiedzy Europejczyków. Oto w czasach nowożytnych kwitła w Europie legenda o Timbuktu jako wspaniałym ośrodku handlu złotem, do którego nikt z chrześcijan nie był w stanie dotrzeć. Legenda ta – i chęć pokonania wszelkich trudności – pociągały śmiałości, toteż wielcy odkrywcy: Mungo Park, Aleksander Gordon Laing, René Caillié, Henryk Barth – pragnęli dotrzeć właśnie do tego tajemniczego i tak długo, bo do XIX wieku, nieosiągalnego dla Europejczyków miasta.

Timbuktu zachowało do dziś swą tajemniczą opinię, jest nadal trudno dostępne, a jego kultura i przeszłość

4 są mało znane. Książka ta ma przybliżyć polskiemu czytelnikowi dzieje owego odległego ośrodka ludzkiej cywilizacji.

Rytm dziejów Timbaktu nie był równomierny. Nie znane jest też tamtejszemu społeczeństwu — tak charakterystyczne dla świata europejskiego — gwałtowne przyspieszenie rozwoju w XIX i XX wieku. Przeciwnie, okres świetności gospodarczej przeżyło Timbaktu w XV i XVI wieku, czasy zaś rozkwitu kultury w stuleciach XVI i XVII. Następne wieki przyniosły załamanie się znaczenia miasta we wszystkich dziedzinach życia. Jest rzeczą zrozumiałą, że więcej działo się w Timbaktu okresu rozkwitu, gdy było ono centrum całej Afryki Zachodniej, niż w czasach stagnacji i regresu, gdy stało się ono ośrodkiem o znaczeniu lokalnym. Ma to swe odbicie i w stanie zachowania źródeł, które relacjonują dokładniej i obficie czasy pomyślne dla Timbaktu, i w liczbie znanych nam faktów i zjawisk, i w znaczeniu tych zjawisk z punktu widzenia historii powszechnej. Z tych względów czasom, gdy Timbaktu pełniło ważną rolę gospodarczą, polityczną i kulturalną, poświęcimy w książce szczególną uwagę.

Warunki naturalne

Teren Afryki Zachodniej obejmuje cztery strefy klimatyczne, pustynię, sahel, sawannę i las tropikalny. O podziale na te strefy decydują opady. Są one bardzo niewielkie na północy; granicę Sahary i sahelu wyznacza izohieta 200 mm. Ku południowi opady wzrastają, wynoszą od 200 do 500 mm rocznie na sahelu, do 1500 mm rocznie na sawannie. Na południe od izohiety 1500 mm rozciąga się las tropikalny.

Każda ze stref klimatycznych jest zarazem strefą innej roślinności i odmiennych zajęć mieszkańców. Na Saharze koczują ludy berberskie i arabskie. Podstawą ich gospodarki jest pasterska hodowla wielbłądów, owiec i kóz. Ze względu na minimalne opady, brak wody i skąpą roślinność liczba koczowników jest niewielka — gęstość zaludnienia nie przekracza 1 osoby na km². Sahara odegrała jednak w dziejach gospodarczych Afryki Zachodniej wyjątkowo ważną rolę. Biegły przez nią szlaki łączące Afrykę Czarną z krajami Maghrebu. Punkty etapowe tych szlaków — oazy — stały się ważnymi ośrodkami wymiany handlowej, a nawet rzemiosła. Ale największe znaczenie gospodarcze miały saharyjskie kopalnie soli. Na południe od Sahary, w Afryce Czarnej — Zachodniej i Centralnej — zasoby soli są bardzo niewielkie, organizm ludzki zaś w klimacie gorącym bez soli obejść się nie może. Głównym dostarczycielem tego produktu były więc kopalnie w Idżil, w Tegahzie i Taodeni, w Bilmie. Wszystkie one leżą na Saharze.

Na południe od Sahary rozciąga się suchy step, sahel. Pora deszczowa trwa tam około trzech miesięcy, a bujne trawy pozwalają w tym okresie na wypas dużych stad bydła, kóz i owiec. Sahel jest więc przede wszystkim regionem rozwiniętej hodowli, ale nad brzegami rzek i jezior ludność zajmuje się rolnictwem oraz rybołówstwem. Żyją

6 więc na sahelu zarówno koczownicy, jak i ludzie osiadli we wsiach oraz w nielicznych miastach.

Rolnictwo jest głównym zajęciem ludności sawanny. Uprawia się tam proso, sorgo, ryż, bawełnę, kukurydzę, owoce i jarzyny. Bujna, dzika roślinność dostarcza pożywienia zbieraczom, obfitość zaś fauny pozwala na rozwój myślistwa. Natomiast hodowla jest w tej strefie słabo rozwinięta — uniemożliwia ją mucha tse-tse. Tylko regiony wyżynne — na przykład Futa Dżallon w dzisiejszej Gwinei — pozwalają na hodowlę bydła.

Sawanna obfituje w rudy żelaza, które nie są bardzo bogate, lecz łatwo dostępne. Od początku naszej ery wytop żelaza upowszechnił się w całej Afryce Zachodniej, a kowale wyrabiają zarówno żelazną broń, jak i narzędzia rolnicze. Poza żelazem w kilku regionach występuje tam złoto — wydobywało się je w Galam-Bambuk (pomiędzy górnym Senegalem a Faleme), w Bure (na północ od Tinkisso — lewego dopływu Nigru) oraz w Lobi (w dorzeczu Czarnej Wolty). Złoto występuje także na pograniczu sawanny i lasów tropikalnych — na terenie dzisiejszej Ghany. Południowy skraj sawanny jest również obszarem, gdzie zbiera się poszukiwane w całej Afryce Zachodniej orzechy kola.

Las tropikalny zajmuje w Afryce Zachodniej niewielkie przestrzenie na wybrzeżu Zatoki Gwinejskiej. Jest to także teren rolniczy, ale uprawia się tam inne rośliny, głównie bulwy, jamy, kukurydzę, owoce, palmę oleistą.

Różnorodność klimatyczna i gospodarcza, odmienność zajęć ludności poszczególnych stref, rozmieszczenie bogactw naturalnych sprzyjały rozwojowi handlu.

Ale warunki naturalne, tak różnorodne i skłaniające do nawiązywania kontaktów handlowych, oddziaływały i w przeciwnym kierunku — tworzyły człowiekowi wiele przeszkód. Najtrudniejsze do przebycia były obszary pustynne. Sahara obfituje w tereny prawie całkowicie pozbawione wody, znaczną jej część pokrywają ergi — pasma wysokich piaszczystych wydm, utrudniających lub

nawet uniemożliwiających podróży. Nie mniejszą przeszkodą były saharyjskie masywy górskie. Toteż przebieg szlaków uzależniony był od występowania wody, rozmieszczenia oaz oraz ukształtowania powierzchni. 7

Podróżowanie przez sahel i sawannę było łatwiejsze, ale i tam kupcy mieli wiele trudności do pokonania. W Afryce Zachodniej nie stosowano koła. Nie dlatego, aby go nie znano — kontakty ze światem śródziemnomorskim były przecież dawne i intensywne. Transport kołowy był jednak niemożliwy ze względu na teren, odległości, brak dróg oraz środków na ich budowę. Towary transportowały na sahelu zwierzęta juczne, wielbłądy, a na mniejszych odcinkach osły. Na sawannie z kolei mucha tse-tse uniemożliwiała posługiwanie się jucznymi zwierzętami. Towary przenosili tam tragarze, co podwyższało znacznie koszt transportu.

Liczne przeszkody naturalne zostały jednak przez człowieka przełamane, bodźce skłaniające do rozwoju handlu okazały się silniejsze aniżeli utrudnienia. Na Saharze decydujące znaczenie miało sprowadzenie i masowe zastosowanie wielbłądów. Nastąpiło to na początku naszej ery. Natomiast w strefach sahelu i sawanny decydujące okazało się wykorzystanie spławnych odcinków rzek i organizacja transportu wodnego.

Szczególne znaczenie miała żegluga nigeryjska. Niger bowiem wypływa z gór Futa Dżallon, leżących na południowym zachodzie, płynie ku północy, rozlewa się szeroko i dzieli na liczne odnogi w tak zwanej delcie wewnętrznej oraz regionie jezior, po czym na północnym skraju sahelu — na jego granicy z Saharą — zatacza wielki łuk i kieruje się na południe, aby wpaść do Zatoki Gwinejskiej. Tak więc Niger dwukrotnie przecina wszystkie (oczywiście poza Saharą) strefy gospodarcze i klimatyczne Afryki Zachodniej. Taki kierunek biegu rzeki miał dla rozwoju kontaktów wewnętrznych w tej części Afryki ogromne znaczenie. Przeszkodą były tu nieżeglowne odcinki rzeki. W górnym biegu Nigru, na północ od dzisiejszego

8 Bamako, barierę taką tworzyły bystrzyny i progi wodne Sotuba. W średnim zaś jego biegu, na zachodzie, przeszkodą były bystrzyny Ansongo na granicy dzisiejszego Mali i Republiki Nigru. Bystrzyny te były jednak przez łodzie omijane, a próg trudny do przebycia stanowiły dopiero dalej w dół rzeki leżące bystrzyny Busa.

W przeszłości najbardziej intensywnie wykorzystywano dla żeglugi tę część rzeki, która leży pomiędzy Sotuba a Busa. Odcinek ten to prawie 2000 km licząca dogodna droga wodna, łącząca tereny sawanny i sahelu.

Rzeka była nie tylko dogodnym szlakiem wodnym. Dostarczała ona ryb, a w jej dolinie hodowcy z sahelu szukali bujniejszej roślinności pozwalającej wyżywić stada w porze suchej. Doliną rzeki posuwało się też ku północy osadnictwo rolnicze. Jego przesunięcie daleko w głąb strefy sahelu i gęstość stałych osad ludzkich były możliwe dzięki rzece nawet tam, gdzie skąpe opady nie dawały rolnikom warunków uprawy ziemi. Tereny nadrzeczne były bardziej urodzajne, a wylewy Nigru zapobiegały wyjałowieniu gleb.

Tak więc w dorzeczu średniego biegu Nigru istniały warunki sprzyjające rozwojowi cywilizacji ludzkiej. Podstawą tej cywilizacji było rolnictwo i hodowla, natomiast bodźcem, który powodował rozwój gospodarczy i społeczny, stała się możliwość osiągnięcia dodatkowych dochodów z handlu.

Początki miasta

Zróznicowanie regionalne Afryki Zachodniej nie było jedyną przyczyną rozwoju handlu. Wielką rolę odgrywały kontakty zewnętrzne – z Afryką Północną. W starożytności nie mogły się one rozwijać intensywnie, gdyż Sahara stanowiła przeszkodę zbyt trudną do przebycia. Stopniowe upowszechnienie wielbłąda od początku naszej ery ułatwiało podróż przez pustynię, lecz brak stabilizacji politycznej u schyłku Cesarstwa Rzymskiego nie sprzyjał rozwojowi kontaktów. Mogły się one pomyślnie rozwijać dopiero po opanowaniu Afryki Północnej przez Arabów i po okrzepnięciu tamtejszych państw.

Głównym partnerem Afryki Zachodniej stało się Maroko, a pierwsze wzmianki o podróżach Arabów przez Saharę oraz o wymianie handlowej pochodzą z VIII wieku n. e. Afryka Zachodnia stała się od tego czasu – na długie stulecia – głównym dostawcą złota do krajów Maghrebu. Poza złotem pochodzącym z kopalń w Bambuk, Bure i Lobi, przewożono przez Saharę inne towary luksusowe – strusie pióra, pachnidła, skóry oraz niewolników. W zamian za te towary Arabowie i Berberzy przywozili do Afryki Zachodniej tkaniny, wyroby metalowe, książki, konie, a także daktyle i sól.

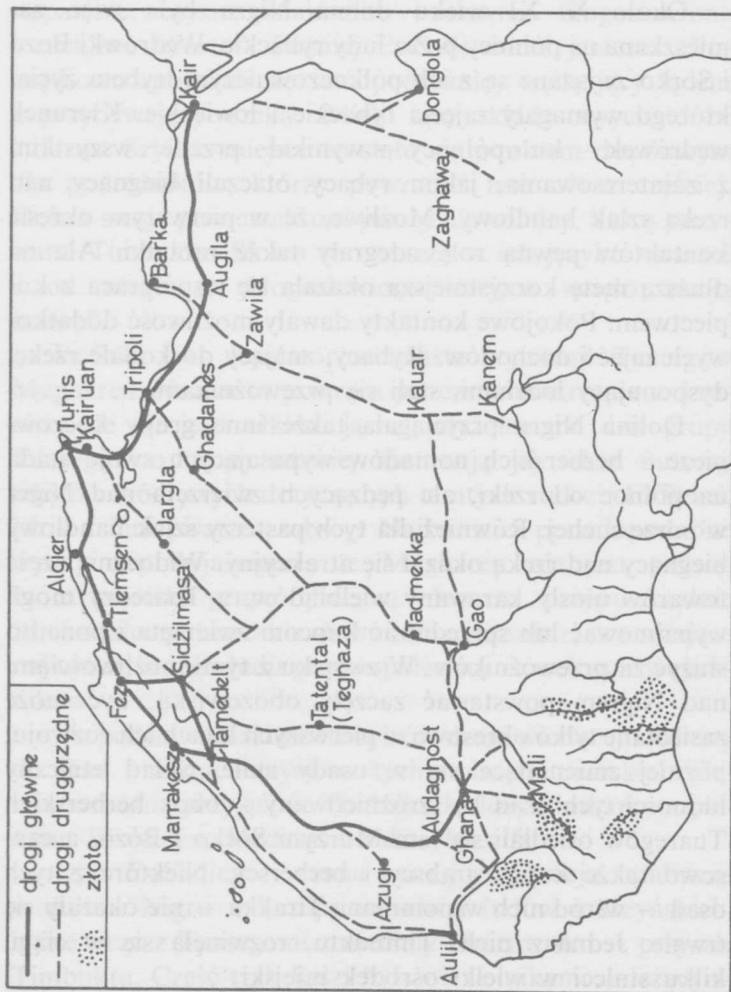
Odbiorcami tych towarów, drogich i luksusowych, mogli być tylko ludzie bogaci. Prowadzenie handlu przynosiło wielkie zyski, wymagało jednakże i ochrony – gwarancji politycznych, prawnych, odpowiedniej organizacji. Toteż rozwój handlu nie byłby możliwy bez rozwoju w Afryce Zachodniej sprawnie działających państw. Klasy panujące w tych państwach zainteresowane były w rozwoju wymiany, były odbiorcami towarów zbytku i dostarczycielami złota oraz niewolników chwytych w wyprawach wojennych. Państwa strzegły dróg handlowych i zapewniały kupcom bezpieczeństwo.

Na zachód od Nigru, na granicy dzisiejszego Mali i Mauretanii, leżała stolica państwa Ghana — dziś wieś Kumbi Saleh. Państwo to przeżywało okres rozkwitu od VIII do pierwszej połowy XI wieku, jego granice obejmowały Audaghost na północy, a na południowym wschodzie docierały do Nigru. Twórcą Ghany był lud Soninke.

Główny w X i XI wieku szlak handlu transsaharyjskiego wiodł z Fezu przez Sidżilmasę, Idżil, Audaghost do Ghany (Kumbi Saleh). Na szlaki wiodące ku położonym na południu kopalniom złota kupcy arabscy i berberscy nie mieli dostępu. Władcy Ghany popierali miejscowych, murzyńskich kupców Uangara (Diula) i pilnie strzegli swoich praw do pośrednictwa.

We wschodniej części łuku Nigru rozwinął się drugi ośrodek państwowy, utworzony przez lud Songhajów. Stolicą tworzącego się państwa była do X wieku Kukia nad Nigrem, około roku 1010 stało się nią Gao, które w następnych stuleciach rozwinęło się w duży ośrodek polityczny i gospodarczy. Gao związane było z Afryką Północną szlakiem transsaharyjskim biegnącym przez Tadmekkę (Es-Suk), oazy Tuat, Ghadames do Tunisu. Stolice obu państw murzyńskich, będące jednocześnie punktami docelowymi szlaków transsaharyjskich, łączyła drugorzędna droga handlowa. Biegła ona z Ghany (Kumbi Saleh) do Ras-el-Ma; wzdłuż jeziora Fagibin do rzeki, a następnie doliną Nigru docierała do Gao. Szlak ten opisany został w XI wieku przez arabskiego geografę El Bekriego. Pisarz ten wśród osad leżących nad Nigrem wymienił ośrodek targowy i punkt etapowy karawan — Tirakka. Lokalizacja tej miejscowości nie jest pewna. Wspomina o niej w XII wieku inny pisarz, Idrisi, po czym Tirakka znika z kart historii. Ale jej istnienie w XI i XII wieku jest świadectwem ożywienia gospodarczego, które objęło północny skraj łuku Nigru, związanego zapewne ze wspomnianym szlakiem Ghana—Gao.

Dolinę Nigru zamieszkiwali rybacy Bozo i Sorko. Pierwsi zasiedlali brzegi rzeki i wyspy w północno-za-



1. Szlaki handlowe
w Afryce Zachodniej
i Północnej
w XI – XIII w.

12 chodniej części łuku Nigru, rejon wewnętrznej delty i jezior. Rybacy Sorko natomiast, będący jedną z grup tworzącego się ludu Songhaj, posuwali się wzdłuż rzeki od południowego wschodu. Początki ich ekspansji przypadają na VI–VII wiek n. e. Wędrowali oni w poszukiwaniu dogodnych łowisk, aby około XI wieku dotrzeć do północnego skraju łuku Nigru. W regionie jezior ich wędrówka została zatrzymana przez rybaków Bozo.

Okolo X–XI wieku dolina Nigru była więc zamieszkała na północy przez ludy rybackie. Wędrówki Bozo i Sorko związane są z ich półkoczowniczym trybem życia, którego wymagały zajęcia rybackie i łowieckie. Kierunek wędrówek – ku północy – wynikał przede wszystkim z zainteresowania, jakim rybacy otaczali biegnący nad rzeką szlak handlowy. Możliwe, że w pierwszym okresie kontaktów pewną rolę odegrały także rabunki. Ale na dłuższą metę korzystniejsza okazała się współpraca z kupiectwem. Pokojowe kontakty dawały możliwość dodatkowych zajęć i dochodów. Rybacy, znający doskonale rzekę, dysponujący łodziami, stali się przewoźnikami.

Dolina Nigru przyciągała także inne grupy koczownicze – berberskich nomadów wypasających swoje stada na północ od rzeki, ale pędzących zwierzęta nad Niger w porze suchej. Również dla tych pasterzy szlak handlowy biegnący nad rzeką okazał się atrakcyjny. Widocznie część towarów niosły karawany wielbłądów, a Tuaredzy mogli wynajmować lub sprzedawać kupcom zwierzęta i ponadto służyć za przewoźników. W związku z tymi możliwościami nad Nigrem powstawać zaczęły obozowiska, być może zasiedlane tylko okresowo w pierwszych latach ich rozwoju, później zmieniające się w osady stałe. Skład etniczny ludności tych osad był zróżnicowany – obok berberskich Tuaregów osiedlali się tam Murzyni Sorko i Bozo, a czasowo także kupcy arabscy i berberscy. Niektóre z tych osad – wśród nich wspomniana Tirakka – nie okazały się trwałe. Jedną z nich, Timbuktu, rozwinęła się w ciągu kilku stuleci w wielki ośrodek miejski.

W XVII wieku kronikarz Es-Sadi tak opisał powstanie Timbaktu: „Miasto założone zostało przez Tuaregów Magharen w końcu V wieku hidżry [ok. 1110 r. n. e.]. Przybywali oni w te okolice w sezonie suchym, aby wypasać swoje stada. Obozowali nad brzegiem Nigru w miejscowości zwanej Amadagha, a w okresie deszczowym wracali do siebie, w okolice Arauanu [...] W końcu wybrali na obozowisko miejsce, które dziś zajmuje nasze wspaniałe, czyste, znakomite i sławne, błogosławione i ruchliwe miasto”. Później Es-Sadi dodał jeszcze: „Początkowo spotykali się tam podróżnicy wędrujący lądem i przybywający rzeką. Mieli tam składy swych dóbr i ziarna. Szybko miejsce to stało się punktem docelowym dla podróżników, którzy powracali tam coraz częściej. Dobra swoje powierzali oni pieczy niewolnicy, którą nazywano Timbaktu. Słowo to oznacza w ich języku »stara«, i od niego to błogosławione miejsce wzięło swoją nazwę”.

Es-Sadi jako fundatorów miasta wymienił Tuaregów Magharen. Nazwa ta powraca jeszcze wielokrotnie w kronice, ale nie jest całkiem jasna, gdyż nie ma dziś grupy Tuaregów o takiej nazwie, nie znają jej także autorzy tekstów źródłowych dotyczących tamtych stuleci: El-Bekri, Idrisi i inni pisarze arabscy. Najbardziej prawdopodobne wydaje się wyjaśnienie, że Magharen nie jest nazwą, która określa grupę etniczną. Jest to przypuszczalnie zniekształcone tuareckie słowo imhar (imohar) oznaczające najwyższą u tego ludu grupę społeczną – wolnych wojowników.

Na podstawie arabskich opisów drogi wiodącej z Ghany do Gao i wymienianych w tych opisach tuareckich plemion, można przyjąć, że Timbaktu założyli imharzy z plemion Sanhadża, Medasa, a także Mesufa.

Opis Es-Sadiego i znana nam już sytuacja osadnicza w dolinie Nigru wskazują na udział ludów murzyńskich, które wraz z Tuaregami zasiedlały obozowisko – przyszłe Timbaktu. Część tych ludzi była niewolnikami należącymi

14 do koczowników, podobnie jak legendarna stara strażniczka obozu. Część zaś należała do wolnych rybaków, Sorko, oraz – szczególnie w następnych etapach rozwoju miasta – do rolników z ludu Songhaj.

Trudno oczywiście dać wiarę wersji Es-Sadiego wyjaśniającej nazwę miasta imieniem wspomnianej niewolnicy. Jest to raczej wersja literacka. Natomiast sama wiadomość o czarnych niewolnikach Tuaregów jest wiarygodna.

Nazwę miasta wyjaśniano różnie, ale wszystkie wersje są raczej hipotezami i trudno dać pierwszeństwo jednej z nich. Henryk Barth – wielki podróżnik i badacz dziewnastowieczny – uważał słowo Timbaktu za pochodzące z języka songhaj, nie zaś tamaszek. Nie uważał jednak, jak Es-Sadi, że jest ono imieniem starej kobiety, ale oznacza raczej „wglębienie” i wiązał to z położeniem Timbaktu. Leży ono mianowicie na wydmie piaszczystej, której dwa ramiona otaczają właśnie wglębienie, w które, w czasie wylewu Nigru, wpływa woda z rzeki. Przyjęcie tego wyjaśnienia podkreślałoby tym silniej rolę Murzynów Songhaj w tworzeniu miasta. Ale wielu badaczom wydaje się niemożliwe, aby fundatorzy miasta, Tuaredzy, nie nadali mu nazwy w swoim języku. Wywodzą w związku z tym Timbaktu od berberskich słów „tim” i „buktu”, co oznaczać by miało „miejsce małej wydmy”.

Położenie miasta, na które zwracają uwagę obie propozycje rozwikłania jego nazwy, zadecydowało o przyszłym przestrzennym rozwoju Timbaktu. Tuaredzy założyli swój obóz nie nad samą rzeką, lecz w pewnej odległości – około 7 km – na wydmywnym wzniesieniu. Było to związane z wylewami Nigru, które w północnej części łuku rzeki mają miejsce w styczniu. Miesiące, w których utrzymuje się wysoki poziom wód, są najbardziej dogodnie do nigeryjskiej żeglugi i są okresem intensywnego handlu. W okresie tym łodzie, szczególnie lżejsze, mogły dopływać odnogami rzeki do samego Timbaktu. Natomiast w czasie niskiego poziomu wód łodzie do miasta dotrzeć nie mogły, rozładowywano je w samej dolinie rzeki, w miejscach,

w których w następnych stuleciach powstały porty związane z Timbuktu. Ważne było jednak to, że miasto nie leżało zbyt daleko od rzeki i tworzyło wraz ze swymi portami jeden zespół miejski.

Obozowisk takich, jak Timbuktu, było oczywiście w XI–XII wieku nad północnym odcinkiem Nigru więcej, ale tylko jedno z nich mogło rozwinąć się w wielkie miasto. Szczególnie dogodne położenie było dla Timbuktu sprzyjające. Decydowały również inne okoliczności. W XII wieku zaczął rozwijać się nowy szlak transsaharyjski biegnący z Sidżilmasy przez Tegahę, w której eksploatowano złoża soli, do Ghany. Odnoga tego szlaku kierowała się ku Nigrowi i docierała do rzeki właśnie w okolicy Timbuktu. Był to szlak w XII wieku jeszcze drugorzędny; jego znaczenie wzrosło zaś w następnych stuleciach po całkowitym upadku Ghany.

Tak więc Timbuktu leżało na skrzyżowaniu drogi z Ghany do Gao i drogi z Maghrebu przez Tegahę nad Niger. Szlakami tymi przybywali wspomniani przez Es-Sadiego „podróżnicy wędrujący łądem”. Ale poza nimi kronikarz wspomina o ludziach przybywających rzeką. Był to następny szlak decydujący o rozwoju miasta. Transport rzeczny był szybki, tani i pozwalał na przewóz dużej masy towarów. Dzięki temu Timbuktu związane było ściśle z odległymi nawet regionami nadrzecznymi leżącymi na południu. Oczywiście jest rzeczą, że wobec niższego kosztu transportu rzeczno-łodziowego miasto rozwinęło się na północnym skraju łuku Nigru. Chodziło o to, aby przewozić towary rzeką najdalej, jak to możliwe, na północ. Tam, w punkcie najbardziej wysuniętym ku Saharze, przeladowywano towary z łodzi na wielbłądy. Timbuktu stało się ośrodkiem, w którym zbiegały się szlaki o różnych technikach transportu.

Jak wiele dużych miast, Timbuktu zawdzięczało więc swój rozwój położeniu na styku różnorodnych stref: klimatycznych, gospodarczych, etnicznych, kulturowych. Związane było i z pustynią, i z rolniczym zapleczem leżącym

16 na sawannie i w dolinie Nigru, zawdzięczało rozwój berberskim koczownikom i pasterzom oraz murzyńskim rybakom i rolnikom. Przybywali tam kupcy z północy i z południa – jedni podróżując na wielbłądach, drudzy łodziami. W tej różnorodności, w dążeniu ludzi do wymiany – nie tylko towarów, lecz także doświadczeń, umiejętności, technik i wiedzy – leżała szansa rozwoju Timbaktu. Szansa ta została wykorzystana, ale oczywiście proces przekształcenia lokalnego targowiska w główne miasto Afryki Zachodniej trwał kilka stuleci. Jeśli więc mówimy o początkach miasta, mamy na myśli długi proces kształtowania się tego ośrodka, a nie jeden, ściśle określony moment jego założenia.

W XIII wieku w Afryce Zachodniej zaszły zmiany polityczne mające wpływ na losy Timbuku. Najważniejsze było wywołane atakami Almorawidów osłabienie państwa Ghana. Jedną z jego prowincji, Soso, urosła w XII wieku do roli silnego, samodzielnego państwa. Władca Soso, Sumanguru Kante, najechał w 1203 roku i złupił stolicę Ghany. Sukcesy Soso okazały się wprawdzie przejściowe, ale z osłabienia Ghany skorzystał także inny lud Afryki Zachodniej – Malinke. Daleko na południe od terenów Ghany, nad górnym Nigrem, w pobliżu ujścia Sankarani, kształtowało się państwo Mali. W pierwszej połowie XIII wieku wybitny władca Mali Sundiata Keita stoczył dramatyczną walkę z Soso, zakończoną w 1235 roku bitwą pod Kirią. Sumanguru poniósł tam klęskę, przed Mali stanęła otworem droga do dalszych podbojów i do zdobycia hegemonii politycznej w całym dorzeczu górnego i średniego Nigru. Już w 1240 roku Mali zadało ostateczny cios upadającej Ghanie. Sundiata oraz jego wodzowie podbijali stopniowo ziemie leżące w wewnętrznej delcie Nigru i w rejonie jezior.

Za Sundiaty Mali opanowało także leżące na południu i południowym zachodzie tereny złotonośne Bambuk i Bure. Było to zwierzchnictwo luźne, polegające na narzuceniu

trybutu w cennym kruszcu. Osiągnięte tą drogą bogactwo czyniło z władcy Mali atrakcyjnego partnera handlowego. Siła polityczna Mali była zaś gwarancją bezpieczeństwa, co po okresie gwałtownych walk miało dla kupiectwa zasadnicze znaczenie.

Sundiata zmarł około 1255 roku. Podboje kontynuowali jego następcy, a przede wszystkim wybitny wojownik i zdobywca Sakura (ok. 1285 – ok. 1300) oraz najślawniejszy mansa (władca) Mali – mansa Musa I (1312–1337). Władcy ci zmiierzali do opanowania południowych odcinków wszystkich szlaków transsaharyjskich docierających do Afryki Zachodniej. W drugiej połowie XIII wieku Mali opanowało państwo Songhaj i jego stolicę Gao. Umocnienie zależności Songhaju nastąpiło za Sakury. Nie jest wykluczone, że w końcu XIII wieku władca ten zajął również Timbaktu. W każdym razie już na początku XIV wieku miasto znajdowało się z całą pewnością pod władzą Mali.

Upadek Ghany i wzrost Mali spowodował zmiany w przebiegu szlaków handlowych. Wobec zrujnowania stolicy Ghany i migracji ludności Soninke na południe – drogi, które wiodły dawniej do tej stolicy, utraciły całkiem znaczenie. Zniknął szlak Kumbi Saleh–Gao biegnący przez Timbaktu. Główny szlak kierował się ku Niani – stolicy Mali. Leżała ona nad rzeką Sankarani. W związku z tym kupcy jechali z Sidżilmasy, przez Teghazę do Ualaty i stamtąd kierowali się bezpośrednio do Niani, omijając leżące z dala od tej drogi Timbaktu.

Ualata rozwinęła się w XIII wieku po upadku stolicy Ghany. W końcu XIII lub na początku XIV wieku opanowali ją władcy Mali. Oaza stała się wtedy najdalej na północ wysuniętym punktem kontrolowanym przez to państwo. Związek z Mali oraz położenie na najdynamiczniej rozwijającym się szlaku handlowym decydowały o jej szybkim rozwoju. Kronikarz Eš-Sadi pisał w związku z tym: „Dawniej głównym ośrodkiem wymiany było Biro [Ualata].

18 Przybywały tam karawany ze wszystkich krain, mieszkali tam uczeni, świątobliwi mężowie, ludzie bogaci wszystkich ras i z najróżniejszych stron”.

Ualata – podobnie jak Timbuktu – zasiedlona była przez ludność berberską oraz murzyńską. Na pograniczu sahelu i Sahary, gdzie leżały obie osady, nie było miejsca dla dwóch dużych ośrodków miejskich. Przez cały wiek XIII Ualata przeważała w walce konkurencyjnej. Timbuktu było ośrodkiem słabszym, drugorzędnym. W wieku XIV nabierało ono jednak stopniowo znaczenia, aby w końcu przerosnąć swą rywalkę – Ualate.

Pod władzą Mali

Data opanowania Timbuktu przez Mali nie jest pewna. W dawniejszej literaturze wiązano ją z panowaniem masy Musy I i z jego pielgrzymką do Mekki w 1324/25 roku. Przepuszczenie to potwierdzał tekst kroniki Es-Sadiego. Obecnie wielu badaczy sądzi, że zajęcie Timbuktu nastąpiło wcześniej i związane jest z podbojami Sakury. Nie ulega natomiast wątpliwości, że to właśnie mansa Musa I poświęcił miastu wiele uwagi i umocnił władzę Mali nad Timbuktu.

Mansa Musa I przejeżdżał przez Timbuktu w czasie pielgrzymki do Mekki. Wedle kroniki *Tarikh el-Fettasz* ufundował on wtedy wielki meczet — Dżinguereber. Drugi z kronikarzy piszących w Timbuktu, autor *Tarikh es-Sudan* Es-Sadi, zanotował natomiast, że mansa Musa rozkazał zbudować tylko minaret wielkiego meczetu. Obie kroniki wiążą wspomniane fundacje z pielgrzymką i podają rok 1325. Gdy w połowie XIX wieku dotarł do Timbuktu Henryk Barth, widział jeszcze zaginioną dziś inskrypcję, wedle której meczet Dżinguereber zbudował mansa Musa w 1327 roku. Różnica dwóch lat może być wyjaśniona czasem, który minął od podjęcia decyzji do ukończenia budowy. Nie jest jednak wykluczone, że inskrypcja odbija poglądy i wiedzę wykształconego środowiska ulemów z Timbuktu z XVI—XVIII wieku. Jej treść nie wyklucza więc istnienia w Timbuktu meczetu także przed 1325 czy 1327 rokiem.

Przypuszczalnie — w związku z przeważającą w mieście ludnością muzułmańską z plemienia Mesufa — istniał tam już w XIII wieku meczet. Został on jednak na rozkaz masy Musy I całkowicie przebudowany, powiększony i dostosowany zarówno do rosnących potrzeb mieszkańców miasta, jak i do politycznych oraz propagandowych potrzeb władców Mali.

Mansa Musa I i inni władcy Mali byli muzułmanami i gorliwie popierali wyznawców Allaha. Władcy ci widzieli w islamie religię, która ich państwu mogła nadać spójność wewnętrzną poprzez ideologiczne powiązanie wyższych warstw społecznych – grupy rządzącej, kupiectwa, marabutów i ulemów. Tak więc w fundacji meczetu Dżinguereber, lub w jego rozbudowie, widzieć trzeba zamiar masy Musy I ściślejszego powiązania Timbuku z Mali.

Poza Dżinguereber mansa Musa I ufundował w Timbuku pałac Madugu. W przeciwieństwie jednak do meczetu, który wielokrotnie wprawdzie przebudowywany, dotrwał jednak do naszych czasów, po Madugu nie zostało śladu i nie wiadomo nawet, jaka była jego lokalizacja. Jedni badacze identyfikują pałac masy Musy z szesnastowiecznym pałacem naczelnika miasta, inni uważają, że Madugu leżało na północny zachód od Timbuku, poza zwartą zabudową. Potwierdzałyby to nazwa, Madugu oznacza bowiem w języku malinke „wieś władcy”. Był to więc cały zespół domów i pomieszczeń, który służył zarówno panującemu, jak i jego licznej świcie. Budowa takiego zespołu wewnątrz miasta byłaby trudna, wymagałyby bowiem naruszenia układu przestrzennego, który kształtował się od dwóch stuleci.

Wzniesienie w Timbuku wielkiego meczetu i rezydencji władcy jest świadectwem zainteresowania, jakim mansa Musa otaczał miasto, a więc dowodzi rosnącego w XIV wieku znaczenia Timbuku. Dla Mali panowanie nad szlakami transsaharyjskimi nie było już możliwe bez kontrolowania tego ośrodka. Tłumaczy to przedsięwzięcia polityczne i propagandowe masy Musy I.

Fundacje architektoniczne oraz organizacja władzy wymagały skierowania do Timbuku ludzi oddanych panującemu i umiejących zrealizować jego zamierzenia. Jest bardzo prawdopodobne, że nad budowę Madugu czuwał, pochodzący z Grenady, znany architekt Abu Ishaq Es-Saheli, który zaproszony został w 1325 roku do Mali

przez manse Musę I, budował pałac w stolicy Mali — Niani, a później zamieszkał w Timbuktu, gdzie zmarł w 1346 roku.

Z budową meczetu Dżinguereber związany był rozwój środowiska ulemów oddanych władcy Mali. Imamami wielkiego meczetu byli w XIV wieku zawsze ulemowie murzyńscy, związani z władcami Mali i reprezentujący ich interesy. Wokół tego meczetu rozwinęło się silne środowisko uczonych, przede wszystkim prawników, z których wielu kształciło się w Maroku, w Fezie.

Timbuktu stało się w XIV wieku ośrodkiem jednej z prowincji państwa Mali. Rezydował w nim naczelnik, reprezentujący władcę i noszący tytuł farba. W 1353 roku, gdy przez Timbuktu przejeżdżał wielki arabski podróżnik Ibn Batuta, naczelnikiem miasta był farba Musa. Miał on prawo mianować dowódców wojskowych, sekretarzy, kadich — czyli sędziów muzułmańskich, oraz naczelników poszczególnych grup etnicznych. Podstawą władzy farba Musy był podległy mu garnizon wojskowy stacjonujący w Timbuktu.

Tak oto o rozwoju miasta decydować zaczęły od XIV wieku dwa czynniki — obok znanego już położenia na szlakach handlowych, pojawił się czynnik polityczny. Timbuktu stało się rezydencją przedstawiciela władz lokalnych i stolicą prowincji.

W 1337 roku wykorzystując śmierć mansy Musy I na Mali najechał lud Mossi. Najazd ten skierowany został właśnie na Timbuktu. Miasto zostało obrabowane i spalone, a Mossi powrócili do swych siedzib z obfitymi łupami. Nie zahamowało to jednak rozwoju Timbuktu, które szybko zostało odbudowane.

Gdy w 1353 roku przejeżdżał przez Timbuktu Ibn Batuta, zwrócił uwagę na przewagę ludności Mesufa. Berberzy stanowili więc nadal dominującą grupę miejską. Ale liczne wiadomości dotyczą i innych grup etnicznych zamieszkujących miasto. Byli to Songhajowie, tak jak w XII i XIII wieku, ale obok nich osiedlili się tam

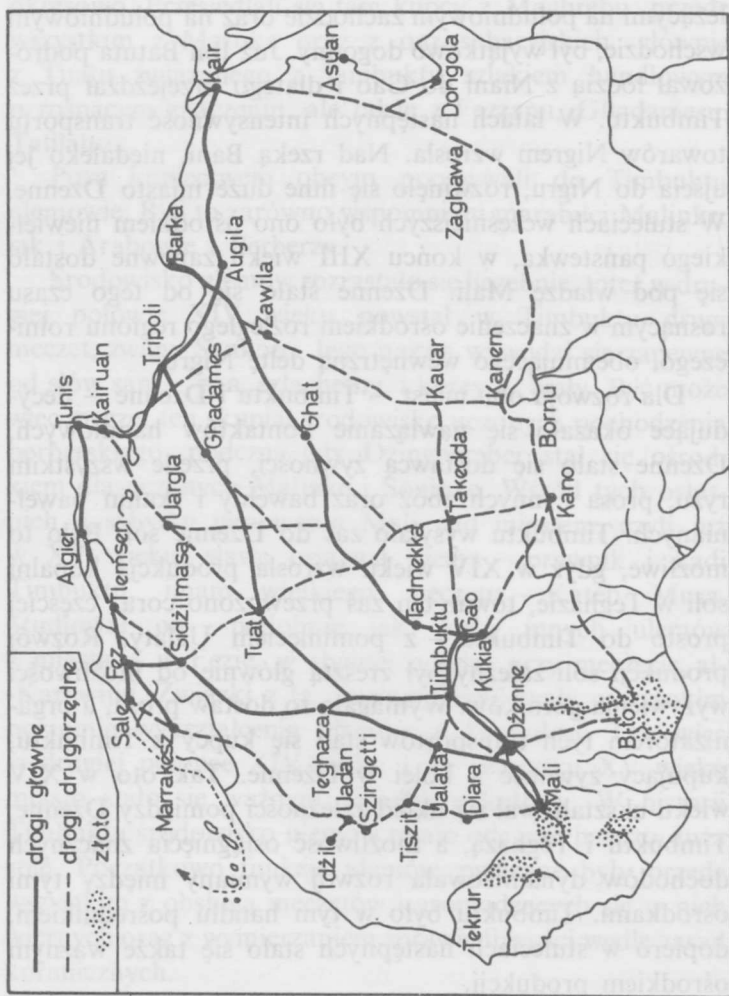
22 przybysze z centrum Mali — Malinke oraz Soninke. Opis Ibn Batuty wskazuje ponadto na istnienie w Timbuktu ludności przybyłej z Afryki Północnej. Podróżnik widział w mieście grób kupca z Aleksandrii — Sirak ad-Dina. Przymuszczalnie grupa przybyszów była dosyć liczna, a jej znaczenie — w związku z bogactwem — duże. Byli to ludzie mieszkający w Timbuktu na stałe lub okresowo. Przesiedlali się tam kupcy z Maghrebu, przede wszystkim z Maroka oraz z oaz saharyjskich, głównie z Tuatu związanego z Timbuktu szlakiem handlowym o rosnącym znaczeniu, ale także z Fezzanu, Ghadamesu, Tafilaltu.

Poza kupiectwem obcym przybywali do Timbuktu ulemowie. Byli to zarówno wspomniani marabuci Malinke, jak i Arabowie i Berberzy.

Środowisko ulemów rozrastało się liczebnie, toteż w drugiej połowie XIV wieku powstał w Timbuktu drugi meczet, zwany Sankore. Jego nazwa wywodzi się zapewne od słów san — pan, szlachetny, i korey — biały. Być może więc meczet ten skupiał środowisko uczonych pochodzenia berberskiego, podczas gdy Dżinguereber stał się ośrodkiem dla uczonych Malinke i Soninke. Wśród tych ostatnich u schyłku panowania Mali nad miastem, czyli już w XV wieku, sławę osiągnął ulema — prawnik i kadi Timbuktu, imam wielkiego meczetu — Kateb Musa. Studiował on — podobnie jak wielu innych ulemów z miasta — w Fezie, w słynnej uczelni przy meczecie al-Karawijin. Związki z tą uczelnią decydowały o wysokim poziomie wykształcenia ulemów z Timbuktu. Tak więc w drugiej połowie XIV wieku i na początku XV wieku miasto stało się ważnym ośrodkiem kultury. W historii Timbuktu środowisko ulemów miało odegrać bardzo dużą rolę. Początkowo funkcje ulemów związane były przede wszystkim z obsługą meczetów i gromadzących się w nich wiernych oraz z wymierzaniem sprawiedliwości wedle zasad koranicznych.

Rola prawa była szczególnie ważna w związku z problemami, jakie przynosił rozwój handlu. Timbuktu stawało się zaś coraz większym ośrodkiem wymiany. Jeszcze Ibn Batuta uważał je za miasto drugorzędne, mniejsze od stolicy Mali, Niani, i od stolicy Songhaju, Gao. Jednakże w ciągu następnych dziesięcioleci sytuacja ulegała stopniowej zmianie. Szlak nigeryjski, łączący Timbuktu z ziemiami leżącymi na południowym zachodzie oraz na południowym wschodzie, był wyjątkowo dogodny. Już Ibn Batuta podróżował łodzią z Niani do Gao i dlatego przejeżdżał przez Timbuktu. W latach następnych intensywność transportu towarów Nigrem wzrosła. Nad rzeką Bani, niedaleko jej ujścia do Nigru, rozwinęło się inne duże miasto Dzenne. W stuleciach wcześniejszych było ono ośrodkiem niewielkiego państewka, w końcu XIII wieku zapewne dostało się pod władzę Mali. Dzenne stało się od tego czasu rosnącym w znaczenie ośrodkiem rozległego regionu rolniczego, obejmującego wewnętrzną deltę Nigru.

Dla rozwoju obu miast – Timbuktu i Dzenne – decydujące okazało się nawiązanie kontaktów handlowych. Dzenne stało się dostawcą żywności, przede wszystkim ryżu, prosa i innych zbóż oraz bawelny i tkanin bawelnianych. Timbuktu wysyłało zaś do Dzenne sól. Było to możliwe, gdyż w XIV wieku wzrosła produkcja kopalni soli w Teghazie, towar ten zaś przewożono coraz częściej prosto do Timbuktu – z pominięciem Ualaty. Rozwój produkcji soli zależny był zresztą głównie od możliwości wyżywienia górników. Wymagało to dostaw prosa, a organizatorem tych transportów stali się kupcy z Timbuktu, kupujący żywność z kolei w Dzenne. Tak oto w XIV wieku ukształtował się układ zależności pomiędzy Dzenne, Timbuktu i Teghazą, a możliwość osiągnięcia znacznych dochodów dynamizowała rozwój wymiany między tymi ośrodkami. Timbuktu było w tym handlu pośrednikiem, dopiero w stuleciach następnych stało się także ważnym ośrodkiem produkcji.



2. Szlaki handlowe w Afryce Zachodniej i Północnej w XIV i na początku XV w.

Ale pośrednictwo Timbuktu nie polegało tylko na przechwytywaniu zysków. Kupiectwo tego miasta spełniało funkcje organizatorów wymiany, podobna była rola muzułmańskich prawników. Państwo Mali było zaś gwarantem pokoju i bezpieczeństwa, ułatwiających handel. Władcy dbali o spokój na drogach i likwidowali rozboje tak skutecznie, że — jak zwrócił na to uwagę Ibn Batuta — po Mali można było podróżować bez eskorty. Ponadto władcy Mali gwarantowali kupcom ścisłe przestrzeganie praw. Dla kupiectwa najważniejsze były problemy dziedziczenia, gwarancji odzyskania pożyczonych sum pieniędzy i inne sprawy związane z handlem. Wyroki wydawane przez sędziów — kadich, były dzięki poparciu ze strony władców Mali wykonywane bardzo sprawnie, a nadużycia władzy przez lokalnych naczelników karano szybko i surowo.

Wspomniane czynniki polityczne oddziaływały także na sytuację Ualaty. Jednakże w drugiej połowie XIV wieku Timbuktu przerosło zdecydowanie ten konkurencyjny ośrodek. Granica rozwoju Ualaty wyznaczona była bowiem przez możliwości wyżywienia ludności tej oazy. Jej własna produkcja rolnicza była zbyt szczupła, dowóz zaś żywności lądem okazał się zbyt drogi. Liczba ludności Timbuktu mogła być natomiast o wiele większa, niż to umożliwiały dostawy żywności z najbliższych okolic miasta. Transport wodny okazał się tak wydajny, że część zbóż z okolic Dzenne reeksportowano nawet z Timbuktu dalej na północ, do Teghazy, co wiązało tę kopalnię ściśle z dostawą, a uderzało w szlak biegnący przez Ualagę.

Tak więc w okresie panowania Mali nad Timbuktu wykształciły się główne podstawy rozwoju miasta. Były to: dogodne położenie na szlakach handlowych, ścisłe kontakty z Dzenne i tamtejszym zapleczem rolniczym, związek z Teghazą, a ponadto polityczna rola Timbuktu jako stolicy prowincji i siedziby reprezentantów silnego państwa oraz organizatorska rola kupiectwa i ulemów tego miasta.

26 Z działalnością ulemów wiąże się rola Timbaktu jako ośrodka kultury.

Rozwój Timbaktu w następnych stuleciach opierał się na tych właśnie, ukształtowanych w XIV wieku podstawach. Polegał on na intensyfikacji handlu, na wzroście roli politycznej i kulturalnej miasta.

Tuaredzy

W końcu XIV wieku na skutek wewnętrznych walk o władzę Mali zaczęło tracić swą pozycję polityczną najsilniejszego państwa Afryki Zachodniej. Trudności i zaburzenia wewnętrzne wykorzystwały sąsiednie państwa i plemiona. Najpoważniejszym przeciwnikiem okazało się państwo Songhaj. Jego władca, Sonni Mohammed Dao, najechał terytorium Mali w roku 1400 i zagarnął liczne łupy oraz niewolników. Od osłabionego tym niepowodzeniem Mali odrywać się zaczęły terytoria zależne. Bardzo dużą stratą okazało się usamodzielnienie Dżenne. Na północy zaś terytoria wchodzące w skład Mali najeżdżać zaczęli Tuaredzy.

Poza grupami plemiennymi, które od dawna koczowały w okolicach Timbaktu i których imharzy przyczynili się do utworzenia miasta, byli również Tuaredzy Tademekket. Plemiona te tworzyły związki, na których czele stali wodzowie noszący tytuł amenokala. W skład każdej konfederacji wchodziły u Tuaregów plemiona i grupy o zróżnicowanych funkcjach i statusie społecznym. Najwyższą pozycję zajmowali wolni wojownicy – imharzy. Ich wódz, amenokal, był jednocześnie wodzem całej konfederacji. Niższy szczebel społeczny reprezentowali wasale – imradzi, zajmujący się hodowlą oraz handlem. Plemiona wasalne miały naczelników, zwanych amrar, którzy podlegali amenokalowi i w imieniu swych ludzi składali mu roczną daninę.

W skład plemion obu typów wchodziłi ponadto ludzie zależni o niskim statusie społecznym i ograniczonych uprawnieniach. Byli to rzemieślnicy – inaden, oraz niewolnicy – ikłani.

Plemiona szlachetne – imharzy – żyły z danin dostarczanych przez wasali. Wobec trudnych warunków naturalnych panujących na Saharze i niewielkich możliwości

28 rozwoju hodowli ważnym źródłem dochodów był dla Tuaregów handel. Imradzi zajmowali się sami handlem lub dostarczali kupcom zwierząt jucznych, pracowali jako poganiacze i przewodnicy.

Imharzy zaś narzucali wędrującym karawanom opłaty, a często napadali je i dzięki łupom, których zdobywanie uchodziło za zajęcie szlachetne, uzupełniali szczupłe dochody otrzymywane z danin. Tuaredzy napadali nie tylko na karawany, lecz także na osady rolnicze oraz miasta. Na Saharze potrafili oni narzucić ludności oaz stałe opłaty, osadzali w tych oazach swoich niewolników (haratynów) i obciążali ich daniną w płodach rolnych. Tuaredzy kierowali także najazdy na rolnicze osady nadnigeryjskie.

W okresie rozkwitu Mali jego władcy potrafili te napaści powstrzymać. Dbali oni zarówno o bezpieczeństwo stałych osad rolniczych oraz miast, jak i szlaków handlowych. Jednocześnie rozkwit i intensyfikacja handlu transsaharyjskiego przynosiły Tuaregom dochody, które mogły rekompensować utratę łupów.

Słabość Mali w drugiej połowie XIV i w początku XV wieku zmieniła sytuację. Najazdy Tuaregów stały się częste, ich skutki odczuło także Timbuktu, na które, wedle kronikarza, napadali „Magharen”, czyli wojownicy – imharzy. Na ich czele stał amenokal Akil Ag Melaul, on też zagarnął w końcu władzę w całym regionie pogranicza Sahary i sahelu. W 1433 roku pod jego władzą znalazły się zarówno Ualata, jak i Timbuktu. Mieszkańcy tych miast, zgnębieni wcześniejszymi grabieżami oraz bezsilnością Mali, które nie było w stanie ich bronić, przyjęli władzę Tuaregów bez walki. „Mówi się – zanotował Es-Sadi – że władca, który nie potrafi bronić swego państwa, nie jest godny sprawowania władzy. Dlatego właśnie ludzie z Mali musieli opuścić te okolice i powrócić do swych siedzib. Timbuktu opanował Akil”.

Panowanie Tuaregów nad miastem okazało się mniej

uciążliwe aniżeli ich wcześniejsze najazdy. Dlatego właśnie Timbaktu przyjęło zmianę rządów bez oporu. Tuaredzy nie zamierzali osiedlać się w mieście ani organizować władz złożonych z własnych przedstawicieli. Zadowalali się oni – tak jak to było w wypadku opanowanych przez nich oaz saharyjskich – roczną daniną oraz mianowaniem naczelnika miasta.

Każdego roku oddziały wojowników tuareskich nadszły w okolice Timbaktu, a amenokal Akil Ag Melaul przyjmował z rąk naczelnika miasta daninę. Wynosiła ona przypuszczalnie 3000 mitkali złota (1 mitkal = 4,7 g).

Funkcję naczelnika miasta wraz z tytułem Timbaktu-koi otrzymał z rąk Akila Mohammed Naddi. Był on Berberem z grupy Sanhadża. Ród jego pochodził z saharyjskiej oazy Szingetti, ale on sam osiedlił się w Timbaktu przed rokiem 1433 i już w czasach hegemonii Mali otrzymał z rąk zarządcy miasta – noszącego tytuł farba – funkcję naczelnika ludności berberskiej. Tak więc w chwili objęcia władzy Timbaktu-koi Mohammed Naddi nie był człowiekiem nowym. Tuaredzy powierzyli tę funkcję osobie doświadczonej i obdarzonej autorytetem.

Zakres władzy Mohammeda Naddi był szeroki. Miał on wszelkie uprawnienia administracyjne, sądowe, wojskowe oraz skarbowe. Oczywiście władzę tę sprawował poprzez niższych urzędników, jednakże znamy tylko niektórych z nich, mianowicie imamów wielkiego meczetu Dzinguereber spełniających funkcję muzułmańskich sędziów – kadich. Sądy sprawowali także inni ulemowie, a wśród nich sławny Sidi Yahia, uczony zaprzyjaźniony z naczelnikiem miasta. Mohammed Naddi zaczął też tworzyć siły zbrojne złożone z ludności Timbaktu. Ich składu i organizacji nie znamy, natomiast wiemy, że u schyłku życia Timbaktu-koi brał udział jako dowódca własnych oddziałów zbrojnych w wyprawach władcy Songhaju Sonni Alego.

Zarządzanie miastem i utrzymanie wojsk wymagało zgromadzenia odpowiednich środków materialnych. Wedle

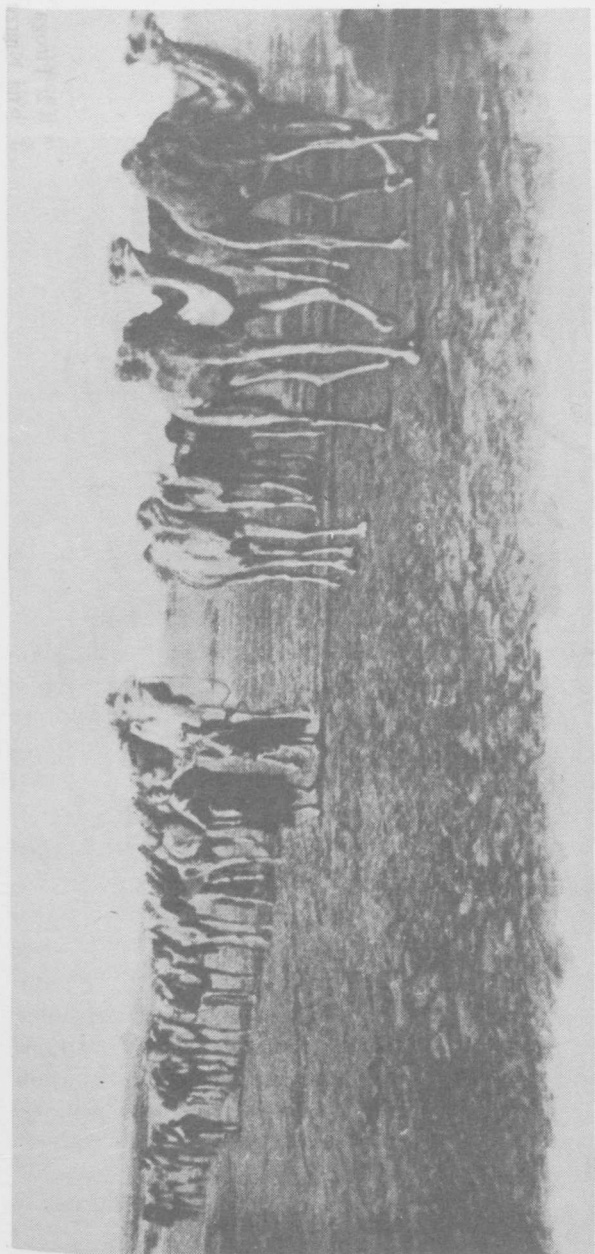
30 zwyczaju do Timbaktu-koi należała jedna trzecia zgromadzonej w mieście daniny, natomiast dwie trzecie przekazywano Akilowi.

Wiek XV przyniósł dalszy wzrost gospodarczy i ludnościowy Timbaktu. Handel zorganizowany był podobnie, jak w stuleciu poprzednim, ale wymiana na szlaku do Teghazy oraz kontakty z Dżenne uległy dalszej intensyfikacji.

Ożywiony ruch karawan i intensywny handel prowadzony poprzez Timbaktu przyciągał do miasta ludność z oaz saharyjskich, które nie miały podobnych możliwości rozwoju. Przeniosła się przede wszystkim do Timbaktu duża część mieszkańców Ualaty. Także murzyńscy rolnicy i rybacy mieszkający nad Nigrem osiedlali się w mieście, znajdując tam lepsze warunki życia. Z Dżenne przybywali do Timbaktu murzyńscy kupcy z ludów Malinke i Soninke. Tak więc wzrost demograficzny miasta odbywał się nie tylko drogą przyrostu naturalnego, lecz także znacznej imigracji.

Uprzywilejowane grupy ludności stanowili w Timbaktu kupcy i ulemowie. Obie te grupy rozrosły się liczebnie i wzbogaciły właśnie w XV wieku. Poza kupcami z Sahary i Afryki Czarnej nadal — na stałe lub okresowo — zamieszkiwali w Timbaktu kupcy z Maghrebu i Egiptu. Natomiast środowisko ulemów rozrosło się liczebnie przede wszystkim dzięki imigracji ludności berberskiej.

W okresie rządów Tuaregów osiadł w Timbaktu znany marabut i uczonec Sidi Yahia. Został on bardzo przychylnie przyjęty przez Mohammeda Naddiego, a dzięki swej wiedzy i świętobliwości zdobył sobie w mieście powszechny szacunek. W 1440 roku wzniesiono trzeci z dużych meczetów Timbaktu, który uzyskał później nazwę Sidi Yahia. Ulema ten był imamem owej świątyni, a poza służbą religijną zajmował się wymierzaniem sprawiedliwości. Był także nauczycielem, z tym że szkoła korańiczna, w której uczył Sidi Yahia, mieściła się przy meczecie Sankore. W tejże szkole uczył także mieszkający



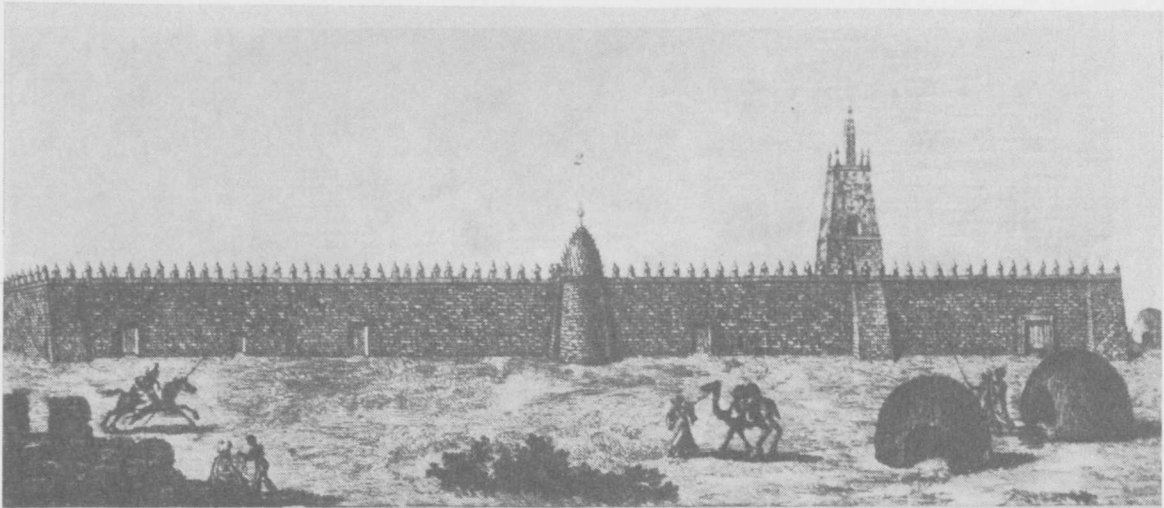
1. Karawana
wielbłądów



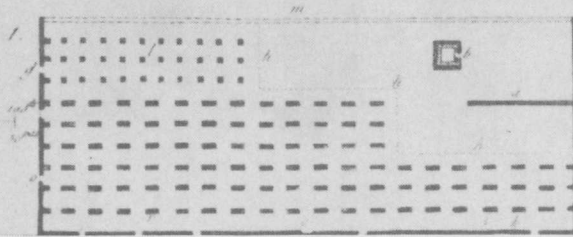
2. Piroga
na Nigrze



3. Port
w Kabarze



Echelle du plan.



Echelle de l'élévation.

- 4. Meczet
- Džinguerber
- 5. Tuaredzy

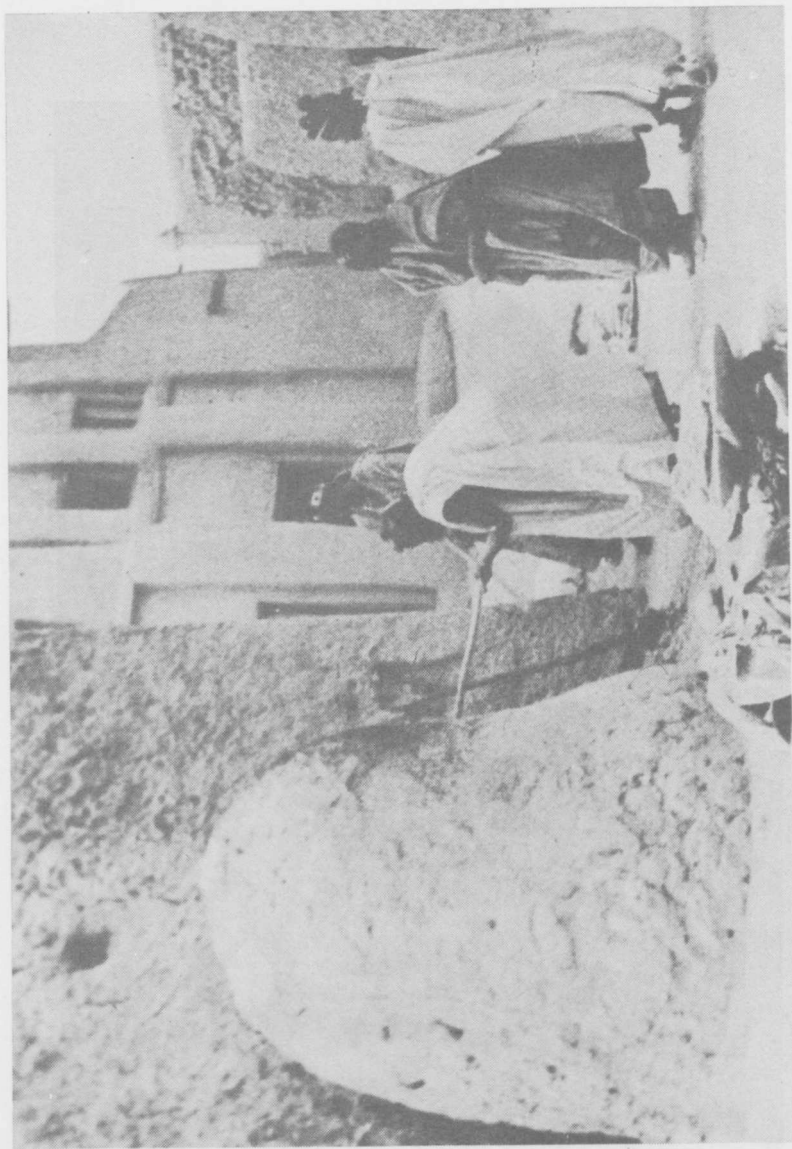




... Powstanie szkoły koczowniczej jest świadectwem głębszej
poznania środowiska ulomów z Timbaktu, które w latach



8. Kobiety
songhajskie
wypiekające
chleb



w Timbuktu od czasów malijskich Sidi Abderrahman Et-Temini.

Powstanie szkoły koranicznej jest świadectwem dużej prężności środowiska ulemów z Timbuktu, które w czasach tuareskich było już w stanie rozwijać się samodzielnie. Nie ograniczało to oczywiście podróży do Fezu dla studiów w uczelni al-Karawijn ani przyjazdów do Timbuktu ulemów z innych oaz i miast.

W czasach panowania Tuaregów osiadł w mieście ród Akit. Byli to Berberzy Sanhadża. Przodek tego rodu, Mohammed Akit, zamieszkał w XIV wieku w regionie Masina, później zaś przeniósł się do Ualaty. Natomiast jego syn Omar zamieszkał w XV wieku w Timbuktu. Potomstwo tego ulemy odegrało wielką rolę w życiu politycznym i kulturalnym miasta w XVI wieku.

Również w XV wieku osiedli w Timbuktu ulemowie tuarescy z rodu Anda Ag Mohammed. Pełnili oni funkcję imamów meczetu Sankore. Imamami meczetu Dzinguereber – po śmierci ostatniego ulemy murzyńskiego pełniącego tę funkcję, Kateba Musy – zostali ulemowie pochodzący z Tuatu i Fezzanu. Po śmierci ulemy Sidi Yahia, co nastąpiło w 1463/4 roku, imamami w jego meczecie zostali uczeni Malinke i Soninke. W związku z tym część miasta rozciągającą się wokół meczetu Sidi Yahia nazwano Uangarakunda – dzielnica Uangara, czyli Murzynów pochodzenia Mandingo.

Wieloetniczny skład najlepiej znanego dzięki licznym tekstom źródłowym środowiska ulemów wskazuje na skład ludności całego miasta. Grupa ulemów związana była bardzo silnie – zarówno interesami jak i poprzez małżeństwa – z grupą kupiecką. Tak więc i jej skład był wieloetniczny. Władza znajdowała się w rękach berberskiego rodu Naddi, ale jej niższe szczeble mogli zajmować także Murzyni, dotyczy to co najmniej sędziowskich funkcji niektórych ulemów.

Najmniej wiemy o etnicznym i zawodowym składzie biedniejszej ludności miasta. Rzemiosła, silnie rozwinięte

40 w XVI wieku, były jeszcze, jak można przypuszczać, w XV wieku stosunkowo słabe. Ludność uboższą stanowiła przede wszystkim obsługa karawan kupieckich, najczęściej berberska, oraz ekipy barek nigeryjskich i tragarze zajmujący się przeladunkiem towarów — te grupy z kolei były pochodzenia murzyńskiego. Liczna służba skupiona wokół domów ludzi zamożnych wywodziła się z różnych grup etnicznych. Byli to zarówno służący wolni, jak i niewolnicy. Poza służbą kupcy zatrudniali drobnych przekupniów, rozprowadzających w mieście ich towary. Część tych przekupniów, wśród których wiele było kobiet, działała na własną rękę.

Krótki okres władania miastem przez Tuaregów przyniósł więc wzrost ludności, jej zróżnicowanie zawodowe i społeczne. Utrzymał się nadal wieloetniczny charakter Timbaktu.

Schyłek rządów tuareskich okazał się dla miasta mniej pomyślny. W latach sześćdziesiątych doszło do wewnętrznych konfliktów i do ponownych napaści Tuaregów na miasto. Związane to było z pojawieniem się nad Nigrem nowej siły politycznej, z której istnieniem liczyć się musiał sędziwy Mohammed Naddi. Od połowy XV wieku gwałtownemu przyspieszeniu uległy podboje państwa Songhaj. Tamtejszy władca Sonni Sulejman Dama ponownie najechał na tereny Mali i około 1450 roku zajął tereny Mema, leżące na zachód od Nigru i na południe od jeziora Fagibin. Jest rzeczą zastanawiającą, dlaczego ekspansja Songhaju prowadzona z wielką energią długo nie była kierowana przeciw Timbaktu. Miasto było przecież niezwykle wartościową zdobyczą. Można tylko przypuszczać, że władcy Songhaju woleli przed starciem z Tuaregami umocnić swe państwo kosztem słabego już Mali.

W roku 1464 władzę nad Songhajem objął Sonni Ali, który później, dzięki swym podbojom i sukcesom wojennym, uzyskał przydomek Wielki. Siła Songhaju była tak duża i tak znana, że rządzący Timbaktu Mohammed Naddi nie mógł pomijać istnienia tego państwa w swych

kalkulacjach politycznych. Już w chwili wstąpienia Sonni Alego na tron, Timbuktu-koi wysłał do Gao poselstwo z listem gratulacyjnym. Nie jest wykluczone, że nawiązano w ten sposób pierwsze kontakty polityczne i że Mohammed Nadi prowadził podwójną grę — uznając nadal zwierzchnictwo Tuaregów, przygotowywał się do oficjalnego ułożenia stosunków z potężnym Songhajem. W każdym razie przed śmiercią, która nastąpiła w 1465 roku, zdążył jeszcze Mohammed Naddi uczestniczyć w jednej ze zbrojnych wypraw Sonni Alego.

Amenokal Akil Ag Melaul mianował Timbuktu-koi syna Mohammeda Naddi — Amara. Nowy naczelnik miasta nie zdołał utrzymać chwiejnej równowagi pomiędzy władzą Tuaregów a rosnącym naciskiem Songhaju. Akil — podejrzewając zdradę — złamał zasady podziału rocznej daniny i nie pozostawił Amarowi należnej mu zwyczajowo trzeciej części zgromadzonych sum. Tuaredzy dopuszczać się zaczęli ponownie rabunków i gwałtów. Zagrożone miasto szukać musiało pomocy u Sonni Alego. Amar ben Mohammed Naddi wysłał więc do władcy Songhaju posła, który w imieniu Timbuktu-koi obiecywał poddać miasto władzy Songhaju w zamian za usunięcie Tuaregów. Poseł opisał przy tym słabość Akila, który nie miał możliwości przeciwstawienia się silnej armii Songhaju.

18 stycznia 1469 roku naprzeciw Timbuktu, po drugiej stronie Nigru, pojawiła się konnica songhajska. Akil Ag Melaul obserwował to w towarzystwie Amara Naddi ze szczytu wyniosłej wydmy. Wódz Tuaregów nie zdecydował się na podjęcie walki. Ponieważ konnica songhajska nie mogła przedostać się przez wezbraną o tej porze roku rzekę, Akil wykorzystał zwłokę, przysłał do Timbuktu tysiąc wielbłądów, które przetransportowały do Ualaty stronników Tuaregów wraz z ich ruchomościami. Wśród uciekinierów znalazło się wielu ulemów, sprzyjających Akilowi.

Timbuktu-koi Amar Naddi nie był pewien powodzenia swej polityki. Początkowo wysłał łodzie, które umożliwiły

42 konnicy songhajskiej przedostanie się na północny brzeg Nigru. Kiedy jednak te oddziały oraz nadciągające ze wschodu północną stroną rzeki wojska pod dowództwem samego Sonni Alego zbliżyły się do miasta, Amar zwątpił w skuteczność swych posunięć, przestraszył się na myśl o spotkaniu z groźnym zdobywcą i umknął także do Ualaty. Przed wyjazdem przekazał jednak władzę swojemu bratu Mokhtarowi ben Mohammedowi Naddi. „Jeśli będziesz pierwszym, który go powita i powiadomi o mej ucieczce – mówił do Mokhtara – jest prawdopodobne, jeśli Bóg zechce, że on mianuje cię Timbuktu-koim i że nasz dom będzie przez Boga uratowany”.

Sonni Ali wkroczył więc bez walki do Timbuktu i włączył miasto do Songhaju.

Zwierzchnictwo Songhaju

Obawy Amara Naddiego okazały się uzasadnione. Po wkroczeniu Sonni Alego do Timbaktu rozpoczęły się prześladowania, które objęły większość pozostałych w mieście ulemów. Zdobywca podejrzewał, że rody Anda Ag Mohammed i Akit oraz inne sprzymierzone z nimi rodziny sprzyjają Tuaregom. Utwierdziła go w tym przekonaniu ucieczka części ulemów z tych rodzin. Pragnąc złamać opór tego środowiska, Sonni Ali zastosował najostrzejsze represje. Kilku ulemów zostało zgładzonych, uwięziono córkę Anda Ag Mohammeda. Następnie Sonni Ali rozkazał, aby 30 młodych dziewcząt, córek ulemów, przyprawiono mu do obozu wojskowego. Chciał uczynić z nich swe konkubiny. Nieszczęsne dziewczęta gnane były pieszo z Timbaktu do Kabara. Zmęczone i przerażone nie były w końcu w stanie maszerować dalej, a powiadomiani o tym władca rozkazał je zabić.

Okrutne prześladowania wywołały wśród ulemów popłoch. Nie mogli jednak uczynić nic, dopóki Sonni Ali obozował ze swą armią w pobliżu miasta, w obozie Tila obok Kabara. Także sam zdobywca nie czułby się pewny w nieprzychylnym mu mieście i wołał rezydować w pobliżu swej armii.

Ponadto Sonni Ali zamierzał podjąć dalsze podboje. Toteż po rozgromieniu przeciwnych mu grup pragnął on ustalić trwałe zasady zależności miasta od Songhaju. Przypuszczalnie dążył do narzucenia rocznego trybutu – w każdym razie pozostawił u władzy w mieście ród Naddi, gdyż funkcję Timbaktu-koi przekazał Mokhtarowi, bratu Amara Naddiego. Funkcję kadiego powierzył ulemowi, wywodzącemu się z rodu Abderrahmana Et Temini, El Habibowi. Kadi Habib oraz jego kuzyn El Mamun współ-

44 pracowali ściśle z Sonni Alim i nawet po jego śmierci bronili polityki tego władcy. Można więc przypuszczać, że poza grupami wrogo do Songhaju nastawionymi i prześladowanymi, istniały w Timbuktu rody ulemów sprzyjające Sonni Alemu.

Po mianowaniu Timbuktu-koi oraz kadiego miasta władca wyruszył na dalsze podboje. Sprawą kluczową było dla Songhaju opanowanie Dzenne. Wiedzano bowiem, że Timbuktu nie mogło istnieć bez dostaw żywności z tego miasta. Nie można więc było utrzymać władzy nad Timbuktu bez zajęcia Dzenne i rozciągnięcia kontroli nad nigeryjskim szlakiem wodnym, łączącym oba ośrodki.

Oblężenie Dzenne rozpoczęło się w 1470 roku i trwało co najmniej dwa lata. Kiedy w odciętym od zaplecza mieście zabrakło żywności, Dzenne-koi poddał się i wojska Songhaju wkroczyły do miasta. Sonni Ali nie prześladował mieszkańców Dzenne, widocznie zbyt ważne wydawało mu się odbudowanie handlu z Timbuktu.

Gdy zdobywca opuścił w 1470 roku swój obóz wojskowy pod Kabara i wyruszył przeciw Dzenne, zastraszeni i maltretowani ulemowie z Timbuktu postanowili wykorzystać ten moment i umknąć do Ualaty. Pojedyncze najpierw ucieczki nabrały stopniowo na sile, a w 1471 roku duża grupa ulemów porozumiała się z wodzem Tuaregów Akilem i wyruszyła w kierunku Ualaty. Powiadomiony o tym Sonni Ali wysłał ze swego obozu pod Dzenne rozkaz, aby Timbuktu-koi Mokhtar Naddi udał się w pościg za zbiegami i sprowadził ich z powrotem do miasta. Pomiedzy oddziałem Mokhtara a służbą uciekających ulemów i być może pomagającymi im Tuaregami doszło do krwawej bitwy. Wprawdzie wielu ulemów poległo, lecz Timbuktu-koi nie zdołał ich pokonać i zawrócić.

Tak więc polityka prowadzona przez Sonni Alego wobec Timbuktu w pierwszych latach po zajęciu miasta przyniosła niepowodzenie. Okrutne represje pogłębiały nienawiść ulemów wobec władcy Songhaju. Grupy przy-

chylne Sonni Alemu okazały się natomiast zbyt słabe, aby utrzymać miasto w ryzach i zapobiegać ucieczkom. Nie jest wykluczone, że dodatkową przyczyną napięcia było przerwanie w latach 1470–1472 kontaktów z Dzenne i brak żywności.

Po zdobyciu Dzenne (przypuszczalnie w 1472/3 roku) Sonni Ali miał czas i możliwości, aby zmienić swą politykę wobec Timbaktu. Zmusiły go do tego niepowodzenia wcześniejszej polityki, rozumiał bowiem, że prześladowania prowadzą do nikąd. Władca Songhaju podjął więc próbę nawiązania współpracy z prześladowanymi poprzednio rodami. Okres pokoju trwał od 1473 do 1485 roku. Wtedy to przypuszczalnie Sonni Ali wygłosił znane, zanotowane przez kronikarza zdanie, że „bez uczonych nie byłoby na tym świecie ani zgody, ani radości”. Aby zjednać sobie ulemów, władca przesłał im dary, między innymi liczne niewolnice z pokonanego ludu Fulbe. Jedną z tych kobiet była praprababką kronikarza Es-Sadiego. Nowa polityka Sonni Alego zbiegła się z najazdami ludu Mossi na Ualatę. W 1480 roku ich oddziały zajęły i złupiły tę oazę, lecz kiedy wycofywały się z łupami i niewolnikami, zostały zaatakowane przez Amara Naddi. Część dóbr i ludzi udało mu się odzyskać, jednakże straty Ualaty były bardzo duże.

Brak stabilizacji politycznej, najazd Mossich i grożący Ualacie najazd Sonni Alego, słabość Tuaregów, którzy nie umieli obronić oazy, spowodowały, że ulemowie powracać zaczęli do Timbaktu. Przyjmowani byli przez Sonni Alego dobrze, gdyż władca Songhaju zamierzał ustabilizować sytuację w Timbaktu. Powrócili nawet przedstawiciele najzjadlejsz niegdyś prześladowanych rodów Akit i Anda Ag Mohammed. Pojednaniu tych rodów z Sonni Alim sprzyjał kadi Habib.

Sonni Ali przygotowywał w tym czasie atak na Ualatę. Pragnął przetransportować swoje wojska kanałem, który miał połączyć Ras-el-Ma z Ualatą. Budowa tego kanału nie była w XV wieku przedsięwzięciem całkiem skazanym

46 na niepowodzenie, gdyż wylewy Nigru sięgały wtedy znacznie dalej niż obecnie, a ukształtowanie terenu było takie, że jedna z okresowo wypełnianych wodą odnóg docierała daleko na północny zachód od Ras-el-Ma. Jednakże prace przy budowie kanału zostały porzucone, gdy ponowny atak Mossich zmusił Sonni Alego do odparcia groźnych przeciwników. Władca songhajski nie zdołał więc zająć Ualaty.

W 1486 roku, po zwycięskich walkach z Mossi, Sonni Ali ponownie rozpoczął prześladowania ulemów. Naczelnik miasta Mokhtar Naddi został pozbawiony władzy i uwięziony. Nowego naczelnika Sonni Ali nie wyznaczył. W 1488 roku część prześladowanych ulemów ponownie uciekła z Timbaktu. Niektóre rody zostały z miasta wygnane. Kronikarze opisujący te wydarzenia, związani ze stronnictwem wrogim Sonni Alemu, przekazali nawet przesadzoną wiadomość o wygnaniu całej ludności Timbaktu.

Bezpośrednia przyczyna tych nowych konfliktów nie jest znana. Wiadomo jednak, że Sonni Ali, który był wielkim zdobywcą i którego podboje doprowadziły do zbudowania ogromnego państwa, nie zdołał zreorganizować władzy państwowej tak, aby znalazło się miejsce dla bogatej i świadomej swych celów grupy muzułmańskich uczonych. Poza konfliktem politycznym istniał też konflikt ideologiczny. Ulemowie zarzucali Sonni Alemu, że był poganinem lub też mówili o jego herezji. Najprawdopodobniej władca był charydżytą, podczas gdy ulemowie byli malikitami. Es-Sadi twierdził, że władca nie dbał o sprawy wiary i zamiast przestrzegać pięciu modlitw dziennych, odmawiał wszystkie na raz – rano lub wieczorem. Mahmud Kati zaś napisał: „Czy był on muzułmaninem, czy niewiernym, jego czyny były bezbożne, chociaż udawał, że jest muzułmaninem i stwarzał pozory wielkiej czci dla spraw wiary”.

Po dwudziestu ośmiu latach rządów wypełnionych

zbrojnymi wyprawami Sonni Ali zginął 6 listopada 1492 roku w czasie powrotu z najazdu na krainę Gurma. Sonni Ali był wybitnym władcą i budowniczym potęgi Songhaju. Ale polityka wobec Timbaktu była największym błędem jego panowania. Prześladowania nie zniszczyły ani siły, ani woli środowiska ulemów, natomiast śmierć władcy obudziła nadzieję na zmianę sytuacji. Rychło okazało się, że na dłuższą metę nie można rządzić Songhajem bez współpracy z górnymi warstwami ludności wielkiego i najbardziej prężnego miasta, jakie istniało na terenie tego państwa.

Dopiero dwa i pół miesiąca po śmierci Alego armia obwołała władcą jego syna Baro. Zwłoka ta może być świadectwem walki o tron. Wiemy w każdym razie, że po wyborze Sonni Baro zbuntował się jeden z najwybitniejszych dowódców wojskowych Askia Mohammed. Askia już w czasach Alego nawiązał kontakty z ulemami oraz z kupiectwem Timbaktu i starał się łagodzić surowe rozporządzenia władcy.

Pierwsza próba objęcia władzy przez buntownika nie powiodła się, oddział Askii został pokonany przez siły wierne Sonni Baro. Mohammed wycofał się w okolice Gao i zbierał siły do dalszej walki. Otrzymał wtedy wydajną pomoc od ulemów z Timbaktu: były to zapewne zarówno posiłki wojskowe, jak i środki materialne pozwalające na przyciąganie i wynagradzanie zwolenników. W obozie Askii Mohammeda znalazło się wielu wybitnych ulemów – późniejszych współpracowników władcy. Askia podjął walkę operując zarówno hasłami politycznymi, jak i religijnymi. Zamierzał objąć władzę, aby zadać cios herezji, którą popierali Sonni.

Decydująca bitwa rozegrała się 2 kwietnia 1492 roku pod Anfao, w pobliżu stolicy Songhaju – Gao. Sonni Baro poniósł całkowitą klęskę i umknął z pola bitwy. Mohammed objął rządy w Songhaju tworząc nową, panującą potem przez sto lat dynastię Askia.

48 Poparcie udzielone przez Timbaktu zbuntowanemu Askii wynikało z dążenia ulemów do obalenia za wszelką cenę władzy dynastii Sonni. Nowy władca odwdzięczyć się miał miastu przez dopuszczenie ulemów do władzy oraz uznanie wewnętrznej samorządności Timbaktu. Rachuby notabli miejskich okazały się uzasadnione nie dlatego, że Askia kierowały uczucia wdzięczności, ale dlatego, że jako buntownik zdany był na pomoc potężnej i światłej grupy, która go poparła. Zresztą Askia pragnął zreformować wewnętrzną organizację państwa tak, aby dostosować ją do zaistniałej po podbojach sytuacji. Ulemowie mieli dostarczyć Askii kadr wyspecjalizowanych, wykształconych doradców, organizatorów kancelarii, sekretarzy. Tak więc po dziesięcioleciach zacieklej walki z Sonni Alim wyższe warstwy społeczności Timbaktu uzyskały wpływ na rządy Songhajem.

Askia uwolnił wszystkich marabutów i ulemów uwięzionych przez Sonni Alego. Obdarował sownie muzułmańskich uczonych, wielu z nich udało się do Gao, aby bezpośrednio przy dworze władcy pełnić funkcje doradców. Timbaktu natomiast otrzymało od władcy daleko idącą wewnętrzną samodzielność, a nawet potrafiło wywalczyć sobie lepszą pozycję, niż ta, którą początkowo zamierzał miastu przyznać nowy władca. Askia Mohammed nie pozbawił władzy kadiego Habiba. Zdawał sobie bowiem sprawę z tego, że dawny zwolennik Sonni Alego ma w mieście słabą pozycję i zdany jest politycznie na łaskę Askii. Ale kadi Habib zmarł po kilku latach, w 1498 roku.

Askia Mohammed mianował wtedy kadim ulemę z rodu Akit cieszącego się największym w mieście autorytetem. Był nim Mahmud ben Omar ben Mohammed Akit, przywódca grupy, która udzieliła Askii poparcia, gdy walczył o władzę. Kadi Mahmud sprawował rządy przez wiele lat, od 1498 do 1548 roku. Jego władza nad miastem przekroczyła zwyczajne uprawnienia kadiego, stał się on w rzeczywistości władcą miasta, któremu Askia przyznał bardzo dużą samodzielność.

Pozycję tę musiał sobie kadi Mahmud wywalczyć. Decydujące były pierwsze lata jego rządów, kiedy to kadi odmówił wykonania kilku poleceń Askii Mohammeda. Władca udał się wtedy osobiście do miasta i odbył z Mahmudem rozmowę o formach przyszłej zależności Timbaktu. Askia powoływał się na istniejącą od stuleci zasadę zwierzchności władców nad kadimi. Tak było w czasach rządów Mali, Tuaregów i Sonni Alego. Kadi Mahmud musiał uznać te prawa, lecz przytoczył argumenty polityczne: „Zapomniałeś już — mówił wedle kronikarza — dzień, gdy przybyłeś do mnie tutaj i chwytając mnie za nogi i szaty błagałeś o pomoc”.

Askia Mohammed był oczywiście władcą wystarczająco potężnym, aby zmusić kadiego do uległości i aby przeprowadzić swoją wolę. Zdawał sobie jednak sprawę, że walka z ulemami uniemożliwi mu reorganizację państwa, wiedział bowiem, że polityka represji nie przyniosła Sonni Alemu powodzenia. W związku z tym władca uznał niezależną w mieście pozycję kadiego i aż do końca władzy Songhaju nad Timbaktu, czyli do 1591 roku. — pomimo kilku konfliktów — władcy z dynastii Askia przestrzegali ustalonych za Mohammeda zasad.

Umocnieniu władzy kadiego sprzyjały długotrwałe rządy Mahmuda ben Omara. Sprawował on swoją funkcję przez 50 lat, podczas gdy w Songhaju po obaleniu zniedołężniałego Askii Mohammeda I w 1529 roku wybuchły walki o władzę i częste zmiany na tronie. Tylko raz, w 1509/10 roku, pozycja kadiego Mahmuda została przejściowo zachwiana. Wyjechał on wtedy na rok z Timbaktu i udał się w pielgrzymkę do Mekki. Jego funkcję przejął ulema Abderrahman ben Abu Bekr. Po powrocie Mahmuda nie chciał on oddać stanowiska i dopiero interwencja władcy przywróciła Mahmudowi władzę.

Władza kadiego była dożywotnia. Po śmierci Mahmuda ben Omara kadimi byli kolejno jego synowie — Mohammed (1548—1565), El Akib (1565—1583) i Abu Hafs Omar (1585—1592). Tak więc władza nad miastem pozostawała

50 w całym okresie rządów dynastii Askia w rękach rodu Akit. Raz tylko, w latach 1583–1585, gdy doszło do zatargu pomiędzy tym rodem a Askiją El Hadż Mohammedem II, władca zwlekał z wyznaczeniem kadiego. Wykorzystywał w ten sposób swoje główne uprawnienie, a mianowicie prawo do mianowania tego urzędnika. Jednakże okazało się, że miasto nie może istnieć bez zarządu, a liczne spory, przede wszystkim wynikające z organizacji i prowadzenia handlu muszą być rozstrzygane bez zwłoki i odkładania procesów na okres późniejszy. Przez półtora roku imam meczetu Sidi Yahia Mohammed Bagajogo oraz mufti Maghia działający przy meczecie Sankore rozstrzygali problemy prawne i wydawali wyroki. Na dłuższą metę utrzymanie tej prowizorycznej sytuacji było niemożliwe i władca – wobec licznych próśb mieszkańców Timbuktu – ustąpił mianując kadim Abu Hafs Omara.

Kadi miasta był najwyższym przedstawicielem władzy w Timbuktu. W jego rękach znalazły się wszelkie uprawnienia: sądowe, skarbowe, administracyjne i związane z utrzymaniem porządku. Nie miał jedynie władzy wojskowej, a Timbuktu nie dysponowało za Askioów własnymi oddziałami zbrojnymi.

Kadi wydawał wyroki w sprawach cywilnych i karnych, a także dotyczących spraw wiary, uwierzytelniał dokumenty związane z transakcjami handlowymi, nadzorował urzędników niższego szczebla, kierował pobieraniem w mieście podatków, z których część przesyłano Askii. Podlegali mu liczni urzędnicy. Sprawami religijnymi zajmowali się imamowie meczetów, sądownictwo, sprawy administracyjne podlegały licznym sekretarzom i notariuszom. Targi w Timbuktu zarządzane były przez urzędnika o tytule jubu-koi. Porządku w mieście pilnował naczelnik policji – assara-mundio. Naczelników podległych kadiemu miały poszczególne dzielnice miasta oraz poszczególne grupy etniczne. Wiemy o istnieniu zarządcy przedmieść (koira-banda-mundio), zarządcy ludzi białych (korei-farma), przywódców ludności tuareskiej (Magharen-koi) i Berabisz

(Berabuszi-mundio). Wszystkich tych zarządców mianował kadi Timbaktu. 51

Niejasna jest natomiast w okresie songhajskim pozycja Timbaktu-koi. Wydaje się, że wprowadzili władcy zachowali tę funkcję, ale wobec wzrostu władzy kadich straciła ona znaczenie. Niektórzy badacze identyfikują Timbaktu-koi z innym urzędem — Timbaktu-mundio. Jednak obie te funkcje występują w kronice *Tarikh es-Sudan* równolegle. Przypuszczalnie drugą z nich piastował reprezentant Askii przy kadim miasta.

Wszelkie ważne sprawy załatwiane były w Timbaktu w obecności zgromadzenia miejskich notabli. Kroniki wielokrotnie wspominają o przybyciu do miasta posłów Askii, którzy polecenia i propozycje władcy przedstawiali kadiemu i owemu zgromadzeniu. Kto wchodził w jego skład i jak powoływano tych notabli — nie wiadomo. Byli to zapewne wszyscy wymienieni wyżej zarządcy i naczelnicy i być może doraźnie wzywani inni przedstawiciele ulemów i kupiectwa.

Prawa władców Songhaju do panowania nad miastem zagwarantowane były nie tylko poprzez działanie Timbaktu-mundio. Jak wyżej wspominaliśmy, Timbaktu nie miało własnej armii. Natomiast w porcie Kabara, 7 km od miasta, przebywał silny garnizon, na którego czele stał jeden z najwyższych dowódców wojskowych w Songhaju, noszący tytuł balama. Podległe mu oddziały liczyły kilka tysięcy wojowników. Balama nie był jedynym reprezentantem władcy w Kabara. Jego zakres władzy ograniczony był ściśle do spraw wojskowych. Natomiast zarządem portu i pobieraniem opłat od łodzi i pasażerów zajmował się inny urzędnik — Kabara-farma. Wedle zwyczaju naczelnikiem portu był niewolnik Askii.

Organizacja ta ukazuje, jak wiele uwagi poświęcili władcy Songhaju stworzeniu systemu zapewniającego im panowanie nad miastem. Pozostawiając kadim sprawy wewnętrzne, panujący umieścili pod Timbaktu swe wojska. Aby jednak utrudnić ewentualny bunt balamy, część upraw-

52 nień przekazali w ręce Kabara-farmy, mianując na to stanowisko ludzi szczególnie od siebie uzależnionych – niewolników. Podział taki pozwalał Askiom wygrywać ewentualne sprzeczności do zaszachowania miasta, gdyby pragnęło się uniezależnić.

Nawet ta sytuacja nie odbierała jednak miastu jego dużej wewnętrznej niezależności, rozumianej oczywiście jako niezależność wyższych warstw społeczności miejskiej. Odbiciem tego były szczególne uprawnienia kadich, w których domu zbiegowie znajdowali azyl polityczny. Prawo udzielania azylu miały także meczety. W ciągu stu lat władzy dynastii Askia wypadki złamania tego prawa były bardzo rzadkie i komentowano je jako wydarzenia zupełnie niesłychane. Nie zdarzyło się też w czasie rządów dynastii Askia, aby do Timbaktu wkroczyły wojska songhajskie i aby tym sposobem zmuszano miasto do uległości.

Przybycie Askii do miasta związane było ze specjalnym ceremoniałem. Wojska, które towarzyszyły władcy, pozostawiano zawsze w obozie pod Kabara. Znajdowała się tam również tymczasowa siedziba Askii. Po kilku dniach od zainstalowania się w Kabara władca, w towarzystwie paru najwybitniejszych dostojników dworskich i dowódców, wyruszał do Timbaktu. Przed Askią jechał urzędnik z dobytą szablą, która była jednym z insygniów władzy. W dzielnicy Badżinde przygotowane było na przyjęcie Askii i jego świty specjalne obozowisko. Przybywali tam, aby oddać Askii hołd, najważniejsi urzędnicy miejscy, poza kadim, który pozostawał w swoim domu.

Po odpoczynku Askia udawał się konno pod dom kadiego, który czekał na władcę w otoczeniu swojej świty i podejmował gościa poczęstunkiem. Następnie wszyscy przechodzili do wielkiego meczetu Dżinguereber, gdzie odbywały się rozmowy panującego z wybitnymi ulemami. Natomiast przedstawiciele kupiectwa przyjmowani byli przez Askę po jego powrocie do obozowiska w dzielnicy Badżinde. W czasie swego pobytu w mieście Askia rozstrzygał sprawy sporne, wydawał wyroki i pole-

cenia – z tym że brał pod uwagę opinię kadiego i innych dostojników miejskich. Wszyscy wybitni ulemowie i kupcy składali władcy dary i przesyłali mu posiłki.

Dary te były formą uczczenia Askii, były zwyczajowym sposobem wyrażenia gościnności, mogły także przyczynić się do zjednania władcy w celu wysłuchania prośb poszczególnych dostojników. Natomiast poza tymi doraźnymi darami miasto płaciło władcom ustalone daniny oraz – w razie wyjątkowych okoliczności – ponosiło obciążenia nadzwyczajne. Muzułmańska ludność miasta obciążona była podatkiem zakaat, który wynosił zgodnie z Koranem jedną dziesiątą rocznego dochodu. Danina ta powinna być przeznaczana na cele religijne, ale w Songhaju przejmowali ją władcy.

Głównych dochodów skarbowych z miasta dostarczały opłaty pobierane w porcie Kabara. Płacili je wszyscy przybywający i wyjeżdżający z portu, z tym że obciążenie obejmowało i osoby, i towary. Zbieraniem tych sum – nie wiemy, czy wyłącznie w złocie, czy także w muszlach kauri oraz w towarach – zajmował się Kabara-farma. Chociaż opłatę płacono w Kabarze, obciążała ona kupców z Timbaktu, gdyż wszystkie ich towary przechodziły przez ten port.

Niekiedy narzucano miastu opłaty dodatkowe. Stało się tak za panowania Askii Ishaka I (1539–1549), który wyznaczył dwóch specjalnych urzędników pobierających w Timbaktu nadzwyczajne podatki. Ich wysokość i częstotliwość były wyjątkowe i budziły niezadowolenie. Urzędnicy „wędrowali nieustannie pomiędzy Timbaktu i Gao. Każdy w mieście, wedle swego majątku, zobowiązany był do zapłacenia tego, czego od niego wymagano. I za życia tego władcy nikt nie odważył się zaprotestować, tak obawiano się jego okrucieństwa” – zanotował z oburzeniem kronikarz Es-Sadi, dodając, że opłaty te pobierane były bezprawnie.

W ciągu stulecia rządów dynastii Askia sytuacja polityczna, prawna i ekonomiczna miasta była ustabilizowana.

54 Nie znaczy to, że nie dochodziło do konfliktów i walk. Miały one oczywiście miejsce — i przybierały różne formy. Lecz konflikty owe, aż do lat osiemdziesiątych XVI wieku nie naruszyły ogólnych zasad zależności miasta ustalonych za Askii Mohammeda I.

Pierwsze spory wybuchły po obaleniu tego władcy, gdy wobec krwawych walk pomiędzy spadkobiercami Askii, kadi Timbukturu próbował interweniować i pojednać walczących braci. Akcja ta nie przyniosła kadiemu sukcesu. Później, w czasie panowania Askii Ishaka I, przedmiotem zadrażnień były opisane nadzwyczajne podatki. Panowanie następcy Ishaka I — Askii Dauda (1549—1582), było natomiast pomyślne. Władca ofiarował kadiemu Timbukturu posiadłość wiejską, zwaną „ogród biednych”, gdyż plony z tego majątku ziemskiego miał rozdzielać kadi wśród biedoty miejskiej. Wiemy i o innych darach Askii — o przekazywaniu uleom z Timbukturu stad zwierząt, książek, niewolników.

Za rządów Dauda doszło raz tylko do sporu z kadem El-Akibem; przedmiotem jego była sprawa rekonstrukcji meczetów. Wedle kroniki *Tarikh el-Fettasz* władca domagał się udziału dla siebie w tych pracach, podczas gdy kadi pragnął prowadzić je samodzielnie. Chodziło tu o zasługę związaną z pobożną fundacją i o polityczny rezultat tych prac. Po wizycie Askii Dauda w Timbukturu zawarto ugodę, a władca przekazał kadiemu 4000 desek, co było darem bardzo dużej wartości wobec braku drzew w okolicach Timbukturu. Również Askia El Hadż Mohammed II (1583—1586) przekazał kadiemu El-Akibowi znaczne sumy na budowę meczetów.

Schyłek panowania Dauda i czasy jego następców nie były jednak dla miasta pomyślne. W 1582/3 roku wybuchła w Timbukturu zaraza, w czasie której zmarło wielu ludzi. Napięcia wywołane tą klęską spowodowały ponowne walki o władzę. El Hadż zdobył tron Askii, chociaż Daud pragnął przekazać władzę innemu swemu synowi, Mohammedowi Benkanowi. Ten ostatni pragnął

nawet wystąpić zbrojnie, lecz po rozmowie z kadim Timbuktu zrezygnował z walki i odesłał swoje wojska do Gao. Zawiadomił przy tym Askie El-Hadż Mohammeda II, że kadi otoczył go swą opieką i że pragnie mieszkać w Timbuktu i oddać się studiom koranicznym. Askia przystał na te warunki. Później jednak dostojnicy dworscy przekonywać zaczęli władcę, aby wygnał swego dawnego rywala z miasta. „Nie możemy zgodzić się na jego pobyt w Timbuktu. Musimy bardzo często wysyłać posłów do miasta, aby załatwiać nasze sprawy, ale zawsze boimy się podejrzeń o kontakty z Mohammedem Benkanem”. Pod tym naciskiem Askia El Hadż złamał umowę i zgodził się na wygnanie Benkana.

Była to może główna przyczyna nowego zadrażnienia z kadim El-Akibem. Kiedy kadi zmarł, Askia przez półtora roku nie wyznaczał jego następcy. Do dalszych burzliwych wydarzeń doszło w 1588 roku podczas buntu balamy Mohammeda Es-Sadyka.

Timbuktu udzieliło balamie Sadykowi poparcia. Sytuacja wydawała się sprzyjająca. Askia Mohammed Bani (1586–1588) zmarł nagle w obozie wojskowym, gdy wyruszył przeciw Sadykowi. Jego następcą, okrzykniętym przez armię Askia Ishak II (1588–1591), nie umocnił jeszcze swej władzy. Gdy więc wysłannicy Ishaka II przybyli do Timbuktu, zostali przez notabli miejskich uwięzieni. Kroniki nie przekazały informacji o stanowisku kadiego Omara w tej sprawie, być może autorzy nie chcieli przypominać tego błędu politycznego. Nie wykluczone, że ostrożny kadi nie wyjawiał swoich intencji. W każdym razie podlegli mu urzędnicy: imamowie, sekretarze, a także Timbuktu-koi oraz Magharen-koi, poparli balamę Sadyka. „Ludność Timbuktu – napisał potem kronikarz Es-Sadi – miała wiele sympatii dla tego księcia, który jednak łudził zarówno samego siebie, jak i innych”.

Armia Sadyka była silna i dobrze wyposażona. Kupcy z Timbuktu zaopatrzyli ją w żywność, w obozie przebywali rzemieślnicy pracujący na potrzeby armii. Różne

56 warstwy ludności Timbuktu popierały więc buntownika. Imamowie modlili się w meczetach o pomyślność całej akcji. Jednakże, po krwawej bitwie, Askia Ishak II pokonał wojska balamy Sadyka, niefortunny buntownik umknął z pola walki do Timbuktu, a ścigany uciekł z miasta, został jednak schwytyany i zabity.

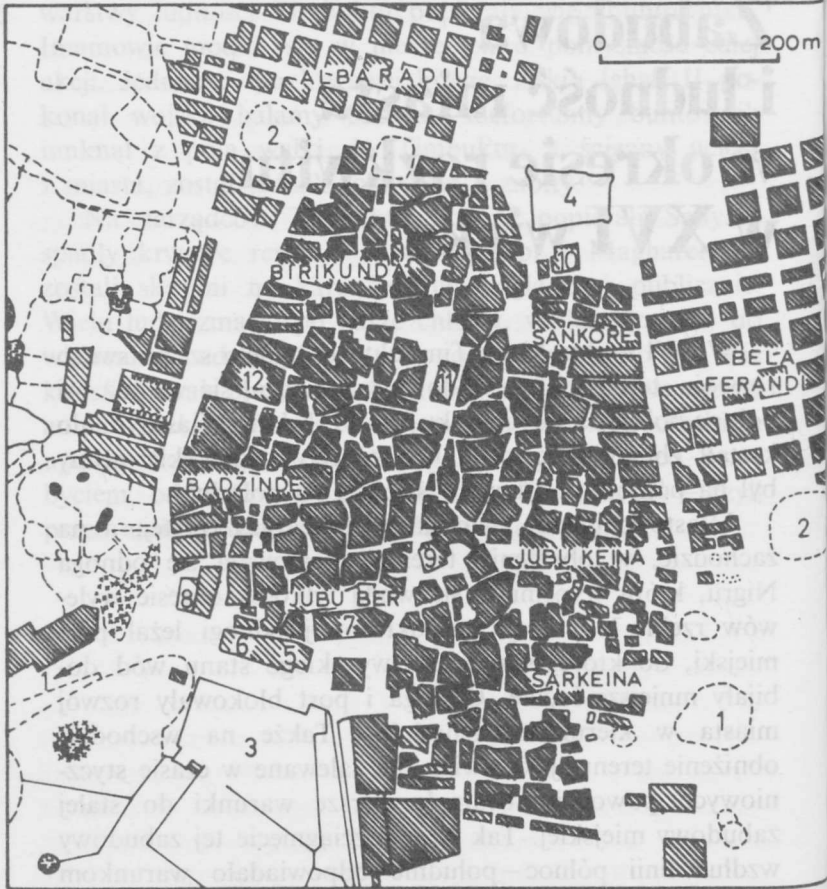
Na zarządców Timbuktu, którzy popierali Sadyka, spadły krwawe represje. Timbuktu-koi i Magharen-koi zostali skazani na karę śmierci i zgładzeni publicznie. Wielu ludzi zmarło po karze chłosty, wielu wtrącono do więzienia. Ludność Timbuktu została zastraszona i nie kwestionowała uprawnień Askii Ishaka II. Lecz, jak napisał autor *Tarikh el-Fettasz*, „wojna ta stała się początkiem upadku Songhaju, jego zatury i ruiny już przed przybyciem oddziałów Mulaj Ahmeda Ed-Dehebi” – czyli przed atakiem wojsk marokańskich na Songhaj.

Zabudowa i ludność miasta w okresie rozkwitu w XVI wieku

W XVI wieku, kiedy Timbaktu osiągnęło szczyt swego rozwoju, teren ściśle zabudowany rozciągał się wzdłuż osi północ-południe na odcinku około 1 km. Miasto miało kształt zbliżony do trójkąta, którego szczyt skierowany był na północ, podstawa zaś leżała na południu.

Miasto położone było na wydmie piaszczystej, a na zachodzie, w obniżeniu terenu, znajdowała się odnoga Nigru, która wypełniała się wodą tylko w okresie wylewów rzeki. Na skraju tej okresowej odnogi leżał port miejski, do którego w czasie wysokiego stanu wód dobiegały mniejsze łodzie. Odnoga i port blokowały rozwój miasta w kierunku zachodnim. Także na wschodzie obniżenie terenu, jakkolwiek nie zalewane w czasie styczniowych powodzi, stwarzało gorsze warunki do stałej zabudowy miejskiej. Tak więc rozciągnięcie tej zabudowy wzdłuż linii północ-południe odpowiadało warunkom naturalnym. Związane też było z kierunkami kontaktów handlowych miasta.

Zasięg najdawniejszej części miasta, starych zabudowań, nieregularnego układu ulic i placów, czytelny jest na dzisiejszych zdjęciach lotniczych. Prawdopodobnie od XIV wieku oznaczony był on niewysokim murem, który otaczał Timbaktu. Mur ten nie miał jednak znaczenia obronnego, nie zachował się żaden ślad źródłowy, świadczący o jego wojskowym wykorzystaniu. Funkcja muru była inna – wydzielał on przestrzeń miejską, z której odmierności urbanistycznej, społecznej i organizacyjnej zdawano sobie



- | | | | |
|-----|--------------------------------------|----|----------------------------------------------------------------------|
| 1 | port | 9 | mecezt Sidi Yahia |
| 2 | cmentarz | 10 | mecezt Sankore |
| 3 | fort Bonnier | 11 | nowy targ (zastąpił on w XIX w. dawne targi – jubu ber i jubu keina) |
| 4 | fort Hugueny | 12 | miejsce, w którym wg Brasseur stał pałac Madugu |
| 5-6 | budynki administracji | | |
| 7 | rezydencja pracowników administracji | | |
| 8 | mecezt Dzingereber | | |

**3. Plan Timbaktu
wg G. Brasseur
(na podstawie zdjęcia
lotniczego)**

sprawę. Wobec istnienia tej wyraźnie wyznaczonej granicy miasta można było mówić i o przedmieściach, nie podlegających co prawda tym samym normom zwyczajowym, ale związanych z Timbuktu. Wyjaśnia to istnienie w Timbuktu funkcji zarządcy przedmieść.

Miasto składało się z czterech dużych dzielnic. Były to: na południowym zachodzie dzielnica Dżinguereber, na południowym wschodzie Sarkeina, na zachodzie Badżinde, zaś na północy i północnym wschodzie — dzielnica Sankore.

Dzielnica Dżinguereber nazwę swą wzięła od nazwy wielkiego meczetu. Jest to prawdopodobnie najstarsza część miasta, gdyż tamtejszy meczet był pierwszą świątynią muzułmańską zbudowaną w Timbuktu, mieście, o którym siedemnastowieczny kronikarz pisał z dumą, że nigdy nie było pogańskie.

Meczet Dżinguereber położony jest na skraju zwartej zabudowy. W dzielnicy tej leżał także główny targ Timbuktu — jubu-ber, czyli Wielki Targ. W dzielnicy Sarkeina natomiast wznosił się meczet Sidi Yahia, niedaleko zaś od meczetu leżał mały targ — jubu-keina, na którym handlowano przede wszystkim mięsem. Meczet Sankore, który dał nazwę dzielnicy północnej, powstał jeszcze w czasach rządów Mali nad miastem, w drugiej połowie XIV wieku, toteż dzielnica ta oraz przestrzenny układ miasta ukształtowały się najpóźniej w tamtym właśnie stuleciu. Dzielnica Sankore była rozległa, toteż wydzielano jej północno-zachodnią część zwaną Birikunda (czyli zamieszkaną przez ludzi z Biru-Ualaty). Ostatnia z dzielnic — Badżinde — przylegała do okresowo działającego portu. Znajdował się w niej plac, na którym budowano pomieszczenia dla Askii, gdy władca przybywał do Timbuktu. Z sąsiadujących z Badżinde rozlewisk i stawów, które wypełniały zagłębienia terenu nawet w porze suchej, ludność Timbuktu czerpała wodę. W samym mieście studni było niewiele.

Prawdopodobnie każda z dzielnic miała naczelnika



60 podlegającego kadiemu miasta. Każda z nich była wydzielona, przede wszystkim pod względem organizacyjnym. Trzy dzielnice miały swe własne meczety, co także stanowiło element odrębności. Różnice pomiędzy dzielnicami — podobnie jak w innych miastach przedkolonialnej Afryki Zachodniej — dotyczyły także składu etnicznego ludności oraz pozycji społecznej mieszkańców. Pod tym jednak względem w Timbuktu zróżnicowanie obejmowało poszczególne części dzielnic i niektóre ulice. Marabuci i ulemowie mieszkali w pobliżu meczetów. Ponieważ meczet Sidi Yahia skupiał ulemów murzyńskich, przylegającą do niego część miasta zwano Uangarakunda (dzielnica Uangara, czyli Murzynów z ludu Mandingo). Na południowym skraju dzielnicy Sarkeina leżała część miasta zwana Sanegungu, zasiedlona przez najbogatszych kupców pochodzących z Ghadamesu. Osobne ulice zamieszkiwali kupcy i ulemowie z oazy Tuat, z Fezu, z Fezzanu. Ulemowie z tych grup skupiali się wokół Dżinguereber. Natomiast na północy miasta, wokół Sankore, mieszkały rody tuareskie pochodzące z Ualaty.

Odrębne skupisko stanowił dwór Timbuktu-koi. Lokalizacja jego rezydencji jest jednak niepewna. Mieszkała tam duża część ludności pochodzenia songhajskiego. Podobnie dzielnica Badżinde zamieszkała była przez Murzynów. Tak oto poszczególne grupy etniczne zasiedlały różne części miasta, a to z kolei wpływało na jego wewnętrzną organizację. Każda bowiem z tych grup spełniała inne funkcje, rządziła się odmiennymi zwyczajami i prawami.

Spółeczność miejska stanowiła jednak powiązaną najróżniejszymi zależnościami i interesami całość. Tak więc w planie miasta, w sposobach zarządzania uwidacznia się rola ośrodka miejskiego w integrowaniu ludności o różnym pochodzeniu.

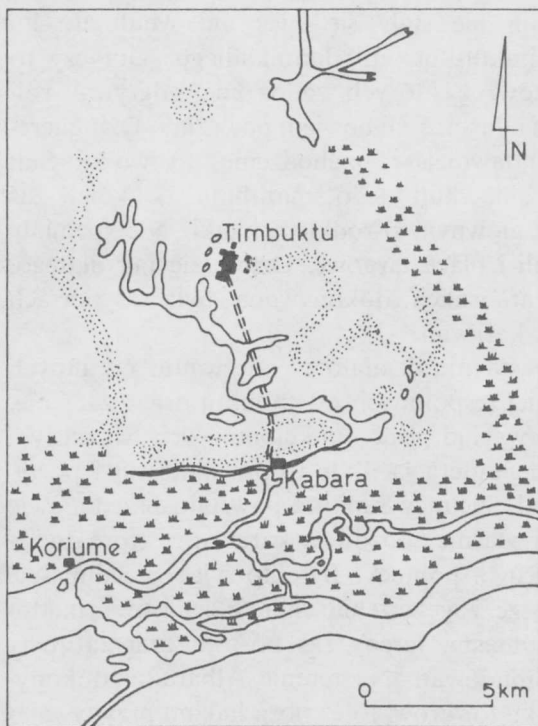
Centrum miasta — złożone z czterech dzielnic — było wyraźnie wyodrębnione od pozostałej zabudowy. W owym centrum brak jest natomiast głównego ośrodka, placu lub budowli, które skupiałyby w jednym miejscu życie miasta.

Ośrodkiem takim nie stały się więc ani Madugu, ani rezydencja Timbaktu-koi, ani dom kadiego. Dotyczy to również meczetów, z których żaden nie odgrywał roli głównej świątyni miasta. Jeśli bowiem poważano Dżinguereber za jego najdawniejsze pochodzenie, to wokół Sidi Yahia rozwijał się kult tego marabuta, z kolei zaś Sankoré stał się głównym ośrodkiem nauki. Nie spełniały tej centralnej roli i place targowe. Działo się tak dlatego, że duża część transakcji dokonywana była w portach i obozowiskach karawan.

Centrum miasta nie działało w oderwaniu od innych jego części, luźniej zespolonych z Timbaktu organizacyjnie, mających inny wygląd, lecz funkcjonujących w ścisłym związku z całą aglomeracją. Były to przedmieścia i porty.

Na północ od dzielnicy Sankoré powstało przedmieście Albaradiu. Tam właśnie obozowały karawany, które docierały do Timbaktu z północy. Było to więc przedmieście rozległe, z tym że zagęszczenie chat i szałasów znajdowało się bliżej miasta, tereny zaś postoju zwierząt były odsunięte od zabudowań. Na terenie Albaradiu dokonywano przeladunku towarów, toteż poza ludźmi przybywającymi z karawanami, mieszkała tam ludność stała: ludzie pracujący jako tragarze i pełniący inne funkcje pomocnicze. Karawany przybywały do Timbaktu w porze chłodnej, deszczowej, kiedy przejście przez Saharę było łatwiejsze. Wtedy też Albaradiu tętniło życiem, podczas gdy w porze suchej i gorącej mieszkało tam niewielu ludzi.

Na wschód od centrum powstało przedmieście, noszące dziś nazwę Bela Ferandi. Jest to teren zamieszkały przez ubogą ludność pochodzenia niewolniczego, zależną od Tuaregów. Ludzie ci określani są terminem Bela. W XVI wieku nie ma bezpośredniej wzmianki o istnieniu tego przedmieścia, ale fakt, że Berberzy stanowili jedną z głównych grup ludności miejskiej i że posługiwali się oni — już w czasie powstawania miasta — ludnością niewolną, pozwala przypuszczać, że Bela Ferandi jest przedmieściem starym.



4. Zespół miejski Timbuktu – Kabara – Koriume

Do aglomeracji miejskiej Timbuktu należały także porty. Przeladunek towarów z nigeryjskich barek odbywał się w odległości 7 km od Timbuktu, w Kabarze. Również i ten port nie leżał bezpośrednio nad Nigrem, ale nad jego odnogą (marigot), która jednak przez prawie cały rok wypełniona była wodą. W wypadku wyjątkowo niskiego stanu wody ludność Timbuktu korzystała z portu leżącego nad samym Nigrem, w Koriume. Był to jednak port niewielki, drugorzędny, używany tylko wyjątkowo. Natomiast Kabara rozwinęła się w dużych rozmiarów osadę. Port ten nie musiał leżeć na brzegu Nigru przede wszystkim dlatego, że transporty zbóż z okolic Dzenne

napływały po zbiorach, w okresie wysokiego stanu wód, gdy Kabara była łatwo dostępna, nawet dla dużych barek transportowych.

Z Kabary do Timbuktu towary przenosiły karawany wielbłądów lub osłów oraz tragarze. W związku z tym znaczną część ludności z Kabary stanowili ludzie zajmujący się przeladunkiem towarów. Mieszkali tam również, szczególnie w okresie przybywania barek, właściciele towarów transportowanych z Dzenne bądź ich pomocnicy. W Kabarze rezydował wysoki urzędnik reprezentujący Askię – Kabara-farma, zapewne wykonujący swą funkcję przy pomocy licznej służby i szeregowych funkcjonariuszy. Jeśli flotylla barek należała do władcy, zarządzali nią urzędnicy z tytułem fanfa.

W pobliżu portu i osady portowej stacjonowały silne oddziały wojskowe, dowodzone przez balamę. Łącznie więc Kabara była osadą ludną i spełniającą różnorodne funkcje, między innymi gospodarcze oraz wojskowe.

W XVI wieku Timbuktu składało się zarówno z budowli i domów zbudowanych z banko, czyli suszonej gliny, jak i z szałasów z gałęzi, traw i trzciny. Jeszcze na początku stulecia Leon Afrykańczyk, który w czasie jednej ze swych podróży zwiedził Timbuktu, pisał, że „domy w Timbuktu są to chaty, zrobione z drewnianych pali, otynkowanych gliną i pokryte słomianym dachem”. Już wtedy jednak główne budowle – meczety, pałac zarządcy miasta – były z banko. W ciągu XVI wieku domów z banko przybyło, toteż Es-Sadi zauważył, że „początkowo ludzie mieszkali w chatach słomianych, później zaś zbudowanych z gliny”.

Gliniane budowle wznoszono w Timbuktu z banko uformowanego w wysuszone na słońcu cegły o kształcie walca. Był to więc rodzaj cegły niewypalanej, co powodowało niewielką trwałość tego budulca, a szczególnie jego małą odporność na deszcze. Opady są jednak w Timbuktu niewielkie i tylko w wyjątkowych wypadkach mogły zagrozić budynkom.

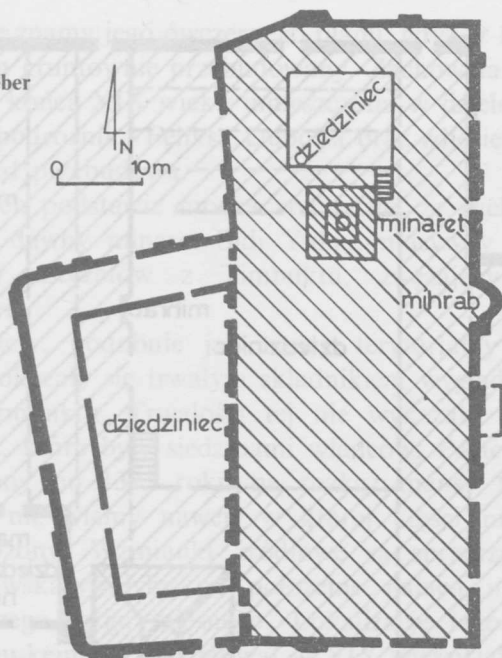
Banko przewyższało inne, używane wcześniej materiały i pozwalało na wznoszenie budowli bardziej skomplikowanych, piętrowych, pełniących różnorodne funkcje gospodarcze, polityczne i sakralne. W budynkach piętrowych podłogi piętra wyższego opierano na konstrukcji z desek lub drewnianych bali, których końce wystawały poza lico muru z banko, nadając domom i meczetom charakterystyczny wygląd. Mur wzmacniały pilastry i przypory — także z banko.

Wielki meczet Dżinguererber, który powstał zapewne w XIII wieku, przebudowany został poważnie w czasach panowania masy Musy I, po 1325 roku. Nie jest wykluczone, że w pracach tych brał udział architekt Es-Saheli. W XVI wieku meczet był już mocno uszkodzony, mury z banko i minaret wymagały reperacji. Dokonano jej w czasach rządów kadiego El-Akiba, około 1570 roku. Prace te nie były, jak się wydaje, związane z poważną zmianą planu budowli, z tym że do dziedzińca meczetu włączony został teren dawnego cmentarza, przylegającego do tego czasu do świątyni. Meczet ten rekonstruowany był jeszcze kilkakrotnie, w 1678 roku, gdy zawaliła się jedna ze ścian, w 1709 i 1736 roku, zapewne także w XIX wieku, lecz o tych pracach nie ma wiadomości źródłowych.

Dżinguererber jest dziś rozległą budowlą, mierzącą blisko 80 m długości i 60 m szerokości. Składa się z części pokrytej dachem, nad którą góruje masywny minaret. W części tej znajduje się także mihrab. Do minaretu przylega od północy niewielki dziedziniec wewnętrzny, otoczony pomieszczeniami przykrytymi dachem. Dach podtrzymywany jest przez rzędy filarów biegnących z północy na południe i dzielących pomieszczenie na kilka wydłużonych części — korytarzy. Zachodnią część meczetu zajmuje rozległy, odkryty dziedziniec, otoczony murem z banko.

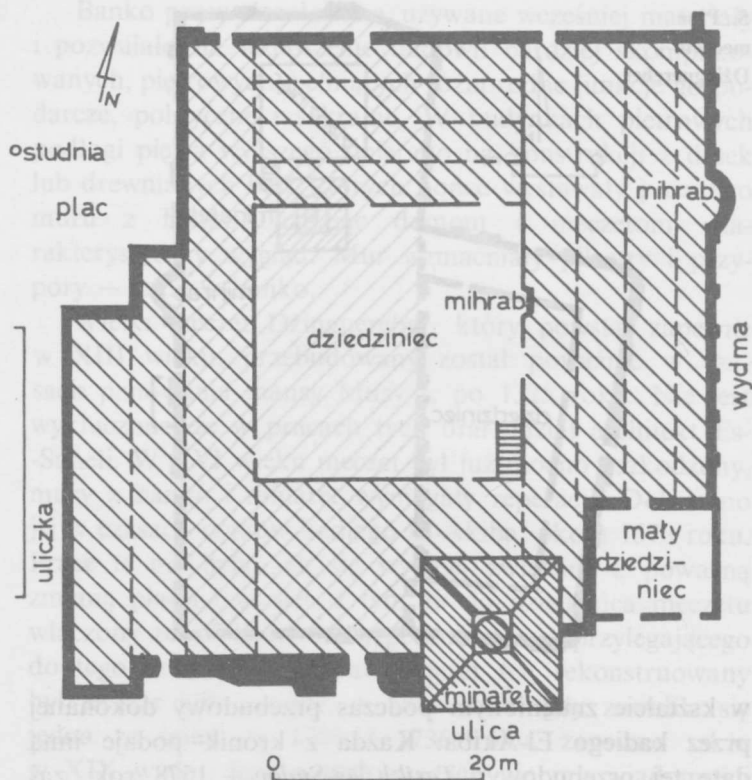
Meczet Sankore, który powstał zapewne w drugiej połowie XIV wieku, przetrwał do naszych czasów

5. Plan
meczetu
Dzinguereber



w kształcie zmienionym podczas przebudowy dokonanej przez kadiego El-Akiba. Każda z kronik podaje inną datę tej przebudowy: *Tarikh es-Sudan* – 1578 rok, zaś *Tarikh el-Fettasz* – rok 1581/82. Ponieważ stary meczet Sankore był w XVI wieku zupełnie zniszczony, kadi postanowił wzniesć na jego miejscu budowlę całkiem nową, odpowiadającą rozmiarami świątyni Kaby w Mekce. Jak powiada autor kroniki *Tarikh el-Fettasz*, kadi przywiózł ze sobą z pielgrzymki do Mekki sznur, na którym zaznaczone były odpowiednie wymiary. Stały się one podstawą pracy nad rozplanowaniem i budową nowej świątyni Sankore. Późniejsze rekonstrukcje – w 1678 roku, gdy zawalił się minaret, oraz w 1709/10 i 1732 roku nie zmieniły tego planu. Ponieważ w 1828 roku R. Caillié widział ten meczet w dobrym stanie, był on zapewne co najmniej raz jeszcze restaurowany.

Sankore ma w rzeczywistości rozmiary 60×60 m, a jego



6. Plan meczetu Sankore

dziedziniec wewnętrzny otaczają pomieszczenia przykryte dachem, podtrzymywanych przez filary. Mihrab znajduje się zarówno we wschodniej części dziedzińca, jak i w osłoniętej części meczetu. W południowej ścianie znajduje się brama i masywny minaret w kształcie piramidy. Jego lico urozmaicają liczne, wystające poza mur belki, spełniające rolę konstrukcyjną i zdobniczą. Na wewnętrznym dziedzińcu tego meczetu, w podcieniach, odbywały się w XVI wieku lekcje najwybitniejszych nauczycieli z Timbaktu.

Meczet Sidi Yahia, zbudowany około 1440 roku, odnowiony był w 1578 roku przez kadiego El-Akiba. Nie-

stety, nie znamy jego ówczesnego planu, gdyż w 1939 roku został on gruntownie przebudowany. Zachowała się tylko rycina z końca XIX wieku umieszczona w dziele dziennikarza i podróżnika Feliksa Duboisa oraz zdjęcie zrobione rok przed przebudową.

Na ich podstawie można stwierdzić, że zachował się do dziś dawny minaret Sidi Yahia, masywny jak inne minarety meczetów z Timbaktu, zwężający się ku szczytowi.

Meczety, podobnie jak zasięg terytorialny centrum miasta, okazały się trwałym składnikiem wyglądu i topografii Timbaktu. Trwałości tej nie wykazały natomiast budowle, które były siedzibami władców. Pałac Madugu wzniesiony po 1325 roku na rozkaz masy Musy nie istnieje, nie wiemy nawet, w której części miasta był on położony. Wzmianki źródłowe są sprzeczne, jedne z nich wskazywałyby na położenie pałacu na terenie późniejszego targu mięsnego. Lokalizację tego targu – przy jubu-keina – przyjmował w XIX wieku jako wiarygodną H. Barth. Większość badaczy dziejów Timbaktu uważa jednak, że Madugu położony był poza zwartą zabudową miejską. F. Dubois umieszczał go na północny zachód od Badżinde. Hipotezę tę popiera ostatnio S. M. Cissoko twierdząc, że targ mięsny – odrębny – leżał także poza miastem. Natomiast Péfontan uważał, że Madugu wznosił się na południowo-zachodnim skraju miasta, nie opodal Dżinguerber.

Nie jest też całkiem pewne, kiedy pałac Madugu przestał istnieć oraz czy istniejąca w XV i XVI wieku rezydencja Timbaktu-koi znajdowała się w Madugu, czy też w zupełnie innym miejscu. Prowadzący prace archeologiczne w Timbaktu R. Mauny uważał siedzibę władców Mali oraz Timbaktu-koi za ten sam pałac. Potwierdza tę hipotezę szesnastowieczny opis Leona Afrykańczyka. Ostatnio S. M. Cissoko wysunął przypuszczenie, że już w okresie tuareskim Madugu znajdował się w ruinie, natomiast siedziba zarządców miasta – tak zwana Tim-

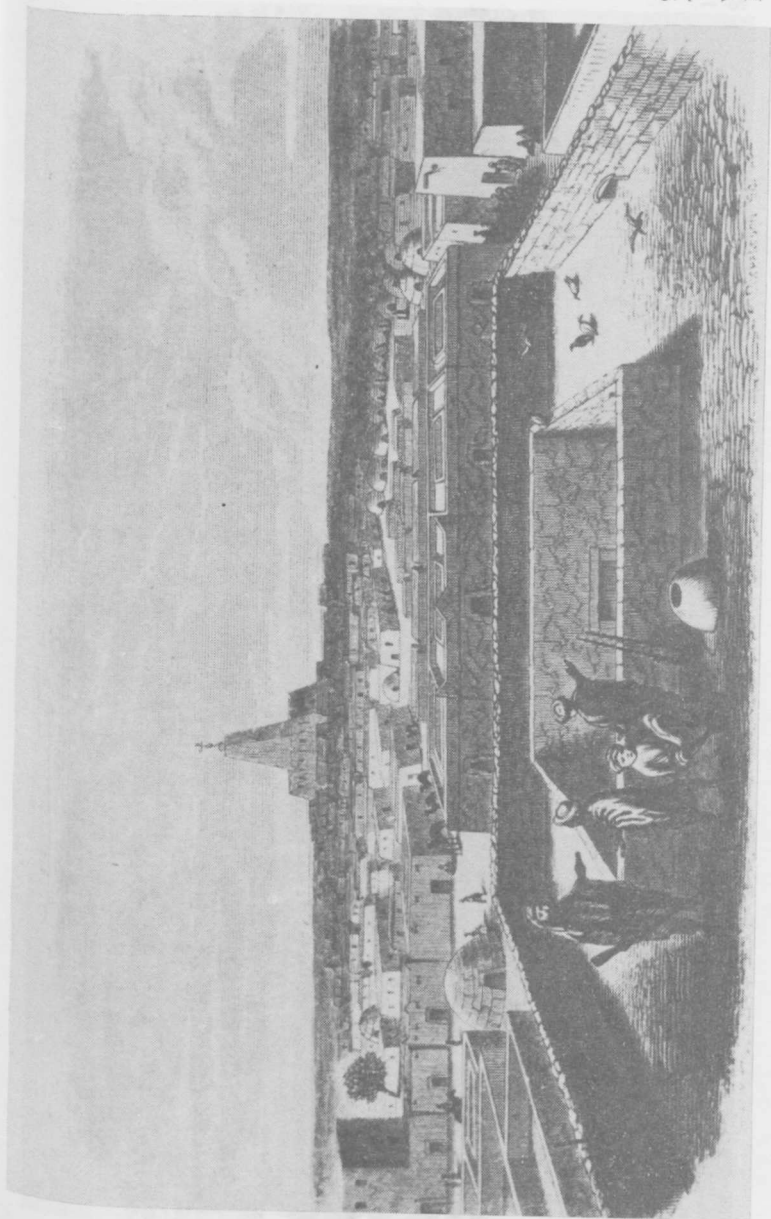
68 buktu-koi-Batuma — znajdowała się w centrum, nie opodal meczetu Sidi Yahia.

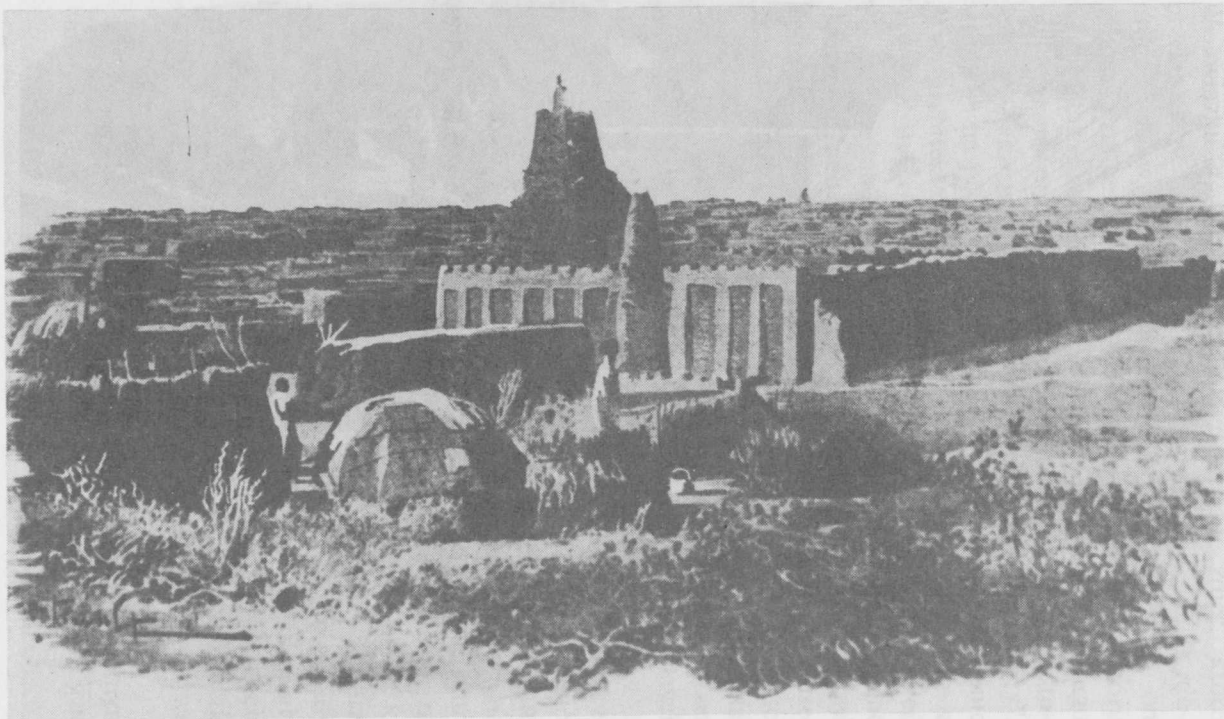
Już w XVII wieku żadna z tych rezydencji nie istniała. W związku z tym nie mamy rycin ani zdjęć, które przekazałyby nam ich wygląd. Możemy się jednak domyślać, jak wyglądał pałac Madugu. Budowany był on przypuszczalnie przez Es-Sahelego, architekta, który wznosił także rezydencję w stolicy Mali — Niani. Madugu był zapewne podobny do poprzedzającej go budowli stołecznej. Także nazwa pałacu, oznaczająca „wieś władcy”, wskazuje na podobieństwo obu założeń i na zastosowanie przez architekta wzorów wypracowanych w społeczeństwie Malinke. Był to więc prawdopodobnie zespół pomieszczeń z banko, okalający wewnętrzny dziedziniec. Poszczególne domostwa połączone były murem, tak że zespół tworzył zamkniętą, niedostępną z zewnątrz całość. Plan poszczególnych domów był zapewne kolisty, dachy stożkowate. Tak więc Madugu symbolizował — jeśli przyjąć ten hipotetyczny jego wygląd — władzę Mali nad miastem, poprzez nawiązanie do architektonicznych wzorców przyniesionych z południa, z centrum państwa Mali.

Styl architektoniczny ukształtowany w Timbuktu, a także w innych miastach, w Dżenne oraz w Gao, zwany również stylem sudańskim, był w każdym razie zupełnie odmienny od stylu budowli malijskich. Budowle te wznoszono nie na planie koła, ale kwadratu i prostokąta. Grube mury z banko wzmocniano pilastrami, przed zawaleniem zabezpieczano je także przez lekkie zawężenie bryły ku górze, co szczególnie przy wyniosłych minaretach stwarza wrażenie budowli nawiązującej kształtem do piramidy. Mury domów miały u podstawy 70–80 cm grubości, aby na wysokości piętra osiągnąć około 40 cm. Płaskie dachy domów i meczetów zasłaniały rodzaje attyk, przedłużenia pilastrów przechodziły przy tym w rodzaj sterczyn, tworzących grzebień attyki.

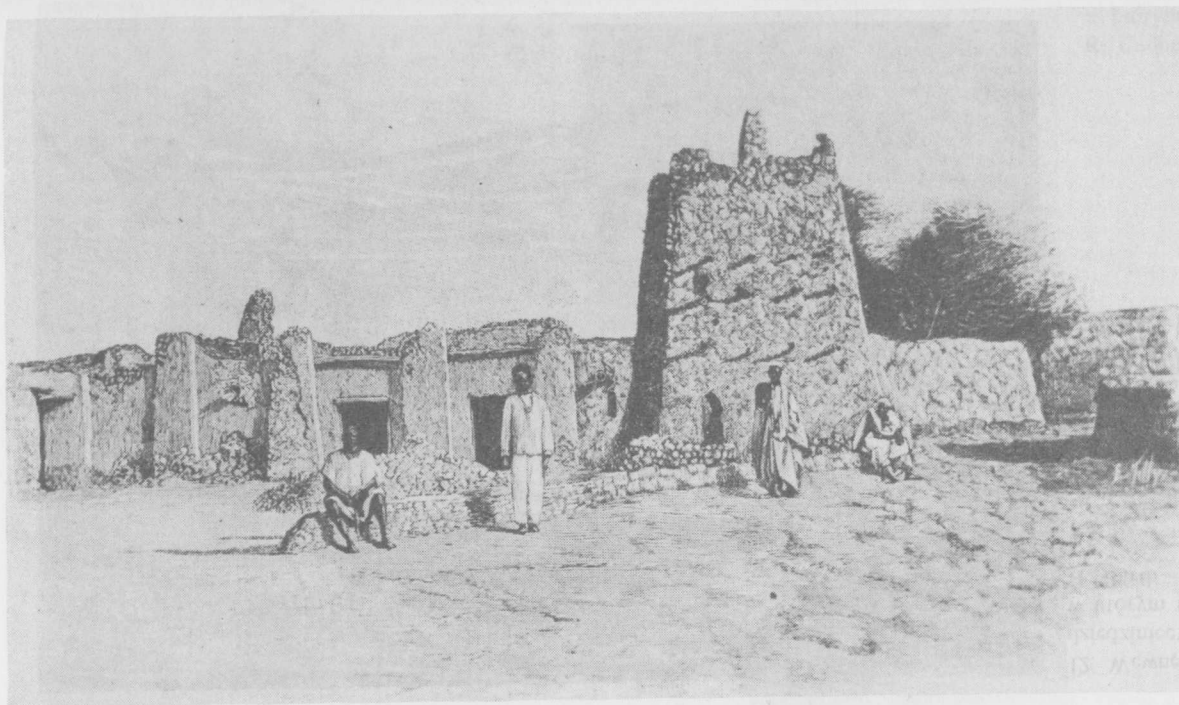
Budowle zdobione były ornamentami geometrycznymi uformowanymi w banko. Fasady domów miały w Tim-

9. Widok
Timbuktu
według
H. Bartha





10. Meczet
Sankore



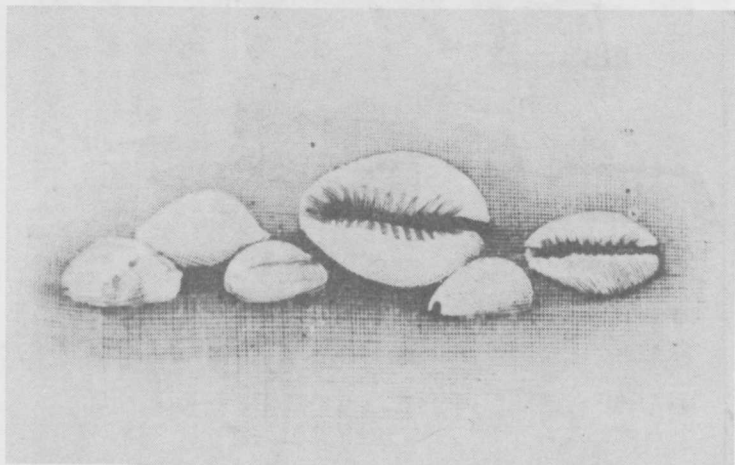
11. Meczet
Sidi Yahia



12. Wewnętrzny dziedziniec domu, w którym mieszkał H. Barth



13. Dom, w którym mieszkał R. Caillié





14. Kupcy z taflami soli

15. Kauri

16. Kupcy handlujący złotem

76 buktu około 7 m wysokości i około 10 m szerokości. Głównym ich akcentem była brama, dużych rozmiarów. Wysokość drzwi dochodziła do 2 m, szerokość – około 80 cm. Wysoki próg utrudniał dostawanie się piasku do wnętrza domu. Drewniane, lecz nabijane gwoździami drzwi, ujęte w pilastry i umieszczane we wgłębieniu, zaopatrzone w metalowe kołatki, zamykane były na klucz. Części metalowe często starannie ozdabiano ornamentami geometrycznymi. Fasadę – ujętą w obramowanie z pilastrów – przegradzał na wysokości podłogi pierwszego piętra poziomo biegnący fryz. Ponad drzwiami, na piętrze, znajdowało się większe okno, czasami także kilka mniejszych otworów okiennych. Zamykano je drewnianymi okiennicami.

Wnętrze dużego budynku mieszkalnego składało się z wielu pomieszczeń. Za drzwiami znajdowała się sień, z ławą dla przybyłych gości. Przebywał tam zawsze niewolnik, pilnujący domu. W następnej sali – także rodzaju przedpokoju – właściciel przyjmował interesantów. Znajdowały się tam schody prowadzące na pierwsze piętro oraz wejścia do dalszych pomieszczeń. Były to pokoje należące do żon właściciela, a także przeznaczone dla służby. Na parterze znajdował się magazyn. Wejście do niego wiodło tylko przez inne pokoje, nie miał on ani okien, ani otworu w suficie, którym oświetlano inne pomieszczenia.

Pokoje parteru otaczały dziedziniec wewnętrzny, na którym skupiało się życie domowników. Znajdowała się tam kuchnia, kobiety gotowały posiłki, przędły bawełnę. W dużych domostwach przykryty dachem korytarz prowadził na drugi dziedziniec, przeznaczony dla służby. Trzymano tam konia właściciela i inne zwierzęta. Tam też znajdowała się jedna z ubikacji.

Piętro przeznaczone było przede wszystkim dla właściciela domu. Znajdowały się tam najczęściej dwa pokoje: jeden dobrze osłonięty, z oknami na ulicę, przeznaczony był na sypialnię w okresie chłodnym; drugi, otwarty na taras, służył w porze gorącej. Resztę piętra zajmował

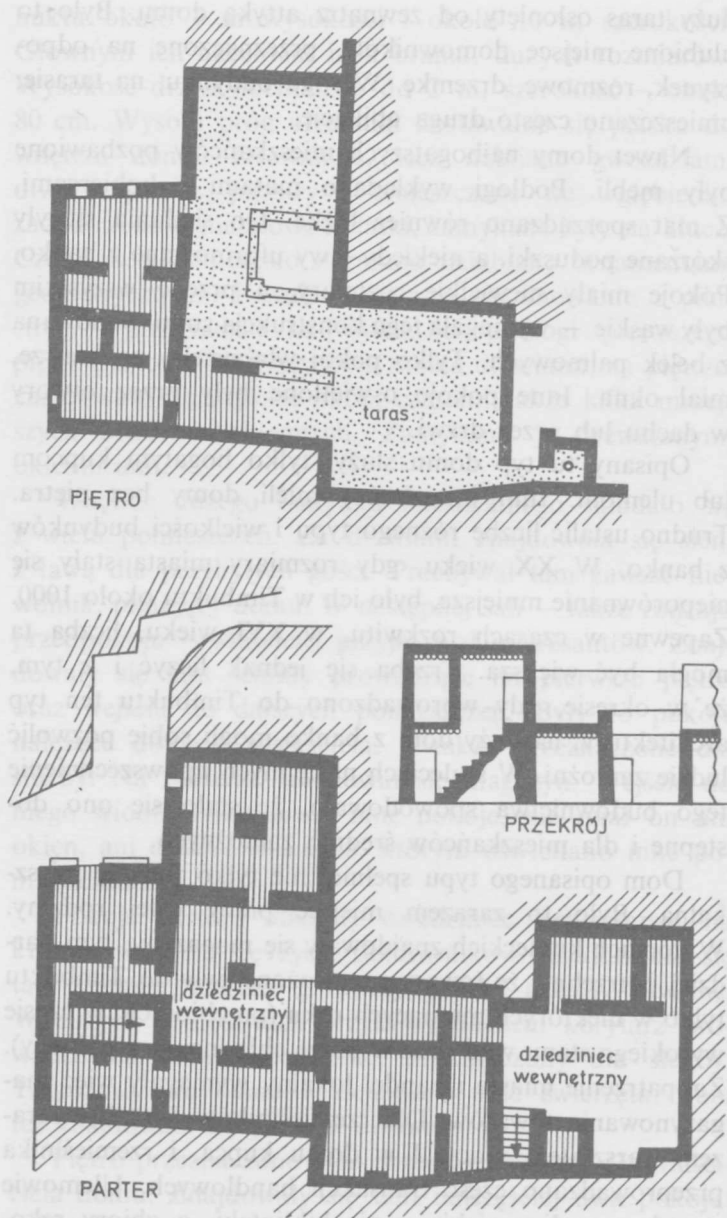
duży taras osłonięty od zewnątrz attyką domu. Było to ulubione miejsce domowników, przeznaczone na odpoczynek, rozmowę, drzemkę. W rogu budynku, na tarasie, umieszczano często drugą ubikację.

Nawet domy najbogatszych mieszkańców pozbawione były mebli. Podłogi wykładano matami i kobiercami. Z mat sporządzano również łóżka. Do siadania służyły skórzane poduszki, a niekiedy ławy uformowane z banko. Pokoje miały niewielkie rozmiary, a przede wszystkim były wąskie — wymagała tego konstrukcja sufitu budowana z belek palmowych. Tylko pokój właściciela, na piętrze, miał okna. Inne pokoje oświetlone były przez otwory w dachu lub przez drzwi.

Opisany tu typ domu służył tylko bogatym kupcom lub ulemom. Inni mieszkańcy mieli domy bez piętra. Trudno ustalić liczbę różnego typu i wielkości budynków z banko. W XX wieku, gdy rozmiary miasta stały się nieporównanie mniejsze, było ich w Timbuktu około 1000. Zapewne w czasach rozkwitu, w XVI wieku, liczba ta mogła być większa. Trzeba się jednak liczyć i z tym, że w okresie, gdy wprowadzono do Timbuktu ten typ architektury, na duży dom z banko mogli sobie pozwolić ludzie zamożni. W stuleciach następnych upowszechnienie tego budownictwa spowodowało, że stało się ono dostępne i dla mieszkańców średnio zamożnych.

Dom opisanego typu spełniał nie tylko funkcję mieszkalną. Było to zarazem miejsce pracy całej rodziny. W domach kupieckich znajdowały się magazyny, tym bardziej potrzebne, że towary przywożone były do Timbuktu tylko w niektórych miesiącach roku (po zbiorach, w czasie wysokiego stanu wód oraz w porze chłodnej — z północy). Zaopatrzenie miasta i handel lokalny wymagały więc magazynowania towarów. Dla rzemieślników dom był zarazem warsztatem pracy. I w domu kupca, i rzemieślnika przeprowadzano część transakcji handlowych. Ulemowie przechowywali u siebie swoje biblioteki, a zbiory rękopisów miały niekiedy wiele tomów.

W zabudowanej meczetami i domami z banko central-



7. Plan dużego domu w Timbuktu

nej części miasta wiele było jednak miejsca wolnego. Banko było budulcem nietrwałym, część domów znajdowała się w ruinie. Rekonstrukcja zburzonego przez deszcze i czas domu nie zawsze była opłacalna. Niekiedy więc porzucano ruinę, aby nową siedzibę wznieść w innym, dogodnym miejscu. W XIX wieku ruin starych domów było w Timbuktu wiele. Można jednak przypuszczać, że w XVI wieku sytuacja przedstawiała się inaczej. W okresie rozkwitu, w czasie, gdy miasto było ludne, teren w centrum miał większą wartość. Nie ma wprawdzie żadnych śladów wyznaczania działek ani ich własności. Własność dotyczyła tylko domów, nie terenu. Jednakże rozwój miasta skłaniał do intensywnego wykorzystania najlepszych, położonych w centrum Timbuktu terenów.

Żywiolowy rozrost miasta wpływał na układ ulic. Były one wąskie i kręte i nic nie wskazuje na to, aby wytyczano je planowo. Naturalny rozwój ukształtował także główną oś miasta — północ — południe. Potrzeby życia miejskiego, a przede wszystkim gromadzenie się ludzi w meczetach i wokół świątyń oraz na targach, spowodowały powstanie placów służących tym zgromadzeniom.

Nawet na terenie centrum miasta, gdzie przeważały domy z banko, wiele było domów i chat z gałęzi, słomy i traw. Przedmieścia natomiast składały się głównie z tych nietrwałych i tanich chat służących uboższej ludności. Budowano je tak, jak chaty wieśniaków — na planie koła. Konstrukcję z gałęzi wspierano na centralnie stojącym palu, a całość pokrywano trawami i słomą. Tak wyglądały chaty ubogiej, lecz stałej ludności miasta. Natomiast koczownicy, którzy przybywali z karawanami wielbłądów, mieszkali w namiotach. Przedmieścia Albaradiu, gdzie przeważały namioty, i Bela Ferandi złożone z chat typu wiejskiego różniły się od centrum miasta, ale i od siebie nawzajem.

W Kabara domy z banko były nieliczne. Przeważały tam chaty słomiane.

W takich warunkach żyło w Timbuktu w XVI wieku

80 kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Były to warunki zdecydowanie lepsze, aniżeli istniejące w mniejszych ośrodkach miejskich oraz na wsi. Wyższy poziom życia przyciągał ludność wiejską, która szukała w Timbuktu zatrudnienia. Poza dobrowolną migracją istniało też zjawisko sprowadzania i zatrzymywania w mieście niewolników, którzy stanowili służbę osób zamożnych. W Timbuktu osiadali ludzie różnych ras i różnego pochodzenia etnicznego — na co zwracaliśmy już uwagę.

Ustalenie liczby ludności miasta nie jest łatwe, badacze szacują tę ludność bardzo różnie — od 25 do nawet 100 tysięcy w okresie największego rozkwitu w XVI wieku. Ta ostatnia liczba — oparta na dosłownym rozumieniu tych fragmentów kronik, w których autorzy opiewali wspaniałość swego miasta — wydaje się poważnie przesadzona. Najciekawsza natomiast wydaje się metoda zastosowana przez R. Mauny'ego który na podstawie zdjęć lotniczych ustalił powierzchnię starej części miasta, obliczył średnią gęstość zaludnienia w miastach tego regionu i na tej podstawie wysunął hipotezę, że Timbuktu miało około 25 tysięcy mieszkańców. Można przyjąć tę liczbę dla centrum miasta. Metoda ta nie pozwala natomiast ustalić liczby mieszkańców przedmieść i portów. Trzeba też brać pod uwagę napływanie dużych mas ludzi w okresach przybywania do Timbuktu karawan i flotylli barek nigeryjskich.

Tak więc do 25 tysięcy mieszkańców samego miasta dodać trzeba stałą ludność Albaradiu i Bela Ferandi. Wynosiła ona co najmniej 5 tysięcy osób. Stała ludność Kabary wynosiła także od 2 do 3 tysięcy (skoro jeszcze w XIX wieku — po okresie upadku — liczyła ona ponad tysiąc mieszkańców). Trzeba do tego doliczyć jeszcze liczbę żołnierzy ze stałego garnizonu, dowodzonego przez balamę. Wynosiła ona około 3—4 tysięcy ludzi. Łącznie więc stałą ludność aglomeracji Timbuktu oszacować można na około 35 tysięcy. Ludność niestała wynosiła zaś zapewne od 5 do 10 tysięcy w czasie, gdy karawany obozowały

w Albaradiu, a Kabara przyjmowała transporty zbóż z okolic Dzenne oraz niewolników przeznaczonych na wywóz do Afryki Północnej.

W XVI wieku Timbaktu było więc bardzo dużym ośrodkiem miejskim. Warto uzmysłwić sobie porównawczo, że w tym samym stuleciu, w naszym kraju, jedynie Gdańsk miał przypuszczalnie liczniejszą ludność. W Afryce Zachodniej zaś Timbaktu należało do kilku największych ośrodków miejskich. Podobne rozmiary miała jedynie stolica Songhaju — Gao i największe miasto ludu Hausa — Kano. Dzenne, ściśle związane z Timbaktu, nie miało więcej niż 20 tysięcy ludzi. Stolica Mali — Niani — ludna w XIV wieku, w stuleciu XVI była już ośrodkiem drugorzędym. Także miasta ludu Joruba nie dorównywały Timbaktu liczbą swej ludności.

Potencjał demograficzny Timbaktu może być oceniony także na tle przeciętnej gęstości zaludnienia w Songhaju w XVI wieku. Ustalenia te są oczywiście hipotetyczne, ale wydaje się prawdopodobne, że przeciętna gęstość zaludnienia wynosiła na terenie Songhaju 4–5 osób na km². Na terenach najlepiej nawodnionych i szczególnie dobrze zagospodarowanych przez rolników osadnictwo było oczywiście bardziej gęste i wynosiło około 15–20 osób na km². Tak więc w skali Afryki Zachodniej w XVI wieku Timbaktu było miastem ogromnym, a jego ludność mogła być porównywana z ludnością całych prowincji państwa.

Ludność miasta była silnie zróżnicowana. Dotyczy to przede wszystkim podziałów społecznych i zawodowych. Mamy wiele dowodów na to, że podziały etniczne uważano za mniej ważne od społecznych i że dla przykładu różnorodną etnicznie grupę ulemów łączyła silniejsza solidarność aniżeli solidarność poszczególnych grup językowych czy rasowych.

Górną warstwę społeczeństwa Timbaktu tworzyły dwie, silnie ze sobą powiązane grupy — ulemów oraz kupców. Wyróżniały się one wykształceniem oraz majątkiem, a łączyły je więzy rodzinne, religijne oraz wspólne interesy.

82 Kupcy działali i zdobywali majątki w ramach systemu, którego organizację nadzorowali jako sędziowie, notariusze i sekretarze-ulemowie. Wielu zresztą ulemów zajmowało się działalnością kupiecką, chociaż najbardziej świątobliwi marabuci ostrzegali przed konfliktami, jakie mogło pociągać łączenie dwu tak różnych funkcji. Czyż bowiem ulema, będący zarazem kupcem, mógł być bezstronnym sędzią w sprawach majątkowych? Nie zważając na te uwagi ulemowie, szczególnie nie sprawujący wielu oficjalnych i lukratywnych funkcji, zajmowali się handlem. Także niektórzy kupcy, jeśli sami nie zajmowali się działalnością związaną z kultem, to przygotowywali do niej swych synów. Kupcy, ze względu na charakter swych zajęć, musieli być wykształceni i ten fakt zbliżał ich także do ulemów.

W XVI wieku społeczeństwo miejskie Timbaktu było już ukształtowane, nie podlegało gwałtownym przemianom. Toteż ulemą lub kupcem zostawało się najczęściej poprzez dziedziczenie majątku i pozycji społecznej. Kroniki, pisane przez uczonych muzułmańskich, którzy pragnęli uświetnić środowisko ulemów, przekazują nam wiadomości o tych właśnie rodach. Mniej wiemy o rodach kupieckich, jednakże zarówno ogólne – a przestrzegane w Timbaktu – zasady dziedziczenia wynikające z prawa koranicznego, jak i bezpośrednio, choć krótkie wzmianki, informują nas o rodach kupieckich.

Więź rodowa zarówno wśród ulemów, jak i wśród kupców była bardzo silna. Natomiast częste małżeństwa łączyły te dwa środowiska, będąc poza sytuacją majątkową i typem wykształcenia, jeszcze jednym przejawem związku między tymi grupami.

Sytuacja materialna powodowała, że podobny był stosunek ulemów i kupców do innych, uboższych warstw społeczeństwa miejskiego. Ludzie zamożni dysponowali liczną służbą, często niewolniczą, a poza tym otoczeni byli klientelą i ludźmi zależnymi, szukającymi protekcji

człowieka możnego. Dla kupca byli to liczni, związani z nim i wykonujący jego polecenia drobni przekupnie, dla ulemów — jego uczniowie (talebowie).

Natomiast związki z grupą rządzącą układały się dla ulemów inaczej niż dla kupców. Związek kupiectwa z grupą rządzącą polegał na obsłudze tej grupy, na dostarczaniu jej poszukiwanych towarów luksusowych oraz na kupowaniu za te towary złota i niewolników, oraz innych dóbr, które gromadzili dzięki wojnom i daninom ludzie zajmujący się rządami. Kupiectwo nie mogłoby działać sprawnie, gdyby nie otrzymywało ze strony państwa opieki i gwarancji bezpieczeństwa. Interesy były w tym układzie zależnościami obustronnymi. Warstwa rządząca potrzebowała kupiectwa, dzięki któremu mogła podnosić swój poziom życia oraz — w związku z dostawami koni — doskonalić armię i militarną siłę swego państwa. Istnienie tak silnych związków nie oznacza jednak, że kupcy uczestniczyli bezpośrednio w sprawowaniu władzy, chociaż oczywiście mogli oni wpływać na decyzje polityczne, a nawet domagać się korzystnych dla handlu i kupiectwa posunięć władcy.

W przeciwieństwie do kupców, ulemowie zajmowali się czynnie i bezpośrednio polityką i należeli do warstwy sprawującej rząd. Ulemowie wykonywali liczne funkcje administracyjne i sądowe oraz związane z nimi w świecie islamu funkcje religijne. W XVI wieku kadi miasta był jednocześnie zarządcą całego Timbaktu. Nigdy jednak ulemowie nie zdobyli wpływu na armię, nie sprawowali funkcji wojskowych. Timbaktu w XVI wieku nie miało własnych sił zbrojnych, a jedynie stacjonujący w Kabarze garnizon songhajski. Wyznaczało to środowisku ulemów granice jego samodzielności politycznej i określało zakres udziału we władzy.

Poza ulemami w zarządzaniu miastem brała udział grupa naczelników. Byli to Timbaktu-koi i Timbaktu-mundio wyznaczani przez Askę oraz naczelnicy dzielnic

84 i poszczególnych grup etnicznych mianowani przez kadiego miasta. Dowolność tych nominacji była większa przy mianowaniu naczelników dzielnic, chociaż i w tym wypadku uprzywilejowane grupy ludności Timbaktu miały wpływ na nominacje. Natomiast przywódcy grup etnicznych musieli należeć do społeczności, którą reprezentowali. W tych wypadkach wykorzystywano ludzi pełniących funkcje naczelników głównych klanów lub wielkich rodzin ludności murzyńskiej oraz naczelników plemion i frakcji tuareskich i arabskich.

W XVI wieku rozrosła się w Timbaktu grupa ludności, która w stuleciach poprzednich odgrywała marginesową rolę. Byli to rzemieślnicy, zorganizowani bądź w wolne bractwa, jak to miało miejsce z murarzami, lub też należący do kast zależnych. Tak więc prawna sytuacja rzemieślników nie była jednolita. W każdym razie istnienie w Timbaktu licznych zakładów tkackich i krawieckich, rozkwit rzemiosł kowalskich, skórniczych, ciesielskich, rzeźniczych, piekarskich i innych wpłynęły silnie na skład społeczny ludności miasta. Większość rzemieślników — bez względu na sytuację prawną — była uzależniona ekonomicznie od omówionych poprzednio wyższych i zamożnych grup ludności Timbaktu. Rzemieślnicy produkowali bowiem albo na potrzeby miejskiego rynku wewnętrznego, a wtedy odbiorcą ich produkcji byli przede wszystkim ludzie bogatsi, albo produkowali towary wywożone z Timbaktu — a w tym z kolei wypadku popadali w ekonomiczną zależność od kupiectwa, silniejszego materialnie, organizacyjnie i dyktującego rzemieślnikom swoje warunki.

Ludność uprawiającą wyodrębnione od innych zajęć rzemiosła można uznać za średnią warstwę ludności Timbaktu. Nie dotyczy to oczywiście rzemiosł uprawianych jako zajęcie dodatkowe — najczęściej przez kobiety — w ramach poszczególnych gospodarstw domowych.

Biedniejszą warstwę ludności Timbaktu tworzyli drobni przekupnie (często kobiety), roznosiciele wody, drewna,

bardzo liczni tragarze, poganiacze osłów oraz liczna wolna i niewolnicza służba domowa.

Odrębną grupę stanowili ludzie należący do marginesu społecznego. O ich istnieniu dowiadujemy się z opisów dobroczynnej działalności władców i ulemów. Jałmużny były tylko jedną z podstaw życia tej grupy. Bez wątpienia tworzyły te podstawy także zajęcia dorywcze oraz różnorodna działalność przestępcza: napady, kradzieże, a także prostytucja. Ryzyko tego trybu życia było znaczne, gdyż władcy i reprezentujący władzę w mieście kadi oraz naczelnik policji assara-mundio mieli wystarczające siły i środki do utrzymania porządku. Kroniki – być może z przesadą spowodowaną strasznymi doświadczeniami XVII wieku – informują o bezpieczeństwie panującym w mieście, po którym w XVI wieku można było spokojnie chodzić bez broni, a jedynie, jak dodaje jeden z kronikarzy, z kijem.

Wśród ludności miasta – silnie uwarstwionej – istniały liczne i różnorodne konflikty, zarówno pomiędzy poszczególnymi klasami, jak i wewnątrzklasowe. Siły policyjne i ewentualnie wojskowe mogły interweniować wtedy, gdy naruszano prawo i działały oczywiście w interesie grup zamożnych, związanych z władzą. Ale w XVI wieku, który jest dobrze poświadczony źródłowo, nie doszło w mieście do walk wewnętrznych. Stało się tak dlatego, że stworzone zostały w Timbuktu mechanizmy, dzięki którym łagodzone najbardziej drastyczne konflikty klasowe.

Najbiedniejsza ludność mogła liczyć na jałmużny i wsparcie ze strony grup bogatych. Dawanie jałmużny jest jednym z podstawowych obowiązków muzułmanina, toteż religijni kupcy i ulemowie rozdawali żywność oraz muszle kauri pełniące funkcję drobnej monety. Stałą działalność dobroczynną prowadził kadi miasta oraz imamowie meczetów. Pomagali im w tej działalności władcy, przekazując instytucjom religijnym dobra ruchome i przyznając prawo do dysponowania częścią państwowych danin. Wiemy też, że Askia Daud podarował kadiemu miasta

86 włość ziemską, zwaną „ogrodem biednych”, gdyż plony z tego majątku miały być przeznaczane na wsparcie miejskiej biedoty.

Rozdawanie żywności — przede wszystkim prosa, ryżu, mleka, ryb suszonych, czasem mięsa — umożliwiała ludziom marginesu społecznego, a nawet biedniejszym warstwom pracującym w mieście dorywczo lub stale, przetrwanie okresów biedy, braku środków do życia. Był to mechanizm, który rozładowywał napięcia społeczne, a nawet prowadził do wzmocnienia pozycji kadiego, ulemów i kupiectwa udzielających jałmużny. Przeciwwstawienie się ich władzy było trudne dla grup, zdanych na działalność dobroczynną bogaczy. Oczywiście, polityka taka była możliwa dzięki temu, że w okresie rozkwitu gospodarki w szesnastowiecznym Timbuktu ulemowie i kupcy mieli środki wystarczające na tak długofalową działalność.

Inną metodą rozładowywania napięć społecznych było stworzenie możliwości awansu społecznego i majątkowego dla ludzi uzdolnionych. W społeczeństwie songhajskim, a więc i w Timbuktu, nie znano podziału stanowego (podobnie jak nie zna go ani świat islamu, ani Afryka Czarna). Nie istniały więc prawne bariery awansu, które dotyczyłyby całej ludności. Sprzyjało to zmianom statusu społecznego. Ograniczeniem prawnym natomiast było istnienie niewolnictwa i kast rzemieślniczych. Grupy te obejmowały tylko część społeczeństwa miejskiego, lecz dla ich członków awans był sprawą trudną.

Większą rolę niż reguły prawne miały bariery ekonomiczne i społeczne. Przekazywano potomstwu nie tylko majątek, ale i przynależność do rodu o określonym prestiżu i powiązaniach z innymi rodami ulemów lub kupiectwa. Przekazywano także kontakty ze współnikami z innych miast. Wszystko to ułatwiała młodemu człowiekowi z zamożnej rodziny pozostanie wśród wyższych warstw społeczności Timbuktu. Istniały rody ulemów i kupców działające w mieście przez kilka stuleci. Tak więc zmiany w składzie warstw zamożnych i wykształconych nie były

wielkie. Mimo to awans społeczny nie był wykluczony, a w XV i pierwszej połowie XVI wieku sprzyjał mu szybki rozwój miasta oraz wzrost liczebności kupców i ulemów. Awans nowych rodów nie musiał oznaczać upadku starych. Kroniki podają przykłady osiągnięcia przez ludzi biednych, ale pracowitych, wysokiej pozycji w środowisku ulemów. Z kolei drobni przekupnie mogli rozwijać swe przedsiębiorstwa i poprzez osiągnięcie większych zysków, rozbudowanie kontaktów z Dżenne lub z Teghazą, wejść w skład bogatego kupiectwa. Szybki rozwój budownictwa pozwolił bogacić się naczelnikom bractw murarskich, a rozwój rzemiosł tkackich i powstanie dużych warsztatów, w których pracowało wielu ludzi, umacniał pozycję zwierzchników tych warsztatów. Tak więc awans społeczny możliwy był dzięki rozwojowi miasta i ogólnej, pomyślnej w XV i pierwszej połowie XVI wieku sytuacji gospodarczej.

Innego typu konflikty dzieliły członków poszczególnych warstw społecznych. Wśród ulemów w czasie panowania Sonni Alego istniała grupa zwolenników władcy i jego zdecydowanych przeciwników. W okresie rządów dynastii Askia istniały w tym środowisku nadal sprzeczności, przejawiające się między innymi w walce o pozycję kadiego i imamów. Wśród kupiectwa konflikty były przede wszystkim wynikiem walki konkurencyjnej. I w tych jednak wypadkach na łagodzenie sprzeczności wpływała ogólna, pomyślana sytuacja gospodarcza oraz istnienie silnej, sprawnej władzy, nie dopuszczającej do nadużywania prawa.

Bardzo mało wiemy o podziale ludności Timbaktu na grupy wieku. W murzyńskich społecznościach Afryki Zachodniej istniał podział na tak zwane klasy wieku, grupujący ludzi wedle czasu urodzenia. Co 7 lat tworzoną nową klasę wieku. Podział ten miał znaczenie w organizacji pracy, obrzędów, zabaw oraz wypraw zbrojnych, szczególnie w przedpaństwowym stadium rozwoju społecznego. Utrzymał się jednak nadal — wśród ludności

88 wiejskiej – także w państwach Mali oraz Songhaj. Podział ten uznawany był prawdopodobnie przez murzyńskich mieszkańców miasta. Timbaktu było ośrodkiem skupiającym wielu młodych ludzi, przede wszystkim ze względu na swe liczne szkoły, do których posyłano nie tylko dzieci miejscowe, lecz także wysyłane do Timbaktu dla nauki przez zamożnych rodziców z innych miast i ze wsi.

Bardzo duże znaczenie miały wspólne interesy polityczne i ekonomiczne wyższych warstw ludności miasta. Ulemowie i kupiectwo Timbaktu mieli świadomość tych nadrzędnych, wspólnych celów i potrafili prowadzić politykę nie naruszającą interesów tych warstw oraz poświęcać cele doraźne dla dalekosiężnych, ważnych dla całego miasta. Na straży zasad, którymi kierowano się organizując handel, stały przepisy prawa koranicznego i wydawane na ich podstawie przez kadiego wyroki. Ulemowie, kierujący meczetami, szkołami, urzędami – posługiwali się tym samym prawem.

Mniej wiemy o prawie zwyczajowym, które regulowało życie ludności animistycznej, ale miało zapewne wpływ i na życie muzułmanów, co wynikało z synkretycznych cech tak zwanego czarnego islamu. W każdym razie część ludności rzemieślniczej należała do kast i wyodrębniona była przez to zarówno zawodowo, społecznie, jak i prawnie. Inni rzemieślnicy, na przykład murarze, tworzyli bractwa. Zarówno kasty, jak i bardziej luźne związki, jakimi były bractwa, miały swych naczelników.

Organizacja wielkorodzinna – charakterystyczna w Mali i Songhaju dla stosunków wiejskich – istniała także w Timbaktu, lecz w niektórych warstwach uległa osłabieniu lub rozbiciu. Wielkie rodziny były podstawą organizacji społecznej biedniejszych warstw ludności miejskiej. Były to zespoły ludzi związanych pokrewieństwem, mających wspólnego przodka i pozostających w jednym gospodarstwie. Składały się one zazwyczaj z 3–4 pokoleń i z kilkunastu, a nawet niekiedy kilkudziesięciu osób.

Najstarszy z mężczyzn w wielkiej rodzinie zostawał jej naczelnikiem.

Naczelnicy mieli uprawnienia sakralne oraz prawo do pobierania od członków wspólnoty danin w postaci pracy lub dóbr materialnych. Część tych danin przekazywana była państwu, a część naczelnicy zatrzymywali na potrzeby własne i wielkiej rodziny jako całości. Ponadto naczelnicy wydawali wyroki w sprawach mniejszej wagi, dotyczących życia zarządzanej przez siebie wielkiej rodziny, a nie ogółu społeczeństwa. Takie same uprawnienia sakralne, skarbowe i sądowe mieli naczelnicy wielkich rodzin wchodzących w skład kast rzemieślniczych.

Organizacja wielkorodzinna była bardzo ważnym czynnikiem łączącym ludzi, a jednocześnie stanowiła najniższy szczebel zarządzania. Ale nawet rozpad wielkiej rodziny nie osłabiał więzów krwi jako jednego z najsilniej odczuwanych i powszechnie akceptowanych przejawów społecznych związków między ludźmi. Ulemowie oraz kupiectwo żyli najczęściej w rodzinach małych. Ale mieli oni świadomość łączącego małe rodziny pokrewieństwa i istnienia wspólnych przodków. Tak więc odejście od wspólnego gospodarstwa, rozbijające wielką rodzinę na kilka rodzin małych, prowadziło do powstania rodu. Mamy liczne przykłady więzi rodowej i przekazywania w rodzie pozycji społecznej, wiedzy oraz kontaktów.

Wskazaliśmy tu na rozwarstwienie ludności Timbaktu, na różnice prawne, etniczne i majątkowe. Podziały te powodowały istnienie różnorodnych konfliktów dzielących społeczność miejską. Jednocześnie istniały równie różnorodne typy związków — od więzów krwi poczynając, a na wspólnocie interesów miasta jako całości kończąc. W okresie rozkwitu miasta, w czasach pomyślności gospodarczej i stabilizacji politycznej pod rządami Songhaju czynniki łączące społeczność Timbaktu okazały się silniejsze od czynników dezintegrujących.

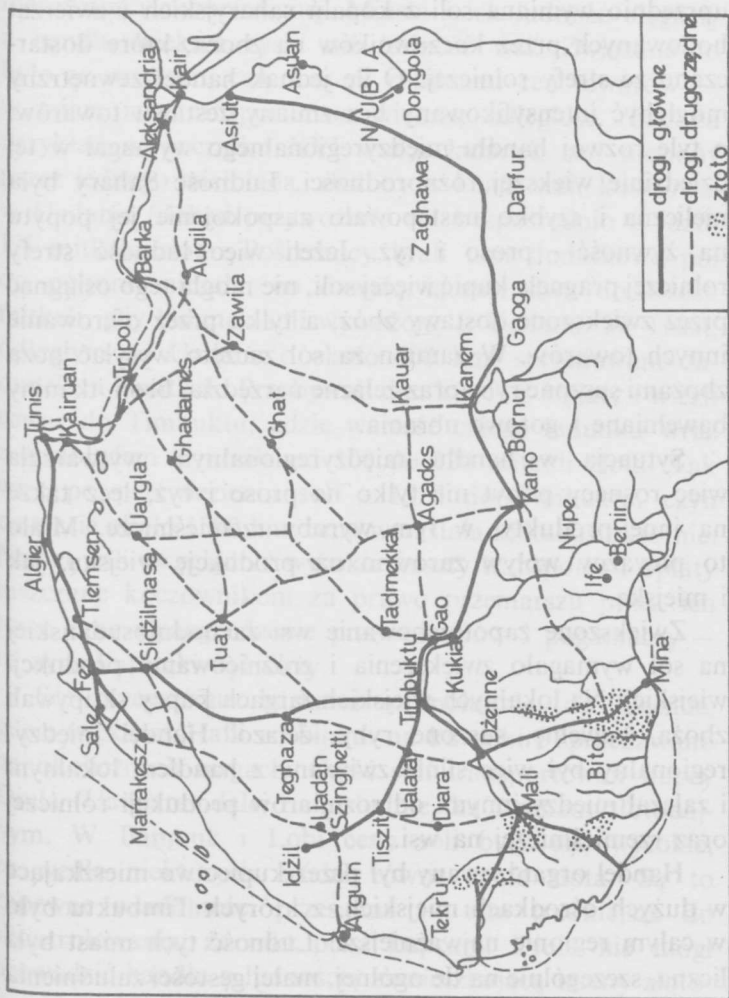
Gospodarka Timbaktu w XVI wieku

Podstawą gospodarki Timbaktu — od czasu powstania miasta — był handel. Okres największego rozwoju handlu przypada na wiek XVI z tym, że około 1580 roku zaczęto odczuwać pierwsze oznaki załamania się koniunktury. W XVI wieku wymiana obejmowała najwięcej i najbardziej różnorodnych towarów, przynosiła największe zyski, a jej formy organizacyjne były rozbudowane i zróżnicowane bardziej niż w okresach wcześniejszych oraz w stuleciach następnym.

Struktura handlu zewnętrznego, dalekosiężnego, była w XVI wieku podobna do struktury ukształtowanej w XIV—XV wieku, zaszły jednak zmiany zarówno w przebiegu i liczbie szlaków handlowych, jak i w masie przewożonych towarów. Główny szlak łączył Timbaktu poprzez Arauan, Tegahę z Marokiem lub poprzez oazy Tuat, Ghadames z Tripoli i dalej z Egiptem. Drugi szlak transsaharyjski biegł z Maroka przez kopalnię soli w Idžil, Uadan, Szingetti, Ualagę — także do Timbaktu.

Niger łączył Timbaktu z Dżenne i z terenami leżącymi dalej na południowy zachód, oraz w przeciwnym kierunku — z Gao. W stolicy Songhaju szlak rozdwajał się — jeden przecinał Saharę i biegł przez Takeddę (Es-Suk), Ghat, Augilę do Egiptu, a drugi wiódł do miast Hausa (przede wszystkim do Kano) i dalej pasem sawanny na wschód — przez Bornu, Darfur docierał do Nilu i wzdłuż rzeki przez Nubię kierował się do Kairu. Tak oto w Timbaktu zbiegały się bardzo różne szlaki, a zasięg handlowych kontaktów miasta obejmował Afrykę Zachodnią i Środkową (do granicy lasów tropikalnych) oraz Północną.

Głównymi towarami wywożonymi z Afryki Zachodniej



8. Szlaki handlowe w Afryce Zachodniej i Północnej w XVI w.

92 do Północnej przez Timbaktu pozostały w XVI wieku złoto i niewolnicy. W zamian za nie sprowadzano towary luksusowe, przeznaczone dla wyższych warstw społecznych: konie, broń, tkaniny, srebro, miedź, ozdoby, książki oraz daktyle. Zestaw towarów handlu zewnętrznego nie uległ więc w XVI wieku zmianie.

Dużym natomiast zmianom i intensyfikacji uległ w tym okresie handel międzyregionalny. Jego podstawą była uprzednio wymiana soli z kopalń saharyjskich i zwierząt hodowanych przez koczowników na zboża, które dostarczano ze strefy rolniczej. O ile jednak handel zewnętrzny mógł być intensyfikowany bez zmiany zestawu towarów, o tyle rozwój handlu międzyregionalnego wymagał w tej dziedzinie większej różnorodności. Ludność Sahary była nieliczna i szybko następowało zaspokojenie jej popytu na żywność – proso i ryż. Jeżeli więc ludność strefy rolniczej pragnęła kupić więcej soli, nie mogła tego osiągnąć przez zwiększone dostawy zbóż, a tylko przez oferowanie innych towarów. W zamian za sól zaczęto wysyłać poza zbożami suszone ryby oraz żelazne narzędzia, broń, tkaniny bawełniane i gotowe ubrania.

Sytuacja w handlu międzyregionalnym wytwarzała więc rosnący popyt nie tylko na proso i ryż, lecz także na inne produkty, w tym wyroby rzemieślnicze. Miało to poważny wpływ zarówno na produkcję wiejską, jak i miejską.

Zwiększone zapotrzebowanie wsi zachodniosudańskiej na sól wymagało zwiększenia i zróżnicowania produkcji wiejskiej. Na lokalnych wiejskich targach kupcy skupywali zboża, bawełnę, suszone ryby, żelazo. Handel międzyregionalny był więc silnie związany z handlem lokalnym i zależał między innymi od rozmiarów produkcji rolniczej oraz rzemieślniczej na wsi.

Handel organizowany był przez kupiectwo mieszkające w dużych ośrodkach miejskich, z których Timbaktu było w całym regionie najważniejsze. Ludność tych miast była liczna, szczególnie na tle ogólnej, małej gęstości zaludnienia

Afryki Zachodniej. Produkcja żywności na wsi musiała więc wystarczyć nie tylko na potrzeby związane z wywozem zbóż i innych towarów, lecz i na zaopatrzenie miast.

Związek różnych rodzajów handlu, tworzących łącznie skomplikowaną strukturę, i zaopatrywanie miast przez wieś prowadziły do ukształtowania się pomiędzy gospodarką wiejską a miejską nie tylko współzależności, lecz także nierówności ekonomicznej. Miasta i ich ludność ciągnęły z handlu większe zyski niż ludność wsi. Związane to było ze strukturą cen oraz ze zmianami cen towarów — w miarę ich transportu na większą odległość. Tak na przykład w początku XVI wieku ładunek soli niesiony przez jednego wielbłąda, złożony z 4 tafli soli, kosztował w Uadanie (dokąd przywożono sól bezpośrednio z Idżil) 1,5 mitkala złota. Pośrednicy brali tam dodatkowe pół do półtora mitkala, co dawało łącznie dwa do trzech mitkali, gdy ładunek soli wywożono z Uadanu. W Tiszit, odległym od Uadanu o około 400 km, sprzedawano ładunek za 7 mitkali. Przybywali tam kupcy z Ualaty i wieźli towar do Timbaktu, gdzie wartość całego ładunku wraz z wielbłądem wynosiła od 100 do 120 mitkali złota. Tak więc po przewiezieniu soli z Idżil do Timbaktu, czyli na trasie około 1500 km, cena wzrastała kilkunastokrotnie. Nawet jeśli uwzględnić wysokie koszty transportu i opłaty uiszczane koczownikom za prawo przemarszu przez ich teren oraz wynagrodzenie przewodników i poganiaczy — to zysk kupiecki był duży.

Sól przewożono barkami na południe, do Dżenne, gdzie większość tafli rozbijano na kawałki i sprzedawano na okolicznych targach. Część soli transportowali kupcy Diula (Uangara) dalej na południe, ku terenom złotodajnym. W Bambuk i Lobi ceny soli były tak wysokie, że wedle niektórych źródeł równe cenie złota. Są to zapewne wiadomości przesadne — tym trudniejsze do skontrolowania, że nikt poza kupcami Diula nie mógł prowadzić handlu z ludnością zamieszkującą tereny złoto-

94 dajne. Ale informacja o bardzo wysokiej cenie soli jest wiarygodna.

Podobny był wzrost cen innych towarów. Proso, ryż, bawełna bardzo tanie na lokalnych targach, gdzie je skupywano, stawały się na Saharze towarem droгим. W handlu zewnętrznym sytuacja była taka sama. Leon Afrykańczyk twierdzi, że w „królestwie Gao” koń wart w Europie 10 dukatów, kosztował od 40 do 50 dukatów, tkaniny europejskie różnych gatunków i rodzajów były także w Songhaju bardzo drogie, najgorsza szabla warta w Europie jedną trzecią dukata, warta była po przewiezieniu jej przez Saharę 4 dukaty.

Wiadomości te, jakkolwiek wrywkowe, wyraźnie świadczą o bardzo znacznym wzroście cen. Wzrost ten, przy uwzględnieniu wszystkich kosztów, dawał kupcom duże dochody, skłaniające ich do podejmowania trudnych i ryzykownych podróży. Jednocześnie wzrost cen był niekorzystny dla producentów i odbiorców. Dotyczy to szczególnie handlu międzyregionalnego i lokalnego. Na targach wokół Dżenne sprzedawano drogą sól, a kupowano tanią żywność i bawełnę. Rolnik, aby kupić sól, musiał dostarczyć dużo towaru. Z kolei na Saharze żywność była droga, a sól tania, więc górnik z Teghazy lub Idżil musiał za proso lub suszone ryby płacić dużą ilością soli. Zyski z takiego układu cen czerpali organizatorzy tej wymiany — kupcy.

— Timbuktu było typowym miastem-pośrednikiem. Jego liczne kupiectwo zawiązywało spółki z kupcami z Dżenne oraz z oaz saharyjskich. Często przedstawiciele jednego rodu mieszkali w różnych ośrodkach, co ułatwiało nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów. Samo Timbuktu było największym miastem regionu, ośrodkiem, w którym zbiegały się liczne szlaki, miejscem pobytu licznych kupców, a jednocześnie miasto i jego okolice nie produkowały ani soli, ani wystarczająco dużej ilości zbóż i innej żywności. Pośrednictwo było tak zyskowne, że pozwalało na rozwój dużego miasta, pełniącego różnorodne funkcje

nie tylko ekonomiczne, lecz także polityczne oraz kulturalne. Fakt, że było to pośrednictwo tak bardzo korzystne, dowodzi właśnie wyzysku wsi przez miasto.

Inną formą wyzysku był system danin państwowych. Władcy wysyłali do Timbaktu dla kadiego i ulemów, dla utrzymania dworu Timbaktu-koi, na utrzymanie armii balamy stacjonującej w Kabarze, na jałmużny dla biedoty, dużą część należnych im danin oraz plony z części majątków ziemskich będących własnością Askiów. Tak więc pewna — i wcale nie mała — część ludności Timbaktu żyła dzięki dostawom danin ze wsi.

W XVI wieku pojawiła się jednak nowa rola miasta. Stało się ono również producentem, ośrodkiem rzemiosła. Poza rzemiosłami służącymi samej ludności Timbaktu rozwinęło się tkactwo i krawiectwo, których produkcja przeznaczona była na wywóz. Był to w organizacji handlu czynnik nowy i bardzo ważny. Istnienie tego rozwiniętego rzemiosła wpływało także na charakter miasta, które stawało się samo centrum wytwórczości, a nie tylko pośrednictwa. Wedle kroniki *Tarikh el-Fettasz* w XVI wieku było w Timbaktu „dwadzieścia sześć domów, w których pracowały warsztaty krawieckie, zwane tindi, a każdy z nich miał naczelnika oraz około 50 pracowników. Niektórzy szefowie mieli nawet po 70 pracowników”.

Tkaniny i ubiory bawełniane sprzedawane były w mieście, ale ich dużą część wywożono na północ, na Saharę, i sprzedawano je koczownikom oraz ludności oaz. Nic nie wskazuje natomiast, aby sprzedawano je producentom wiejskim, którzy dostarczali przecież w zamian za sól bawełnę na te ubiory. Na wsi istniała własna, lokalna produkcja rzemieślnicza, także tkacka. I w tej więc dziedzinie ludność miasta osiągała zyski kosztem ludności wiejskiej. Ów brak ściślejszego związku pomiędzy rzemieślniczą produkcją miejską a lokalnym rynkiem odbiorców był na krótką metę dla miasta korzystny, gdyż pozwalał na przejęcie większych zysków. W skali dłuższej, kilku stuleci, okazało się to jednak wysoce niekorzystne.

96 gdyż brak lokalnych odbiorców na wyroby miejskiego rzemiosła uzależniał jego rozwój od wahań koniunktury w handlu międzyregionalnym i zewnętrznym. Rzemiosło uzależnione było ponadto od kupiectwa, które organizowało handel dalekiego zasięgu i bez którego udziału wzrost produkcji dla odległych odbiorców nie byłby możliwy.

Opisane wyżej mechanizmy wyzysku wsi pozwoliły na to, aby na terenie stosunkowo słabo zaludnionym powstało miasto o licznej i zamożnej ludności. Warto ten obraz roli Timbaktu (oraz innych ośrodków miejskich) uzupełnić o opis wpływu działalności kupiectwa na społeczeństwo Songhaju i na rytm jego rozwoju. Handel był bez wątpienia jednym z potężnych bodźców rozwojowych. Chęć kupna soli skłaniała wieśniaków do poważnego zwiększenia produkcji rolnej, zyski z handlu pozwalały na rozwój miast, na przyspieszone ukształtowanie się grup rządzących, które strzegły bezpieczeństwa handlu i ciągnęły z tego dochody. Bariere wzrostu w tej dziedzinie tworzył jednak nie tylko wyzysk wsi i ograniczony zasięg rynku lokalnego. Bardzo duże znaczenie miało także kształtowanie przez kupiectwo cen w handlu zewnętrznym, luksusowym. Ceny te, jak wspomnieliśmy cytując informacje podane przez Leona Afrykańczyka, były także wysokie.

Władcy Songhaju dzięki daninom napływającym do ich skarbu oraz dzięki swej sile militarnej i licznym, pomyślnym wyprawom po niewolników, mieli środki na zakup wielu towarów luksusowych. Poziom życia grupy rządzącej był w Songhaju wysoki, szczególnie na tle poziomu życia ludności poddanej. Dostawy towarów luksusowych przynosiły kupcom duże zyski. Nie mamy żadnych danych statystycznych, ale wszystko wskazuje na to, że tylko część zysków kupieckich pozostawała w Songhaju i inwestowana była w dalsze operacje handlowe.

Mieszkający w Timbaktu kupcy związani byli rodzinnie lub poprzez spółki handlowe z kupcami mieszkającymi

w oazach saharyjskich oraz w Maghrebie. Pewna część kupiectwa Timbuktetu osiedlała się tam nie na stałe, ale do czasu zgromadzenia dużego majątku. W Timbuktetu istniały osobne ulice i dzielnice kupców z Ghadamesu, Tuatu, Fezzanu, a także kolonia kupców z Maroka. Ludzie ci należeli do najbogatszych mieszkańców miasta, a utrzymywanie przez nich związków z rodzinnymi miejscowościami, ułatwiało im prowadzenie handlu. Powodowało to jednak w rezultacie stały, poważny odpływ nagromadzonych w Timbuktetu kapitałów kupieckich do oaz saharyjskich oraz do miast Maghrebu i Egiptu.

Handel różnych szczebli i zasięgów – w którym Timbuktetu odgrywało rolę decydującą – był więc zjawiskiem bardzo skomplikowanym, a jego wpływ na gospodarkę songhajska także okazał się bardzo złożony. Handel ten dynamizował rozwój miejscowych społeczeństw, ale wytwarzał także trudne do przekroczenia bariery wzrostu. Powodował rozwój produkcji wiejskiej, ale do poziomu niezbędnego do powstania kilku dużych miast, po czym poprzez wyzysk blokował dalszy rozwój wsi. Podobnie powodował rozwój miast, takich jak Timbuktetu, lecz poprzez przekazywanie zysków do innych ośrodków leżących na północy ograniczał ów rozwój do rozmiarów korzystnych dla obcego kupiectwa. Trzeba oczywiście pamiętać, że handel – o którym tu piszemy – był tylko jednym z czynników wpływających na rytm rozwoju społeczeństw Mali, a później Songhaju, a kupiectwo obce było jedną tylko z grup zamieszkujących Timbuktetu.

Jeśli zaś pragnęlibyśmy ocenić, które z bodźców – rozwojowe czy utrudniające rozwój – miały przewagę, to dzieje społeczeństw zamieszkujących tereny nadnigeryjskie świadczą wymownie o tym, że aż do lat osiemdziesiątych XVI wieku bodźce rozwojowe okazywały się silniejsze. Od wielu stuleci trwał tam powolny wprawdzie, lecz stały wzrost gospodarczy, społeczny, polityczny i kulturalny. Szczyt tego rozwoju przypadł właśnie na wiek XVI i na czasy hegemonii Songhaju. Ukształtowanie się du-

98 zych ośrodków miejskich, centrów polityki, kultury oraz handlu i rzemiosł obok ukształtowania się skomplikowanych struktur państwowych, było najwyższym przejawem tego rozwoju.

Duże znaczenie miały w XVI wieku w Timbaktu rzemiosła. Część z nich — głównie opisane już tkactwo i krawiectwo — była silnie związana z handlem zewnętrznym. Inne dostarczały towarów i usług na miejscowy rynek miejski. Szesnastowieczna prosperity Timbaktu spowodowała przede wszystkim rozwój rzemiosł budowlanych. Murarze stali się pracownikami poszukiwanymi, a władcy z dynastii Askia kilkakrotnie przysyłali do Timbaktu bądź wyspecjalizowanych w tym rzemiośle ludzi, bądź niewolników do prac pomocniczych. Ludzie ci mieszkali w północnej części miasta, głównie w dzielnicy Birikunda. Żyli w wielkich rodzinach, lecz ponad więzami pokrewieństwa istniało jeszcze bractwo, którego członkiem zostawało się przez wykonywanie rzemiosła murarskiego, a nie przez związki krwi. Bractwem zarządzał naczelnik, wybierany przez starszyznę z wielkich rodzin. Do jego uprawnień należały sprawy organizacji prac murarskich oraz świąt i zabaw, w których uczestniczyli członkowie bractwa.

Murarze nie tworzyli żadnej kasty, w przeciwieństwie do ludzi wykonujących niektóre inne rzemiosła. Dowodzi to wyjątkowej pozycji tego rzemiosła i wyodrębnienia się jego pod wpływem okoliczności i potrzeb, jakie tworzyło duże miasto. Wyodrębnienie bowiem grup rzemieślniczych w kastach charakterystyczne było dla społeczeństwa wiejskiego. Kasty rzemieślnicze istniały zarówno wśród Songhajów, Malinke, jak i Bambara oraz Fulbe. Jeśli rzemieślnicy wiejscy przenosili się do miasta, ich przynależność kastowa pozostawała znana i respektowana. Inaczej stało się z tymi rzemiosłami, które nie rozwinęły się na wsi, lecz które okazały się niezbędne w miastach. Należało do nich murarstwo.

W podobnej sytuacji byli piekarze i rzeźnicy, których

rzemiosła na wsi nie wyodrębniły się. Natomiast w mieście ze względu na duży rynek zbytu piekarze i rzeźnicy utworzyli liczne grupy wyspecjalizowanych rzemieślników.

Także drobne miejskie rzemiosła i usługi nie były objęte organizacją kastową. Były to zajęcia tragarzy, roznosicieli wody, drewna i węgla drzewnego, ludzi zajmujących się mierzeniem i ważeniem towarów, powroźników przygotowujących sznury i mocujących towar na wielbłądach i łodziach oraz ludzi tkających maty.

Inne rzemiosła — znane nie tylko w mieście, lecz także na wsi — zorganizowane były w endogamiczne kasty. Ich miejsce w hierarchii społecznej zarówno wśród Songhajów, jak i wśród ludów Mandingo było niskie. Odrębne kasty, do których przynależność była dziedziczna, tworzyli skórnicy i szewcy, kowale i żony kowali zajmujące się garncarstwem, ludzie wyrabiający łodzie, cieśle oraz fryzjerzy i balwierze.

Rzemiosła miejskie można także podzielić, biorąc pod uwagę odbiorcę ich produkcji lub usług. Najsilniejsze okazały się tkactwo i krawiectwo, związane z handlem międzyregionalnym. Dotyczy to wielkości warsztatów rzemieślniczych, liczby zatrudnionych w nich ludzi, rozmiarów produkcji, a zapewne i dochodów. Wiemy, że z Timbaktu wywożono na Saharę także narzędzia żelazne i broń. Jednakże kowalstwo miejskie, być może wobec braków surowca lub ze względu na konkurencję kowalstwa wiejskiego, nie rozwinęło się tak, jak krawiectwo.

Głównym odbiorcą wyrobów i usług rzemieślniczych była sama społeczność Timbaktu. Murarze budowali domy miejskie, na wsi bowiem ich metody pracy byłyby nieprzystępne, a domy typu miejskiego zbyt kosztowne. Rzeźnicy i piekarze sprzedawali swe wyroby ludności Timbaktu bądź przebywającym w mieście okresowo ekipom barek nigeryjskich i karawan transsaharyjskich. Ludność wsi zaopatrywała się w mięso i chleb bez udziału wyspecjalizowanych rzemieślników. Podobnie przedstawiała się sytuacja szewców, skórników, tkaczy mat, cieśli, fryzjerów,

100 roznosicieli wody i drewna. Duża część rzemiosł i wyspecjalizowanych prac, które rozwinęły się w Timbuktu, dostarczała usług związanych z potrzebami handlu. Dotyczy to powoźników, ludzi mierzących i ważących towary, wyrabiających łodzie, tragarzy, poganiaczy osłów, a także drobnych przekupniów, którzy rozprawdzali towar dostarczany przez zamożnych kupców.

Najmniej ważnym odbiorcą produkcji i usług rzemieślniczych z Timbuktu była więc wieś. Rolnicy, którzy dostarczali niezbędnej do rozwoju miasta żywności oraz surowców dla wielu rzemiosł, nie otrzymywali wiele w zamian, poza solą. Rzemiosła miejskie rozwijały się dzięki wsi, ale nie dla wsi.

Zarówno warunki handlu dalekosiężnego, jak i rozplanowanie miejskiego zespołu Timbuktu wymagały istnienia wydajnego i sprawnego transportu. Na Saharze towary przenosiły karawany wielbłądów. Trudy podróży przez pustynię wymagały bardzo dobrej organizacji. Toteż kupcy wynajmowali przewodników i poganiaczy wielbłądów wśród saharyjskich koczowników najlepiej znających pustynię. W czasie marszu wszyscy członkowie karawany podporządkowani byli jej naczelnikowi. Wielkość karawan w XVI wieku nie jest znana. Przypuszczalnie, ze względu na bezpieczeństwo, które gwarantowali na szlakach władcy Songhaju, karawany nie musiały być duże. Dopiero w XVII wieku okres wojen i rabunków spowodował, że w miejsce wielu małych grup kupiectwa do Timbuktu przybywała rocznie jedna, ogromna karawana, licząca wiele tysięcy wielbłądów.

Na Nigrze towary oraz daniny państwowe przewoziły duże ładowne barki, zwane kanta. Mogły one przewozić do 80 ton ładunku. Ich długość dochodziła do 20 m, szerokość 3 m, a głębokość 1,5 m. Kanta budowane były z desek powiązanych ze sobą sznurami. Służyły one przede wszystkim do przewozu ciężkich masowych towarów o dużej objętości, zwłaszcza zbóż i soli. Transport za pomocą barek kanta był wydajny i tani.

Inne, lekkie towary, a także ludzi, kiedy chodziło o szybkość podróży, przewoziły lekkie, małe łodzie, dłu-banki, sporządzone z jednego pnia drzewnego. Obsługę łodzi wszelkich typów stanowili rybacy Bozo i Sorko. Kiedy flotylla łodzi przewoziła daniny należące do władcy, na jej czele stał urzędnik fanfa. Kupcy natomiast kupowali bądź wynajmowali łodzie i opłacali ich załogi.

Położenie portów oraz samego Timbaktu, a także fakt, że towary należało przeladować z karawan wielbłądów na łodzie i barki, wymagał dodatkowych form transportu. Pomiędzy Kabarą a Timbaktu towary przenosiły osły, a ich poganiacze utworzyli w mieście odrębną grupę zawodową.

Działalność władz songhajskich, a przede wszystkim reprezentującego tę władzę w mieście kadiego i podległych mu urzędników, związana była z nadzorowaniem organizacji handlu. Normy prawne dla muzułmańskich kupców zajmujących się handlem dalekosiężnym wywodziły się z prawa koranicznego. Działalność animistów, którymi byli często drobni kupcy i sprzedawcy, regulowało prawo zwyczajowe. Transakcje w handlu zewnętrznym przeprowadzano w portach i obozach karawan, z tym że omawiano je wcześniej w domu kupca. Natomiast zaopatrzenie miasta, rozprowadzenie towarów, dokonywało się na targach, nadzorowanych przez urzędnika jubu-koi. Niektóre towary przekupnie roznosili po mieście.

Nadzór nad handlem dotyczył nie tylko pilnowania przez urzędników spokoju na targach, w portach i obozach karawan oraz pobierania opłat portowych lub targowych. Dotyczył on zapewne wielu innych spraw, o których jednak dowiadujemy się dopiero z tekstów źródłowych dziewiętnasto- i dwudziestowiecznych. Skoro jednak w Timbaktu ostatnich stuleci istnieją ukształtowane na długo przed okresem kolonialnym formy udzielania kredytu, notarialnego poświadczania umów i transakcji – można sądzić, że istniały one także w XVI wieku, gdy miasto znajdowało się w stanie rozkwitu. Dokładny opis tych

102 form organizacji handlu w XVI wieku nie jest jednak możliwy ze względu na brak przekazów źródłowych.

Z organizacją handlu związane są także stosowane przez kupców i nabywców miary, wagi, oraz rodzaj pieniądza.

W Songhaju, podobnie jak w innych (wcześniejszych i późniejszych) państwach Sudanu Zachodniego, nie stosowano monety bitej przez władców miejscowych, chociaż niekiedy używano monet arabskich lub europejskich. Były to jednak wypadki sporadyczne. W handlu luksusowym, dalekosiędnym, a także przy dużych transakcjach w handlu wewnętrznym, posługiwano się przede wszystkim złotem ważonym w mitkalach. Była to miara arabska, mająca 4,72 g. Piasek lub grudki złota mogły być używane jedynie przy transakcjach towarami drogimi. Złoto nie nadawało się natomiast — ze względu na swą wysoką cenę — do prowadzenia handlu drobnego, towarami małej wartości. Jako drobna moneta służyły tak zwane płacidła, czyli powszechnie znane przedmioty, często pozbawione wartości użytkowej, lecz mające wartość pozamonetarnego, drobnego pieniądza. Płacidłami były paciorki, kawałki soli, ale najbardziej powszechne było użycie muszelek kauri (*Cypraea moneta*). Muszle te sprowadzano z wysp Malediwów na Oceanie Indyjskim, poprzez Egipt, do Sudanu Zachodniego. Trud konieczny do ich sprowadzenia nadawał im wartość. Sytuacja taka uniemożliwiała gwałtowne zwiększenie ilości płacidła na rynku, co mogłoby zdeorganizować handel.

Stosunek wartości mitkala złota do muszelek kauri ulegał wahaniom, wedle Leona Afrykańczyka wynosił on w 1510 roku 400 kauri za 1 mitkal kruszcu. W końcu XVI wieku kurs ten uległ poważnej zmianie i wynosił około 3000 kauri za 1 mitkal złota. Tak więc muszelki kauri potaniały, co mogło być związane z ich dostawami drogą morską do faktorii portugalskich leżących na wybrzeżu Afryki Zachodniej, skąd przewożono je w głąb

kontynentu. Możliwość wymiany złota na główne płacidła wedle określonej relacji dowodzi powiązań, które łączyły różne sektory handlu.

Handel nie mógł odbywać się bez stałych miar, ułatwiających porozumiewanie się ludzi. Wprowadzenia stałych miar wymagał także wymiar opłat pobieranych przez państwo: targowego, ceł w portach, a także określenie rozmiarów danin, które dostarczała władcom ludność zależna. Większość miar, które znamy z kronik, pochodzi ze świata arabskiego. Stosowano łokieć, mający 48 cm długości, służący do pomiaru długości tkanin, a także mierzenia obszaru ziemi uprawnej lub wytyczania planu budowli w mieście.

Odległość mierzono milami arabskimi (około 1920 m), lecz częściej podawano liczbę dni niezbędną do przebycia drogi.

Bardzo powszechnie używane były miary pojemności. Służyły one przede wszystkim do określania ilości zboża. Stosowano arabską miarę mudd (0,75 l) i jej wielokrotność sawal, równy 4 mudd, czyli 3 l. Władcy pobierali daniny wedle miary miejscowej, zwanej sunnu. Były to duże skórzane sakwy, a ich pojemność wahała się od 60 do 100 mudd. Miarą sunnu posługiwali się również kupcy prowadzący handel prosem i ryżem. Sól, którą sprowadzano z kopalń w Tegahzie i Idžil, wydobywano w taflach o znormalizowanej wielkości. Miarą była zarówno sama tafla — ważąca od 20 do 40 kg — jak i ładunek wielbłąda, który zawierał najczęściej 4 duże tafle.

Przestrzegania miar strzegli urzędnicy wyznaczeni przez władcę. W Timbuktu rolę tę pełnił jubu-koi, w Kabara zapewne Kabara-farma. Przy mierzeniu mudd posługiwano się oznakowanymi naczyniami, łokieć oznaczony był na kiju, do ważenia złota służyły zaś odważniki z miedzi, kamienia i szkła. Odważniki takie odkryto w czasie wykopalisk w Gao i w Kumbi Saleh, pochodzą one z X—XIII wieku. Część z nich sporządzona była w świecie

arabskim, część na miejscu, w Sudanie Zachodnim. W Timbuktu nie prowadzono tak systematycznych wykopalisk, natomiast stare odważniki, nie stosowane już oficjalnie, przechowywane są przez niektóre rodziny kupieckie do dnia dzisiejszego.

Kultura miejska

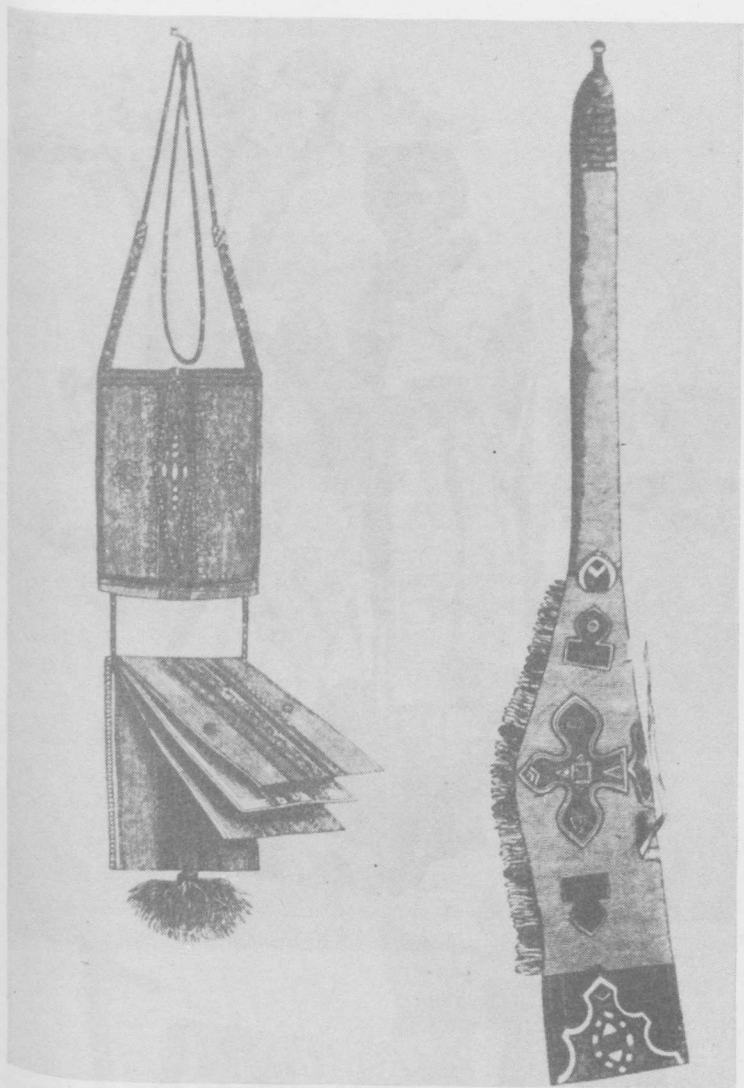
Kultura miejska w Songhaju, a szczególnie kultura Timbaktu, od dawna przyciąga uwagę badaczy. Poświęcono jej wiele prac, lecz jej obraz pozostaje nadal jednostronny. Wynika to z charakteru materiału źródłowego. Kroniki *Tarikh es-Sudan* oraz *Tarikh el-Fettasz* przekazują przede wszystkim wiadomości o kulturze muzułmańskiej. Także zainteresowania badaczy dotyczyły części islamu. W związku z tym kultura animistyczna pozostawała w cieniu, mniej znana i zbadana, co więcej — trudna do badania ze względu na braki źródeł. Brak ten jest bardzo trudno uzupełnić. Nie ulega jednak wątpliwości, że na kulturę miejską Timbaktu złożył się dorobek kultur różnych grup językowych, rasowych i religijnych i że zróżnicowanie społeczne oraz etniczne znajdowało odbicie w zróżnicowaniu kulturalnym. Dotyczyło to w pierwszym rzędzie języka oraz kultury materialnej poszczególnych grup. W Timbaktu mówiono po arabsku, po berbersku (w języku Tuaregów — tamaszek) oraz w językach songhaj, malinke, bambara, fulbe. Prawdopodobnie w życiu codziennym przeważały dwa języki — tamaszek oraz songhaj. Grupy oświecone, ulemowie, kupiectwo, dwór naczelnika, używały języka i pisma arabskiego. Posługiwano się nim w szkolnictwie, piśmiennictwie literackim i naukowym, w administracji oraz korespondencji. Znajomość języka i pisma arabskiego dawała dostęp do tych dziedzin życia, niezależnie od ojczystego języka osoby wykształconej. Był to więc — w owej mozaice językowej — czynnik integrujący wyższe warstwy społeczności miejskiej. Nie wiemy, czy istniał jego odpowiednik, jednoczący warstwy uboższe, nie mające wykształcenia literackiego, choć przypuszczalnie był nim język większości, czyli songhaj. Konieczność porozumiewania się wymagała od ludzi znajomości, przynajmniej pobieżnej, dodatkowego, poza ojczystym, języka.

W dziedzinie kultury materialnej odrębność poszczególnych grup znajdowała odbicie w typie domów, ich wyposażeniu, zestawie i jakości używanych sprzętów oraz stroju. Ludzie zamożni mieszkali w przestronnych domach z banko, biedota w chatach ze słomy. Ulemowie, kupcy, dwór wyposażeni byli w liczne przedmioty sprowadzane z Afryki Północnej i z Europy. Były to głównie luksusowe stroje z drogich tkanin, a ponadto broń, wyroby z miedzi i srebra, ozdoby, książki. Każdy człowiek zamożny starał się o kupno konia, gdyż posiadanie wierzchowca było symbolem wysokiej pozycji społecznej.

Strój codzienny tak człowieka bogatego, jak i biedaka zrobiony był z miejscowej tkaniny bawełnianej. Mężczyźni nosili spodnie, koszulę, długie — bo sięgające kostek bubu, rodzaj luźnego kaftana z cienkiem bawełny. Muzułmanie nosili turbany. Kobiety ubierały się w krótsze szaty, zwane pañ (franc. pagnes). Nawet ludzie ubodzy nie chodzili w mieście nago ani w skąpych przepaskach, strój minimalny człowieka dorosłego stanowił płat tkaniny okrywający ciało, jak spódnica, od pasa do kolan. Większość używała skórzanych sandałów, biedota chodziła boso.

Pożywienie różnych grup ludności Timbaktu było podobne. Jego podstawę stanowiły ryż i proso, mięso baranie, wielbłądzie, niekiedy wołowe, mleko krowie i kozie, świeże i suszone ryby. Różnice dotyczyły przede wszystkim obfitości i różnorodności pożywienia. Ludzie bogaci spożywali więcej niż ubodzy miejscowych owoców i jarzyn. Oni tylko zaspokajali w pełni swe zapotrzebowanie na sól, podczas gdy ubodzy kupowali ją rzadziej. Przedmiotem konsumpcji luksusowej były natomiast daktyle sprowadzane z oaz saharyjskich i orzechy kola dostarczane z południa.

Podobnie zróżnicowana była kultura duchowa, z tym że generalnie można ją podzielić na kulturę muzulmańską, reprezentowaną przez wyższe warstwy społeczne, i animistyczną, która panowała wśród warstw niższych. Animizm cechowały liczne, wewnętrzne zróżnicowania i party-



17. Torba skórzana —
wyrób rzemieślników
z Timbaktu



18. Nauczyciel





20. Kobieta
grająca
na instrumencie
strunowym





22. Tuareg

kularyzmy, można więc raczej mówić o kilku typach kultury animistycznej, cechujących poszczególne grupy etniczne.

Timbuktu było głównym ośrodkiem kultury muzulmańskiej w Afryce Zachodniej. Rozkwit tej kultury nastąpił w czasach panowania nad miastem dynastii Askia, lecz wiele wspaniałych dzieł powstało także w XVII wieku, pod rządami paszów marokańskich. Rytm rozwoju kultury był więc inny niż rytm przemian politycznych i gospodarczych, a załamanie się twórczej roli środowiska muzulmańskiego nastąpiło w Timbuktu później niż załamanie polityczne i regres gospodarczy.

Kulturę muzulmańską kształtowali w Timbuktu ulemowie. Grupa ta w XVI i pierwszej połowie XVII wieku liczyła w każdym pokoleniu zapewne kilkaset osób, z których kilkadziesiąt, najbardziej twórczych, wymieniają kroniki. Ulemą zostawało się przede wszystkim poprzez naukę i pobożny tryb życia. Każdy uczony mógł otworzyć szkołę i nauczać chłopców — talebów. Szkoły te nie miały więc zinstytucjonalizowanego charakteru i były bardzo liczne. Bardziej znani ulemowie skupiali wokół siebie liczne grupy słuchaczy, inni — po kilku uczniów. Pewien ulema wspominał w XVII wieku, że w czasach jego młodości „podczas wizyty, jaką złożył w szkole profesora Ali Takaria, w środę, po modlitwie południowej, widział jak uczniowie tego nauczyciela przynosili mu po 5 lub 10 kauri, według zwyczaju zwanego »środo-we«. Profesor ten otrzymał w sumie 1725 kauri”. Tenże świadek opowiadał: „Spojrzenie moje objęło tabliczki uczniów, rozłożone na dziedzińcu domu. Naliczyłem 123 deseczki i wydawało mi się, że cały Koran był na nich zapisany”.

Wspomnienie to dobrze oddaje scenerię nauki pod gołym niebem, ukazuje, na czym pisali uczniowie, jak i ile płacili nauczycielom. Telebowie posługiwali się deseczkami, gdyż papier jako towar importowany był bardzo drogi.

Bardziej znani i wykształceni ulemowie prowadzili szkoły wyższego stopnia. Uczniowie, którzy poznali już język i pismo arabskie, którzy znali Koran, mogli w nich pogłębić swą wiedzę teologiczną i poznać zagadnienia prawa, historii, geografii i innych nauk. Postać i pracę takiego wybitnego nauczyciela opisał znany uczoney timbuktański z przełomu XVI i XVII wieku, Ahmed Baba. Był on uczniem Mohammeda ben Mahmuda ben Abu Bekra Bagajogo, który „zajmował się sprawami innych ludzi, chętnie pomagał im w potrzebie [...] starał się zaszczyć im miłość do wiedzy, namawiał do wysiłku i nauki, odwiedzania uczonych [...] Rozdawał swoje najcenniejsze książki, nawet bardzo rzadkie, a miał ich wiele. Nigdy ich potem nie odbierał, bez względu na ich temat. Stracił w ten sposób wiele ksiąg. Czasem student stanął u jego drzwi i prosił o książkę. Dawał mu ją nawet wtedy, gdy go dobrze nie znał. Było to postępowanie zdumiewające i chyba czynił tak, aby mieć zasługę u Boga, bo przecież sam z pasją zbierał i kolekcjonował książki albo je kupował, albo kopiował”.

„Pewnego dnia – wspominał dalej Ahmed Baba – przyszedłem do niego prosić o dzieło dotyczące gramatyki. Szukał w swej bibliotece i dał mi wszystko to, co mógł znaleźć na potrzebny mi temat. W nauczaniu był bardzo cierpliwy, poświęcał temu zajęciu każdą chwilę dnia [...] i w tym zawodzie spędził całe swoje życie, chociaż zajmował się też aktywnie sprawami publicznymi i sądownictwem [...] Chodziłem przez ponad 10 lat na jego wykłady, przeczytałem wraz z nim chyba z 8 razy cały *Mukhtasar* Sidi Khalila, wraz z jego wyjaśnieniami i interpretacją oraz innymi uwagami. Studiowałem wraz z nim *Muwatta*, *Tashil* Ibn Maleka czytałem i analizowałem wszechstronnie przez 3 lata”.

Dzieła czytane i komentowane przez ulemów z Timbaktu to przede wszystkim malickie teksty prawnicze oraz traktaty z dziedziny gramatyki, teologii, zbiory tradycji, dzieła dotyczące moralności, filozofii, a także utwory

literackie. Dzieła te przywożone były z Kairu, Mekki oraz z Fezu i innych ośrodków kultury muzułmańskiej. Kupowano je za duże sumy lub kopiowano. Robili to ulemowie bądź na własną rękę, bądź dzięki pomocy udzielonej przez władców. Szczególnie Askia Daud zasłużył się uczonym, kupując i rozdając książki oraz zatrudniając skrybów, którzy przepisywali teksty najbardziej poszukiwane. Duże biblioteki zgromadzono dzięki temu przy meczetach, ale i osoby prywatne, bardziej znane i zamożne, miały wiele ksiąg. Ich pożyczanie było dowodem szczególnej uczynności — co niejednokrotnie podkreślają kronikarze.

Każdy z profesorów wystawiał swym uczniom dyplomy, świadczące o opanowaniu określonej gałęzi wiedzy. W szkołach wyższego szczebla uczniowie pisali rozprawy, dyskutowali z profesorami i uczyli się samodzielnej pracy twórczej. Ośrodkiem tego typu nauczania był meczet Sankore, w którego podcieniach wykładali najwybitniejsi ulemowie. Niektórzy badacze nazywają ten typ szkoły „uniwersytetem Sankore”. Była to rzeczywiście szkoła wyższego szczebla, uczono tam różnych gałęzi wiedzy, lecz jej luźna organizacja nie odpowiadała temu, co zwykliśmy uważać w Europie za uniwersytet. Różniła się także od muzułmańskich uniwersytetów al-Azhar w Kairze i al-Karawijin w Fezie.

Poziom nauczania w szkołach Sankore był wysoki, odpowiadał poziomowi dobrych szkół w Afryce Północnej. Ale pilni i zdolni uczniowie nie poprzestawali na wiedzy zdobytej w Timbaktu, lecz wyjeżdżali na dalsze studia do Afryki Północnej. Ukończenie szkoły wyższej w Timbaktu pozwalało na swobodne podjęcie studiów w Kairze i Aleksandrii, Fezie i Marrakeszu, dokąd najczęściej udawali się studenci. Prawie wszyscy wybitni ulemowie z Timbaktu ukończyli studia w jednym z tych miast. Obfitość złota pozwalała im na opłacenie tych kosztownych wypraw.

Podróż zagraniczną do szkół wyższych łączono naj-

116 częściej z pielgrzymką do Mekki. Wyprawy takie trwały często kilka lat. Droga pielgrzymki wiodła zawsze przez Kair, największy ośrodek kultury muzułmańskiej. Pobyt w Mekce i Medynie był ułatwiony od czasu, gdy Askia Mohammed I kupił w Medynie dom i ogród i w formie fundacji uakf przeznaczył je na potrzeby pielgrzymów z Afryki Zachodniej. Niektórzy ulemowie z Timbaktu mieszkali w świętych miastach islamu przez kilka lat, niektórzy osiedli tam na stałe i często udzielali pomocy przybyszom ze swego rodzinnego miasta. Ulemowie wracający do Timbaktu kierowali się często do miast Hausa, przede wszystkim do Kano i Katsiny. Jeżeli mieszkali tam dłużej, zajmowali się nauczaniem i sądownictwem. Po odbyciu takiej wieloletniej niekiedy pielgrzymki i po zwiedzeniu wielu miast, ulema wracający do Timbaktu był już człowiekiem, który zdobył wykształcenie na najwyższym poziomie – w skali całego świata islamu.

Zdobyta w ten sposób wiedza utrwalana była przez kontakty osobiste lub przez korespondencję z najwybitniejszymi uczonymi muzułmańskimi. Najwięcej świadectw źródłowych dotyczy okresu, gdy Askia, Mohammed I umacniał swą władzę przy pomocy ulemów i uzasadniał swoje prawa do obalenia dynastii Sonni. Najbardziej znane są rady, jakich w sprawie rządzenia państwem udzielił Askii przywódca religijny z Tlemsen i z oaz Tuat, Mohammed ben Abd al Karim Al Meghili. Ulema ten, fanatyczny propagator islamu, organizator pogromów żydowskich w Tuacie, podróżował także po krajach murzyńskich i przyczynił się walcnie do umocnienia w Afryce Zachodniej doktryny malikickiej, której był zwolennikiem. W 1491 roku zrehabilitował on dla władcy Kano (jednego z miast Hausa) zasady rządzenia państwem. W 1497 roku Al Meghili zaproszony został do Songhaju przez Askie Mohammeda I. Przebywał tam do roku 1502. Mieszkał zapewne w Gao, ale jego rady religijne i polityczne znane były i komentowane także w Timbaktu oraz w wielu

innych miejscowościach Afryki Zachodniej i Północnej. Zachowały się dwie kopie pytań Askii i odpowiedzi Al Meghilego, sporządzone w XVIII i XIX wieku. Dotyczyły one zarządzania państwem, prawa do pobierania danin, do prowadzenia wojen z niewiernymi, a także określały zasady udziału środowiska ulemów w rządach. Dzieła Al Meghilego, a szczególnie jego komentarz do traktatu malickiego *Mukhtasar* Sidi Khalila oraz utwory poetyckie, były w Timbuktu czytane i znane przez całe środowisko ulemów.

W czasie pielgrzymki do Mekki Askia Mohammed I przeprowadził w Kairze rozmowę z innym wybitnym uczonym i pisarzem, Es- Sojutim. Udzielił on także władcy rad politycznych i prawnych. Es-Sojuti prowadził ponadto korespondencję z ulemami z Timbuktu, a pielgrzymi z tego miasta odwiedzali go w Kairze, wielu zaś słuchało jego wykładów w al-Azhar.

Kroniki timbuktańskie wymieniają wiele jeszcze nazwisk uczonych muzułmańskich, którzy byli profesorami w al-Azhar i udzielali nauk studentom z Timbuktu, a później utrzymywali ze swymi uczniami korespondencję.

Askia Mohammed I pragnął, aby do jego państwa przybył na stałe jeden z potomków proroka. Miało to umocnić wpływy islamu w Songhaju. W roku 1519 przybył do Timbuktu Ahmed Es-Sekli, witany uroczyście przez kadięgo Mahmuda ben Omara i ulemów. Es-Sekli osiadł w mieście, w pobliżu Wielkiego Meczetu, ożenił się z Arabką pochodzącą z oaz Tafilalt w Maroku. Władca pragnął jednak umocnienia autorytetu swej władzy, a nie umocnienia podległego mu Timbuktu, toteż sprowadził Es-Seklego siłą do Gao, udzielając mu przy tym szczodrych nadań. Jednakże już dzieci i wnukowie Es-Seklego przenieśli się do Timbuktu, dając początek kilku liniom szarifów. Byli to ludzie zamożni dzięki nadaniom i wpływowi, dzięki swemu pochodzeniu. Odnoszono się do nich z szacunkiem, widziano w ich pobycie w Timbuktu dowód

118 znaczenia miasta. Jednakże ani Es-Sekli, ani jego potomkowie nie byli ludźmi wybitnymi i nie ma śladów ich działalności pisarskiej, naukowej lub politycznej.

Działalność ulemów była bardzo różnorodna. Zajmowali się oni przede wszystkim obsługą meczetów i sprawami wiary. Wielu z nich – jak wiemy – było nauczycielami. Inni ulemowie zajmowali się sądownictwem, pełnili funkcje sekretarzy i notariuszy, nadzorowali organizację handlu. Wśród tej grupy władca wybierał sobie doradców, z tym że niektórzy tylko przenosili się do Gao i mieszkali przy dworze Askii. Większość wolała pozostać w Timbaktu, gdyż pobyt w nim zapewniał kontakt z najsilniejszym liczebnie i intelektualnie środowiskiem muzułmańskim w Afryce Zachodniej, umożliwiał poza tym działanie bardziej niezależne od władcy.

Profesorowie z Timbaktu sporządzali wraz ze swymi talebami komentarze do różnego typu dzieł. Czytano i komentowano przede wszystkim malickie traktaty prawnicze. W pierwszym rzędzie podstawowe dzieło *Kitab al-Muwatta* Malika ibn Anasa, a ponadto *Al-Mudawwana* – dzieło żyjącego w pierwszej połowie IX wieku uczonego z Kairuanu Sahnuna Abd as-Salama at Tanuhiego, *Ar-Risala* – autorstwa al-Kairwani an-Nafzawiego (X w.), *Al-Mukhtasar* – napisane przez czternastowiecznego uczonego z Kairu Khalila ben Ishaq al-Maliki al-Misriego. Znano także piętnastowieczne prace Abu Bakra Mohameda al-Maliki, wezyra Granady – *Tuhfat al-hukkam*, oraz *Al-Miyar al-mugrib an-fatawi* żyjącego w Tlemsen al-Wansarisiego.

Poza pracami prawniczymi czytano chętnie i komentowano dzieła dotyczące tradycji. W tej dziedzinie najpopularniejsze były podstawowe prace dwu uczonych z IX wieku – al-Buchariego oraz al-Kusairi an-Nisaburi. Obie nosiły tytuł *As-Sahih*. Wielką poczytnością cieszyło się filologiczne dzieło Mohammeda ibn Maleka, żyjącego w XIII wieku w Hiszpanii – *Tashil al-fawad id watakamil al-magasid*. Kroniki wymieniają ponadto liczne prace

poświęcone historii, geografii, etyce i biografiom wybitnych osób. Komentarze do tych dzieł to najobszerniejsza pod względem ilości część pisarstwa z Timbaktu, niestety nie jest ona obecnie znana, chociaż w nie zbadanych do dziś zbiorach rękopisów w Timbaktu znajduje się zapewne wiele tych tekstów.

Większość dzieł pisarzy z Timbaktu znana jest jedynie z tytułów, zamieszczonych w kronikach. Przetrwał w kilku kopiach rękopiśmiennych, dotychczas nie opublikowany w całości słownik biograficzny *Tekmilet ed-Dibadž*, który na przełomie XVI i XVII wieku spisał najwybitniejszy tamtejszy uczoney Ahmed Baba (1556–1627). Słownik ten zawierał żywoty wybitnych ulemów z Dżenne i z Timbaktu. Jego fragmenty cytował kronikarz Es-Sadi i inni uczeni. Ahmed Baba pochodził z najbardziej wpływowego rodu ulemów — Akit. Jego dziad Ahmed ben Omar, brat kadięgo Mahmuda ben Omara, podróżował wiele po świecie islamu, przyjaźnił się z poetami i uczonymi z al-Azhar. Jego ojciec Ahmed ben Ahmed (1522–1583) był sławnym w Timbaktu nauczycielem i pisarzem. Uczył retoryki, logiki, teologii, prawa, miał bibliotekę ocenianą na 700 tomów. Sam Ahmed Baba uczył się najpierw u ojca, później zaś u Mohammeda Bagajogo (1523–1594). Nie odbył natomiast podróży do Fezu lub Kairu, toteż jego wiedza może być miernikiem możliwości, jakie dawały studia w samym Timbaktu.

Dzieje życia Ahmeda Baby były burzliwe. Po podboju Songhaju został on — wraz z większością ulemów z rodu Akit — deportowany w 1594 roku do Maroka. Przez dwa lata był więziony, po czym uwolniono go na interwencję ulemów marokańskich. Ahmed Baba rozpoczął wtedy wykłady w szkole przy jednym z głównych meczetów Marrakeszu i stał się znanym w całej Afryce Północnej nauczycielem oraz prawnikiem. W 1607 roku otrzymał pozwolenie na powrót do Timbaktu, w którym żył i pracował do śmierci w 1627 roku.

W XVII wieku powstały w Timbaktu dwie kroniki,

120 które dotrwały do naszych czasów i są podstawowymi źródłami do historii Songhaju, a także samego miasta. Pierwsza z tych kronik, *Tarikh el-Fettasz*, ukończona została wprawdzie dopiero około 1665 roku, ale jej początkowa wersja spisana została już w pierwszej połowie XVI wieku. Kronikę tę rozpoczął w 1519 roku ulema Mahmud Kati, Murzyn z grupy etnicznej Soninke, stronnik Askii Mohammeda I jeszcze z okresu walki o władzę. Tekst ten był później wielokrotnie uzupełniany i przerabiany. W drugiej połowie XVI wieku w czasach panowania Askii Dauda, działał ulema Mahmud ben Mahmud Kati, zajmujący się także pisarstwem historycznym. Zmarł on w 1593 roku. Na przełomie XVI i XVII wieku pisał Josuf ben Mahmud Kati. Był on stryjem anonimowego autora ostatecznej, siedemnastowiecznej wersji kroniki. Przypuszcza się, że imię tego autora brzmi Ibn al-Mukhtar. Rodzina Katich przez około 150 lat gromadziła wiedzę o historii swego kraju. *Tarikh el-Fettasz*, czyli „Kronika poszukiwacza”, przedstawia na podstawie ustnych tradycji i znanych Katim tekstów pisanych dzieje państw poprzedzających Songhaj (Ghany i Mali), opisuje dzieje dynastii Sonni, lecz najwięcej miejsca poświęca historii Songhaju za dynastii Askia. Tak Mahmud Kati Starszy, jak i jego potomkowie związani byli politycznie (a po upadku Songhaju uczuciowo) z tą dynastią i dlatego nawet kronikarze piszący w XVII wieku nie przedstawili późniejszych dziejów miasta, kończąc kronikę na upadku Songhaju po najeździe 1591 roku. Ostatnie fragmenty dotyczą walki potomków dynastii Askia z panującymi w Timbaktu paszami marokańskimi.

Inną postawę polityczną reprezentował autor drugiej kroniki – Abderrahman Es-Sadi. Jego dzieło, *Tarikh es-Sudan* (Kronika Sudanu) powstało po roku 1655. Es-Sadi, który urodził się w Timbaktu w 1596 roku, znał czasy songhajskie jedynie z opowiadań i dzieł historycznych. Brał czynny udział w wydarzeniach politycznych XVII wieku, służąc paszom Timbaktu. Toteż kronika jego

przedstawia nie tylko dzieje Mali i Songhaju, lecz także historię pierwszej połowy XVII wieku. Bohaterem kroniki Sadiego nie jest żaden władca, żadne z państw dawnych lub współczesnych, chociaż Sadi zachował sympatię dla czasów władzy Askiów nad Timbuktu. Prawdziwym bohaterem *Tarikh es-Sudan* jest właśnie miasto rodzinne autora, Timbuktu, i skupione w nim środowisko ulemów.

Także słownik biograficzny Ahmeda Baby słauił pozycję i osiągnięcia tej grupy społecznej. Miała więc ona świadomość swojej roli i wartości, starała się poprzez różnorodne dzieła swych przedstawicieli o umocnienie własnego środowiska.

Temu samemu celowi służyły także opisy cudów, których mieli dokonywać najbardziej świętobliwi marabuci. Wiara w cudowne przepowiednie, w kontakty z duchami, w moc uzdrawiania ludzi i ratowania im życia poprzez modlitwy podnosiła autorytet ulemów. Najczęściej opisywanym cudem było jednak chodzenie po powierzchni wód Nigru i jego przekraczanie w najbardziej niebezpiecznych i głębokich miejscach. Dla ludzi, którzy żyli nad Nigrem i dla których rzeka była symbolem sił życiodajnych, panowanie nad żywiołem — w co wierzono — stawało się oznaką wyjątkowej mocy, a tym samym oznaką prawa ulemów do zajmowania w społeczeństwie pozycji szczególnie uprzywilejowanej.

Opisywane przez kroniki cuda zawdzięczać mieli ule-mowie modłom i pobożności. Niektóre opisy dotyczą jednakże różnorodnych praktyk magicznych. Znajdujemy w nich połączenie elementów muzułmańskich i animistycznych. Tak zwany czarny islam miał wiele cech synkretycznych. Oto na przykład ulema Mahmud ben Mahmud Kati został wedle tekstu *Tarikh el-Fettasz* znieważony przez Kabara-farmę. Uczniów, którzy otaczali w tym momencie Katiego, ogarnęło oburzenie. Jeden z nich przysięgł zabić Kabara-farmę. „Potem wziął kartę papieru, napisał coś na niej i narysował jakieś znaki; złożył kartę i owinał ją czarną szmatką. Pakunek ten zawiesił

122 u szyi barana. Następnie wziął oszczep i uderzył nim barana pod pachę. Zwierzę padło martwe. Kiedy zaś nadeszła rocznica tego dnia, Bóg pchnął balamę Sadyka przeciwko Kabara-farmie. Sadyk przebił Kabara-farmę oszczepem w identyczny sposób, pod pachą, a więc śmierć jego nastąpiła bez wątpienia za wstawiennictwem boskim". Wiara w Allaha i praktyki magiczne nie wykluczały się więc nawzajem.

Cechy synkretyczne miało wiele ceremonii i obrzędów, a wśród nich święto turbanu. Oto młody chłopiec po okresie nauki u znanego ulemy, gdy miał stać się członkiem społeczności ludzi dorosłych, otrzymywał turban. Był to odpowiednik święta inicjacji obchodzonego przez animistów. Przekazanie turbanu związane było z modłami i licznymi ceremoniami w meczetach oraz w domu rodziny, której członek stawał się człowiekiem dorosłym. Obchody te były zapewne kosztowne, skoro Mahmud ben Mahmud Kati zwracał się do Askii Dauda, za pośrednictwem jego sekretarza, z następującą prośbą: „Jeśli chodzi o mych synów, chciałbym ofiarować im turban, a więc pragnąłbym otrzymać od władcy stroje, aby mieli się w co ubrać, zgodnie z powszechnym zwyczajem. To znaczy, dla każdego [proszę] o dwa bubu, dwa turbany, dwa berety, oraz dwa konie [ogiera i klacz rasową], a także proszę o teren uprawny, niewolników i ziarno na siew, aby ziemię zagospodarować, oraz o 40 mlecznych krów”.

Prośba ta, spełniona przez Askę, dotyczyła darów bardzo dużych, było wśród nich nawet nadanie ziemskie, co stanowiło dar w Songhaju rzadki, przekazywany tylko najwybitniejszym uleom. Ale fakt, że prośbę swą motywował Kati obowiązkiem zorganizowania święta turbanu, świadczy o wystawności i wysokim koszcie tych ceremonii.

Duże znaczenie dla propagowania islamu miały obchody świąteczne. W Timbuktu obchodzono szczególnie uroczyste dwa główne święta muzułmańskie: zakończenie wielkiego postu Ramadan (Id as-Saghir) oraz Id al-Kabir, czyli Wielkie Święto (zwane też świętem ofiar – Id el-Adha.

lub Tabaski). Równie ważnym i uroczyście odprawianym świętem był Id-al-mawlid, czyli święto urodzin Proroka.

Poza tymi stałymi świętami obchodzone były uroczystości związane z ważnymi wydarzeniami politycznymi, przyjazdem władcy do miasta, witaniem osób szczególnie znanych i szanowanych. Specjalny ceremoniał był związany z pogrzebami wybitnych ulemów i innych dostojników.

Towarzyszyły im modlitwy, jałmużny i uroczystości. Niejednokrotnie, gdy zmarł ulema, przyjaciele układali poematy sławiące jego zasługi i cnoty. Nieliczne z tych utworów, włączone do tekstów kronik, przetrwały do naszych czasów. Nie mniej ważne było miejsce pochówku. Niektóre osobistości, na przykład kadiego Mahmuda, pochowano w ich domu. W XIV, XV i na początku XVI wieku wybitni ulemowie grzebani byli na dziedzińcach meczetów. Sidi Yahia został wedle tradycji pochowany pod minaretem meczetu, któremu dał nazwę.

Duże cmentarze znajdowały się poza zwartą zabudową. Starszy z nich leżał na północ od Albaradiu i nazywał się Hama bangu. Wedle tradycji ostatnim pochowanym tam człowiekiem był znany prawnik i nauczyciel Mohammed Bagajogo, który umarł w 1594 roku. Inny cmentarz leżał na zachód od miasta i odnogi Nigrudocierającej do portu w dzielnicy Badzinde. Miejsce pochówku wybitnych ulemów stawało się celem pielgrzymek. Przybywała tam ludność Timbaktu w czasie świąt, a także przyjeżdżali ludzie z odległych nawet okolic. W całej Afryce Zachodniej Timbaktu uznawane było bowiem za miasto wyjątkowe, właśnie dzięki tamtejszemu środowisku świątobliwych i uczonych ulemów, a pamięć o najwybitniejszych jednostkach — o Sidi Yahia, kadim Mahmudzie ben Omarze, Mohammedzie Bagajogo, pochowanym w Timbaktu kadim Tendirmy Usmanie Darame, trwała przez stulecia i istnieje do dnia dzisiejszego.

Bardzo niewiele wiemy o kulturze dworu Timbuktukoi. Naczelnik i jego otoczenie byli oczywiście muzułmanami, można jednak przypuszczać, że w tym środo-

124 wisku elementy kultury miejscowej, animistycznej, wpływały silniej niż w wypadku ulemów i kupiectwa na obyczajowość i mentalność ludzi. Ceremoniał dworski, sposoby okazywania szacunku, insygnia władzy, zajęcia codzienne kształtowane były w większym stopniu przez tradycje miejscowe niż przez islam. W środowisku tym używano przede wszystkim języka songhaj, a także tamasek, pismo i język arabski znali zaś sekretarze i doradcy.

Islam był religią warstw wyższych. W zamysłach władców miał się on stać ideologią łączącą te warstwy, wyodrębniającą je z reszty społeczeństwa. Władcy nie dążyli więc do nawrócenia na religię muzułmańską wszystkich swoich poddanych. Polityka taka była możliwa dzięki bardziej ogólnym cechom tej religii, a przede wszystkim ze względu na tolerowanie poddanych niemuzułmanów. Islam, w przeciwieństwie do chrześcijaństwa, nie zakładał konieczności nawrócenia wszystkich bez wyjątku mieszkańców opanowanego terenu.

Dlatego możliwa okazała się taka sytuacja, że w mieście będącym ośrodkiem kultury islamu, duża część ludności wyznawała bez przeszkód animizm. Była to nie tylko odmienna religia, lecz całkiem inna kultura. Jej zasadniczą cechą był brak stosowania pisma i posługiwanie się przekazem ustnym. W pamięci rejestrowano wydarzenia dotyczące przeszłości i wiedzę o teraźniejszości, ustnie przekazywano tę wiedzę następnym pokoleniom. Podobnie przekazem ustnym posługiwano się w rozpowszechnianiu pieśni, opowiadania, legendy. Była to kultura obfitująca w różnorodną i ciekawą twórczość, ale fakt, że rejestrowano ją jedynie w pamięci, utrudnia jej poznanie.

Animizm związany był ściśle z istnieniem wielkiej rodziny – u Songhajów zwanej dumi. Jej naczelnikiem był najstarszy z mężczyzn, gdyż ze względu na wiek miał on, zgodnie z wierzeniami, najbliższe związki z przodkami, których otaczano czcią. Miejsce człowieka w wielkiej rodzinie oraz w większych zespołach ludzkich wyzna-

czał jego wiek. Około 7 roku życia młody człowiek przechodził święto inicjacji, grupa ludzi zaś, która razem wchodziła w świat dorosłych, nosiła nazwę koterey – klasa wieku. Poszczególne klasy wieku dzieliło więc około 7 lat. Koterey miały swych przywódców, organizowały wspólne prace, obrzędy, zabawy.

Poza kultem przodków Songhajowie otaczają wciąż duchy i bogów (hole) reprezentujących zarówno przychylne, jak i wrogie człowiekowi siły przyrody. Najwyższe w tej hierarchii miejsce zajmuje duch wody (Nigru) zwany Harake. Poniżej znajduje się duch deszczu Dongo. Liczne duchy buszu symbolizują moce, które zagrażają człowiekowi. Askia Mohammed I w pytaniu skierowanym do Al Meghilego tak przedstawił owe wierzenia: „Są tu ludzie, którzy wierzą w innych bogów niż w Allaha Wielkiego i Wspaniałego [...] Oddają oni cześć niektórym drzewom, zabijają im w ofierze zwierzęta”. Matka Sonni Alego pochodziła zaś wedle Askii z okolicy, „której mieszkańcy są czcicielami idoli mieszkających w drzewach, kamieniach, przy których składają oni swe ofiary i proszą o wypełnienie ich prośb i pragnień”.

Opisy te dotyczą kultury animistycznej Songhajów, którą zapewne przeniesiono do Timbaktu wraz z osiedleniem w mieście ludzi z tej grupy etnicznej. Wprawdzie Al Meghili wzywał Askie do wydania wojny animistom, do „zabicia mężczyzn, obrócenia kobiet i dzieci w niewolę, zabrania ich mienia”, lecz było to żądanie skrajne i władca nie mógł i nie chciał tego uczynić, a hasłem wojny świętej posługiwał się tylko w razie wojen prowadzonych z ludami żyjącymi poza terenem państwa Songhaj.

Inicjacja, składanie ofiar, rozpoczęcie prac – na przykład przy budowie domu – związane były z ceremoniami świątecznymi i z zabawą. W życiu ludności Timbaktu zajmowały one ważne miejsce, toteż opisujący miasto w początku XVI wieku Leon Afrykańczyk podał, że „mieszkańcy Timbaktu mają wesołą naturę. Mają oni

126 zwyczaj przechadzania się po mieście nocą, pomiędzy północą a godziną poranną; grają wtedy na różnych instrumentach i tańczą”. Kroniki podają informacje o pieśniach religijnych i o ulemach, którzy lubili słuchać śpiewanych panegiryków na cześć Proroka. Natomiast popularna do dziś w Timbaktu, a zanotowana niedawno przez S. M. Cissoko piosenka głosi, że „słuchanie njarka było wielką przyjemnością dla Mohammeda Bagajogo”, wspomnianego tu kilkakrotnie wybitnego ulemy. Njarka to rodzaj skrzypiec, znanych w XVI wieku, lecz zapewne udoskonalonych w stuleciach następnych. Posługiwano się także bidigą – gitarą o trzech strunach, oraz bębnami o różnej wielkości i dźwięku.

Muzyka i śpiew towarzyszyły więc świętom zarówno muzulmańskim, jak i animistycznym, związane też były ze środowiskiem i ceremoniałem dworskim. Władcom i ich reprezentantom towarzyszyli gesere-grioci i muzycy, grający na tam-tamach, trąbkach i instrumentach strunowych. Wiemy, że Askia Mohammed Bunkan wprowadził w latach trzydziestych XVI wieku nowe instrumenty – duży bęben gabtanda oraz trąbkę fotorifo. Orkiestry te grały wtedy między innymi, gdy Askia odwiedzał Timbaktu. Zapewne na dworze Timbaktu-koi ceremoniał był podobny. Dotyczy to także dworu rezydującego w Kabara balamy. Jeźdźcy songhajscy używali ponadto długich trąb zwanych kakaki. Ponieważ armia nie wkraczała do Timbaktu, w samym mieście był to instrument nie stosowany, ale w Kabara, gdzie stacjonował garnizon wojskowy, znano i stosowano kakaki, ich dźwiękiem oznajmiano na przykład przybycie ważnych osobistości i dowódców, dawano wojsku sygnały. Muzyka i instrumenty były, jak się wydaje, wspólne obu typom kultury timbuktańskiej.

Powstaje oczywiście pytanie, czy to wieloletnie, przez stulecia idące współistnienie islamu i animizmu wpłynęło na tworzenie się jednolitej kultury miejskiej, czy też silniejsza okazała się dwutorowość jej rozwoju? Czy istniały obyczaje, normy postępowania, wartości uznawane w mie-

ście powszechnie? Czy silniejsze okazały się czynniki jednoczące kulturalnie ludność miejską, czy je dzielące?

Odpowiedź – wobec braku materiałów – nie jest łatwa. Bez wątpienia nie doszło do zespolenia dwu kultur, pozostały one odrębne. Nie ulega też wątpliwości wzajemny wpływ tych kultur na siebie. Ponadto dadzą się wyodrębnić elementy wspólnej dla całej ludności kultury miejskiej. Należy do nich przestrzenna organizacja życia ludzkiego. Przestrzeń miejska, zwarta, zorganizowana, dostosowana do potrzeb handlu, rzemiosła i nauki była wartością całkiem różną od przestrzeni wiejskiej. Poczucie stabilizacji osadniczej, trwania ośrodka przez stulecia, jakże było różne od poczucia zmienności osadniczej, które cechowało wędrujących wzdłuż Nigru rybaków, migrujących w poszukiwaniu dobrej gleby rolników oraz pasterzy-koczowników przeganiających stada na lepsze pastwiska.

Czas mierzony był w Timbuktu rytmem pór roku, co związane było z nadchodzeniem w porze chłodnej transportów soli z Sahary oraz w okresie wysokich wód w Nigrze transportów zbóż i bawełny z Dżenne. Dotyczyło to całej ludności. Natomiast podział dnia, godziny pracy, modlitwy, odpoczynku inne były dla muzułmanina, inne dla animisty – zarówno ze względu na wymagania religii, jak i na różnice poziomu życia i zamożności.

Wspólne całej ludności, powszechnie znane i stosowane przez wszystkich mieszkańców były miary objętości, ciężaru, długości. Zwracaliśmy już uwagę na podobne pożywienie oraz codzienne, bawełniane stroje z miejscowych tkanin. Tak więc miasto osłabiało bariery istniejące pomiędzy odrębnymi kulturami, wytwarzało niektóre przynajmniej normy, wspólne mentalności całej ludności Timbuktu. Ważniejszą jednak cechą wydaje się to, że w mieście panowała atmosfera wzajemnej tolerancji, że ludzie odmiennych wyznań, języków, kolorów skóry uważali współżycie w mieście za rzecz naturalną. Ta gotowość do zaakceptowania różnych wzorców kulturowych jest zapewne najważniejszą cechą miejskiej kultury Timbuktu.

Najazd marokański i rządu Arma od 1591 do 1737 roku

Pod rządami sułtana Ahmeda El-Mansura (1578 – 1603) z dynastii Saadytów Maroko przeżywało okres świetności politycznej. Odparte zostały wtedy najazdy portugalskie, a władca rozpoczął podboje i poszerzanie granic państwa. Około 1580 roku Maroko opanowało oazy Gurara i Tuat. Szczególnie zajęcie tych ostatnich związane było z narzuceniem kontroli na szlakach, które prowadziły do Timbaktu. Następnie Marokańczycy zajęli kopalnię soli w Teghazy. Byłby to dla Songhaju i dla handlu prowadzonego przez Timbaktu cios nie do powetowania, gdyby Tuaredzy nie odkryli innych złóż soli w Taodeni, na południe od Teghazy. W 1584 roku przybyło do Gao poselstwo z Maroka; jego głównym celem było rozpoznanie sytuacji politycznej i militarnej Songhaju. Treści rokowań dokładnie nie znamy, sądzić jednak można, że to poselstwo i następne, które przybyło na dwór Askii Ishaka II, omawiały sprawę Teghazy.

Dla władcy Maroka opanowanie Teghazy nie było celem ostatecznym. Zamierzał on podbić całe państwo Songhaj. W październiku 1590 roku przygotowania były zakończone. Na czele ekspedycji stanął renegat pochodzenia hiszpańskiego, pasza Dżaudar. Dowodził on dwoma tysiącami pieszych arkebuzierów, pięciuset arkebuzierami konnymi pochodzenia hiszpańskiego, jazdą arabską liczącą tysiąc pięciuset lancierów, artylerią złożoną z 6 ciężkich i kilkunastu lekkich dział. Paszę Dżaudara chroniła osobista gwardia, złożona z siedemdziesięciu doborowych muszkietników. Zaopatrzenie tej niewielkiej armii było znakomite, transportowało je 8000 wielbłądów i 1000

koni. Służby pomocnicze pełniło 600 ludzi, karawanę prowadziło tysiąc poganiaczy wielbłądów.

Armia Dżaudara dotarła nad Niger, pod Karabara, nie opodal Bamba, 1 marca 1591 roku. Po 135 dniach podróży przez Saharę zginęła prawie połowa ludzi i zwierząt. Ale nawet ta osłabiona armia dzięki artylerii i broni palnej pokonała pod Tondibi, na północ od Gao, 12 marca 1591 r. wojska songhajskie. Askia Ishak II umknął z pola bitwy do Gao i tam, po naradzie wojennej, rozkazał, aby ludność jego stolicy oraz ludność Timbaktu przeniosła się na drugi brzeg Nigru. Najeźdźcy nie mieli łodzi i rzeka wydawała się dobrym przed nimi zabezpieczeniem. Rozkaz Askii wykonany został przez mieszkańców Gao. Natomiast mieszkańcy Timbaktu uznali go za niewykonalny i pozostali w mieście, oczekując na dalszy bieg wydarzeń wojennych.

Timbaktu opuścili jedynie przedstawiciele Askii, z Timbaktu-mundio Yahia na czele. Zarządca portu w Kabarze El-Fa-Uled Zerka przeprowadził wszystkie łodzie na drugą stronę Nigru. Już wcześniej wymaszerowały z Kabary wojska dowodzone przez balamę. Wzięły one udział w bitwie pod Tondibi. Zapewne brak wojsk songhajskich pod Timbaktu był jedną z przyczyn niewykonania rozkazu Askii o opuszczeniu miasta. Jednocześnie wypełnienie tego rozkazu byłoby dla mieszkańców Timbaktu równoznaczne z całkowitą klęską, z utratą większej części majątku i z przerwaniem działalności handlowej, rzemieślniczej i nauczycielskiej.

Pasza Dżaudar, który wkroczył do Gao, przyjął wysłanników Askii Ishaka II i prowadził rokowania dotyczące rozmiarów jednorazowego okupu, uznania zwierzchności sułtana Maroka nad Askiją i rocznego trybutu w zamian za wycofanie się wojsk marokańskich. Treść propozycji Askii, które wydawały się paszy korzystne, przekazał Dżaudar do Maroka, a ponieważ w Gao jego żołnierze chorowali, wyruszył do Timbaktu, gdzie miał czekać na odpowiedź swego władcy.

Wojska Dżaudara dotarły pod Timbuktu 25 kwietnia 1591 roku. Nie wkraczały do miasta, lecz rozbiły obóz w jego pobliżu. Prawdopodobnie pasza obawiał się rozproszenia swych sił w mieście i niespodziewanego ataku. Toteż do chwili budowy w Timbuktu kasby, czyli twierdzy, bezpieczniejszy wydawał się Dżaudarowi obóz wojskowy, leżący na uboczu. Wymiana podarunków i pozdrowień pomiędzy paszą a kadim Omarem nie zlikwidowała wzajemnej nieufności, tym bardziej że Dżaudar przystąpił do budowy kasby w południowo-wschodniej części miasta. „Była to – jak podaje *Tarikh el-Fettasz* – najgęściej zabudowana dzielnica Timbuktu, znajdowały się tam domy wielkich kupców i notabli oraz niewielki meczet Khalid [...] nie było tam domu, który nie byłby pełen różnych towarów, takich jak sól, sunnu ziarna i inne dobra, których nie sposób zliczyć”.

Budowa kasby okazała się dla miasta dużym obciążeniem. Wszyscy zamożni mieszkańcy zostali zobowiązani do dostarczenia niewolników do prac budowlanych. Sporządzono imienne listy kupców i ulemów i nikt nie mógł uniknąć tego obowiązku. Do prac przy noszeniu gliny zmuszano też wolnych mieszkańców. Na kupców nałożono ponadto kontrybucję – 1200 sunnu zboża. Ziarno zostało rozdane przez paszę żołnierzom. Natomiast niewolnicy pracujący przy budowie kasby żywieni byli przez ich właścicieli. Wszystkie te postanowienia Marokańczyków i ciężary narzucone ludności Timbuktu budziły niezadowolenie, zwłaszcza najbardziej poszkodowanych grup zamożnych. Zdawano sobie jednak sprawę z przewagi najeźdźców, a także z faktu, że Dżaudar potrafił przynajmniej utrzymać swoją armię w ryzach i nie dopuścił do rabunków i gwałtów.

17 sierpnia 1591 roku przybył do Timbuktu nowy pasza Mahmud ben Zergun. Władca Maroka, niezadowolony z propozycji przesłanych przez Dżaudara, pozbawił go dowództwa. Nowy pasza otrzymał rozkaz całkowitego pokonania Askii Ishaka II i zajęcia całego Songhaju.

Ponieważ brak łodzi utrudniał wojskom marokańskim poruszanie się w terenie i uniemożliwiał przeniesienie walk na drugi brzeg Nigru, Mahmud ben Zergun rozpoczął budowę flotylli. Wobec braku budulca, ścięto nieliczne drzewa stojące w mieście i jego okolicy oraz powyrywano drzwi z domów. Już w końcu sierpnia gotowa była pierwsza barka, a we wrześniu pasza Mahmud mógł wyruszyć na wyprawę przeciw Askii Ishakowi II. Dżaudar, podporządkowany Mahmudowi, znajdował się także w jego armii. W Timbuktu pozostawiono nieduży garnizon z kaidem El-Mostafa Et-Torki na czele.

Wojska Mahmuda ben Zerguna pokonały Askie Ishaka II w bitwie pod Bamba, 14 października 1591 roku. Askia wycofał się do Dendi, do Timbuktu wyprawił zaś posłańca i wezwał mieszkańców do buntu. Po klęsce pod Bamba autorytet Ishaka II upadł jednak zupełnie. Zbuntowana armia wybrała nowego władcę Askie Mohammeda Gao, a Ishak II umknął do kraju Gurma, gdzie zginął. Śmierć znalazł także Mohammed Gao, gdyż pasza Mahmud ben Zergun zwabił go do swego obozu pod pozorem rokowań, po czym pochwyił nowego Askie i jego otoczenie i rozkazał wszystkich zabić.

W atmosferze zupełnej klęski, przewagi militarnej najeźdźców i braku szans na ich pokonanie, członkowie dynastii Askia i skupieni wokół nich dostojnicy wybierali jedną z dwóch dróg. Niektórzy udali się do obozu paszy Mahmuda i przyjęli bezwarunkowo jego zwierzchnictwo. Pierwszy postąpił w ten sposób Sulejman syn Askii Dauda, mianowany w 1592 roku przez paszę marionetkowym Askie, zależnym całkowicie od zdobywców. Większość Songhajów postanowiła jednak walczyć dalej, a na ich czele stanął inny syn Askii Dauda – Askia Nuh. Okazał się on wybitnym dowódcą, a ponieważ zdawał sobie sprawę z militarnej przewagi uzbrojonych w muszkiety Marokańczyków, rozpoczął wojnę partyzancką. Askia Nuh zachował władzę nad dwoma prowincjami dawnego państwa Songhaj – Dendi i Hombori. Walki toczyły się

132 głównie w Dendi, pasza Mahmud ben Zergun bił się tam do października 1593 roku, ale nie zdołał pokonać Nuha. Próba zajęcia całego Songhaju zakończyła się więc niepowodzeniem.

W czasie wojny paszy Mahmuda z Askiją Nuhem w Timbuktu panował niepokój. Walki wewnętrzne rozpoczęły się w październiku 1591 roku, gdy do miasta przybyli wysłannicy Askii Ishaka II. Niewielki garnizon kaida El-Mostafa Et-Torki zaatakowany został przez Timbuktu-mundio Yahia, lecz wierny Askii zarządca padł, ugodzony kulą z muszkietu. Rozwścieczeni żołnierze marokańscy zaczęli rabować i palić miasto, a to stało się sygnałem do powszechnej rewolty. U kadiego Omara odbyła się narada, na której przeważał pogląd, że mieszkańcy powinni sprzeciwić się rządowi najeźdźców. W Timbuktu wybuchło powstanie, a walki trwały do grudnia 1591 roku. W mieście zapanował zamęt, tym bardziej że do walk włączyli się Tuaredzy. Ich amenokal Ausenba poparł kaida El-Mostafę, a wojownicy tuarescy rozpoczęli rabunek i podpalanie miasta. Stronnicy kadiego Omara nie mogli oprzeć się tym atakom, nie byli jednak bezsilni, skoro kaid El-Mostafa zamknął się ze swym garnizonem w kasbie i przez posłańców wzywał pomocy Mahmuda.

Mahmud, który walczył w Dendi, wysłał do Timbuktu kaida Mami na czele 324 arkebuzierów. Rozkazał przy tym kaidowi, aby uspokoił nastroje w mieście. Mami dobrze wywiązał się z tego zadania, doprowadził do ugody z mieszkańcami i przyjął od nich przysięgę na wierność wobec sułtana Ahmeda El-Mansura. Wydawało się, że do Timbuktu powróciło normalne życie, a zmienił się jedynie władca. „Drogi otworzyły się ponownie we wszystkie strony – napisał Es-Sadi – a każdy podjął swe zajęcia i kto chciał, mógł jechać do Dzenne lub innych miejsc”. Do miasta powrócił wtedy dawny zarządca Kabary z flotyllą songhajskich łodzi.

Kaid Mami zorganizował wyprawę po niewolników i sprowadził ich tylu do Timbuktu, że ich ceny gwał-

townie spadły. Na początku 1592 roku kaidowie El-Mostafa i Mami opanowali Dzenne, co dla Timbaktu miało znaczenie zasadnicze. Mami kilkakrotnie wyprawiał się do tego miasta, walczył ze stronnikami Askiów z Dendi, zdołał umocnić władzę Marokańczyków w Dzenne i pozostawił tam garnizon złożony z kilkudziesięciu żołnierzy. Niewielkie grupy żołnierzy marokańskich rozmieszczono wzdłuż Nigru, aby strzegły drogi z Timbaktu do Dzenne.

Po powrocie kaida Mami do Timbaktu, Marokańczyków zaatakowali Tuaredzy, koczujący w okolicach Ras-el-Ma. Na ich czele stał Abu Bekr Uled El-Ghandas. Garnizon marokański w Timbaktu znalazł się w niebezpieczeństwie, gdyż w ciągu walk o Dzenne padły konie i zdobywcy nie mieli konnicy. Z trudnej sytuacji wyratowały kaidów El-Mostafa i Mami posiłki przysłane z Maroka — mianowicie sułtan wyprawił do Timbaktu 1500 piechurów, 500 jeźdźców oraz 500 dodatkowych koni. Dzięki tym siłom El-Mostafa zaatakował Tuaregów, pokonał ich, a w Ras-el-Ma zbudował kasbę i umocnił garnizon, strzegący Timbaktu przed atakami koczowników.

W październiku 1592 roku doszło w Timbaktu do nowych prześladowań, których przyczyny nie znamy. Na rozkaz przebywającego jeszcze w Dendi, ale utrzymującego kontakty z miastem paszy Mahmuda ben Zerguna, straceni zostali publicznie, na placu targowym, dwaj potomkowie szarifa Ahmeda Es-Seklego. Egzekucja była wyjątkowo okrutna, a jej przebieg oraz osoby skazańców uzmysłowić miały mieszkańcom Timbaktu, że nikt nie może być wolny od strachu przed represjami. W tej sytuacji kadi Timbaktu Omar raz jeszcze postanowił walczyć o zmianę polityki marokańskich zdobywców. Nie liczył już na powodzenie walki zbrojnej i nie pragnął wywołać buntu. Wysłał natomiast do sułtana Maroka Ahmeda El-Mansura poselstwo, listownie poinformował go o nadużyciach władzy przez dowódców wojsk zdobywczych i zwracał się z apelem o litość dla ludności

134 Timbuktu. Poselstwo to wyruszyło z miasta w listopadzie 1592 roku. Sułtan przyjął je przychylnie, obiecał uwzględnić prośby, lecz potajemnie wysłał do paszy Mahmuda polecenie, aby całkowicie złamać opór Timbuktu, a kadiego Omara i innych ulemów będących jego stronnikami rozkazał uwięzić.

Pasza Mahmud ben Zergun powrócił do Timbuktu w październiku 1593 roku. Jego walka o opanowanie Dendi zakończyła się niepowodzeniem. Z Timbuktu pasza wyprawił się na Tuaregów, napadł i złupił plemiona Sanhadża. Ale łupy zabrane koczownikom były zbyt skromne. Pasza musiał zdobyć duże ilości złota, niewolników i innych towarów, gdyż sułtan Maroka oczekiwał, że podbój Songhaju przyniesie mu znaczne dochody. Środków tych dostarczyć mogło tylko Timbuktu, ale rabunek miasta oznaczał podjęcie krótkofalowej polityki brutalnej eksploatacji, w miejsce polityki długofalowej, obliczonej na stały, lecz umiarkowany wyzysk. Pasza Mahmud zdecydował się jednak na duży, jednorazowy zysk. Dla miasta nadeszły chwile najokropniejszych.

Pasza Mahmud rozkazał ogłosić przez heroldów, że nazajutrz przeszukane zostaną w poszukiwaniu broni wszystkie domy w mieście. Oszczędzone miały być tylko domy potomków kadiego Mahmuda. Wiadomość ta spowodowała, że wszyscy ludzie zamożni przenieśli swe dobra ruchome do owych domów, które miały pozostać nienaruszone. Na to właśnie czekał pasza Mahmud. 18 i 19 października 1593 roku w meczecie Sankore pasza przyjął od kupców pochodzących z Tuatu, Fezzanu, Ualaty i Uadanu przysięgę na wierność sułtanowi Maroka. Dzień później podobną przysięgę mieli złożyć ulemowie. Gdy jednak zebrali się dla dokonania ceremonii, zostali przez paszę uwięzieni.

Domy rodziny Akit, w których mieszkańcy złożyli swe dobra, zostały zrabowane. Uwięzionych ulemów podzielono na dwie grupy. Część z nich wyprowadzono za miasto i wymordowano, część zaś zamknięto w kasbie.

Wśród tych ostatnich znalazł się kadi Omar i wielu członków rodu Akit. Niektórzy z tych więźniów także zostali zamordowani. Inni, a wśród nich kadi Omar, po pięciu miesiącach więzienia, zostali deportowani do Maroka. Grupa ta wywieziona została z miasta 18 marca 1594 roku, a poza kadim znajdował się w niej słynny pisarz Ahmed Baba.

Opór Timbaktu, na którego czele stał kadi Omar, został więc ostatecznie złamany, zrabowane zaś ulemom majątki pozwoliły paszy Mahmudowi na wysłanie do Maroka wielkich sum. Sułtan otrzymał wedle kronik 100 tysięcy mitkali złota, niewolników i inne kosztowności. Ale była to tylko część zdobyczy. Resztę zagarnął pasza dla siebie samego lub dla swych żołnierzy. Pojawił się konflikt, typowy w dziejach podbojów, pomiędzy władcą a jego urzędnikami i wojskiem, działającymi w odległym kraju podbitym. Sułtan Maroka, dzięki złotu otrzymanemu po pokonaniu Songhaju, nazwany został Ed-Dehebi (Złoty, Pozłacany). Ale nawet wielkie sumy kruszcu nie zadowalały władcy wobec jego wielkich wydatków. Od chwili wymarszu Dżaudara sułtan posyłał nad Niger nieustannie nowe posiłki. Łącznie wyprawił około 25 tysięcy najlepiej uzbrojonych żołnierzy. Koszt podboju okazał się bardzo wysoki. Co więcej, po jednorazowym rabunku Timbaktu, następne, wysyłane do Maroka sumy były już znacznie mniejsze. Działo się tak z dwóch powodów — po pierwsze, gospodarka Timbaktu i innych miast została przez rabunki zakłócona, a więc dochody kupiectwa spadły i nie było już czego rabować; po drugie, część łupów pozostawała na miejscu, w ręku zdobywców. Przechwytywanie części łupów było z punktu widzenia sułtana Maroka przestępstwem. Jednakże działający na miejscu, w Timbaktu, pasza Mahmud musiał nagradzać sownie swych żołnierzy, jeśli chciał zachować ich wierność i chęć do walki.

W miarę upływu czasu odległość od Maroka, brak kontroli, chęć wzbogacenia się prowadziły paszę Mahmuda

136 do coraz większego nadużywania władzy i grabienia dóbr przeznaczonych dla władcy. Gdy zaś ludzie z jego otoczenia mówili o woli sułtana, Mahmud dobywał szabli, twierdząc „oto mój sułtan”. Dla samego paszy skończyło się to tragicznie, gdyż władca, powiadomiony o nadużyciach, wysłał do Timbukturu nowego paszę — Mansura ben Abderrahmana. Otrzymał on rozkaz zabicia Mahmuda. Dowiedziawszy się o tym, Mahmud zorganizował wyprawę na Askie Nuha i w brawurowym ataku na przeciwnika poległ 15 marca 1595 roku. Nowy pasza — Mansur — pragnął złagodzić politykę zdobywców i przywrócić w Timbukturu praworządność. Napotkał jednak opór wojsk stacjonujących w zdobytym paszalicu. Już w listopadzie 1596 roku został on otruty przez Dżaudara, rychło ten sam los spotkał nowego, przysłanego z Maroka paszę — Mohammeda Tabę. Po usunięciu tych ludzi, od maja 1598 do lutego 1599 roku rządy w paszalicu sprawował Dżaudar, później został on jednak przywrócony do łask sułtana i wezwany do Maroka. Gdy w lipcu 1599 roku Dżaudar wjeżdżał do Marrakeszu, wiódł ze sobą 30 wielbłądów obciążonych złotym piaskiem, pieprzem i drogimi gatunkami drewna oraz wielu niewolników obu płci. Ten wielki majątek zgromadzony został przede wszystkim drogą rabunku. W zdobytym przez Marokańczyków paszalicu panowała przemoc, siła stawała się prawem. Miało to w bardzo istotny sposób wpłynąć na przyszłość tego paszalicu i jego stolicy — Timbukturu.

Marokańczycy zdobyli tylko północną część Songhaju. Ich garnizony stacjonowały w Dzenne, Ras-el-Ma, Timbukturu, Bamba i Gao, a ponadto niewielkie grupy obozowały nad Nigrem wzdłuż szlaku wodnego Timbukturu — Dzenne. Zależność Fulbe, koczowników zamieszkujących teren Masina, była bardzo luźna, polegała na rocznym trybucie, którego dostarczanie było zresztą przez naczelników Fulbe często wstrzymywane. Marokańczycy narzucili także trybut Tuaregom koczującym na północ

od Timbaktu i kontrolowali drogi transsaharyjskie, łączące stolicę paszali ku z Marokiem.

Władze paszali ku osiadły w Timbaktu. Na ich czele stał pasza, początkowo mianowany przez sułtana Maroka. Prawo władcy do odwoływania paszów i mianowania nowych miało przeciwdziałać zbytniemu uniezależnieniu się paszali ku. Temu samemu służył dobór paszów spośród eunuchów dworskich. Władca miał więc pewność, że na podbitym terenie nie powstanie samodzielna dynastia.

Już na początku XVII wieku zainteresowanie sułtanów zdobytym terenem zmalało. Koszty wysyłania ciągłych posiłków zbrojnych okazały się wyższe niż dochody. W roku 1618 po raz ostatni przybył do Timbaktu pasza mianowany w Maroku. Następni byli już wybierani na miejscu. Osłabiło to więzy z metropolią, ale nie umocniło władzy paszów. Byli oni obierani od tej chwili przez armię, mogli być także przez nią obaleni; władza paszów zależna więc była od woli wszystkich żołnierzy. Stopniowo przewaga armii stawała się coraz większa, paszów powoływano i odwoływano wedle układu sił w armii, a właściwie w głównym garnizonie — stacjonującym w Timbaktu. Zmiany były tak częste, że w okresie 1591—1750, który obejmują kroniki, panowało 151 paszów. Niektórzy z nich sprawowali rządy kilka razy, niektórzy władali zaledwie przez parę dni. Przeciętna panowania wynosiła w pierwszej połowie XVII wieku około 2 lat, w drugiej połowie tego stulecia i w wieku XVIII — mniej niż rok. W roku 1660 oficjalnie zerwana została zależność paszali ku od Maroka. Wtedy w meczetach Timbaktu zaczęto odmawiać modlitwy piątkowe w imieniu paszów, a nie jak do tej pory sułtanów marokańskich. Było to zresztą związane z sytuacją w Maroku, gdzie dynastia Saadytów utraciła władzę. Władcy z następnej dynastii — Alawici — nie zdołali zaś odnowić realnej zwierzchności nad paszali kiem, pomimo prób czynionych przez Mulaj ar-Raszida, który wyprawił do Timbaktu swego posła i przyjął, za jego pośrednictwem, w 1671 roku przysięgę wierności od paszy i wojska.

138 W latach następnych nawet ta nominalna zwierzchność uległa osłabieniu i likwidacji.

Do najważniejszych urzędów w pierwszym okresie paszaliżu należało stanowisko amina, czyli kontrolera finansów. Amin miał więc z ramienia sułtana, który go mianował, nadzorować działalność skarbową paszy. Na tym tle dochodziło do licznych konfliktów, wielu aminów zostało uwięzionych, niektórzy straceni. Od 1632 roku urzędników tych zaczęli mianować i odwoływać sami paszowie, w 1675 roku przestano zaś w ogóle obsadzać ten urząd. Pasza miał prawo do mianowania dowódców wojskowych – kaidów, zarządcy portu w Kabarze, Askii, któremu podlegała songhajska ludność paszaliżu, naczelników innych grup etnicznych, sekretarzy oraz hakemów, czyli zarządców poszczególnych dzielnic Timbaktu. Garnizony lokalne – z których dłużej, bo do XVIII wieku przetrwały tylko Dżenne i Gao – usamodzielniały się i same wybierały swoich naczelników.

Większość wymienionych urzędników wybierana była z grona Marokańczyków i ich potomków. Ponieważ brakowało stabilizacji władzy, mianowano i odwoływano poszczególnych zarządców, nieustannie następowały zmiany personalne – o ciągłości politycznej paszaliżu decydowało istnienie zbiorowości ludzi mających prawo do pełnienia urzędów. Zbiorowość tę, nazywaną arabskim terminem makhazen (machzen), tworzyli wszyscy potomkowie zdobywców. Jedynie funkcje Askii oraz naczelników innych grup etnicznych oraz funkcje kadiego i imamów powierzane były ludziom spoza zbiorowości makhazen.

Oddziały wysyłane z Maroka pod dowództwem Dżaudara składały się z hiszpańskich renegatów oraz Arabów. Kiedy jednak wyprawa powiodła się, w składzie następnych oddziałów przybywających z Maroka przeważali już Arabowie i Berberzy. W każdym razie skład etniczny wojsk marokańskich nie był jednolity. W Timbaktu zdobywców tych nazywano Arma, co pochodziło prawdopodobnie od zniekształconego wyrazu „ruma”.

oznaczającego strzelców, muszkietników. Ponieważ oddziały marokańskie składały się tylko z mężczyzn, żołnierze brali na żony lub nałożnice kobiety miejscowe. W związku z tym bardzo szybko następował proces etnicznego przemieszania się zdobywców z ludnością miejscową. Arma upodobnili się stopniowo do Songhajów, a w końcu przyjęli także ich język, można więc przypuszczać, że najwięcej małżeństw zawarto z kobietami pochodzenia songhajskiego. To zaś świadczyłoby, że Songhajowie byli w szesnastowiecznym Timbaktu najlicniejszą grupą ludności.

O ile jednak upodobnienie się rasowe i etniczne Arma do Songhajów nastąpiło w ciągu życia kilku pokoleń, zapewne już w XVII wieku, o tyle Arma zachowali poczucie swej prawnej odrębności, dzięki której stanowili grupę rządzącą w paszaliżu. Ogół Arma dzielił się przy tym na trzy, rywalizujące ze sobą frakcje: ludzi pochodzących z prowincji Fezu, Marrakeszu i z Szeraga (Haha). Pochodzenie to dotyczyło oczywiście pierwszych przybyszów, niemniej podział ów utrzymał się w następnych stuleciach i był podstawą solidarności poszczególnych grup Arma. Każda z frakcji popierała swoich kandydatów do tronu paszy i do pełnienia innych funkcji.

Spowodowało to wyodrębnienie się wśród Arma elity władzy, rodzin, których członkowie częściej popierani byli przez ogół żołnierzy, bądź przez poszczególne frakcje. Elitę tę tworzyli dowódcy wojskowi (kaidowie) oraz inni urzędnicy, a także członkowie gwardii przybocznej paszy.

Nieustanna walka o władzę poważnie osłabiała paszaliż. Tylko w pierwszej połowie XVII wieku utrzymywał się jego kształt terytorialny, uformowany przez pierwszych paszów. W drugiej połowie stulecia i w XVIII wieku doszło do licznych buntów garnizonów lokalnych (w Dzenne i Gao) i związek polityczny tych miast z paszaliżem uległ stopniowo rozluźnieniu, a potem zerwaniu. Władza paszów ograniczona została w XVIII wieku do Timbaktu i jego najbliższej okolicy.

W porównaniu z niestabilnym charakterem władzy paszów i urzędników wywodzących się z grona Arma, władza Askiów, kadich i imamów wykazywała o wiele większą trwałość i stabilizację. Od czasu, gdy pasza Mahmud ben Zergun mianował zależnym od siebie Askia Sulejmana ben Dauda (czyli od 1592 roku), do 1750 roku, funkcję Askii pełniło 16 potomków rodu panującego w Songhaju. Władza Askiów dotyczyła ludności pochodzenia songhajskiego, stali się oni pośrednikami pomiędzy tą ludnością a paszami. Askiowie – tak jak inni urzędnicy paszaliiku – rezydowali w Timbuktu. Mianowani byli i odwoływani przez paszę, ale w XVIII wieku wzrastał wpływ Songhajów na wybór dokonywany przez panującego, pasza zatwierdzał kandydata przedstawionego mu przez ludność.

Po prześladowaniach 1593 i 1594 roku złamana została pozycja rodu Akit, lecz nie zlikwidowało to znaczenia urzędu kadiego. Kadi przestał być wprawdzie, tak jak w Songhaju, zarządcą Timbuktu, jednakże zachowane zostały jego uprawnienia religijne oraz sądowe. Był to znaczny zakres władzy, a na umocnienie pozycji kadich wpływała stabilność ich pozycji. Byli oni mianowani przez paszów, mogli być także odwoływani. Nie znamy jednak takich odwołań i faktycznie funkcja kadiego była dożywotnia. Od roku 1593, gdy kadim Timbuktu mianowany został na miejsce uwięzionego, a potem deportowanego Omara Mohammed ben Ahmed ben Abderrahman, do 1750 roku działało 11 kadich. Wywodzili się oni z rodów konkurujących w XVI wieku z Akitami, pochodzili od kadiego Abderrahmana (który zastępował kadiego w czasie pielgrzymki kadiego Mahmuda w 1509 roku, a po jego powrocie nie chciał oddać władzy), z rodu Anda Ag Mohammed oraz z rodu ulemy Ahmeda Moya.

Podobnie stabilna była funkcja imamów głównych miejskich meczetów. Znanie są imiona imamów meczetu Dzinguereber – otóż od 1591 do 1750 roku pełniło tę funkcję 10 ulemów, mianowanych przez kadiego Tim-

buktu, a zatwierdzanych przez paszę. Także imamowie nie byli odwoływani i działali dożywnio.

Na tym tle chaos polityczny związany z obsadzeniem tronu paszy, urzędów amina, hakemów, Kabara-farmy, kaidów jest tym bardziej wyraźny. Walka o władzę wynikała zarówno z organizacyjnych — bardzo niedoskonałych — podstaw paszali, jak i ze zbytnej liczebności grupy rządzącej w stosunku do gospodarczych możliwości państwa.

Władza Arma miała charakter rabunkowy. Grabież dokonana przez zdobywców w końcu XVI wieku może być tłumaczona atmosferą podboju, etniczną i kulturową odrębnością najeźdźców, koniecznością szybkiego dostarczenia sułtanowi obfitych łupów, a zarazem chęcią wzbogacenia się samych żołnierzy. Kiedy jednak paszalik ukształtował się już politycznie, Arma nie potrafili i nie zdołali poprowadzić polityki długofalowej, nie stali się klasą rządzącą w takim stopniu świadomą, aby eksploatować w sposób umiarkowany, lecz stały, ludność zależną. Nadal władza ich oparta była na przemoc, a rabunek mienia ludności zależnej nie został zarzucony. Ta wsteczna rola grupy rządzącej paszaliem stała się jedną z przyczyn upadku państwa.

W pierwszej połowie XVII wieku paszowie z Timbaktu prowadzili wojny z niezależnymi Askiami z Dendi i koczownikami Fulbe z Masina. Wojny te miały cele polityczne, a zarazem rabunkowe. Chwymano w ich czasie niewolników, zabierano bydło i plony. W drugiej połowie stulecia polityczne cele wojen zostały już zarzucone. Wyprawiano się przede wszystkim po łupy, z tym że najazdy organizowali nie tylko sami paszowie, ale wielu Arma na własną rękę. Początkowo te prywatne rabunki karane były surowo przez władców, później stały się zjawiskiem normalnym. Zmianie uległa w drugiej połowie XVII wieku nie tylko organizacja, lecz także zasięg wypraw. Wobec kurczenia się obszaru zależnego od paszów najazdy kierowano na tereny coraz mniej odległe od Tim-

142 buktu. W XVIII wieku zaczęły się już rabunki w samej stolicy i na drodze z Timbuktu do Kabary. Trwała nieustanna walka między trzema frakcjami Arma, a jednym z celów tych walk było zagarnięcie mienia przeciwnika. Napadano także na kupców, rzemieślników i ulemów.

W niektórych latach dochodziło do podziału miasta i do walki pomiędzy ludnością poszczególnych dzielnic lub do konfliktu pomiędzy ludnością Timbuktu a Kabary. Do największych zaburzeń i walk wewnętrznych doszło po roku 1716, gdy o władzę i dochody rywalizowali kaidowie Mansur, Ba Haddu oraz Abdallah i kilku innych, mniej wybitnych przywódców Arma. Było to zarazem po okresie wielkiego głodu lat 1711–1716, tak więc walki miały zarówno przyczyny polityczne, jak i gospodarcze.

„Nie była to epoka rozkwitu — zanotował kronikarz — nie było ani dobrych zbiorów, ani żywności. Jedyna rzecz, której zupełnie nie brakowało, to nadużycia władzy”. Kiedy w lipcu 1716 roku paszą został Mansur ben Mesaud, całe miasto ogarnęła fala gwałtów dokonywanych przez legha — niewolniczą gwardię Mansura. Nie jest wykluczone, że pasza Mansur dążył do dokonania zasadniczych zmian politycznych w upadającym paszalicu, do poważnego politycznego wzmocnienia władzy paszy oraz do dania jej solidnych podstaw ekonomicznych, dzięki regularnym podatkom pobieranym w Timbuktu, w Kabarze oraz w Arauanie (na drodze karawan transsaharyjskich). Pragnął przy tym przejąć na rzecz własnego skarbu niektóre podatki, zbierane i użytkowane przez innych dostojników.

Zamiary te udało się spełnić paszy Mansurowi tylko częściowo i tylko na krótki okres kilku lat jego panowania. Zmiany godziły w pozycję innych urzędników, a dokonywane były w czasie, gdy brak żywności, wyrobów rzemieślniczych, osłabienie handlu odczuwane były powszechnie. Tym ostrzejsza była walka o malejące daniny. Pasza Mansur nie wahał się działać terrorem i zamierzał posłużyć się do tego prywatną gwardią niewolniczą. Była

to także zmiana sytuacji dotychczasowej, ukształtowanej w XVII wieku. Podstawą władzy paszy były zawsze oddziały Arma, co najmniej zaś jedna z trzech frakcji zbiorowości makhazen. Natomiast Mansur chciał odebrać Arma to prawo i opierać się na legha.

Terror wprowadzony w mieście i zmiana systemu podatkowego pozwoliły paszy zgromadzić duży majątek. „Miał on u siebie złoto, srebro, tkaniny, stroje, skóry barwione – czerwone i żółte, pasy do szabli, złote hafty, bardzo dużą ilość kauri, wielkie naczynia z żółtej i czerwonej miedzi, z żelaza, z ołowiu; broń wszelkich rodzajów – strzelby, szable, łuki, kołczany, oszczepy; rozmaite narzędzia i sprzęty domowe – motyki, łopaty, młotki z tłuczkami, garnki, bukłaki ze skóry; suszone ryby, wszelkie rodzaje pożywienia – zboże, ryż biały i niełuskany, sorgo, proso, w wielkiej ilości; poduszki, duże dywany, maty, a nawet buty ze skóry wołu. Ponadto bardzo wiele innych rzeczy. W domu paszy znajdowały się także konie, muły, osły, wielbłądy, woły i owce. Dziesięć gniadych koni stało przywiązanych do pala na podwórzu [...] Aby lepiej przedstawić to, co zgromadził, wystarczy wspomnieć o złocie, które zabrał mu kaid Ba Haddu, gdy pasza został wygnany: miało ono wartość 12 tysięcy mitkali, a w tym czasie nikt nie miał więcej niż 4 tysiące mitkali”.

Dokładny opis majątku paszy podany w kronice *Tedzkiret en-Nisian* sporządzony był zapewne na podstawie jakiegoś zaginionego dziś dokumentu, spisane w chwili odebrania Mansurowi tych dóbr. Opis ten pozwala poznać wyposażenie bardzo bogatego domu w Timbaktu pierwszej połowy XVIII wieku, przy czym ilość zgromadzonych przez paszę dóbr szokowała mieszkańców miasta.

Duża część tych przedmiotów pochodziła z danin oraz podarunków, które poprzednicy Mansura rozdawali innym Arma. Ale pasza Mansur przeciwstawiał dotychczas rządzącej grupie swoich legha i pragnął zmusić Arma do uległości. Działał jednak zbyt gwałtownie i przeciw zbyt

144 wielu grupom ludności jednocześnie. W chwili bowiem, gdy wprowadzał w życie swe postanowienia godzące w Arma, ugodził także w ulemów. Wprowadził w stosunku do nich karę chłosty, czego nie znały dawniejsze prawa. Później jego legha, goniąc jednego z mieszkańców Timbaktu, wtargnęli za nim do grobowca – meczetu ulemy Ahmeda Moya. Złamali tym samym prawo azylu obowiązujące w budowlach sakralnych. Cierpliwość i uległość środowiska ulemów wyczerpała się wreszcie, gdy legha zabili jednego z szarifów mieszkających w Timbaktu. Było to dla prawowiernych muzułmanów przestępstwo wyjątkowo duże i wstrząsnęło opinią mieszkańców.

Legha prześladowali także kupców, wdzierali się nocą do domów, rabowali składy towarów, napadali na ludzi udających się na targ. Właściciele zamknęli więc swoje sklepy, zamarł handel, ludzie ukryli się w domach a plac targowy zarósł trawą. W mieście panował terror.

Pasza Mansur zamierzał tym sposobem wzmocnić władzę i zmienić jej podstawy. Jego siły okazały się jednak za małe w chwili, gdy zbuntowały się przeciw takiej polityce wszystkie prześladowane grupy ludności, duża część Arma, ulemowie i kupcy. Pasza Mansur, aby dać zbuntowanym satysfakcję rozkazał stracić jednego członka swej gwardii. Nie uspokoiło to nastrojów w mieście, owszem, bunt rozszerzył się jeszcze bardziej, gdyż do szarifów przystał ze swoimi Arma kaid Ba Haddu. Decydujące walki toczyły się w mieście w październiku 1719 roku. Siły paszy Mansura zostały otoczone w dzielnicy Dżinguereber i pokonane. Mansur w otoczeniu najbliższych stronników zdołał umknąć do Kabary, gdzie przebywało wielu jego legha. Majątek paszy przejęty został przez zbuntowane oddziały kaida Ba Haddu, a sam kaid okrzyknięty został nowym paszą.

Ba Haddu wysłał do Kabary nowego zarządcę portu Abdallaha. Miał on usunąć legha obalonego paszy Mansura i przywrócić łączność Kabary z Timbaktu. Oddział Kabara-farmy wspierany był przez ludzi szarifów.

Legha zostali pokonani, a rozprawa z nimi była wyjątkowo okrutna. Masowe egzekucje trwały przez wiele dni, a dowódcy gwardii niewolniczej zostali straceni publicznie. Tylko Mansur — już jako kaid — umknął, aby w rok później powrócić pod miasto na czele Tuaregów Ulliminden oraz Arma mieszkających w Bamba. Jego atak został jednak odparty, mieszkańcy Timbaktu i pasza Ba Haddu byli bowiem dobrze przygotowani do walki. Także zarządzający Kabarą Abdallah otoczył port i osadę zasiekami z roślin kolczastych oraz fosą, a następnie murem i „trwał w bojowym pogotowiu dzień i noc”. Tuaredzy zagrażali jednakże gospodarczemu życiu miasta, gdyż opanowali drogę do Kabary i rabowali przejeżdżających tamtędy kupców. Gdy ludzie kaida Mansura zadali ciężką klęskę wojskom eskortującym karawanę idącą do Kabary, pasza Ba Haddu nie zaryzykował decydującej bitwy i zawarł z Mansurem pokój, a Tuaregom wypłacił 3 tysiące mitkali okupu. Arma z miejscowości Bamba uznali władzę paszy.

Pokój był jednak krótkotrwały. Kaid Mansur ponowił swoje próby zdobycia władzy, ponownie zorganizował gwardię legha i zawarł sojusz z Tuaregami. Jego siedziba znajdowała się w pobliżu Timbaktu, gdyż władza paszy obejmowała właściwie już tylko sam obszar miasta i jego portów. Ba Haddu zaatakował wprawdzie siedzibę Mansura i zmusił go do ucieczki, lecz sam został usunięty z tronu przez armię w październiku 1721 roku.

W latach 1722 — 1727 władzę sprawowało kilku paszów, między innymi trzykrotnie wtedy wybierany i obalany pasza Abdallah (w sumie Abdallah był paszą siedem razy). Przez trzy lata (od marca 1723 do czerwca 1726) tron paszy był pusty, gdyż zacięte walki o władzę pomiędzy poszczególnymi grupami Arma uniemożliwiły wybór władcy. Nadal na czele grup Arma stali dwaj zwalczający się kaidowie — Ba Haddu i Mansur. Nieustanna walka obfitowała w rabunki i gwałty popełniane przede wszystkim na kupcach.

Do szczególnie natężonych walk doszło ponownie w 1729 roku po śmierci Ba Haddu. Starli się wtedy zwolennicy kaida Mansura z Arma zamieszkującymi dzielnicę Sarkeina (należącymi głównie do frakcji Marrakeszu). Ich przywódcami byli dwaj synowie kaida Ba Haddu – Hammedi i Mohammed. Kaid Mansur dowodził nie tylko odłamek wiernych mu Arma z dzielnicy Dzinguereber, lecz także Tuaregami oraz swą nową gwardią niewolniczą.

Anonimowy kronikarz podaje, że przyczyna tych walk nie była jasna. Zapewne jednak chodziło o obsadzenie tronu po obalonym paszy Jusefie ben Abdallahu. Kadi Timbaktu Ahmed ben Ibrahim podjął próbę mediacji – rokował z kaidem Mansurem, następnie z przywódcami dzielnicy Sarkeina. Ale wzajemna podejrzliwość i obawa nie pozwoliły obu stronom na złożenie broni. Do układów włączyła się wtedy nie biorąca udziału w walce frakcja Arma z Fezu. Pod jej wpływem doszło do ugody, która objęła także Arma stacjonujących w Kabarze i trzymających się z dala od walk. Port Timbaktu zdominowany był przez frakcję z Marrakeszu. Kaid Mansur odesłał na wieś, poza Timbaktu, swych niewolników, Arma każdej ze stron złożyli broń. Ugoda nie była jednak całkowita, gdyż zwaśnieni Arma nie byli w stanie wybrać nowego paszy.

Dopiero w marcu 1730 roku zdecydowano się na ten wybór, gdyż wykorzystując brak władcy poszczególni Arma coraz częściej napadali na kupców, porywali barki z solą i zbożem. Zaniepokojony tym zarządca Kabary, Abdallah, wysłał do Timbaktu trzy listy – skierowane do kadiego miasta, do Arma i do kupiectwa. Wskazywał w nich na niebezpieczeństwa wynikające z rabunków, a przede wszystkim na straty, jakie przyniesie upadek handlu. Wybrano więc kaida Abdallaha z frakcji Fezu, ale i to nie rozwiązało trudności, gdyż pasza obalony został po kilku miesiącach, w lipcu 1730 roku.

Rozpoczął się nowy okres rabunków na drogach. Porywano barki płynące Nigrem, czatowano na transporty

towarów z Kabara do Timbaktu. Aby położyć kres tym rozbojom dokonywanym w mieście i jego okolicy, przywódcy frakcji Fezu zorganizowali dużą ekspedycję rabunkową na wsie oddalone od Timbaktu. Wzięte w jej trakcie łupy miały zaspokoić potrzeby Arma. Frakcja z Fezu zajęła się także ochroną barek kupieckich; każdej z nich przydzielono załogę z bronią palną. Odstraszyło to Arma rabujących na własną rękę i pozwoliło na wznowienie handlu.

Przykład walk o władzę i dochody prowadzonych przez kaida Mansura świadczy o całkowitej anarchii i upadku państwa. Walki te toczyły się właściwie tylko w Timbaktu, Kabarze i w najbliższej okolicy miasta, gdyż na skutek wewnętrznej słabości tyle tylko terenu z dawnego paszaliczka zostało pod władzą paszów.

Ostateczny cios paszaliczkowi zadali Tuaredzy. W XVII wieku w okolicach Timbaktu koczować zaczęły plemiona Tademekket, których amenokal w 1655 roku przyjął zwierzchnictwo paszów marokańskich. Już w XVII stuleciu dochodziło pomiędzy Arma a Tuaregami do starć zbrojnych, przewagę mieli jednak wtedy Arma. Sytuacja ta zmieniła się w pierwszej połowie XVIII wieku. Tuaredzy Tademekket, a później Ulliminden zaczęli z powodzeniem atakować garnizony Arma. Rozszerzył się teren zajęty przez koczowników, gdyż przekroczyli oni Niger i zajęli ziemie wewnątrz łuku rzeki. Już w 1720 roku, gdy kaid Mansur posłużył się w walkach o władzę Tuaregami, przyjęli oni za odstąpienie od miasta okup wypłacony im przez paszę Ba Haddu. Sytuacja zmieniała się jeszcze kilkakrotnie. W 1721 roku pasza Abdallah zadał Tuaregom klęskę pod Ras-el-Ma, z kolei w 1724 roku koczownicy ograbili wielu mieszkańców Timbaktu, zwabiając ich do swego obozu pod miastem ofertami korzystnej wymiany bydła na tkaniny i stroje. W 1734 roku próbowano zawrzeć z Tuaregami pokój, płacąc jednorazowy okup. Pokój obowiązywał jednakże tylko kilka miesięcy.

Nieustanna walka z Tuaregami Tademekket trwała do

148 1737 roku. Było to pasmo napadów, grabieży, ucieczek i pogoni. Wreszcie ludność Timbaktu i sami Arma byli już tak znękani tymi walkami, że postanowiono wydać przeciwnikom walną bitwę. Stało się to konieczne, gdy koczownicy zablokowali całkowicie drogę z Timbaktu do Kabary i karawany osłów idące do portu musiały być eskortowane przez bardzo silne oddziały Arma. Pomimo to w potyczkach ginęło wielu ludzi. Tylko zdecydowane pokonanie Tuaregów mogło uratować władzę Arma nad miastem. Bez stałego prowadzenia handlu Timbaktu nie mogło przecież istnieć.

Wybrany w lutym 1737 roku pasza Hammedi (Ahmed) ben Seniber dokładnie przygotował decydującą wyprawę zbrojną. Wysłał oddziały Arma do Gao i do Bamba, aby odnowić tamtejsze garnizony i odeprzeć Tuaregów od rzeki. Jednocześnie wezwano na wyprawę wszystkich Arma nie tylko z samego miasta, lecz także z małych placówek, które rozmieszczone były nad Nigrem i strzegły drogi wodnej do Dzenne. Grupy te były niewielkie, ale nadsięgnęły z nimi oddziały Arabów i Fulbe, którzy pragnęli także pokonać Tuaregów. 12 maja 1737 roku wszystkie te wojska z paszą Hammedi na czele wyruszyły z Timbaktu przeciw koczownikom.

Amenokal Tuaregów Tademekket Oghmor (może to być zniekształcone Ag-Mor) przygotował się równie starannie do czekającej go, decydującej bitwy, wzywając wszystkich podległych sobie wojowników, a także Tuaregów z innych grup plemiennych. 18 maja Oghmor przemaszerował przez opuszczone przez Arma Timbaktu. „Cała ludność – pisał autor *Tedzkiret en-Nisian* – wyszła z domów i wypełniła miejskie place. A oni szli przez wschodnią część Timbaktu [...] z końmi, wszystkimi ludźmi, niewolnikami, kobietami, stadami i niewolnicami. Szli bez końca; nic nie zakłócało ich marszu”.

Oghmor nie pozwolił swoim ludziom na rabunki w mieście. Być może obawiał się rozproszenia swoich wojsk i nagłego ataku, możliwe też, że nie chciał brać

jednorazowych łupów, ale dążył do uzyskania stałego trybutu. W tej sytuacji nie byłoby zaś korzystne łupienie ludności.

Do bitwy Arma z Tuaregami doszło 23 maja 1737 roku pod wsią Toghaja, nie opodal Timbaktu. Zakończyła się ona całkowitą klęską Arma, z których wielu poległo na samym polu walki lub utopiło się w Nigrze w czasie panicznej ucieczki, gdy wyróciły się przepelnione nadmiernie łodzie. Poległ sam pasza Hammedi ben Seniber, większość dowódców i wybitnych osobistości. Niektórym Arma udało się uciec i wieczorem dotrzeć do Timbaktu z wieścią o strasznej klęsce.

Autor *Tedzkiret en-Nisian* był świadkiem tych wydarzeń i tak je wspominał: „Tej nocy nie spałem i nagle usłyszałem z daleka płacz kobiety. Początkowo myślałem, że to płacz związany ze śmiercią imama z kasby, który był wtedy chory i rychło zmarł. Wstałem i poszedłem w kierunku, skąd dochodził ów płacz. Wtedy płacze, zawodzenia i krzyk nasiliły się [...] słyszałem je zewsząd, z każdego końca miasta [...] Mężczyźni dowiadywali się o swych braci, kobiety o swych mężów, braci, ojców i krewnych. Wolne kobiety wyszły tej nocy z odkrytymi twarzami, bez butów. Widziano je na ulicach i placach, całe we łzach. Miasto pełne było płaczu, krzyku i lamentu”.

Wobec śmierci paszy i utraty autorytetu przez Arma, w imieniu ludności wystąpił kadi Timbaktu Baba El Mokhtar. Zebrał on w meczecie Sankore ulemów i kupców i po wysłuchaniu ich rad doprowadził do zawarcia pokoju pomiędzy Oghmorem a ludnością Timbaktu. Tak więc pokój ten był zawarty bez udziału Arma. Przewidywał on wypłacenie Tuaregom Tademekket rocznego trybutu, w zamian za co miasto wolne miało być od rabunków ze strony koczowników.

Powracające do Timbaktu, rozbite oddziały Arma nie mogły przeciwstawić się tym decyzjom. Arma nie zdołali nawet połączyć swoich sił. Wybuchły między nimi zacięte walki, doszło raz jeszcze do rozbojów, napadów na ka-

150 rawany i barki handlowe. Upadek władzy Arma był więc całkowity, chociaż wybierano jeszcze paszów, a kilku z nich poprowadziło nawet wyprawy po łupy na tereny położone z dala od miasta. Pomimo to, jak zanotował kronikarz: „panami całego kraju, po obu stronach rzeki, stali się Tuaredzy [...] po stronie Gurma [wewnątrz łuku Nigru – M. T.], część ziem zajęli Fulbe. Zniszczyli oni władzę żołnierzy marokańskich nad krajem do tego stopnia, że żołnierze płacili Tuaregom trybut”.

Tak więc Arma musieli zaakceptować układ pokojowy zawarty z Oghmorem. Amenokal wywiązywał się zaś ze swych zobowiązań. Kiedy w 1743 roku jego wojownicy zaczęli rabować towary na drodze do Kabary, Oghmor osobiście przybył do Timbaktu, zwrócił zagarnięte mienie, rozkazał natomiast wypłacić sobie ustalony roczny trybut.

Bitwa 1737 roku i zawarty po niej układ kładły więc kres samodzielności paszaliuku Arma, który stał się zależny od Tuaregów Tademekket.

Gospodarka i ludność Timbaktu w stuleciach kryzysu

W XVI wieku w światowym handlu kruszcami zaszły zasadnicze zmiany. Największe znaczenie miało odkrycie Ameryki. Do Hiszpanii zaczęto wtedy przewozić wielkie transporty złota, a później srebra. W związku z masowym napływem kruszców z Ameryki do Europy cena złota i srebra uległa zmianie. Był to tak zwany przewrót cen, po którym wartość kruszców poważnie zmalała. Skutki tego zjawiska, z kilkudziesięcioletnim opóźnieniem, dały się odczuć także w Afryce Zachodniej. Dla Timbaktu, którego rozwój związany był ściśle, od stuleci, z handlem transsaharyjskim, miało to ogromne znaczenie.

Poza zmianą wartości złota na handel Timbaktu oddziaływać także zaczął nowy, kształtujący się stopniowo od końca XV wieku, a ostatecznie uformowany na przełomie XVI i XVII wieku układ szlaków handlowych w Afryce Zachodniej. Szlaki te prowadziły między innymi do faktorii, założonych przez Europejczyków na wybrzeżu zachodnioafrykańskim, a przede wszystkim przy ujściu Senegalu, Gambii oraz w Zatoce Gwinejskiej. W kierunku tych faktorii wędrowali kupcy afrykańscy, transportowano tam złoto, korzenie, kość słoniową, niewolników. Wprawdzie rozwinęły się nowe, położone bliżej wybrzeży ośrodki produkujące te towary, lecz do faktorii odpływała także część dóbr kierowanych w stuleciach poprzednich na północ. Handel Timbaktu ponosił więc dwojakiego typu straty — związane ze zmianą cen oraz z utratą roli głównego ośrodka gospodarki zachodnioafrykańskiej.

Zmiana układu szlaków handlowych była niezależna od kupiectwa i grup rządzących miastem. Nie mogli oni

152 także przeciwdziałać zmianom cen. W tym jednak wypadku kupcy, ulemowie, dostojnicy songhajscy mogli starać się o rekompensatę strat poprzez intensyfikację handlu, wywóz większej ilości towarów lub przez inne działania gospodarcze. Wzrost wywozu złota był niemożliwy wobec pojawienia się nowych nabywców na wybrzeżu i ograniczonych rozmiarów produkcji. Podobnie wywiezienie większej ilości zbóż, ryb suszonych, tanich tkanin nie wchodziło w rachubę. Towary te przeznaczone były dla ludności saharyjskiej, która była nieliczna. Poza tym kupowano za nie sól, a więc ich wywóz nie pozwalał na większe zakupy luksusowych towarów europejskich i arabskich.

Skoro złoto taniało, drożały towary importowane poprzez Timbaktu. Można więc było sprowadzać ich mniej (co uderzało w poziom życia grupy rządzącej) lub należało znaleźć towar, którego cena była odpowiednio wysoka, a zwiększanie wywozu możliwe. Towarem tym stali się niewolnicy. Ale nawet w tym wypadku wzrost eksportu nie mógł być nieograniczony. Timbaktu związane było z krajami Afryki Północnej, a tam zapotrzebowanie na niewolników, jakkolwiek stałe i znaczne, wiązało się z istnieniem niewolniczej służby, haremów, gwardii niewolniczych, nie używano natomiast masowo niewolników w produkcji. Z tego względu popyt na nich był ograniczony, w przeciwieństwie do ogromnego, nieograniczonego popytu, związanego z zasiedleniem Ameryki i oddziałującego na tereny bliższe wybrzeżu Afryki Zachodniej.

Tak więc nagłe i znaczne zwiększenie wywozu niewolników z Timbaktu byłoby bezcelowe, gdyż w wypadku dużej podaży tego towaru jego cena spadała. Stało się tak na przykład w końcu XVI wieku, gdy kaid Mami pragnął uspokoić napiętą po podboju sytuację w mieście i zorganizował wielką wyprawę po niewolników. Sprowadził ich tylu, że ceny natychmiast spadły. Pomimo to niewolnicy okazali się jedynym towarem, który mógł być

wywożony stale, był wiele wart i pozwalał na import towarów drogich.

Te niekorzystne zjawiska gospodarcze dały się odczuć już w ostatnich dziesięcioleciach XVI wieku. Ich natężenie stało się o wiele większe w stuleciach następnych – XVII i XVIII. Wywóz niewolników okazał się metodą doraźnego ratowania sytuacji grup rządzących i kupiectwa, na dłuższą metę był zaś zjawiskiem wyniszczającym społeczeństwa żyjące nad Nigrem. Wymagał on przede wszystkim stałego prowadzenia wojen i wypraw łupieżczych po jeńców. Była to jedna z przyczyn nieustannych wojen i walk, które prowadzili paszowie z Timbaktu. Wojny te powodowały wyniszczenie kraju, a wywóz ludzi – spadek liczby ludności. Spadek ten był większy niż liczba wywiezionych niewolników. Należy bowiem brać pod uwagę liczbę ludzi, którzy polegli w walkach, a także fakt, że porywano i wywożono ludzi młodych, zdolnych do pracy. Wynikiem tych zjawisk stało się wyludnienie terenów graniczących z paszaliem Arma, a w miarę kurczenia się terenu paszaliu – wyludnienie najbliższych okolic Timbaktu.

Nieustanne walki, ciągły stan zagrożenia, który odczuwała ludność wiejska, powodował jej migrację z północy na południe. Przypomnijmy, że teren sahelu nie jest korzystny dla rolników i szanse na rozwój rolnictwa istnieją tam przede wszystkim w dolinie Nigru. Osadnictwo posuwało się tą doliną na północ w czasach, gdy życie gospodarcze skupiało się w północnej części łuku Nigru, a więc do XVI wieku. Kiedy jednak na tych obszarach nastąpiło załamanie się gospodarki, osadnictwo rolnicze zaczęło się cofać na południe. Na miejsce rolników nadciągali koczownicy – Tuaredzy i Fulbe. W XVIII wieku zajęli oni tereny wewnątrz łuku Nigru, opanowali wszystkie ziemie nad północnym odcinkiem rzeki. Gospodarka tych ludów koczownicza hodowla była mniej wydajna niż rolnictwo. Nastąpił więc w okolicach Timbaktu

154 wyraźny spadek nie tylko liczby ludności, lecz także produkcji rolnej. Miało to decydujący wpływ na losy miasta.

Timbaktu zawsze zależne było od dowozu żywności z okolic Dżenne. Dowóz ten i jego rozmiary zależały zarówno od sytuacji rolnictwa w Dżenne i okolicy, jak też od atrakcyjności towarów wysyłanych w zamian za zboża oraz za bawełnę. W tej zaś dziedzinie możliwości kupiectwa z Timbaktu stały się ograniczone, gdyż z Afryki Północnej sprowadzano mniej towarów luksusowych. Tylko sól z kopalń w Taodeni oraz z Idžil pozostała zawsze atrakcyjna, dzięki czemu handel Timbaktu z Dżenne nigdy nie został przerwany. Jego rozmiary uległy jednak redukcji. W organizacji handlu zaszły liczne zmiany, związane ze zmienioną sytuacją polityczną i z licznymi zagrożeniami, na jakie narażeni byli kupcy. Zmianie uległ rytm transportu transsaharyjskiego. Do XVI wieku, w związku z większym bezpieczeństwem podróżowania, każdego roku do Timbaktu przybywało wiele małych karawan. W XVII i XVIII wieku ze względu na częste napady i rabunki kupcy gromadzili się i organizowali jedną wielką karawanę solną rocznie. Zwano ją azalai. Karawany te liczyły po kilka tysięcy wielbłądów, ich obsługę stanowiło co najmniej kilkuset ludzi. Kupcy, poganiacze i eskorta byli uzbrojeni i przygotowani do odparcia rabusiów.

Zbrojne eskorty towarzyszyły także kupcom podróżującym barkami nigeryjskimi. Natomiast w samym Timbaktu rozwinął się system tak zwanej gościny. Polegał on na tym, że kupcy oddawali się w opiekę i przyjmowali gościnę u znanych dowódców Arma. Za ustaloną opłatą Arma ci gwarantowali swym „gościom” bezpieczeństwo. W XVIII wieku udzielaniem gościny różnym grupom kupców zajmowały się poszczególne frakcje Arma. Własnych gości nie napadano, natomiast gości innej frakcji starano się często obrabować. Tak więc system ten, dla kupiectwa kosztowny, nie gwarantował pełnego bezpie-

czeństwa. Samą gościnę można uznać za jedną z form eksploatawania kupców.

Stałe podatki, które płaciła ludność miasta, oraz cła, które kupcy płacili w Kabarze, a także sumy i dobra dostarczane przez gości nie wystarczały na potrzeby Arma. W związku z tym narzucano kupiectwu jednorazowe, dodatkowe kontrybucje. Wynosiły one najczęściej od tysiąca do kilku tysięcy mitkali, płaconych przez całe kupiectwo miasta bądź w złocie, bądź w przeliczeniu na kauri. W pierwszej połowie XVIII wieku, którą dobrze opisuje kronika *Tedzkiret en-Nisian*, Arma narzucili miastu kontrybucję 13 razy. Często zbierano te sumy pod pozorem przygotowań do wyprawy wojennej. Zgodnie z przyjętym obyczajem pasza powinien wtedy rozdać swemu wojsku zebrane środki. Dochodziło przy tym jednak do wielu nadużyć i najczęściej pasza zagarniał część lub całość sumy. Stawało się to niekiedy powodem obalenia paszy.

Gdy w 1618 roku wybuchł w mieście głód, pasza zwolnił ludność od podatków. Był to przejaw polityki dalekowzrocznej, władca nie chciał zbyt obciążać poddanych. W wieku XVIII sytuacja zmieniła się zasadniczo. W czasie wielkiego głodu z lat 1738–1756 siedmiokrotnie nakładano kontrybucję. Odbywało się to pod przymusem, kupcy płacili — jak zanotował kronikarz — ze strachu. Była to więc jeszcze jedna forma rabowania przez Arma ludności rządzonego przez nich miasta.

Rola Arma w nadzorowaniu i eksploataowaniu kupców znalazła wyraz i w przestrzennej organizacji handlu. Już pasza Mahmud ben Zergun przeniósł główny targ Timbaktu pod bramę kasby, dzięki czemu kontrola ze strony Arma stała się dokładniejsza. W Kabarze, gdzie pobierano cła, stacjonował silny garnizon, a urząd Kabara-farmy należał do najważniejszych w paszalicu. Wzdłuż Nigru — na szlaku do Dzenne — rozmieszczone były grupy żołnierzy pilnujących transportu rzeczno-ego. O ile jednak jeszcze w XVII wieku można dopatrywać się w tych działaniach

156 Arma cech pozytywnych, takich jak ochrona i organizacja handlu, o tyle w XVIII wieku czynnik przemocy i rabunku przeważał całkowicie.

Kupcy działali jednak nieprzerwanie, także w najgorszym dla nich, XVIII stuleciu. Straty poniesione w czasie handlu, ogromne ryzyko, narzucane im stałe i doraźne opłaty potrafili sobie oni powetować podnosząc ceny przywożonych towarów. Prowadziło to do ukształtowania się sytuacji bez wyjścia – kryzys rozpoczął się wzrostem cen towarów importowanych, pogorszenie zaś warunków prowadzenia handlu wywoływało dalszy wzrost tych cen.

Wiek XVII i XVIII to stulecia wielkich klęsk elementarnych. Zarazy zdarzały się wprawdzie nad Nigrem, a więc i w Timbuktu, już wcześniej. W XVI wieku znamy ich trzy – w 1536, 1548–1551 i w 1582 roku. Największa była zaraza ostatnia, podczas której zmarło w Timbuktu wiele osób. Pierwsze epidemie, jakkolwiek bardzo dotkliwe i niszczące ludność, nie przynosiły ruiny życia gospodarczego, gdyż dobry stan gospodarki pozwalał na rekompensatę poniesionych strat. Ostatnia z szesnastowiecznych zaraz uderzyła w gospodarkę przeżywającą pierwsze trudności. Ale i po niej nastąpiła odbudowa systemu ekonomicznego Timbuktu. Liczba ludności miasta osiągnęła swój szczyt w końcu XVI stulecia.

W XVII i XVIII wieku klęski elementarne stają się bez porównania bardziej częste i dotkliwe, a odbudowa gospodarcza i demograficzna jest po nich niemożliwa, ze względu na liczne trudności ekonomiczne i brak rezerw. Zmienił się ponadto typ klęsk żywiołowych – poza epidemiami pojawiły się głody. W XVII wieku znamy 7 wypadków lat głodu i epidemii. Były to lata 1616–1617, 1639–1643, 1657–1659, 1669–1672, 1688, 1695. Łącznie na wiek ten przypada 16 lat klęsk żywiołowych.

Szczególnie tragiczny był głód w latach 1639–1643. Es-Sadi napisał, że „nigdy nie widziano czegoś podobnego. Zwiększając się bez ustanku, głód rozprzestrzenił się we

wszystkich prowincjach i okolicach. Był tak wielki, że kobiety jadły swe dzieci. Tylko Bóg zna liczbę ludzi, którzy zmarli z głodu. Wszyscy byli tak osłabieni i bez sił, że nie zajmowano się nawet oddawaniem zmarłym ostatnich posług, a więc w miejscu, gdzie człowiek zmarł, zakopywano go, czy to było w domu, czy na ulicy, bez umycia ciała ani modlitw”.

W XVIII wieku sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu. W ciągu 56 lat, dla których dysponujemy stosunkowo pełnym materiałem źródłowym, nastąpiły 4 wielkie głody i zarazy – 1704, 1711–1716, 1721–1722, 1738–1756. Tak więc 28 lat, czyli połowę znanego nam okresu, wypełniły klęski. To, co Es-Sadiemu wydawało się w pierwszej połowie XVII wieku tak nieoczekiwane i niebywałe, stało się dla osiemnastowiecznych mieszkańców Timbaktu rzeczą straszną, lecz zarazem codzienną. Lata głodów otrzymały nawet swoje nazwy, jak na przykład rok 1738, o którym mówiono Bari-buri, czyli 10 tysięcy, gdyż tyle kauri trzeba było płacić za niewielką miarkę zboża.

Autor *Tedzkiret en-Nisian* tak opisał lata 1741–1743: „miał [wtedy] miejsce głód, a potem zaraza i walki wewnętrzne. Straszna nędza zapanowała we wszystkich krajach na wschodzie i na zachodzie [...] żadne terytorium, żadne miasto nie było oszczędzone, los wszystkich stał się jednaki [...] Sytuacja pogarszała się bez ustanku, ludzie umierali każdego dnia [...] w końcu wynoszono już tylko zmarłych z domów i rzucono w polu, niektórzy leżeli tam, gdzie upadli”.

Teksty te, podobnie jak inne fragmenty kronik, świadczą o niedostatku produkcji rolnej i o głodzie panującym także na wsi. Jednakże w mieście, takim jak Timbaktu, ściśle zależnym od dostaw zbóż z odległego regionu Dżenne, sytuacja była wyjątkowo tragiczna, a głód najbardziej dotkliwy. „Wszyscy mieszkańcy Timbaktu – pisał kronikarz – stali się biedakami. Nie mają już nic, gdyż sprzedali wszystkie swoje sprzęty i rzeczy [...] Nigdy

158 nie przypuszczano, że zamożność miasta może być tak zupełnie zniszczona przez głód i że ludność może ponieść tak wielkie straty”.

W czasie tego i innych głodów tylko najbogatsi mieszkańcy mogli sobie pozwolić na kupno zboża. Sprzedawano je po bardzo wysokich cenach, wedle nowej miary wprowadzonej w czasie głodu lat 1711–1716. Była to miara qadah – niewielki kubek zawierający 40 porcji zboża. Inni ludzie jedli trawy i ziarna roślin niejadalnych, lecz nie mogli uratować życia.

W czasie głodów gwałtownie wzrastały ceny, zmieniała się też relacja pomiędzy złotem a kauri. Zazwyczaj jeden mitkal złota wart był 3000 kauri. Jednakże w czasie głodu złoto taniało, a drożał pieniądz służący do zakupów żywności. Za mitkal dawano tylko kilkaset kauri. Jedynie w czasie głodu lat 1738–1756 nie zanotowano tego zjawiska. Spadek cen złota jest zrozumiały, ludzie starali się przede wszystkim ratować swoje życie i płacili każdą cenę za żywność. Równocześnie jednak spadek ten był niekorzystny dla miasta, którego trudności gospodarcze zaczęły się właśnie wraz z obniżeniem wartości złota. Innymi słowy, głody i zarazy prowadziły do pogłębienia się kryzysu ekonomicznego.

Spadek produkcji rolnej dotyczył także bawełny. W latach głodów w Timbaktu brak było zupełnie tego surowca. Starano się kupić ryż, sorgo, proso, nawet na nie brakowało środków, toteż o zakupie bawełny ludzie nie mogli nawet myśleć. Rzemieślnicy tracili więc pracę i nic nie zostało z dawnych, wielkich warsztatów krawieckich pracujących na potrzeby miasta oraz handlu zewnętrznego. W czasie głodu brak ubrań w Timbaktu stawał się tak wielki, że zamożni mieszkańcy ubierali się w tkaninę kas, zazwyczaj strój biedoty, a inni zadowalać się musieli przepaską. Braki te odczuwano jako bardzo dotkliwe, skoro w latach normalnych strój ludności miasta był bardzo zróżnicowany i dostosowany do istniejących podziałów społecznych. Noszono szaty z jedwabiu, sukna i innych

tkanin importowanych oraz z bawełny miejscowej. Jak podaje *Tedzkiret en-Nisian*: „każdy miał prawo tylko do tkaniny i stroju, które odpowiadały jego statusowi i randze”.

Liczba ludności miasta poważnie spadła. Nie mamy wprawdzie dokładnych liczb, ale kroniki wyraźnie i często przytaczają wiadomości o wyludnieniu Timbaktu. Obraz strat demograficznych staje się wyraźniejszy, gdy odwołamy się do wiadomości pochodzących z XIX wieku. Wtedy, po okresie pewnego polepszenia stanu gospodarki, ludność miasta oceniana była przez podróżników na około 10–15 tysięcy mieszkańców. Spadek, w stosunku do liczby ludności z XVI wieku, był więc bardzo duży. Zmieniła się ponadto struktura społeczna Timbaktu. Liczba mieszkańców zajmujących się handlem, rzemiosłem i budownictwem spadła bezwzględnie, ale i w porównaniu z innymi grupami ludności.

Dotyczy to przede wszystkim rzemieślników, wspomnianych poprzednio tkaczy i krawców, a także kowali, skórników, cieśli. Rzemiosła te przetrwały wprawdzie, ale rozmiary ich produkcji i liczba zatrudnionych w nich ludzi uległy znacznej redukcji. Zła sytuacja gospodarcza wpłynęła także na ruch budowlany. O ile w XVI wieku powstało w Timbaktu wiele nowych domów z banko, o tyle w stuleciach XVII–XVIII starano się przede wszystkim o utrzymanie budowli już istniejących. Ponieważ jednak banko było budulcem nietrwałym, konieczna stawała się częsta rekonstrukcja zarówno domów, składów towarów, jak i meczetów. W 1678 roku runęła jedna ze ścian Dżinguereber. Odbudowa nastąpiła w 1709 roku, nie była jednak solidna, skoro już w 1736 roku ponowiono prace przy tym meczecie. W roku 1678 zawalił się także minaret meczetu Sankore. Meczet ten rekonstruowano w 1710 i 1732 roku. O meczecie Sidi Yahia brak jest wiadomości, lecz prawdopodobnie i on był kilkakrotnie odnawiany.

Najważniejsze, wymagające specjalnych umiejętności

160 prace wykonywali przy meczetach murarze. Było ich jednak niewielu, reszty prac – takich jak wykopywanie i transportowanie gliny – podejmowali się mieszkańcy miasta na apel paszy, kadiego lub imama meczetu.

Fakt, że ludność miasta zubożała, nie oznaczał, że zubożeli wszyscy. Zamęt gospodarczy i polityczny starały się wykorzystać jednostki najbardziej bezwzględne i potężne. Stać je było na budowę nowych domów, a często siedziby ich stawały się małymi twierdzami. Wedle autora *Tedzkiret en-Nisian* zacięte walki wewnętrzne spowodowały, że w wielu domach podwyższono mury zasłaniające taras, tak aby można się tam było kryć przed strzałami przeciwników.

Przywódcy Arma wznosili sobie domy o wyjątkowo grubych murach i tak wysokie, aby z tarasów można było obserwować miasto. Dom taki miał kaid Mansur przed objęciem władzy paszy. Po jego obaleniu, w 1719 roku, dom ten zburzono, lecz w latach trzydziestych Mansur miał już nową, jeszcze bardziej obronną siedzibę. Także kaid Baba Seid w latach czterdziestych miał dom, który kronikarz nazywa zamkiem. Niekiedy budowano większe fortyfikacje, jak na przykład w Kabarze, którą otoczono w latach 1719–1720 wałami.

Wszystkie te inwestycje świadczą o istnieniu nadal miejskiego rzemiosła budowlanego. Zwraca jednak uwagę brak wiadomości o inwestycjach dokonywanych przez kupców czy rzemieślników. Grupy ludności aktywne zawodowo, zajmujące się produkcją i wymianą, znajdowały się w położeniu gorszym niż grupa rządząca.

W składzie społecznym Timbuktú zaszły dwie ważne zmiany. Pierwsza to wykształcenie się – dzięki małżeństwom zdobywców z kobietami Songhaj – grupy Arma. Druga to powstanie innej, nie znanej w stuleciach poprzednich grupy – legha, czyli gwardii niewolniczych. W pierwszej połowie XVII wieku nic jeszcze o tej grupie nie wiadomo, pomimo obszernych opisów miasta pozostawionych przez kronikarza Es-Sadiego. Natomiast

w pierwszych dziesięcioleciach XVIII wieku legha są już dobrze znani mieszkańcom Timbaktu. Gwardie te powstały więc zapewne w końcu wieku XVII, być może były wzorowane na podobnych gwardiach władców Maroka.

Powstanie grupy legha jest jeszcze jednym dowodem procentowego wzrostu liczby ludności nie żyjącej z produkcji i handlu, lecz z eksploatacji miasta.

Zmniejszeniu uległa także liczba biedoty miejskiej. W XVII i XVIII wieku ogólny spadek poziomu życia spowodował, że kupcy i ulemowie mieli nieporównanie mniej środków na dawanie jałmużny. Zasadniczej zmianie uległa polityka władców. W Songhaju przeznaczono duże środki na utrzymanie biedoty miejskiej, a władcy pragnęli stabilizacji społecznej i politycznej i łagodzenia konfliktów. Natomiast w paszalicu Arma grupa rządząca brutalnie eksploatowała poddanych, chętniej zabierała im ich majątek, niż cokolwiek rozdelała wśród ludności. Nawet więc w latach dobrych lub przeciętnych zbiorów biedota miejska nie mogła liczyć na wsparcie. Natomiast wszelkie głody i zarazy uderzały w tę grupę najsilniej. Toteż liczba ludzi bez zajęć, żyjących z żebraniny i doraźnej pracy poważnie zmalała.

W składzie etnicznym miasta, podobnie jak w składzie społecznym, najważniejsze było ukształtowanie się w XVII – XVIII wieku grupy Arma. Zapewne – na co wskazuje przejście przez zdobywców języka songhaj – najliczniejsza w mieście była ludność murzyńska pochodzenia songhajskiego. Poza tym żyli w Timbaktu mniej liczni Bambara, Malinke, Bozo i Fulbe. W XVIII wieku znacznie wzrósł procent ludności berberskiej i arabskiej. Byli to przede wszystkim Tuaredzy oraz Berabisz, Arabowie, a wśród nich w drugiej połowie wieku także coraz liczniejsi Kunta.

W okresie upadku gospodarki, ograniczenia liczby ludności, klęsk żywiołowych, nieustannych walk Timbaktu pozostało mimo wszystko ośrodkiem kultury muzułmańskiej. W pierwszej połowie XVII wieku żyli jeszcze ludzie wykształceni i działający w Songhaju. Był to czas rozkwitu

162 twórczości literackiej i historycznej. W latach pięćdziesiątych Abderrahman Es-Sadi pisał *Tarikh es-Sudan*, ostateczna wersja *Tarikh el-Fettasz* powstała około 1665 roku. Szczególnie w tym drugim dziele znalazły silne odbicie nastroje środowiska ulemów, a być może i innych warstw ludności Timbaktu. Wspominano wspaniałe czasy rozkwitu i wewnętrznego pokoju pod rządami dynastii Askia jako idealny okres, zasadniczo różniący się od współczesności. Ibn al-Mukhtar opisuje, jak zdecydował się na pracę pisarską po rozmowie z Askią Daudem (zależnym od paszów) i jednym z miejskich notabli. W rozmowie wszyscy wspominali minioną świetność dynastii i miasta, i wtedy właśnie Askia prosić zaczął gorąco Ibn al-Mukhtara, aby napisał dzieło historyczne. Zwrócenie się ku historii w czasach klęsk i nieszczęść charakteryzowało postawy wielu ludzi wykształconych, żyjących w siedemnastowiecznym Timbaktu. Stąd rozkwit twórczości historycznej w tym właśnie stuleciu.

Es-Sadi, mniej związany z dynastią Askia, pracujący jako sekretarz paszów Timbaktu, nie zrezygnował jednak z takiej oto oceny podboju marokańskiego: „Gdy armia marokańska przybyła do Sudanu, zastała kraj wyróżniony przez Boga bogactwami i żyznością. Wszędzie panowały pokój i bezpieczeństwo [...] Wszystko to zmieniło się w owej chwili, miejsce bezpieczeństwa zajęło zagrożenie, miejsce obfitości — bieda, a zaburzenia, klęski i przemoc wyparły spokojne bytowanie”.

W końcowych dziesięcioleciach XVII wieku i w początku XVIII wieku działalność pisarska ulemów uległa zahamowaniu. Środowisko uczonych, nauczycieli, uczniów zmniejszyło się poważnie. Mniej było także szkół, a ich liczbę w szesnastowiecznym Timbaktu wspomniano jako jeden z dowodów minionej świetności. Mimo wszystko nadal powstawały w mieście dzieła literackie, biografie, opisy geograficzne i historyczne. Dziś znamy jedynie niektóre tytuły, przytoczone w *Tedzkiret en-Nisian*. Nie jest jednak wykluczone, że dzieła te jeszcze się odnajdą.

Do tego czasu nasz obraz dziejów, w tym i kultury mużulmańskiej miasta w XVIII wieku, kształtuje przede wszystkim właśnie *Tedzkiret en-Nisian*. Jego autor, piszący w połowie XVIII wieku (doprowadził dzieło do 1751 roku) jest anonimowy. Wiadomo, że urodził się w 1700 roku i że był naocznym świadkiem opisywanych przez siebie wydarzeń.

Tedzkiret en-Nisian jest słownikiem biograficznym paszów rządzących w Timbaktu. Autor uszeregował te biografie alfabetycznie, porzucił więc chronologiczny tok opowiadania. Bohaterami dzieła są władcy i chociaż autor dostrzega i opisuje zamęt polityczny, rabunki i przemoc panujące w mieście, nie neguje praw paszów do sprawowania rządów. Songhajska przeszłość jest już dla niego zbyt odległa, aby do niej nawiązywać, przedstawia przede wszystkim swe własne czasy, a biografie paszów współczesnych autorowi są najbardziej szczegółowe.

Tedzkiret en-Nisian jest dziełem bardzo ciekawym i zawierającym dużo ważnych informacji. Nie sposób jednak nie zauważyć, jak wielkiemu zawężeniu uległ horyzont polityczny, geograficzny i zasięg rzeczowy problemów podejmowanych przez środowisko ulemów w XVIII wieku, w porównaniu z zasięgiem i horyzontami dzieł XVI i XVII wieku. Anonimowy autor *Tedzkiret en-Nisian* opisuje przede wszystkim dzieje własnego miasta, o innych obszarach w Afryce Zachodniej podaje niewiele wiadomości, jego zainteresowania Afryką Północną są także bardzo ograniczone. Zawężona jest problematyka dzieła. Nie zawiera ono, tak jak starsze kroniki, refleksji nad historią, nad politycznym programem władców, grupy rządzącej, ulemów. Daje jedynie dosyć drobiazgowy opis wydarzeń zachodzących w mieście.

Kultura innych grup ludności miejskiej uległa podobnym przemianom. W dziedzinie życia codziennego i kultury materialnej decydująca stała się pauperyzacja znacznej części mieszkańców. W zakresie mentalności zbiorowej liczne klęski żywiołowe i nadużycia władzy wywołały stan

164 ciągłego niepokoju i niepewności. Z kronik dowiadujemy się o panikach, które wybuchały w mieście z błałego powodu, a które zrozumiałe są, jeśli uwzględnimy stałe zagrożenie, w jakim żyli mieszkańcy. Nastroje były przy tym zmienne. Inne fragmenty kroniki ukazują nam bowiem ludność Timbuktu w czasie zabaw, tańców i świąt. Okazją do zabawy stawała się na przykład praca przy budowie meczetu. Ludzie przybywali tam z piszczałkami, instrumentami strunowymi, kobiety uderzały w bębenki, poeci deklamowali swe wiersze.

Nadal obchodzono podstawowe święta muzułmańskie, z tym że bardzo uroczyście czczono dzień urodzin Prooka. „Wiadomo o tym – pisał autor *Tedzkiret en-Nisian* – że w noc narodzenia bije się w bębny, panegiryci mówią poematy, meczety są oświetlone; mężczyźni i kobiety wychodzą na ulice. Zarówno kobiety wolne, jak i konkubiny ubrane są wtedy elegancko, w najlepsze stroje z najładniejszymi i najdroższymi ozdobami [...] Gdy poeci deklamują u bram meczetów, a bębny odzywają się w określonych punktach miasta, mężczyźni dosiadają koni i oddają się grze gonitw i parad”.

Niewiele wiemy o kulturze animistycznej, niemuzułmańskiej. Podbój z 1591 roku przyniósł wprawdzie wprowadzenie wielu praw, form organizacyjnych i obyczajów z Maroka, nie doprowadził przecież do dominacji islamu. Przeciwnie, w dorzeczu średniego biegu Nigru islam znajdował się w XVII i XVIII wieku w odwrocie. W Timbuktu natomiast pozostał on religią dominującą, bo wyznawaną przez warstwy wyższe w hierarchii społecznej, ale nie jedyną. Kultura murzyńska okazała się tak prężną i trwałą, że grupa Arma została pod względem etnicznym i kulturowym stopniowo wchłonięta przez Songhajów.

Od upadku paszaliu Arma do podboju francuskiego

W roku 1737 paszalik Arma zmuszony został do płacenia trybutu Tuaregom Tademekket. Była to powszechnie znana w Afryce Zachodniej i często stosowana forma zwierzchnictwa, która pozostawiała uzależnionemu państwu lub plemieniu jego wewnętrzną organizację. Toteż rozciągnięcie przez Tuaregów zwierzchności trybutarnej nad miastem nie wpłynęło początkowo na władze paszaliu. Jednakże brak dochodów i środków, który od dziesięcioleci wywoływał zacięłą walkę o władzę, stał się jeszcze bardziej dotkliwy, gdy część dóbr trzeba było przekazywać jako trybut. Toteż lata czterdzieste i pięćdziesiąte są w Timbaktu okresem wzmożonej anarchii, nieustannych walk i zupełnego wewnętrznego rozprzężenia.

Przewaga polityczna i wojskowa Tuaregów Tademekket skończyła się z chwilą śmierci amenokala Oghmora w 1755 roku. Pomędzy poszczególnymi grupami tej konfederacji wybuchły walki, co osłabiło Tademekket do tego stopnia, że wymknęła im się z rąk kontrola nad miastem. Wedle kroniki pisanej na przełomie XIX i XX wieku w Ualacie, w roku 1770 za poduszczeniem jednego z kaidów Arma zamordowany został przywódca Tademekket Habatit. W odpowiedzi na to Tuaredzy napadli na Timbaktu, odcięli je od Kabary, łupili wszystkie wędrujące w kierunku miasta karawany. Arma nie byli w stanie przeciwstawić się tym atakom.

Upadek paszaliu nastąpił w latach osiemdziesiątych. W 1785 roku na Timbaktu najechał władca państwa

166 Bambara z Segu – Ngolo Diara. Był to wybitny wojownik i organizator, jeden z twórców siły państwa Segu. Timbuktu stało się dla niego zdobyczą przejściową, leżało zbyt daleko od ośrodka państwa i kontrola nad nim stała się zbyt trudna. Toteż Bambara pobierali trybut w mieście zaledwie przez dwa lata. W 1787 roku wkroczyli do Timbuktu nowi zdobywcy – Tuaredzy Ulliminden.

Ulliminden stali się w końcu XVIII wieku najsilniejszą konfederacją plemion tuareskich, wyparli oni z okolic miasta osłabionych wewnętrznymi walkami Tademekket, zajęli Gao, a następnie Timbuktu. Wedle jednej z wersji źródeł ich amenokal, Kawa (1787–1840), zlikwidował urząd paszy, a Arma stali się w Timbuktu jedną z wielu grup zamieszkujących miasto i, tak jak inne grupy, mieli prawo wybierać swego naczelnika – kaida. Inne źródła utrzymują, że urząd paszy odnowiony został w końcu XVIII wieku i istniał aż do 1833 roku. W każdym razie naczelnicy Arma nie sprawowali już nad Timbuktu pełnej władzy.

Koniec wieku XVIII i cały wiek XIX to okres nieustannej walki o panowanie nad miastem. Timbuktu staje się przedmiotem, o który toczą się liczne wojny, ale samo nie jest już centrum władzy i nie stanowi samodzielnego czynnika politycznego. Rywalizacja o władzę nad nim toczy się wtedy pomiędzy koczownikami a rolniczymi państwami leżącymi w dolinie Nigru, na południowy zachód od miasta. Jest to rywalizacja bardzo charakterystyczna dla dziejów tej części Afryki. W XVIII i XIX wieku w dolinie średniego Nigru działało kilka, dobrze zorganizowanych państw. Było to państwo Bambara z Segu, następnie państwo Fulbe, które powstało w 1818 roku na terenie Masina, wreszcie państwo ludu Tukulerów, utworzone przez zdobywcę El Hadż Omara, który rozbił zarówno Bambara z Segu, jak i Fulbe z Masina.

Każde z tych państw dążyło do zajęcia Timbuktu, ale dla każdego było to zarazem, ze względu na odległość i opór Tuaregów, zadanie bardzo trudne. Bez względu

na to, kto panował nad miastem, władza przyjmowała formę zwierzchności trybutarnej. Sposób rządzenia samym miastem pozostawiony był zaś jego mieszkańcom.

○ Kiedy w 1737 roku Arma ponieśli klęskę w walce z Tuaregami, kadi Timbaktu zwołał notabli i kupiectwo na naradę. Zgromadzenie to zawarło z Oghmorem układ o rocznym trybucie. Był to pierwszy wypadek, gdy Timbaktu reprezentowała na zewnątrz owa rada, a nie pasza, jak to się działo od blisko 150 lat. W końcu XVIII wieku zaszły w mieście zmiany, które na czele tego zgromadzenia postawiły przywódców plemienia Kunta. Sam zaś skład rady nie jest nam dokładnie znany. Wiemy, że zasiadali w niej przywódcy poszczególnych grup etnicznych zamieszkujących Timbaktu, naczelnicy dzielnic miasta, ulemowie – z kadim i imamami głównych meczetów, oraz przedstawiciele kupiectwa. Nie wiemy jednak, jak liczna była ta rada, jak i na jaki okres powoływano jej członków.

○ Kunta byli zarabizowanymi koczownikami, a zarazem kupcami i marabutami. W XVIII wieku przywędrowali oni na tereny leżące na północ od Timbaktu. Koczowali tam już Tademekket, Ulliminden oraz drobniejsze grupy Tuaregów, a także lud Berabisz. Wszystkie te ludy i związki plemienne były liczniejsze i silniejsze od Kunta, jednakże nowi przybysze cieszyli się szczególnym autorytetem jako przywódcy religijni i świątobliwi marabuci. Już w 1720 roku zwracano się w czasie walk wewnętrznych w Timbaktu z prośbą o pośrednictwo Sidi Sidika al-Kunti. Najwybitniejszym naczelnikiem Kunta, który dzięki swemu autorytetowi objął władzę w Timbaktu i jego okolicy, był Al Mokhtar al-Kunti, zwany także al-Kabir, czyli Wielki (1729–1811). Odbył on w Maghrebie studia koraniczne, a w 1757 roku powrócił w rodzinne strony i stanął na czele bractwa religijnego Qadirija.

○ Po okresie cofnięcia się islamu w XVII i pierwszej połowie XVIII wieku Afrykę Zachodnią ogarniać zaczęły ponownie wpływy religii muzułmańskiej. Szczytowy okres

168 ekspansji islamu przypadł na wiek XIX, trwa ona zresztą po dzień dzisiejszy. W propagowaniu religii oraz w budzeniu szczególnie żywych uczuć religijnych wielką rolę odegrały bractwa, a wśród nich Qadirija. Bractwo to powstało w Bagdadzie na przełomie XI i XII wieku; w Afryce Zachodniej jego zwolennicy pojawili się w XV wieku, był wśród nich kaznodzieja Al Meghili. Ale rozkwit wpływów Qadirija związany jest z działalnością Kunta. Wpływ jednego z pierwszych przywódców Kunta – Sidi Umara el-Bakkaja, był w bractwie tak silny, że odmianę Qadirija rozpowszechnioną wśród Kunta zwie się także Bekkajja.

Bractwo Qadirija jest silnie zhierarchizowane wewnętrznie, istnieją w nim kolejne stopnie mistycznego wtajemniczenia, a znaczenie zwierzchnika bractwa związane jest z wiarą w to, że jest on obdarowany przez Allaha specjalnym błogosławieństwem – baraka. Autorytet Sidi Mokhtara al-Kunti jako przywódcy bractwa był więc bardzo duży. Pod jego wpływem znaleźli się naczelnicy głównych konfederacji tuareskich, a wśród nich amenokal Ulliminden – Kawa. Także Berabisz uznawali wyjątkową pozycję Sidi Mokhtara. Autorytet jego pozwalał na ograniczenie napaści ze strony koczowników. Sidi Mokhtar zdobył dzięki temu wpływ na wydarzenia w mieście, jego autorytet uznawali przywódcy różnych grup ludności zamieszkującej Timbaktu, w tym naczelnicy Arma. W rezultacie faktyczna władza nad miastem znalazła się w rękach Sidi Mokhtara. Uznawał on jednak zwierzchnictwo Ulliminden i wypłacał im uzgodniony, roczny trybut. Sytuacja taka trwała do śmierci Sidi Mokhtara w 1811 roku, z krótką przerwą w 1803 roku, gdy na Timbaktu najechał Mansong, władca Bambara z Segu. Przejściowo zajął miasto i pobierał w nim daninę.

Następcą Sidi Mokhtara al-Kunti był Sidi Mohammed, a w 1820 roku przywódcą bractwa Qadirija oraz miasta został Sidi Mokhtar el-Segir. Na czasy jego przywództwa, które trwało do 1848 roku, przypada zdobycie Timbaktu

przez państwo Fulbe z Masina. Nastąpiło to w 1826 roku, za panowania twórcy i najwybitniejszego władcy Masina – Szeku Amadu. W 1828 roku Fulbe pokonali Tuaregów chcących odzyskać wpływy w mieście, a w 1833 roku, pod Dire, buntujących się Arma. Miasto znalazło się pod władzą zarządcy północnej prowincji państwa, którym początkowo był Amadu Alkali. W samym Timbuktu Fulbe ustanowili nowy urząd – stale rezydującego w mieście poborcy trybutu. Został nim Szejku Sejdu.

Panowanie Fulbe nie było w Timbuktu popularne. Pomiędzy Kunta a Fulbe, którzy także byli gorliwymi muzułmanami, istniał konflikt nie tylko na tle ekonomicznym i politycznym. Członkowie arystokratycznego i zhierarchizowanego odłamu bractwa Qadirija, jakimi byli Kunta, pogardzali bowiem zdobywcami Fulbe, żarliwymi, lecz niedawno nawróconymi wyznawcami islamu.

Zarządca prowincji północnej, Amadu Alkali, usunął ulemę Babera, oddanego zwolennika Kunta, z funkcji imama wielkiego meczetu. Funkcję tę łączono wtedy w mieście z urzędem kadiego, z czego wynikało jej znaczenie polityczne. Imamem został mianowany popierający władzę Fulbe ulema Sansirfi. Decyzja ta obudziła opór mieszkańców Timbuktu, którzy po każdym wyroku wydanym przez Sansirfię zwracali się do przywódcy Kunta z apelacją. Walkę o wprowadzenie zmian w zasadach rządzenia miastem wygrali Fulbe, po których stronie była przewaga militarna. Władcy Masina pragnęli jednak złagodzić panujące w Timbuktu napięcie i odwołali Amadu Alkali, po którym naczelnikiem prowincji został Bori Borel. Również miejsce poborcy trybutu Szejku Sejdu zajął nowy urzędnik – Guro Sejdu. Fulbe utrzymali natomiast wszystkie wprowadzone przez siebie zmiany dotyczące zarządzania miastem i pobierania daniny.

Władza Fulbe nad Timbuktu obalona została wraz ze śmiercią Szeku Amadu, w 1844 roku. Miasto nie miało jednak możliwości samodzielnego działania i jego dotychczasowi zwierzchnicy wyparci zostali przez Tuare-

170 gów Ulliminden. Dokonał tego ich nowy amenokal Ennaber (1840 – 1851). Następca Szeku Amadu – Hamadu Szeku, wysłał pod Timbaktu silną armię pod dowództwem Bori Borela. Wojska te zostały pod Toya, w pobliżu Koriume, pobite przez Ennabera. Ulliminden ponownie stali się władcami miasta.

Władca Fulbe postanowił wtedy użyć innej metody walki, wycofał swe armie, zgromadził zapasy soli oraz tkanin, które przywożono z Timbaktu do jego państwa, po czym wstrzymał handel i zabronił Dżenne wysyłania zbóż i bawełny na północ. Był to dla Timbaktu cios groźniejszy aniżeli podbój wojskowy. Blokada była dla samego miasta i dla Tuaregów poważnym niebezpieczeństwem, groziła im głodem. Toteż zdecydowano się na rokowania. Poprowadził je, w imieniu Timbaktu, Sidi Mokhtar el-Segir.

Przywódca Kunta przybył do stolicy Masiny – Hamdallahi, i zaproponował zawarcie pokoju na następujących warunkach: wznowiony zostanie handel, Fulbe pobierać będą w mieście trybut, lecz nie będą się interesować zarządzaniem Timbaktu i pozostawią je w rękach przywódcy Kunta, władza kadiego i imama wielkiego meczetu zostanie odebrana Sansirfiemu, stronnikowi Fulbe.

Zawarty ostatecznie układ przewidywał, że Timbaktu uzna swą zależność od Fulbe, ale nie będzie okupowane przez wojska Masina. Trybut miał być zbierany przez dwóch kadiów – jednego z pochodzenia Fulbe, drugiego Songhaja. Obydwaj kadi mieli rozstrzygać sprawy sądowe mniejszej wagi, sprawy ważniejsze zaś oraz apelacje rozpatrywane miały być przez zarządzającego Timbaktu przywódcę Kunta.

Układ ten obowiązywał także w okresie, gdy władzę przejął brat Sidi Mokhtara el-Segir – Sidi El-Bekkaj (1848 – 1865). Timbaktu pozostawało więc pod rządami Kunta, chociaż wymagało to od przywódców Qadirija nielada zręczności i manewrowania pomiędzy dwoma siłami – Fulbami i Tuaregami. Wprawdzie następca Enna-

bera, amenokal Ulliminden El Hotba (1851–1860), był władcą słabym, lecz starały się to wykorzystać inne, mniejsze grupy Tuaregów. W 1855 roku wkroczyli do Timbaktu Iguadaren i za cenę utrzymania opłat na rzecz Fulbe opanowali miasto. El-Bekkaj zdołał jednak utrzymać władzę, zgadzając się na płacenie trybutu zarówno Fulbe, jak i Tuaregom.

Sytuacja nie została jednak ustabilizowana na długo. W 1862 roku państwo Fulbe w Masina padło pod ciosami zadanymi mu przez wielkiego zdobywcę i przywódcę religijnego Tukulerów El Hadż Omara. Tukulerzy zbudowali na gruzach pokonanych państw Bambara i Fulbe własne państwo, dążyli także do objęcia swą władzą Timbaktu.

W tymże 1862 roku El Hadż Omar nawiązał korespondencję z Sidi El-Bekkajem i zażądał tych samych uprawnień, jakie mieli w Timbaktu pokonani Fulbe. El-Bekkaj przystał na te warunki i zgodził się na przybycie do miasta tukulerskiego poborcy podatków. Okazało się jednak, że El Hadż Omar wysłał z poborcą silną armię, która miała zająć Timbaktu. Było to złamanie umowy, toteż El-Bekkaj wezwał na pomoc Tuaregów i odparł wojska Tukulerów. Rozpoczęła się nowa wojna o panowanie nad Timbaktu.

El Hadż Omar skierował przeciw Timbaktu swego wybitnego wodza Alfa Umara Baila. Wkroczył on do miasta, złupił je, lecz nie mógł w nim pozostać, gdyż ataki Tukulerów spowodowały utworzenie koalicji Tuaregów, Kunta oraz walczących jeszcze Fulbe. Wódz Fulbe Ba Lobbo przedostał się bowiem ze swym oddziałem do Timbaktu i brał udział w walce z Tukulerami. Gdy armia Alfa Umara, obciążona łupami, wymaszerowała z Timbaktu, zaatakowana została przez połączone siły przeciwników. Alfa Umar poległ, a wojska jego zostały rozbite. Na wieść o tym El Hadż Omar wysłał pod Timbaktu nową armię z Alfa Usmanem na czele. Ale i on został pokonany, po bitwie zaś popełnił samobójstwo. W ten sposób Timbaktu odparło ataki Tukulerów i nie zostało

172 włączone do tego państwa. Miasto znalazło się więc znowu pod zwierzchnictwem Tuaregów, przy czym główną rolę odgrywać zaczęła frakcja Tademekhet – Tenguerguif. Kunta utrzymali zaś wewnętrzne rządy nad Timbuktu.

Okres od śmierci Sidi El-Bekkaja (w 1865 roku) do wkroczenia do miasta Francuzów (w 1893 roku) jest bardzo słabo znany. Utrzymywała się wtedy autonomia miasta, lecz osłabieniu uległ prestiż przywódców Kunta. Synowie El-Bekkaja – Sidi El-Mokhtar (1865–1878) i Abiddin (1878–1889) – nie byli tak wybitnymi politykami, jak ich ojciec. Sam Abiddin podjął wprawdzie próbę uniezależnienia się od Tuaregów, lecz walkę przegrał. W kontaktach zewnętrznych miasto reprezentowała więc ponownie wielka rada notabli, a nie naczelnicy Kunta. Po śmierci Abiddina członkowie rodu rządzącego bractwem Qadirija opuścili miasto, podjęli koczowniczy tryb życia, a ich wpływ na zarządzanie Timbuktu oraz na postawę wodzów tuareskich całkowicie zniknął. W wielkiej radzie naczelne miejsce przypadło zwierzchnikom grupy Arma, noszącym tytuł alkaia (alkaia). Już w latach osiemdziesiątych ich pozycja była silniejsza, aniżeli słabnąca władza Abiddina. Byli to: zmarły w 1884 roku Mohamed er-Rami, następnie jego syn Yahia. Naczelnicy ci powrócili do dawnych metod stosowanych przez Arma i w sprawowaniu władzy posługiwali się gwardiami niewolniczymi.

Miasto uznawało zwierzchnictwo i płaciło trybut Tuaregom Tenguerguif, których przywódcami byli Fandanguma (1870–1885) i jego brat Liuarlisz (1885–1889). Tuaredzy ci uznawali z kolei zwierzchność amenokali Ulliminden – Elinsar ag Ennabera (1860–1880) i Madidu ag El Hotba (1880–1899). Kilkakrotnie próbował zawładnąć miastem władca Tukulerów, rządzący terenem Masina – Tidżani. Nie zdołał jednak osiągnąć swego celu, chociaż zawsze powoływał się na swe uprawnienia, odziedziczone po El Hadż Omarze i chociaż miał w mieście swych stronników oraz pewne wpływy.

W latach osiemdziesiątych i na początku lat dziewięćdziesiątych w Timbuktu panował więc zamęt polityczny. Wielka rada starała się opanować sytuację, lecz pozbawiona była siły i znaczenia. Próbowano więc znaleźć dla swej polityki oparcie zewnętrzne, przy czym liczyć się musiała stale z najbliższym czynnikiem, jakim była siła konfederacji plemion tuareckich. Starając się stworzyć przeciwwagę dla wpływu koczowników, rada wysłała kilkakrotnie posłów do Maroka, a w 1886 roku do gubernatora Francji w Senegal. Okazało się jednak, że władcy słabnącego Maroka nie są w stanie interweniować w Timbuktu. Natomiast Francja – z czego nie zdawano sobie jeszcze w mieście sprawy – nie była jedną z wielu sił w rozgrywce o władzę, ale potęgą, która w najbliższych latach, po wyeliminowaniu wszystkich miejscowych przeciwników, sięgnąć miała po panowanie nad ogromnymi obszarami Afryki Zachodniej, w tym i nad Timbuktu.

Walki, jakie przez cały wiek XIX toczono o opanowanie miasta, są świadectwem jego gospodarczego znaczenia. Dla władców wszystkich państw, które powstawały na terenie Masina i w dorzeczu średniego biegu Nigru, rozciągnięcie panowania w kierunku północnym było przedsięwzięciem atrakcyjnym. Można z tego wyciągnąć wniosek o ożywieniu handlu transsaharyjskiego w XIX wieku i o odnowie znaczenia szlaku biegnącego przez Timbuktu. Mamy i inne wskaźniki tego stanu rzeczy, o wzroście wymiany świadczą także źródła pochodzące z Afryki Północnej. Warto też wspomnieć o tym, że mieszkańcy Timbuktu gotowi byli w XIX wieku płacić podwójny trybut – Tuaregom i Fulbe, a potem Tuaregom i Tukulem – aby uwolnić się od groźby napaści i uzyskać możliwości swobodnego prowadzenia handlu. Wskazywałoby to na znaczne dochody, jakie osiągał kupcy, i na dysponowanie przez tę grupę środkami pozwalającymi miastu na politykę podwójnych opłat trybutarnych. W XVIII wieku możliwości takich brakowało. Świadectwem polepszającej się koniunktury gospodarczej może

174 być stosunek wymienny złota do kauri. W XIX wieku złoto rośnie w cenie, kauri zaś tanieją. W pierwszej połowie stulecia relacja wynosiła 4000 kauri za mitkal złota. W roku 1880 nawet 8000 kauri, w końcu zaś stulecia 6200. Niska cena muszli mogła wynikać z ich zwiększonego przywozu, lecz przede wszystkim jest świadectwem dobrego zaopatrzenia w żywność.

Są to wszystko świadectwa pewnego odrodzenia się gospodarki Timbaktu w XIX wieku w porównaniu z kryzysem stuleci XVII i XVIII. Zapewne najważniejszą tego przyczyną był wzrost gospodarczy obserwowany na południu, na terenach rolniczych, przejawiający się w powiększaniu liczby ludności i rosnącej produkcji zbóż, bawełny i żelaza. Stwarzało to zwiększający się popyt na sól, która w XIX wieku była głównym towarem handlu timbuktańskiego. Była to sól z kopalń w Taodeni. Jej transport na południe, w rejon Dzenne, pozwalał na polepszenie zaopatrzenia Timbaktu w żywność. Mamy też wskazówki świadczące o polepszeniu się sytuacji rzemiosła miejskiego a szczególnie skórnictwa i kowalstwa. Lepsze zaopatrzenie, ożywiony rytm handlu, wzrost roli rzemiosł, brak informacji o wielkich klęskach elementarnych (co może być jednak związane z wrywkowym charakterem źródeł) pozwalały na częściowe odrobienie strat demograficznych, które poniosło Timbaktu w dwóch poprzednich stuleciach. W połowie XIX wieku podróżnik Henryk Barth obliczał stałą ludność miasta na około 13 tysięcy ludzi, a napływową na dodatkowe 5–10 tysięcy.

Liczba ta pozwala nam zorientować się w rozmiarach owej dziewiętnastowiecznej koniunktury. Było to polepszenie się sytuacji gospodarczej w stosunku do kryzysowego okresu XVII–XVIII wieku, lecz Timbaktu nie odzyskało swojego potencjału demograficznego z XVI stulecia.

Istnieją też inne możliwości porównań. Oto w XVI wieku Timbaktu należało do największych miast Afryki Zachodniej i było głównym ośrodkiem gospodarczym i kul-

turalnym całego regionu. W XIX wieku zaś ciężar życia gospodarczego przeniósł się na wybrzeża oraz w rejon południowej sawanny. Timbuktu leżało w tym stuleciu poza obrębem intensywnego rozwoju państwowości, samo zaś nie mogło się stać podstawą formowania się państwa w północnej części łuku Nigru.

Szlak transsaharyjski, biegnący przez Timbuktu, utracił w XIX wieku swą pierwszoplanową rolę. Był to już szlak drugorzędny – zarówno w porównaniu z tymi, które łączyły wewnątrz kontynentu z europejskimi faktoriami i koloniami na wybrzeżach, jak i w porównaniu ze szlakiem łączącym przez Saharę miasta Hausa z Afryką Północną. Miasta Hausa stały się także ośrodkami, które pod względem liczby ludności, rozmiarów produkcji i natężenia handlu znacznie wyprzedziły Timbuktu.

Tak więc Timbuktu, pomimo bezwzględnego wzrostu ludności i gospodarki w XIX wieku, w porównaniu z innymi miastami Afryki Zachodniej traciło na znaczeniu. Był to więc względny regres, który rozpoczął się w stuleciach XVII i XVIII, ale trwał nadal w wieku XIX, i który spowodował, że z głównego miasta całej Afryki Zachodniej stało się Timbuktu miastem prowincjonalnym i drugorzędnym.

Zjawiska te znalazły swe odbicie również w dziedzinie kultury. Zwracaliśmy już uwagę na lokalny zasięg zainteresowań autora osiemnastowiecznej kroniki *Tedzkiret en-Nisian*. W XIX wieku Timbuktu utraciło zaś swą rolę głównego centrum kultury muzułmańskiej. Nie znamy też utworów literackich, historycznych lub naukowych, które powstałyby w tym stuleciu w Timbuktu i mogłyby dorównać kronikom pisany w XVI–XVIII wieku. Znaczenie wykraczające poza ramy samego miasta miała tylko działalność Kunta i bractwa Qadirija. Wiemy, że przywódcy bractwa prowadzili ożywioną korespondencję z władcami państw i zwierzchnikami innych bractw. Korespondencja ta dotyczyła zarówno spraw politycznych, jak i ideologicznych. Odnalezienie całej tej korespon-

176 dencji – co nie jest wcale wykluczone – pozwoliłoby pogłębić obraz kultury muzulmańskiej Timbaktu XIX wieku. Nie zmieni to jednak faktu, że miasto nie było już głównym, ale stało się jednym z wielu ośrodków kultury islamu. I w tej więc dziedzinie utraciło Timbaktu swe dawniejsze znaczenie. Utrata roli pierwszoplanowej w gospodarce i kulturze, prowincjonalny charakter Timbaktu, jego oddalenie od ośrodków produkcji, kultury i władzy jest – z punktu widzenia historii miasta – najważniejszą konsekwencją wydarzeń trzech stuleci: XVII, XVIII i XIX.

Timbaktu a Europa

Wiadomości o Timbaktu docierały do basenu Morza Śródziemnego dzięki transsaharyjskim kontaktom handlowym. Zapewne już w XIII wieku, gdy miasto odgrywać zaczęło pewną rolę jako punkt docelowy wędrówek karawan, kupcy arabscy i berberscy wiedzieli wiele o Timbaktu — znali jego położenie, rozmiary, związki polityczne i kontakty gospodarcze. Była to wiedza praktyczna, służyła ludziom prowadzącym wymianę, nie była zaś rozpowszechniana i udostępniana. Dopiero w 1353 roku, w czasie swej podróży do Afryki Zachodniej, przejechał przez Timbaktu Ibn Batuta. Opis jego podróży znany był później w całym świecie muzułmańskim. Znalazł się w nim także fragment dotyczący Timbaktu, zwięzły, gdyż w porównaniu ze stolicą Mali, Niani, i z Gao było to jeszcze miasto niewielkie.

W XV i XVI wieku wiedza o mieście rozprzestrzeniła się nie tylko dzięki arabskim i berberskim kupcom i podróżnikom, lecz także dzięki stałym wyprawom ulemów z Timbaktu do miast Maghrebu i Egiptu oraz do Mekki i Medyny. Podobną rolę odgrywała korespondencja uczonych z Timbaktu z profesorami al-Azhar i al-Karawijin. Tak więc w XVI wieku — w okresie największego natężenia kontaktów handlowych i kulturalnych Timbaktu z Afryką Północną — w ośrodkach naukowych i politycznych Maroka i Egiptu wiedziano o Timbaktu stosunkowo wiele. Wiedza ta nie była jednak ani powszechna, ani doskonała. Wystarczy wspomnieć, jak dalece odbiegały od rzeczywistości wyobrażenia sułtana Maroka i wojsk Dżaudara o bogactwach Songhaju.

Wiadomości o Timbaktu przenikały natomiast z wielkim trudem ze świata muzułmańskiego do Europy chrześcijańskiej. Nie ma w tym nic dziwnego, skoro Arabowie i Berberzy pragnęli zachować wyłącznie dla siebie rolę

178 kupców handlujących z Afryką Zachodnią i obawiali się gospodarczej oraz politycznej konkurencji Europejczyków. Pomimo tych trudności niektóre informacje o Afryce Zachodniej i o Timbaktu przedostały się do Europy już w XIV wieku. Związane to było z rozwojem wiedzy geograficznej i kartografii. Jej ośrodkiem były Włochy, a także Katalonia i związana z nią Majorca. Dopływ wiadomości wynikał zarówno z bezpośrednich kontaktów wyspy i chrześcijańskich państw Półwyspu Pirenejskiego i Apenińskiego z Arabami, jak i z rozmieszczenia gmin żydowskich, które istniały w Katalonii, na Majorce, w Maroku i w oazach saharyjskich. Nazwa Timbaktu pojawiła się na mapach europejskich w XIV wieku, a najwybitniejszym dziełem kartograficznym, w którym została ona umieszczona, był sporządzony w 1375 roku przez Abrahama Cresquesa tak zwany Atlas Kataloński.

W afrykańskiej części tej mapy – przy dolinie przecinającej góry Atlasu – umieszczony jest następujący tekst: „przez to przejście podążają kupcy, podróżujący do Kraju Czarnych w Gwinei. Zwą tę dolinę Dra”. Na terenie Sahary zaznaczona jest między innymi kopalnia soli w Tegahzie. Obok przedstawiony jest Tuareg na wielbłądzie, jadący w kierunku króla Mali. „Ten czarny król zwie się Musa Mali – głosi napis – i jest władcą Murzynów w Gwinei. Złoto jest znajdowane w jego kraju w takiej obfitości, że jest on najbogatszym i najszlachetniejszym władcą w całej tej krainie”. Wśród miast leżących na południe od Sahary są stolica Mali (jako ciudad de Melli), Timbaktu (Tenbuch) i Gao (Geugeu). Tak więc Atlas Kataloński zawiera nie tylko wiadomości o geograficznym położeniu Timbaktu, lecz także o sytuacji politycznej i gospodarczej, w jakiej działało miasto w XIV wieku.

W XV wieku źródłem informacji o Afryce przestały być dla Europejczyków wyłącznie wieści, które przeniknęły ze świata muzułmańskiego. Większe znaczenie miały w tym stuleciu opisy podróży odkrywczych i wiadomości o wną-

trzu kontynentu, zbierane, głównie na wybrzeżu Afryki. Co więcej, opisy te sporządzali sami Europejczycy, przede wszystkim Portugalczycy oraz Włosi. Ułatwiało to rozpowszechnianie w Europie wiedzy o Afryce – w tym i wiadomości o Timbuktu.

W 1447 roku do oaz Tuat na Saharze dotarł Genueńczyk Antonio Malfante. Wysłał on do swego patrona – Giovanniego Marioni list, opisujący handlowe kontakty Tuat z Timbuktu, podający rodzaje towarów, ceny i rozmiary zysków, a także wiadomości o kulturze, wierzeniach i sytuacji politycznej ludów Afryki Zachodniej. Wspomnił też Malfante o wielkiej rzece, która płynie „u bram Tabet i przepływa przez Egipt”. Był to typowy, a rozpowszechniony w świecie arabskim błąd polegający na tym, że Niger uważano za płynącą na zachód odnoge Nilu. Zgodnie z tym, co mówili mu w Tuat informatorzy, wiadomość tę przekazał także Malfante.

List Malfantego rozpowszechniany był w Genui wśród światłego kupiectwa tego miasta w odpisach, z których jeden odnaleziony został w początku XX wieku. Rozszerzał on bardzo poważnie europejską wiedzę o organizacji handlu zachodnioafrykańskiego i o roli Timbuktu w tym handlu. Natomiast podróż Florentyńczyka Benedetto Dei do Timbuktu w 1469 r. budzi wątpliwości, chociaż krótkiej wzmianki o niej w jednym z listów kupieckich nie można całkowicie odrzucić. Również Benedetto Dei zwracał uwagę przede wszystkim na handel Timbuktu. „Byłem w Timbuktu – pisał Dei – miejscu położonym na południe od królestwa Barbarii, w kraju bardzo nieurodzajnym, sprzedaje się tam sukno, serże i tkaniny produkowane w Lombardii”.

W latach 1455 i 1456 wyruszył do Afryki Wenecjanin Alvise da Ca da Mosto. Podróżował on, w służbie portugalskiego infanta Henryka Żeglarza, wzdłuż wybrzeży Afryki Zachodniej i zebrał wiele informacji o wnętrzu Afryki, między innymi o handlowych powiązaniach Timbuktu z Afryką Północną.

W latach pięćdziesiątych podróżował wielokrotnie do Afryki rycerz portugalski Diogo Gomes. Sporządził on opis portugalskich odkryć w Afryce — *De prima inventione Guineae* — którego ostateczna wersja pochodzi z końca XV wieku. Timbaktu występuje w nim jako Tambucatu i jest największym ośrodkiem handlu transsaharyjskiego. Podobne wiadomości podali w swych opisach pochodzących z początku XVI wieku Valentim Fernandes (1506—1507) i Duarte Pacheco (1507—1508). Wedle Valentima Fernandesa Portugalczycy podjęli nawet, na rozkaz króla Jana II, próbę dotarcia Senegalem do Timbaktu. Mylili przy tym Senegal (a także Gambię) z ujściem rzekowej odnogi Nilu, nad którą miało także leżeć Timbaktu. Oczywiście, próba dotarcia tą drogą do miasta nie powiodła się i Timbaktu pozostało Portugalczykom znane jedynie z opowieści władców murzyńskich oraz kupców afrykańskich przyjeżdżających do faktorii leżących na wybrzeżu.

Wymienione tu opisy i ich rozpowszechnienie miały duże znaczenie dla rozwoju europejskiej wiedzy o wnętrzu Afryki Zachodniej. Ale najważniejszy okazał się pod tym względem opis Jana Leona, znanego dziś bardziej jako Leona Afrykańczyka. Był on Arabem, który w służbie władców Maroka odbył wiele podróży po Afryce, a w czasie jednej z nich poznał także Timbaktu. W 1518 roku Leon — który nazywał się El-Hasan ben Mohammed el-Wazzan es-Zajjati — porwany został przez korsarzy. Ich przywódca zorientował się, że ma do czynienia z ważnym jeńcem i El-Hasan podarowany został papieżowi Leonowi X. W dwa lata później arabski jeńiec został ochrzczony (nadano mu przy tym imiona Jan Leon) i został profesorem na uniwersytecie w Bolonii. Około 1525 roku Leon Afrykańczyk przetłumaczył na język włoski swe notatki z podróży po Afryce i sporządził obszerny opis wnętrza Afryki — znanego Arabom, lecz niedostępnego Europejczykom. Już w 1529 roku spotykamy w dziełach humanistów włoskich wzmianki o pracy Leona Afrykańczyka, ale stała się ona znana powszechnie dopiero

od roku 1550, gdy wydał ją drukiem – wraz z innymi opisami podróży – Giovanni Battista Ramusio. W drugiej połowie XVI wieku tekst Leona Afrykańczyka wydany był jeszcze kilkakrotnie we Włoszech, ponadto powstało jego tłumaczenie francuskie oraz łacińskie.

Dzieło Leona Afrykańczyka, w którym znalazł się między innymi obszerny opis Timbaktu, było przez ponad dwieście lat głównym źródłem wiedzy Europejczyków o wnętrzu Afryki Zachodniej. Aż do schyłku XVIII wieku powtarzano w licznych dziełach geograficznych te wiadomości, które podał Leon. Były zaś wśród nich zarówno informacje rzetelne i prawdziwe, jak i błędne. Wiele z nich zdezaktualizowało się w ciągu dwustu lat powtarzania danych z opisu Leona. Największym zaś błędem okazał się opis Nigru, zgodny z przekonaniem geografów arabskich. „Oto ja sam podróżowałem Nigrem i płynąłem z prądem, ze wschodu, z Timbaktu, na zachód, aż do Dzenne, do królestwa Mali” – pisał Leon Afrykańczyk. Do dziś nie wiadomo, co było przyczyną sporządzenia takiego opisu – czy była to omyłka, czy zamierzone oszustwo?

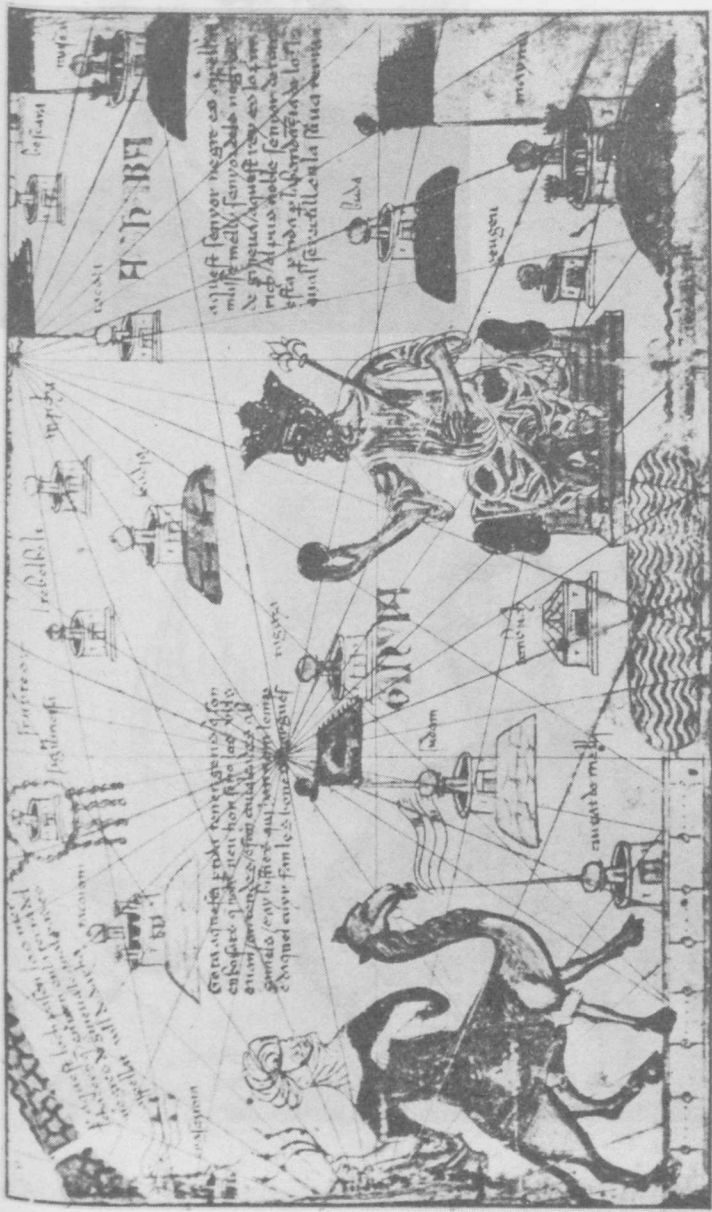
Sam opis Timbaktu pozostawiony przez Leona Afrykańczyka jest bardzo wartościowy i wiarygodny. Leon zwrócił uwagę na wygląd miasta, jego zabudowę, skład ludności, uprawiane w Timbuktu zawody. Opisał sytuację polityczną miasta pod rządami Askii Mohammeda I, przytoczył też obszerne informacje o handlu, w tym i o zyskownym handlu złotem. W związku z tym opis jego stał się w późniejszych stuleciach podstawą narastania legendy o Timbuktu jako ośrodku niesłychanie bogatym. Fakt, że Europejczycy nie mogli dotrzeć w XVII i XVIII wieku do Timbaktu i że brak było aktualnych, sprawdzonych informacji o tym mieście, sprzyjał narastaniu legendy o mieście złota, z którą łączyła się ponadto opinia o Timbuktu jako o mieście niezwykłym i owianym tajemnicą. Nie zmieniła tej sytuacji domniemana obecność w Timbuktu marynarza francuskiego Paula

182 Imberta, który w 1618 roku jako jeńiec marokański przebywać miał w nadnigeryjskim mieście i zdołał potem opisać swe losy. List Imberta nie wnosi jednak wiele nowego do wiedzy, przekazanej przez Leona Afrykańczyka, poza wiadomościami o podboju dokonany przez Maroko, o czym jednak wiadano już wcześniej dzięki kontaktom państw europejskich z dworem marokańskim.

Tak więc w XVII i XVIII wieku europejska wiedza o wnętrzu Afryki Zachodniej, w tym o Timbuktu, skostniała i opierała się na opisie Leona Afrykańczyka oraz relacjach zebranych na wybrzeżu atlantyckim. Znalazło to wyraz w kartografii europejskiej, a także w dziełach geograficznych, z których w XVII wieku najbardziej znane i najobszerniej opisujące Afrykę było dzieło Holendra Olferta Dappera z 1668 roku. Timbuktu jest u Dappera głównym obok Kano miastem wnętrza Afryki Zachodniej, leży zaś nad Nigrem, który płynie na zachód. Mapa wielkiego kartografa J. B. Bourguignon d'Anville'a z 1749 roku, z której autor starał się usunąć wszelkie niesprawdzone i niepewne dane, przedstawia w podobny sposób położenie i znaczenie Timbuktu. Błąd zaś był w tym wypadku o tyle większy, że w XVIII wieku rozrosły się we wnętrzu Afryki Zachodniej inne miasta, przerastające ludnością, rozmiarami handlu i znaczeniem politycznym podupadające Timbuktu. Europejczycy nic jednak o tych zmianach nie wiedzieli.

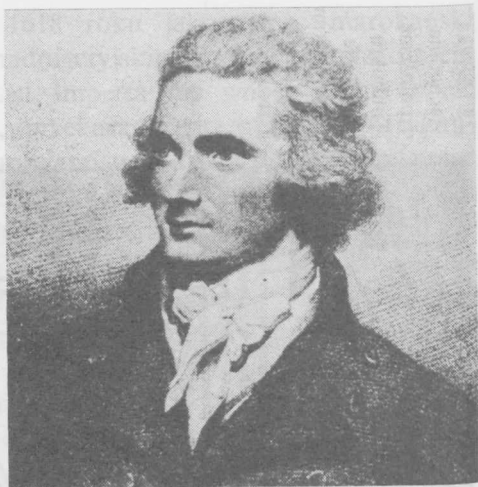
D'Anville oddzielił natomiast Niger od Senegalu, podczas gdy wcześniejsi kartografowie uważali Senegal za ujście Nigru do Oceanu Atlantyckiego. Opierał się jednak przy tym nie tyle na nowo zebranych wiadomościach — bo tych było niewiele i zawierały sprzeczne dane — ile na pracach Ptolemeusza, którego zdaniu wierzył bardziej aniżeli opisowi Leona Afrykańczyka. Ptolemeusz zaś pozostawił wiadomość o dwóch odrębnych rzekach płynących w Afryce Zachodniej. Nadal nie rozwiązany pozostał przez d'Anville'a problem kierunku biegu Nigru. Sytuacja polityczna i gospodarcza we wnętrzu Afryki

23. Afryka Zachodnia i położenie Timbaktu w Atlasie Katalońskim Abrahamama Cresquesa



24. Mungo Park

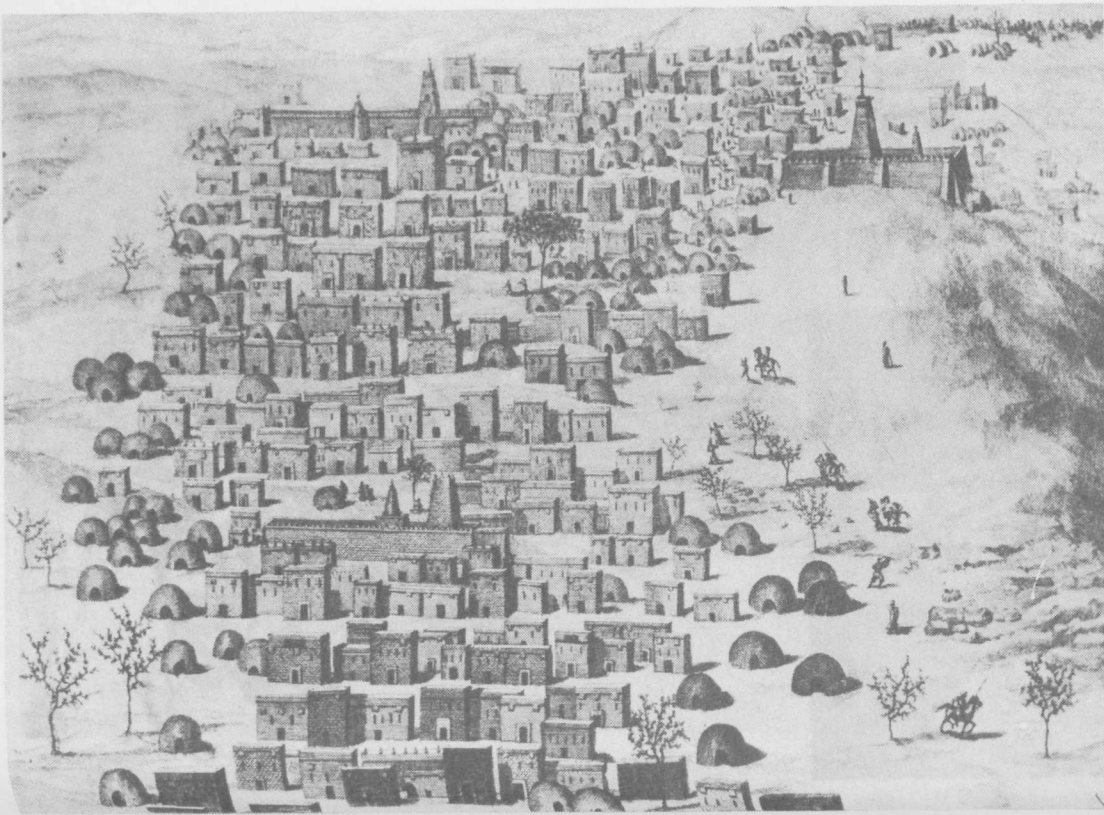
25. Aleksander
Gordon Laing



40. L'empire
des rois pharaons
28. L'Égypte
29. Les pyramides
30. Le Sphinx
31. Le temple de Karnak
32. Le temple de Luxor
33. Le temple de Thèbes
34. Le temple de Philæ
35. Le temple de Denderah
36. Le temple de Edfou
37. Le temple de Assouan
38. Le temple de Assouan
39. Le temple de Assouan

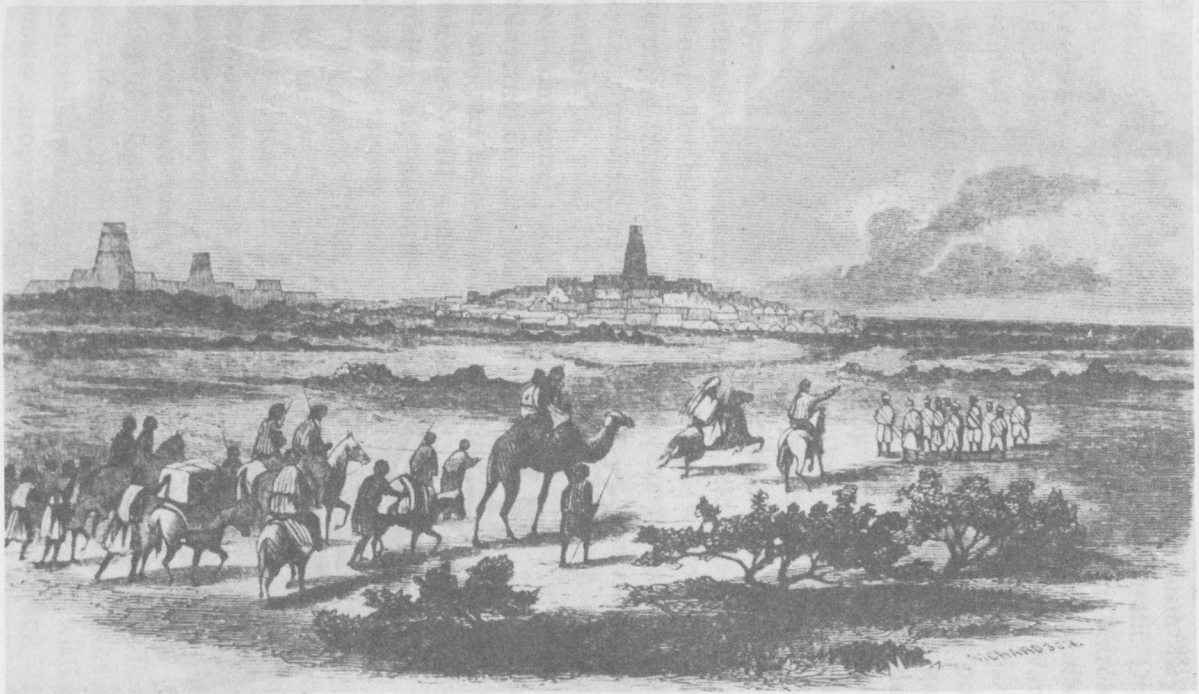
26. René Caillié
podczas podróży,
w przebraniu,
sporządzający
notatki





27. Widok
Timbuktu
według Caillié

28. Wjazd
Henryka Bartha
do Timbuktu



Znakobrazowy i literowy Timbuktu, jako Grand-Djambiak
 W. K. 1111
 1859

29. Henryk Barth

30. Major

J. Joffre

w 1894 r.



W XVIII wieku wiedza o Timbuktu nie odbiegała więc od tego, co wiedziano w Europie przed dwustu laty. Przekazywano ją w licznych podręcznikach geografii. Dla przykładu zacytujemy tu więc fragment książki Karola Wyrwicza *Geografia powszechna czasów teraźniejszych albo opisanie krótkie krajów całego świata*, wydanej w Warszawie w 1773 roku: „Królestwo Tombuckie najpotężniejsze i najbogatsze w Nigrycyi — pisał Wyrwicz — leży pośrodku kraiu ku północy, miasto stołeczne Tombut zasiadłe blisko odnogi rzeki czarney, bogate z handlu, które prowadzi z Barbaryą. Domy wszystkie są kryte słomą a lepione z kredy, pałac królewski wspaniały z ciosanego kamienia zbudowany, wysokie i grube otaczają wały, w nim są złożone niezmierne bogactwa. Królestwa Zanfarańskie, Zegzezańskie, Agady etc. płacą daninę królowi Tombuckiemu”. Są to więc wiadomości zaczerpnięte (zapewne pośrednio) z opisu Leona Afrykańczyka, z niewielkimi zmianami, jak ta o domach z kredy (zamiast jak pisał Leon z gliny), czy o wałach otaczających kamienny pałac władcy. Nawet dane o sytuacji politycznej dotyczą stanu z pierwszej połowy XVI wieku, nie mają zaś nic wspólnego z sytuacją polityczną w drugiej połowie XVIII stulecia. Dzieło Wyrwicza nie jest wyjątkiem, ale stanowi — jeśli chodzi o opis Timbuktu — przykład typowy.

W końcu XVIII wieku zainteresowanie wnętrzem Afryki stało się w Europie wyjątkowo silne. Zdawano sobie sprawę z tego, że kontynent ten jest prawie zupełnie nieznan, że wiedza europejska obejmuje tylko wybrzeża Afryki. Jednym z zagadnień, które chciano rozwiązać, było odkrycie biegu Nigru. Łączyło się to z chęcią dotarcia do legendarnego Timbuktu. Dążenie do odkryć geograficznych wynikało z ciekawości badawczej śmiałych podróżników i z zamierzeń politycznych rządów wielkich państw europejskich pragnących opanować Afrykę.

W 1788 roku powstało w Londynie Towarzystwo do Popierania Odkryć w Głębi Afryki, zwane w skrócie Towarzystwem Afrykańskim. Jednym z jego celów było zorganizowanie wyprawy nad Niger, a także dotarcie do Timbaktu. Pierwsze przedsięwzięcia nie przyniosły jednak sukcesu. Poza wyprawami odkrywczymi starano się zgromadzić możliwie dużo wiadomości o Nigrze i o Timbaktu. Zbierano je przede wszystkim w Maroku, które utrzymało przez cały XVII i XVIII wiek kontakty handlowe z Timbaktu.

Wśród opisów drogi wiodącej poprzez Saharę do tajemniczego miasta jest także opis polski, wybitnego naszego pisarza i podróżnika Jana Potockiego. Jest to fragment książki *Voyage dans l'empire de Maroc*, wydanej w języku francuskim w Warszawie w roku 1792. Potocki odbył rok wcześniej podróż do Maroka i tam zebrał wiadomości o karawanach wiozących towary do Timbaktu. Najcenniejsze w tym zwięzłym opisie są wiadomości dotyczące handlu oraz organizacji karawan.

Bardzo obszerną pracę o Timbaktu wydał w 1820 roku James Grey Jackson, ambasador angielski w Maroku. Informatorem Jacksona był muzułmański kupiec z Tetuanu El Hadż Abd Salam Szabiny, który w końcu XVIII wieku jako młodzieniec towarzyszył swemu ojcu w podróży do Timbaktu i miast Hausa. W opisie sporządzonym przez Jacksona wiadomości prawdziwe przemieszane są z niewiarygodnymi. Najcenniejsza część dotyczy handlu oraz obyczajów mieszkańców Timbaktu, mniej dokładne są informacje polityczne.

Jednakże nie zbieranie wiadomości z drugiej ręki, lecz podróże odkrywcze stały się sposobem rozwiązania zagadki Nigru i tajemnic Timbaktu. W 1795 roku wyruszył znad brzegów Gambii w głąb Afryki szkocki lekarz Mungo Park. Jego pierwsza wyprawa zorganizowana na zlecenie Brytyjskiego Towarzystwa Afrykańskiego zakończyła się pomyślnie, gdyż podróżnik dotarł nad Niger (pod Segu) i stwierdził, że rzeka płynie na wschód.

Mungo Park próbował nawet dotrzeć do Timbaktu, lecz przepłynął Nigrem jedynie około 150 km i zmuszony był zawrócić. Po dwóch latach wędrówki Mungo Park powrócił do Anglii i sporządził obszerny opis swoich odkryć. Jego sukces spowodował, że drugą wyprawę, która wyruszyła w 1805 roku, przygotowano bardzo starannie. Odkrywca dotarł ponownie do Nigru i wraz z towarzyszami popłynął z biegiem rzeki, minął Timbaktu, Gao, lecz w 1806 roku zginął w okolicach Busa w czasie napadu miejscowej ludności na jego łódzie. Z drugiej wyprawy zachowały się jedynie listy i notatki dotyczące pierwszej części podróży oraz krótki dziennik, reszta przepadła w chwili śmierci Mungo Parka. Z relacji ludności wynika, że sprzeciw Tuaregów uniemożliwił wyprawie przybicie do brzegu w porcie Timbaktu — Kabarze.

Wojny napoleońskie spowodowały przerwę w organizacji wypraw odkrywczych. Zainteresowanie Timbaktu jednak w Europie nie malało. Dało to powód do wystąpienia nieprawdziwych odkrywców, którzy opisywali swe niezrealizowane podróże. Tak na przykład w 1816 roku w Londynie opublikowane zostały wspomnienia marynarza R. Adamsa, który twierdził, że po rozbiciu statku u wybrzeży Afryki Zachodniej dostał się do niewoli (w 1810 roku) i jako niewolnik kilka miesięcy spędził w Timbaktu. W rzeczywistości Adams Timbaktu nie oglądał, co jednak w roku wydania jego książki trudno było sprawdzić. W historii odkryć związanych z Timbaktu przeważają jednak osiągnięcia prawdziwe, okupione ogromnym wysiłkiem i poświęceniem podróżników.

Z Tripolisu w 1825 roku wyruszył śmiały odkrywca, brytyjski major Aleksander Gordon Laing. Podróżował on przez Ghadames, In Salah, Tuat i 18 kwietnia 1826 roku dotarł do Timbaktu. Przyjęty był dobrze przez szejka El-Mokhtara, lecz sprawujący zwierzchnią władzę nad miastem Fulbe nakazali wygnąć Lainga. 23 września, na drodze z Timbaktu do Arauanu, odkrywca został napadnięty przez koczowników Berabisz i zabity. Zginęły

192 wtedy jego notatki oraz rękopisy, które znalazł w Timbuktu i które zamierzał przewieźć do Europy. Pozostały tylko po tej wyprawie listy, wysłane wcześniej do konsula angielskiego w Tripolisie H. Warringtona i jego córki – a zarazem niedawno poślubionej żony Lainga – Emmy.

Jeden z listów zawiera krótki opis politycznej sytuacji miasta i projekt Lainga powrotu przez Segu. Major informował w nim, że miasto nie zawiodło jego nadziei, chociaż jest mniejsze niż przypuszczał. „Byłem ogromnie zajęty w czasie mego pobytu, gdyż szukałem źródeł dotyczących miasta, a te są obfite, i zbierałem informacje najróżniejszego rodzaju”. List ten wysłał Laing na kilka dni przed śmiercią, reszta materiałów przepadła, choć jest prawdopodobne, że nie w chwili zabójstwa Lainga, gdyż są ślady przewiezienia manuskryptu dotyczącego historii Timbuktu (może *Tarikh es-Sudan*) do Tripolisu. Zrozpaczony Warrington obciążał odpowiedzialnością za śmierć Lainga konsula francuskiego Rousseau. Nie ma jednak dowodów winy Rousseau, a w jego zbiorach rękopisów arabskich nie zachował się tekst – zrabowanego jakoby w czasie napaści – rękopisu historii Timbuktu. Pozostanie więc zapewne na zawsze tajemnicą to, co Laing odnalazł w Timbuktu, dlaczego powracał przez Saharę (a nie przez Segu, jak zamierzał), czy Berabisz napadli go z własnej woli, czy przez kogoś do tego nakłonieni. W każdym jednak razie tragiczna śmierć dzielnego odkrywcy i utrata materiałów przez niego zdobytych odsunęła sprawę poinformowania Europy o sytuacji miasta, które nazywano wtedy „królową pustyni”. Romantyczna miłość bohatera do Emmy, przebieg odkryć i niejasne okoliczności jego śmierci, wzmożły narastającą wokół Timbuktu od kilku stuleci atmosferę niezwykłości i tajemniczej zagadkowości.

Pierwszym odkrywcą, który dotarł do Timbuktu, powrócił z wyprawy i sporządził obszerny opis podróży, był Francuz René Caillié. Caillié był synem ubogiego piekarza, miał niewielkie wykształcenie, lecz od wczesnej

młodości marzył o wyprawach odkrywczych i potrafił – mimo braku środków – dobrze przygotować się do ryzykownej podróży. Jako młodzieniec przebywał przez cztery lata w Senegalu i uczył się miejscowych języków oraz obyczajów, a w 1827 roku po pokonaniu wielu przeciwności i po zgromadzeniu bardzo skromnej sumy wyruszył z Sierra Leone w głąb kontynentu.

Podróżował w przebraniu podając się za muzułmanina i poprzez Futa Dżallon, miasta Kankan i Dżenne, dotarł 20 kwietnia 1828 roku do Timbaktu. Miasto sprawiło odkrywcy wielki zawód. „Zobaczyłem więc tę stolicę Sudanu, która od tak długiego czasu była celem wszystkich mych pragnień. Wkraczając do tego tajemniczego miasta, przedmiotu poszukiwań ze strony cywilizowanych narodów Europy, objęty byłem uczuciem trudnej do wyrażenia satysfakcji [...] Ale po otrząśnięciu się z entuzjazmu, znalazłem, że widok, jaki miałem przed oczyma, nie odpowiadał moim oczekiwaniom; miałem o wielkości i bogactwie tego miasta zupełnie inne wyobrażenie. Na pierwszy rzut oka przedstawiało ono jedynie zbieraninę źle zbudowanych domów z ziemi. Ze wszystkich stron widać tylko wielkie równiny ruchomych piasków, białe i żółte, całkiem jałowe. Niebo na horyzoncie mieni się czerwienią, wszystko w naturze jest tam smutne, panuje wielka cisza, nie słychać śpiewu nawet jednego ptaka. Jednakże jest coś imponującego, a trudnego do wyrażenia, w widoku wielkiego miasta wzniesionego pośród piasków i podziwiał należy wysiłek jego fundatorów”.

René Caillié przebywał w Timbaktu do 4 maja 1828 roku. Sporządził dokładny opis miasta, oszacował jego ludność na 10–12 tysięcy mieszkańców, opisał dokładnie trzy główne meczety, wygląd ulic i domów, a także obyczaje i zajęcia ludności. Notatki jego są wyjątkowo cenne, gdyż pisał je na gorąco, w czasie podróży, w Timbaktu na przykład ukryty najczęściej w minarecie wielkiego meczetu, gdyż nie chciał, aby dowiedziano się o rzeczywistym celu jego podróży. R. Caillié powrócił do Europy

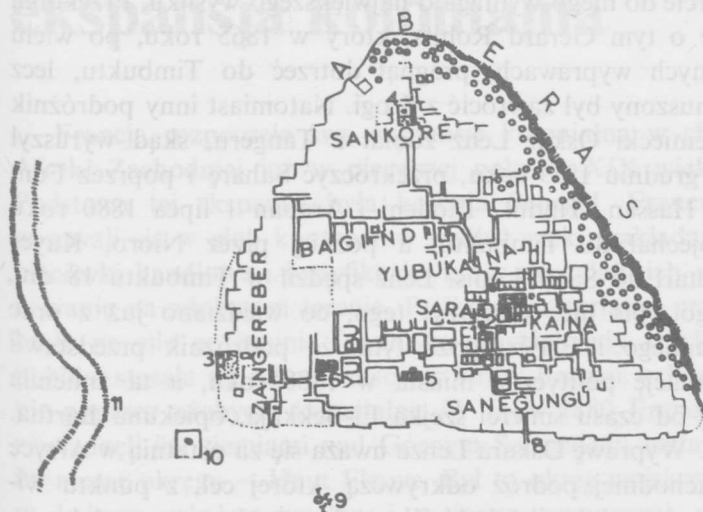
194 poprzez Saharę. Podróżował w składzie dużej karawany kupieckiej, nie miał już żadnych środków, żebrał, był umierający z głodu i pragnienia, gdy zgłosił się do francuskiego konsulatu w Rabacie. Odmówiono mu tam pomocy mając go za oszusta. Dopiero 7 września w konsulacie w Tangerze Caillié został przyjęty tak, jak na to zasłużył swą bohaterską wyprawą. Powróciwszy do Francji, otrzymał bardzo wysoką nagrodę Paryskiego Towarzystwa Geograficznego, a w 1830 roku wydane zostały trzy tomy jego dziennika podróży. Europejczycy otrzymali solidne, prawdziwe wiadomości o mieście, tak długo niedostępnym i tajemniczym.

W Europie odezwały się jednak głosy kwestionujące prawdomówność Cailliégo. Odkrywca bronił się z godnością, a rzetelność jego informacji potwierdził dopiero następny Europejczyk, który osiągnął Timbuktu, Niemiec Henryk Barth. Był to dopiero 7 września 1853 roku. René Caillié już wtedy nie żył, gdyż zmarł w 1838 roku na gruźlicę, na którą zachorował w czasie swej podróży.

Henryk Barth był uczestnikiem angielskiej ekspedycji, która w 1850 roku wyruszyła z Trypolisu z zadaniem zbadania ziem Sudanu Centralnego i Zachodniego. Stojący na jej czele Anglik J. Richardson, a także inny uczestnik A. Overweg zmarli, Barth zaś po podróżach w okolicach jeziora Czad i po poznaniu miast Hausa udał się w kierunku Nigru. Jego zadaniem stało się poznanie średniego biegu rzeki i dotarcie do Timbuktu. Dzięki niezwyklej energii i znajomości języka arabskiego Henryk Barth znakomicie wypełnił cel swojej podróży. W przebraniu, jako Abd el-Kerim, przekroczył on Niger pod Say, przeciął ziemie leżące w łuku rzeki, dotarł do niej powyżej Timbuktu i łodzią dopłynął do Kabara.

W Timbuktu Barth przebywał z przerwami od 7 września 1853 do 17 maja 1854 roku, otoczony opieką szejka El-Bekkaja. Odkrywca opisał miasto bardzo dokładnie, sporządził jego plan, poświęcił wiele miejsca ludności, którą ocenił na 13 tysięcy (bez ludzi przebywa-

⊙ grób fakiha
Mahmuda



- | | | | |
|-----|----------------------------|------|---------------------------------------------------------|
| 1-2 | domy szejka El-Bekkaja | 7 | targ mięsny (wg Bartha miejsce dawnego pałacu Madugu) |
| 3 | wielki meczet Dzinguereber | 8 | brama na drodze do Kabary |
| 4 | meczet Sankore | 9-10 | studnie |
| 5 | meczet Sidi Yahia | 11 | przystań dla małych łodzi — czynna od grudnia do lutego |
| 6 | wielki targ | | |

9. Plan Timbaktu

wg H. Bartha

jących w mieście okresowo), rzemiosłom, zajęciom handlowym, budownictwu. Zajął się też historią Timbaktu, a co najważniejsze odnalazł kopię siedemnastowiecznej kroniki *Tarikh es-Sudan* i wykorzystał ją w swych badaniach. H. Barth powrócił do Tripolisu w sierpniu 1855 roku; w latach 1857—1858 opublikował w językach angielskim i niemieckim pięciotomowe dzieło, które do dziś dnia ma dla badaczy Afryki Zachodniej i Centralnej ogromną wartość. Kilka obszernych rozdziałów dzieła Bartha dotyczy Timbaktu.

Tak więc po odkryciach R. Cailliégo i H. Bartha

196 sytuacja Timbaktu w XIX wieku była już w Europie znana. Miasto pozostało jednak nadal niedostępne, a dotarcie do niego wymagało największego wysiłku. Przekonał się o tym Gerard Rohlfs, który w 1865 roku, po wielu innych wyprawach, pragnął dotrzeć do Timbaktu, lecz zmuszony był zawrócić z drogi. Natomiast inny podróżnik niemiecki Oskar Lenz zdołał z Tangeru, skąd wyruszył w grudniu 1879 roku, przekroczyć Saharę i poprzez Fum el Hassan, Tinduf, Taodeni i Arauan 1 lipca 1880 roku dojechał do Timbaktu, a później przez Nioro, Kayes dotarł do Saint Louis. Lenz spędził w Timbuktu 18 dni, jego opis nie rozszerzył tego, co wiedziano już z prac Cailliégo i Bartha poza tym, że podróżnik przedstawił sytuację polityczną miasta w 1880 roku, a ta zmieniła się od czasu śmierci szejka El-Bekkaja, opiekuna Bartha.

Wyprawę Oskara Lenza uważa się za ostatnią w Afryce Zachodniej podróż odkrywczą, której cel, z punktu widzenia podróżnika, był ściśle naukowy. Następne podróże — nie mniej śmiałe (choć zastosowanie chininy zmniejszyło śmiertelność wśród odkrywców) — podejmowane już były z wyraźną myślą o ekspansji kolonialnej mocarstw europejskich. Nie znaczy to, by wcześniejsze odkrycia nie torowały Europejczykom drogi w głąb Afryki, jednakże ich związek z późniejszą ekspansją polityczną Anglii i Francji jest pośredni, natomiast sami odkrywcy kierowali się przede wszystkim żądzą poznania i dla wiedzy oraz sławy związanej z odkryciami gotowi byli zaryzykować życie. Legenda Timbaktu i jego tajemnice były zaś jednym z ważnych zjawisk przyciągających ciekawość badawczą tych niezwykle śmiałych odkrywców.

Timbaktu a francuska ekspansja kolonialna

Francja rozpoczęła swą ekspansję kolonialną w głąb Afryki Zachodniej już w pierwszej połowie XIX wieku. Podstawą tej ekspansji była kolonia Senegal. Francuzi posuwali się w głąb kontynentu wzdłuż rzeki, zakładając placówki handlowe i fortyfikacje, które utrwały ich panowanie na zdobytym terenie. Podboje terytorialne przybrały na sile po wojnie francusko-pruskiej, gdy III Republika starała się rekompensować straty Francji w Europie poprzez zdobycze kolonialne. W roku 1880 Francuzi zawładnęli już ziemiami nad Górnym Senegalem, nadając im nazwę okręgu — Haut Fleuve. Był to okręg wojskowy, w którym władzę cywilną i wojenną sprawował dowódca — commandant supérieur. Był on podległy bezpośrednio gubernatorowi kolonii. W czasie kampanii 1882 — 1883 roku Francuzi zajęli Bamako, a więc stanęli nad Nigrem.

W 1886 roku okręg Haut Fleuve przemianowany został na Sudan Francuski. Jego dowódcą został podpułkownik J. Gallieni. Zmiana nazwy oznaczała, że Francja zamierza energiczniej przystąpić do zajmowania nowych ziem już nie w dorzeczu Górnego Senegalu, ale w dorzeczu Nigru. Osoba dowódcy miała zaś wpłynąć na metody prowadzonej przez Francję ekspansji. Gallieni był bowiem zwolennikiem rokowań z miejscowymi władcami, pragnął wykorzystać atrakcyjną siłę francuskich ofert handlowych i przy tej pomocy zawierać traktaty o protektoracie Francji nad państwami Afryki Zachodniej. Wojna była dla Gallieniego środkiem ostatecznym i niepożądanym.

W związku z takimi założeniami politycznymi do sąsiednich państw i plemion Afryki Zachodniej wyruszyły

198 francuskie poselstwa, oferujące w zamian za protektorat korzystne układy handlowe, gwarantujące władcom utrzymanie ich tronu. Inne ekspedycje miały na celu dotarcie do terenów leżących z dala od obszaru zajętego już przez Francję, zbadanie ich położenia geograficznego, dróg, poznanie tamtejszej sytuacji politycznej i społecznej. Było to więc przygotowanie późniejszych podbojów. Taki też charakter miała podjęta w 1887 roku wyprawa do Timbaktu. Dowodził nią porucznik Caron.

Pomiędzy terenem Sudanu Francuskiego a Timbaktu leżały niezależne jeszcze w 1887 roku państwa Tukulerów. Niemniej Francuzi zwrócili już uwagę na miasto jako na obiekt swej przyszłej akcji aneksyjnej. Wynikało to z położenia Timbaktu nad Nigrem, którego basen starali się Francuzi opanować. Bezpośrednią zaś przyczyną tego zainteresowania stała się misja Abd el-Kadera. Był to Arab, który w 1886 roku przybył do Senegalu i przedstawił się gubernatorowi kolonii jako wysłannik wielkiej rady Timbaktu. Miał on w imieniu tej rady zaproponować Francji nawiązanie kontaktów handlowych.

Abd el-Kader został wysłuchany przez gubernatora bardzo przychylnie, odbył nawet podróż do Francji i przyjęty był przez oficjalne osobistości z Ministerstwa Spraw Zagranicznych oraz z podsekretariatu kolonialnego. Ponieważ wysłannik Timbaktu nie był upoważniony do zawarcia układu politycznego, do którego dążyła Francja, postanowiono, że uda się on do miasta wraz z misją francuską.

Jest bardzo prawdopodobne, że z punktu widzenia mieszkańców Timbaktu, a przede wszystkim wielkiej rady miasta, Abd el-Kader miał jako główne zadanie zgromadzenie wiadomości o Francuzach. Miasto znajdowało się przecież pod władzą Tuaregów i nie mogło zawierać układów o charakterze politycznym. Mogło natomiast rozwijać swój handel, gdyż leżało to w interesie pobierających w Timbaktu trybut Tuaregów. Wykorzystano tę możliwość przekazując Abd el-Kaderowi oficjalnie misje

handlową. Kupiectwo Timbaktu badało jednak przy tym siłę i zasoby nowego partnera oraz pragnęło zapewne zorientować się, czy przy pomocy Francji nie da się obalić władzy Tuaregów nad miastem. Wielka rada musiała jednak działać bardzo ostrożnie, gdyż Francuzi byli daleko, a Tuaredzy mogli natychmiast wysłać na Timbaktu ekspedycję karną.

Po zajęciu Bamako i dotarciu nad Niger Francuzi rozpoczęli budowę niewielkiej floty rzecznej. W 1884 roku powstała kanonierka „Niger”, a w 1887 roku porucznik Caron zbudował w Bamako drugą kanonierkę „Mage”. W lipcu tego roku Caron wysłany został przez J. Gallieniego w podróż, której celem było Timbaktu. W składzie misji Carona znalazł się między innymi Abd el-Kader.

Po przybyciu do Mopti Caron udał się do Bandiagara, na dwór Tidżaniego, tukulerskiego władcy Masina. Tidżani nie zgodził się na zawarcie traktatu z Francją, odrzucił propozycję przyjęcia protektoratu, a ponadto nie wyraził zgody na dalszą podróż Carona i na podjęcie przez Francuzów próby dotarcia Nigrem do Timbaktu. Władca Masina miał do tego prawo, gdyż Niger przepływał przez terytorium jego państwa. Tidżani podkreślał ponadto swoje uprawnienia do zwierzchnictwa nad Timbaktu. Jak wiemy nad miastem panowali wtedy Tuaredzy, a nie Tukulerzy. Jednakże fakt, że Tidżani kontrolował Dżenne i szlak wodny, którym wieziono towary do Timbaktu, zmuszał wielką radę do bardzo ostrożnej polityki i do uwzględniania żądań władcy Masina.

Porucznik Caron złamał zakaz Tidżaniego i po powrocie do Mopti, gdzie stały jego łodzie, wyruszył Nigrem do Timbaktu. 17 sierpnia flotylla Carona przybiła do portu Koriume, leżącego nad samą rzeką. Główny port Timbaktu – Kabara – był o tej porze roku niedostępny dla kanonierek ze względu na niski stan wód.

Wielka rada i sprawujący funkcję naczelnika miasta Yahia odmówili Caronowi prawa do lądowania. Odmowa ta jest zrozumiała, jeżeli weźmie się pod uwagę zależność

200 Timbuktu od Tuaregów, nastawionych wrogo wobec Francuzów, a także wpływy Tidżaniego w mieście. Caron próbował poprowadzić rokowania listownie, jednakże nie przyniosło to oczekiwanego rezultatu. W Kabarze zgromadziły się liczne oddziały Tuaregów. Ich przywódcy chcieli zwabić Carona na ląd i uwięzić, porucznik został jednak ostrzeżony. W każdym razie rokowania skończyły się fiaskiem, a wielka rada poinformowała Carona przed jego odplynięciem, że zarówno mieszkańcy Timbuktu, jak i Tuaredzy uważają się za poddanych władcy Maroka i jako tacy nie mogą zawierać z Francją żadnych układów. Był to oczywiście tylko pretekst do zerwania rozmów, wskazuje on jednak na ważną zasadę, którą starała się kierować wielka rada. Było nią odwoływanie się do potęg możliwie od miasta odległych i próba stworzenia przeciwagi dla tych sił, które groziły Timbuktu bezpośrednio.

Rokowania z Timbuktu nie przyniosły więc Francji pożądanego przez nią układu o protektoracie. Układ taki był ważny z punktu widzenia polityki europejskiej, gdyż stanowiłby podstawę „pierwszeństwa” Francji przed innymi mocarstwami, a przede wszystkim przed Anglią, w walce o panowanie nad miastem. Alę brak układu nie oznaczał, że cała misja Carona skończyła się niepowodzeniem. Porucznik zgromadził dokładne informacje dotyczące warunków żeglugi, co w przyszłości miało ułatwić transport wojsk. Rozpoznana została stosunkowo dokładnie sytuacja polityczna państwa Tidżaniego w Maşinie oraz sytuacja polityczna samego Timbuktu.

We wrześniu 1888 roku dowódcą, a od 1892 roku gubernatorem Sudanu Francuskiego został major L. Archinard. Był to reprezentant tych grup armii i sfer rządzących Francją, które zmierzały do opanowania Afryki (także i innych kontynentów) drogą podboju zbrojnego. Mianując Archinarda władze francuskie dawały więc pierwszeństwo metodzie podboju nad popieraną przez Gallieniego metodą rokowań. Rozpoczął się okres zaciętych walk pomiędzy Francuzami a wojskami największych

państw Afryki Zachodniej. Głównymi przeciwnikami Archinarda byli Samori oraz władca Tukulerów Ahmadu. W 1890 roku Tukulerzy wyparci zostali z Segu, w 1891 roku z Nioro, do którego ich władca Ahmadu przeniósł swą siedzibę. Na początku roku 1893 zajęte zostało Dżenne oraz stolica Masiny — Bandiagara.

W okresie najbardziej zaciętych walk z Samorim i Tukulerami nie zapomniał Archinard o planach następnych podbojów, a wśród obiektów mających być przedmiotem tej ekspansji umieszczał Timbuktę. W 1889 roku wysłana została po raz drugi do Timbuktę flotylla nigeryjska, tym razem na jej czele stał chorąży M. Jaime. Wyprawa ta dotarła, tak jak flotylla Carona, do Koriume, ale nie przyniosła nowych rezultatów.

Dla przebiegu podboju Timbuktę przez Francję decydujące znaczenie miały instrukcje pozostawione przez L. Archinarda w lecie 1893 roku, w chwili gdy opuszczał stanowisko gubernatora Sudanu Francuskiego. Był to moment, gdy metoda ekspansji zbrojnej i stosowania przemocy utraciła na krótki okres poparcie kół rządzących Francją. Od lata 1893 roku, czyli od wyjazdu Archinarda, funkcję dowódcy pełnił podpułkownik E. Bonnier, w końcu listopada zaś cywilnym gubernatorem Sudanu Francuskiego mianowany został A. Grodet. Jego zadanie miało polegać na zakończeniu polityki podbojów i zorganizowaniu eksploatacji ziem już przez Francję opanowanych.

Koła wojskowe, a szczególnie te kręgi w armii, które swą pozycję zawdzięczały wojnom kolonialnym, były zdecydowane obalić tę nową politykę francuską. W Sudanie Zachodnim ich celem stało się zdyskredytowanie Grodeta i uniemożliwienie realizacji jego zadań. Jeszcze przed przybyciem gubernatora E. Bonnier rozpoczął nowe przedsięwzięcie — podbój Timbuktę. Chodziło mu o to, aby Grodet nie zdążył zastopować tej akcji, aby nowego gubernatora postawić wobec faktów dokonanych.

Opuszczając stanowisko pułkownik L. Archinard pozo-

202 stawiał E. Bonnierowi oraz dowódcy floty kanonierek porucznikowi Boiteux pisemne instrukcje dotyczące przyszłej ekspansji. Naczelne miejsce zajmował w nich problem Timbaktu. Nie jest wykluczone, że ustne polecenia szły dalej aniżeli pisane. W każdym razie, gdy podpułkownik E. Bonnier powrócił ze swymi wojskami z wyprawy przeciw Samoriemu, dowiedział się w Segu, że porucznik Boiteux na czele niewielkiego oddziału, samowolnie — bez porozumienia z dowódcą — wyruszył do Timbaktu. Pretekstem do podjęcia tej akcji było pojawienie się w Dzenne, u dowódcy tamtejszego garnizonu, dwu wysłaników wygnanego z Timbaktu przez Tuaregów dawnego naczelnika miasta Yahia. Prosili oni Francuzów o interwencję przeciw nowemu naczelnikowi, zwolennikowi Tuaregów Hamdia.

Z punktu widzenia wielkiej rady nawiązanie kontaktu z Francuzami było niezbędne. Nie chodziło jej oczywiście o podporządkowanie miasta Francji, ale o pomyślne ułożenie stosunków handlowych. Timbaktu istniało bowiem jako znaczny ośrodek miejski tylko dzięki dostawom żywności z okolic Dzenne. Kto więc panował nad Dzenne, ten musiał mieć wpływ na losy Timbaktu. Biorąc to pod uwagę, grupa rządząca miastem pragnęła nawiązać kontakty z Francją. Nieprzejezdanymi wrogami takiej polityki byli natomiast Tuaredzy, którzy obawiali się utraty swego zwierzchnictwa nad miastem. Dlatego wygnali oni naczelnika Timbaktu, skłonnego do paktowania z Francuzami.

Podpułkownik E. Bonnier uznał, że siły, z którymi Boiteux popłynął do Timbaktu, są tak szczupłe, że należy natychmiast podążyć mu na pomoc. W dniu 26 grudnia 1893 roku, gdy gubernator Grodet depeszował do dowódcy i rozkazywał wstrzymanie wszelkich akcji zbrojnych, wojska francuskie wyruszyły na Timbaktu. Składały się one z dwóch grup: dowodzonej przez samego Bonniera oraz przez majora J. Joffre. Bonnier podążał do Timbaktu Nigrem, mając pod swymi rozkazami trzy kompanie strzelców senegalskich i baterię artylerii składającą się z 6

dział. Łącznie podlegało mu ponad 300 ludzi. Major Joffre otrzymał rozkaz marszu lewym brzegiem Nigru. Dowodził on dwoma kompaniami strzelców, szwadronem spahisów i sekcją artylerii. Prowadził zwierzęta juczne z zaopatrzeniem dla obu części armii.

Już po kilku dniach marszu tej armii do Bonniera dotarł kurier z Timbaktu. Porucznik Boiteux zawiadamiał o swej ciężkiej sytuacji i prosił o pomoc. Boiteux przybił do Kabary 16 grudnia 1893 roku. Tuaredzy Tengureguif znajdowali się wtedy w Timbaktu, gdyż zawiadomiono ich o nadpływaniu kanonierek. Koczownicy wezwali mieszkańców do walki z Francuzami, a ci bojąc się zwierzchników połączyli się z oddziałami Tuaregów. Kiedy Boiteux pozostawił kanonierki w Kabarze i zaledwie z 10 ludźmi ruszył do Timbaktu, łódź jego została ostrzelana. Ogień armatni odparł jednak przeciwników, Tuaredzy wycofali się z miasta. Naczelnik Timbaktu Hamdia oraz kadi Ahmadu Baba nawiązali kontakt z Boiteux i tłumaczyli, że wystąpienie ludności miasta było spowodowane obawą przed Tuaregami. Ostatecznie porucznik wkroczył do Timbaktu, zajął dwa duże i wysokie domy w północnej części miasta, na tarasie ustawił jedno z dział i dzięki temu mógł nie obawiać się nagłej napaści. Jednakże trudno uważać, że zajął on miasto dla Francji, gdyż ze względu na brak ludzi nie mógł właściwie opuszczać swej umocnionej siedziby. Trwanie w zajętych domach nie miało sensu, ale Boiteux spodziewał się zapewne nadejścia posiłków od Bonniera.

Kanonierki pozostały w Kabarze, a na czele liczącej kilkunastu ludzi straży stał chorąży L. Aube. Młody i zapalczywy oficer dał się wciągnąć Tuaregom w pułapkę. Kiedy na brzegu pojawili się koczownicy, Aube zebrał marynarzy i uderzył na przeciwnika, jednakże na lądzie został osaczony przez liczniejszych Tuaregów i w miejscu, zwanym Urumaira, poległ 28 grudnia wraz z większością swych ludzi. Kanonierki nie zostały przez Tuaregów zajęte, jednakże śmierć Aube i osaczenie oddziału Boiteux

204 spowodowały, że porucznik wysłał kuriera z prośbą o pomoc.

Oddział E. Bonniera zawinął do portu w Kabarze 10 stycznia 1894 roku i ruszył od razu do Timbaktu. Porucznik Boiteux otrzymał za samowolną wyprawę naganę i karę aresztu. Natomiast sam Bonnier po zgromadzeniu informacji postanowił odeprzeć Tuaregów możliwie daleko od miasta. 12 stycznia wyruszył z Timbaktu w kierunku zachodnim, gdyż tam, jak się dowiedział, koczowali Tuaredzy Tenguereguif, którzy pokonali i zabili Aube.

W Timbaktu pozostał kapitan Philippe. Dowodził on siłami złożonymi z półtorej kompanii strzelców senegalskich oraz baterią 6 dział. Dzięki tym siłom Philippe bez trudu kontrolował miasto. Oddział podpułkownika E. Bonniera idący na zbrojny rekonesans składał się także z półtorej kompanii strzelców, czyli około dwustu ludzi; w jego składzie znajdowało się 9 oficerów, lekarz, weterynarz, tłumacz i 9 podoficerów pochodzenia europejskiego.

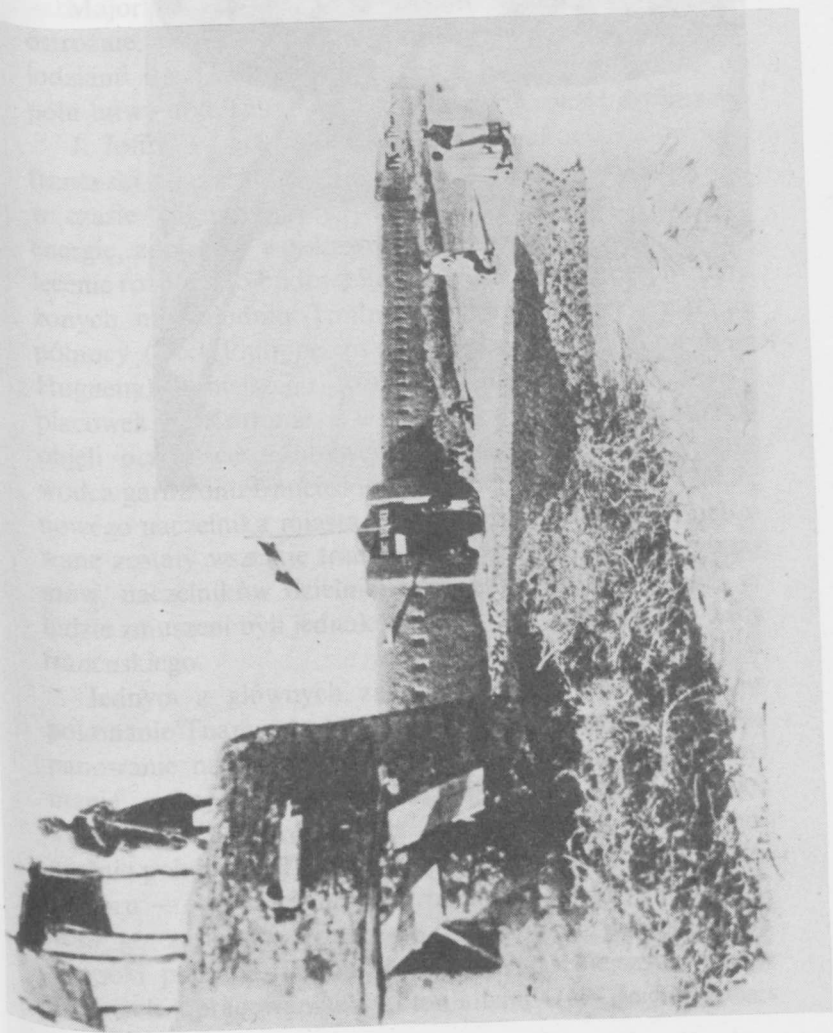
Już 12 stycznia Bonnier napotkał pierwszy obóz Tuaregów, pokonał wojowników, wziął do niewoli kilka kobiet, w tym żony tuareskich notabli, zrabował stada owiec i wołów. Podobne wypadki powtórzyły się i 14 stycznia. Wojsko Bonniera rozłożyło obóz w miejscu zwanym Takubao, nad zalewem rzeczonym wpadającym do jeziora Fagibin, na północny wschód od miejscowości Gundam.

O czwartej trzydzieści nad ranem Tuaredzy Tenguereguif i Kel Antassar, na których czele stał Nguna, niespodziewanie zaatakowali Bonniera. Środki ostrożności podjęte przez Francuzów okazały się tak niewystarczające, że Tuaredzy podkradli się aż do części obozu zajmowanej przez dowódcę i jego oficerów. Bitwa skończyła się całkowitą klęską Francuzów, uratowali się jedynie nieliczni uciekinierzy, a wśród poległych znajdował się sam Bonnier.

Klęska i śmierć podpułkownika E. Bonniera wywarły na Francuzach bardzo duże wrażenie. Ale na pokonanie

obwarowania...
 garnizonu...
 okazali się...
 groźnymi...
 byli bez...
 nian Tus...
 tnu oboru...

31. Fort Bonnier
 w Timbuktu





32. Murarz
z grupy Gabibi

obwarowanego w Timbuktu i dysponującego artylerią garnizonu Tuaredzy liczyć nie mogli. W polu natomiast okazali się oni przeciwnikami bardzo dla Francuzów groźnymi, chociaż porażka pod Takubao spowodowana była bez wątpienia zbytnią pewnością siebie, lekceważeniem Tuaregów i zaniedbaniami Bonniera w ubezpieczeniu obozu odpowiednimi czujkami.

Major Joffre, ostrzeżony w porę, maszerował bardzo ostrożnie, po przybyciu do Gundam wysłał zaopatrzenie łodziami do Timbuktu. Sam zaś 8 lutego znalazł się na polu bitwy pod Tukubao, a 12 lutego wkroczył do miasta.

J. Joffre — przyszły marszałek i znakomity dowódca francuski w czasie pierwszej wojny światowej — wykazał w czasie kilku miesięcy pobytu w Tumbuktu ogromną energię, zdolności wojskowe i organizacyjne. Na jego polecenie rozpoczęto budowę licznych umocnień: fortów położonych na południu Timbuktu (Fort Bonnier) oraz na północy (Fort Philippe, przemianowany później na Fort Hugueny), mniejszego fortu w Kabarze, umocnionych placówek w Koriume i w Gundam. Władzę w mieście objęli oczywiście zdobywcy, rządził nim faktycznie dowódca garnizonu francuskiego. Francuzi mianowali jednak nowego naczelnika miasta. Został nim Alfa Sejdu. Zachowane zostały wszelkie tradycyjne urzędy — kadiego, imamów, naczelników dzielnic, grup etnicznych. Wszyscy ci ludzie zmuszeni byli jednak wykonywać polecenia dowódcy francuskiego.

Jednym z głównych zadań stało się dla Francuzów pokonanie Tuaregów. Miało to znaczenie polityczne, gdyż panowanie nad Timbuktu byłoby niemożliwe bez utrzymania pokoju na drogach handlowych. Należało więc uniemożliwić Tuaregom napaści na karawany. Jednocześnie pokonanie Tuaregów było dla Francuzów punktem honoru — oczywiście honoru rozumianego tak, jak pojmowali go zdobywcy. Zarówno w tekstach pochodzących z epoki podboju Timbuktu, jak i w późniejszych, historycznych opracowaniach kolonializmu (aż do lat czter-

208 dziestych) podkreślano z zadowoleniem to, że klęska pod Takubao została srogo pomszczona. Kapitan Gautheron złożył nawet oficjalną prośbę o przeniesienie do Timbaktu, gdyż chciał zemścić się za śmierć swoich kolegów.

Działania wojskowe prowadzone były przez majora Joffre'a bardzo sprawnie. Pokonani zostali kolejno Tuaredzy Irreghanaten, Iguadaren, Kel Antassar, Tenguereguif. Największą klęskę zadał Tenguereguif pod Dahure, 23 marca, właśnie kapitan Gautheron. Przywódcy różnych grup tuareskich złożyli broń i uznali zwierzchnictwo Francuzów. Gdy 10 lipca 1894 roku Joffre opuszczał Timbaktu i przekazywał dowództwo garnizonu pułkownikowi Ebener, sytuacja wydawała się całkowicie opanowana, a władza Francji nad Timbaktu nie zagrożona.

Pod władzą Francji

Po wyjeździe majora Joffre'a z Timbaktu, jego następcą pułkownik Ebener, znalazł się w trudnej sytuacji. Gubernator Grodet zakazał bowiem organizowania jakichkolwiek akcji zbrojnych na terenie odległym od miasta o ponad 10 km. W praktyce oznaczało to, że wojska francuskie kontrolowały jedynie samo miasto i drogę do portu w Kabarze. Ośmieleni bezczynnością garnizonu z Timbaktu Tuaredzy zaczęli ponownie napady rabunkowe na karawany. Zbuntowały się te grupy koczowników, których przywódcy złożyli wcześniej na ręce Joffre'a przysięgę wierności. Niepewna sytuacja trwała do połowy 1895 roku. Wtedy to nastąpiła raz jeszcze zmiana polityki francuskiej, gubernator Grodet został odwołany, a jego następcy – wojskowi – byli reprezentantami ugrupowań dążących do rozstrzygnięć za pomocą oręża.

16 czerwca 1895 roku powstało Generalne Gubernatorstwo Senegalu i ziem przyległych (późniejsza *Afrique Occidentale Française* – AOF). W ramach gubernatorstwa wydzielono kilka terytoriów z podgubernatorami (*lieutenant-gouverneur*), w tym Sudan Francuski, na którego czele stanął pułkownik (później generał) de Trentinian. Podlegało mu także Timbaktu, gdzie komendantem został major Rejou. Podjęta została walka z Tuaregami. W 1895 roku powstały wojskowe placówki w Ras-el-Ma i Sompi, wskutek czego Francuzi rozciągnęli swą kontrolę na tereny leżące na zachód od Timbaktu. Wojska francuskie zadały Tuaregom kilka klęsk, tak że 1 marca 1896 roku hołd złożył amenokal Tenguereguif – Szeibun.

W tymże roku wyruszyła z Timbaktu nowa misja nigeryjska, którą dowodził porucznik Hourst. Popłynął on w dół rzeki i dotarł aż do terenów kontrolowanych przez Anglików. Dla sytuacji Timbaktu ważne było to, że Hourst nawiązał kontakt z najpotężniejszą na terenie

210 leżącym na wschód od miasta konfederacją tuareską – Ulliminden. Były to, początkowo, kontakty przyjazne, a amenokal Madidu skłaniał się do współpracy z Francuzami.

W 1897 roku Francuzi zaatakowali jednak tereny leżące na wschód od Timbaktu. Dowodzący wojskami major Klobb opanował teren aż po Burem. Rok później Klobb otrzymał awans na stopień podpułkownika i dowództwo wojskowego okręgu Timbaktu. W 1898 roku pokonani zostali zbuntowani Kunta, a ich naczelnik Hamoadi stał się rychło sojusznikiem Francji w walce z Tuaregami. Utworzenie garnizonów w Bamba i Ansongo (koniec 1898 roku) oraz w Gao (początek 1899 roku) wyznaczało postępy Francuzów w opanowywaniu ziem leżących nad północnym odcinkiem łuku Nigru, na wschód od Timbaktu. Trwała jednak nieustanna walka z Tuaregami, z tym że głównym przeciwnikiem Francji stała się konfederacja Ulliminden.

Walki trwały jeszcze w roku 1910, 1912 oraz w czasie I wojny światowej. Władza Francuzów, a szczególnie takie decyzje, jak zniesienie zależności niewolniczej i obowiązku płacenia danin szlachetnie urodzonym grupom Tuaregów przez grupy zależne, przeciwstawianie się rabunkom i napaściom, odebranie prawa do pobierania opłat od karawan, godziły dotkliwie w Tuaregów, a szczególnie w grupę wojowników – imharów. Stąd nieprzejednana wrogość wolnych, szlachetnie urodzonych Tuaregów wobec panowania francuskiego.

Walki z Tuaregami, bardzo zacięte i prowadzone przez wiele lat, wpłynęły silnie na sytuację Timbaktu. Stało się ono stolicą okręgu wojskowego, wyłączonego spod władzy administracji cywilnej kolonii.

Wojny z Tuaregami uzmysłowiły Francuzom, że koczownicy są groźnym przeciwnikiem, a metody walki oraz formacje wojskowe (strzelcy senegalscy), które sprawdziły się w bojach z państwami murzyńskimi, są mało skuteczne w działaniach na pustyni. W związku z tym

oficerowie dowodzący garnizonem w Timbuktu wprowadzili i wyszkolili inne jednostki wojskowe, dostosowane do odmiennych warunków panujących na Saharze. Wykorzystali przy tym doświadczenia zdobyte przez Francuzów w południowej części Algierii. W 1898 roku powstała w Timbuktu pierwsza jednostka meharystów, czyli jazdy dosiadającej szybkie wielbłądy (mehari). Ten typ jazdy okazał się w walkach z Tuaregami wyjątkowo Francuzom przydatny.

Meharyści służyli także jako eskorta karawan solnych, przybywających do Timbuktu z Taodeni. Dzięki temu, że karawany nie były już narażone na napady, handel solą — utrudniony bardzo w latach podboju Timbuktu i późniejszych walk z Tuaregami — odrodził się. Aby ułatwić meharystom nadzorowanie dróg na pustyni, w 1908 roku sekcja tej jazdy stacjonująca w Timbuktu przemieszczona została do Arauanu, z Gao zaś do Kidal.

Po I wojnie światowej, w czasie której wybuchł bunt Ulliminden i trwały zacięte walki zakończone klęską i śmiercią amenokala Firhuna, sytuacja była już przez Francję opanowana do tego stopnia, że wyodrębnienie terytoriów wojskowych z jednolitego systemu administracji AOF straciło rację bytu. Zasadnicza reforma zarządzania AOF przeprowadzona została w 1920 roku. Jedną z utworzonych wtedy kolonii był Sudan Francuski. W skład Sudanu weszło także, jako jeden z okręgów, dawne wojskowe terytorium Timbuktu.

Każda z kolonii wchodzących w skład Francuskiej Afryki Zachodniej rządzona była przez gubernatora. Teren kolonii podzielony był zaś na okręgi (cercles), te natomiast na podokręgi (subdivisions). Okręgiem zarządzał naczelnik (commandant) sprawujący władzę administracyjną, prawodawczą, sądowniczą, skarbową, policyjną i wojskową. Podlegały mu służby medyczne, szkolnictwo i wszelkie instytucje publiczne istniejące w okręgu. Funkcje naczelników okręgów i podokręgów pełnili tylko Francuzi.

Sudan Francuski składał się z 16 okręgów i 27 pod-

212 okręgów. Jedną ze stolic okręgu było także Timbuktu. Okręg ten dzielił się na dwa podokręgi – Timbuktu i Gurma-Rharus. W związku z tym, że Timbuktu było siedzibą naczelnika i stolicą okręgu, powstały tam instytucje zarządzania, takie jak sąd, urzędy skarbowe, policja oraz ambulatorium medyczne, poczta, szkoły, służby rolne i hodowlane. Garnizon wojskowy istniał od chwili podboju miasta. Chociaż jednak Timbuktu wyposażone zostało we wszelkie instytucje związane z jego okręgową rolą i chociaż w hierarchii zarządzania okręgi były sobie równe, to w rzeczywistości okręg Timbuktu należał w Sudanie Francuskim do najsłabiej zaludnionych, najmniej rozwiniętych gospodarczo, pozostających na marginesie życia ekonomicznego kolonii. Związane to było z usytuowaniem okręgu Timbuktu i panującym tam typem gospodarki.

Bardzo istotny wpływ na sytuację miasta miała sieć komunikacyjna Sudanu Francuskiego. Jedyna linia kolejowa łączyła stolicę kolonii Bamako z portem w Dakarze i nie miała wpływu na dostęp do Timbuktu. Omijały Timbuktu także dobre i średniej jakości drogi samochodowe – zarówno szosy, jak i utwardzone szlaki pozwalające na przejazd przez cały rok. Główna droga łącząca teren Sudanu Francuskiego z Algierią biegła z Bamako przez Segou, San, Mopti, po czym skręcała na wschód, przecinała tereny leżące w łuku Nigru, docierała do Gao i stamtąd przez Kidal, oazy Tuat kierowała się ku Algierii. Pierwszy przejazd samochodem tą trasą przez Saharę nastąpił w 1922 roku. Tak więc jedyny w Sudanie Francuskim przejezdny dla ciężarówek szlak transsaharyjski omijał Timbuktu. Połączone było ono z Gao na wschodzie i z Gundam na zachodzie bardzo trudno przejezdną, piaszczystą drogą, którą pokonać mogły właściwie tylko wozy terenowe. Regularna komunikacja samochodowa była (i jest nadal) na tym szlaku niemożliwa.

Wobec słabego stanu dróg w całej Afryce, w tym i w Sudanie Francuskim, spore znaczenie miała komuni-

kacja lotnicza. (Dotyczy to oczywiście dopiero okresu po I wojnie światowej.) Jednakże i w tym wypadku Timbaktu zostało pominięte, lotniska – czy raczej tereny przystosowane do lądowania i startu niewielkich maszyn – powstały na północy łuku Nigru w Gao oraz w Gundam i w Niafunke.

Głównym szlakiem komunikacyjnym łączącym Timbaktu z południową częścią kraju był Niger. Należy jednak pamiętać, że inne stolice okręgów północnych, które miały lotniska, także leżały nad Nigrem. Żegluga rzeczna, na spławnym odcinku od Kulikoro (60 km na północ od Bamako) do Ansongo (na granicy z kolonią Niger) była stosunkowo dobrze rozwinięta. W okresie wysokich wód od lipca do marca kursowały tam trzy parowce: „Archinard”, „Mage” i „Gallieni”, kilka holowników, nie licząc tradycyjnych barek handlowych z desek wiązanych sznurami. Parowce zawijały do portu Timbaktu w Kabara tylko raz w tygodniu. Tak więc przewóz towarów na większą skalę dokonywany był tradycyjnymi barkami.

Z północy docierały do Timbaktu – jak w stuleciach minionych – karawany wielbłądów transportujące sól z kopalń w Taodeni (leżących w okręgu Timbaktu). Szlak do tych kopalń biegł przez tereny bardzo trudno dostępne i zorganizowanie tam komunikacji samochodowej było całkiem nieopłacalne.

Handel Timbaktu w okresie kolonialnym był taki sam, jak przed wiekami, dokonywany tymi samymi towarami i środkami i przy bardzo niewielkich zmianach organizacyjnych (główną było upowszechnienie zastosowania pieńdza w miejsce kauri). Timbaktu żyło nadal z pośrednictwa w handlu solą i uzależnione było od dostaw żywności i bawełny z południa, z tym że dawną rolę Dzenne przejął tam inny ośrodek handlowy – Mopti. W końcu okresu kolonialnego, w latach pięćdziesiątych naszego stulecia przewożono rocznie z Taodeni do Timbaktu około 3 tysiące ton soli (czyli około 100 tysięcy tafli soli po około 30 kg), natomiast eksport ryżu z okręgu Mopti

214 wynosił rocznie 5 tysięcy ton, eksport suszonych ryb 8 tysięcy ton, z tym że nie był on kierowany tylko do Timbaktu. Bawełnę przewożono z okręgów San i Segu. Należy oczywiście brać pod uwagę to, że część handlu wymykała się spod kontroli władz kolonialnych i nie była uwidoczniiona w statystykach. W każdym razie rozmiary handlu Timbaktu odpowiadają gospodarce tradycyjnej, nie nastąpił w tej dziedzinie żaden przełom, chociaż okres pokoju i wzrost liczby ludności przyczyniły się do pewnego wzrostu rozmiarów handlu w porównaniu z czasami anarchii i walk.

Źródła dotyczące stuleci wcześniejszych nie opisują zjawiska kredytu, istniejącego, jak dowiodły badania etnograficzne, w wieku XX. Jednakże kredyt nie został wprowadzony przez władze kolonialne, istniał on wcześniej, przy czym niektóre decyzje władz francuskich utrudniały działanie tego systemu, gdyż zdobywcy, szczególnie w pierwszych latach panowania, nie rozumieli jego organizacji. Formy kredytu oraz nadzorowanie tych transakcji przez kadich dowodzą, że istniał on w czasach przedkolonialnych, trudno w tej chwili ustalić, czy już w okresie rozkwitu XVI wieku, czy też dopiero w czasach panowania nad miastem Maroka. Odpowiedź na to pytanie może przynieść poznanie bogatych, lecz nie zbadanych archiwów timbuktańskich.

Islam zabrania stosowania lichwy. W związku z tym kredytodawca nie udzielał pożyczki w pieniądzu (w stuleciach wcześniejszych w kauri). Transakcję zawierano w ten sposób, że bogaty kupiec dawał potrzebującemu kredytu sztukę lub wiele sztuk guinée (czyli niebieskiej tkaniny bawełnianej) w zamian za weksel. Wartość sztuki guinée wynosiła w Timbaktu w 1940 roku 50 franków, weksel zaś opiewał na 75 franków przy półrocznym terminie wykupu lub 100 franków przy terminie rocznym. Spisanie weksla w języku arabskim następowało przy świadkach. Za zgodą obu stron termin płatności mógł być przedłużony. Jeśli kredytobiorca na to się nie zga-

dzał, wykup następował przymusowo, z tym że sprawę nadzorował kadi miasta. W wypadku, gdy kredytu udzielono w pieniądzu, uznawano to za niezgodne z prawem muzulmańskim i kadi nie był zobowiązany do prawnego uregulowania ewentualnych sporów.

Kredyt stosowano przede wszystkim w handlu solą. Osoba pożyczająca tkaninę, sprzedawała ją i kupowała towary, które można było wywieźć na Saharę, w Taodeni kupowała za nie tafle soli, przy czym wartość jednej tafli wynosiła w roku 1940 10 franków w kopalni, a 50 franków w Timbuktu. Gwarantowało to możliwość wykupienia weksla, pokrycia kosztów transportu i dodatkowego zysku dla kupca, który sprowadził sól.

Kredyt w pieniądzu stosowano wtedy, gdy potrzebował go człowiek ubogi, pragnący samodzielnie pojechać do Taodeni, zdobyć niewielką ilość soli i sprzedać ją w Timbuktu. W wypadku takiej pieniężnej pożyczki, zwrot następował nie w pieniądzu, ale w soli. Za pożyczkę 20 franków oddawano jedną tafelę soli (wartą 50 franków). Termin płatności wynikał z czasu podróży oraz pobytu w kopalni. Jak z tego widać, w wielkich karawanach solnych — azalai, które przybywały do Timbuktu dwa razy w roku na początku i na końcu sezonu chłodnego (styczeń oraz marzec—kwiecień), tylko część soli należała do kupców jadących w karawanie. Część zysku otrzymywali ludzie trudniący się udzielaniem pożyczek. Inną część otrzymywali właściciele i poganiacze wielbłądów. Organizacja ta odpowiada systemowi handlu, który ukształtował się w Timbuktu w czasach przedkolonialnych.

Ważną zmianą było upowszechnienie pieniądza. Frank francuski znany był i stosowany w Timbuktu już przed podbojem, z tym że w pierwszej połowie XIX wieku był on rzadki i drogi, po czym upowszechniał się i taniał, jednak stosunkowo wolno. Do podboju francuskiego przewagę miały muszle kauri. Po 1894 roku natomiast frank stał się powszechnie stosowany, a jego wartość w związku z tym spadła. W pierwszej połowie

216 XIX wieku 1 mitkal złota wart był około 4000 kauri, zaś 1 frank – 1000 kauri, czyli 1 mitkal równał się 4 frankom. W 1880 roku (podróż O. Lenza) 1 mitkal złota wymieniano na 8000 kauri. Tenże mitkal złota wart był (w Arauanie) od 10 do 12 franków. Czyli frank spadł do 800 kauri. W roku 1928 notowano relację 160 kauri za 1 franka. Zaś w roku 1940 – w czasie badań Minera – kauri nie były już w handlu stosowane. Również złoto utraciło swą rolę pieniądza ważonego, stało się drogim, rzadkim towarem.

Jak z tego wynika, wprowadzenie pieniądza nie zostało dokonane jednorazowym rozporządzeniem, ale było procesem trwającym około stu lat, przy czym okres kolonialny przyniósł zdecydowane przyspieszenie tego procesu i jego zakończenie poprzez wyparcie przedpieniężnych środków wymiany.

W handlu solą saharyjską na terenie Sudanu Francuskiego istniał ośrodek konkurujący z Timbuktu. Było nim Niore, które rozwinęło się w znacznych rozmiarów miasto w XIX wieku, szczególnie w okresie, gdy było siedzibą władcy Tukulerów – Ahmadu. Do Niore przewożono sól wydobywaną w kopalni Idzil, podczas gdy w dawniejszych stuleciach sól tę transportowano do Timbuktu. Rozmiary wydobywania w kopalni w Idzil były mniejsze niż w Taodeni, władze kolonialne szacowały rozmiary importu do Niore na 700 ton soli rocznie w latach pięćdziesiątych XX wieku. Tak więc w handlu solą Timbuktu nie utraciło swego prymatu, chociaż pozycja jego została osłabiona.

Import soli europejskiej nie zagroził natomiast popytowi na sól saharyjską. Związane to jest z wielowiekową tradycją spożywania soli w postaci bryłek pochodzących z rozkruszonej tafli. Sól saharyjskiej przypisywane są ponadto właściwości lecznicze. Dzięki temu w XX wieku trwały nadal wydobywanie i handel solą z Sahary, dokonywane w ramach gospodarki tradycyjnej. Było to podstawą trwania Timbuktu, jako miasta należącego w całości

do sektora tradycyjnego, miasta, w którym nie rozwinęły się nowoczesne formy gospodarowania.

W drugiej połowie XIX i na początku XX wieku liczba ludności Timbaktu znacznie spadła. Jeżeli H. Barth oceniał ją jeszcze na około 13 tysięcy, to po okresie anarchii oraz po walkach związanych z podbojem francuskim stała ludność miasta zmalała do około 6 tysięcy (spis 1898 roku podał liczbę 5 tysięcy stałych i 4 tysiące niestałych mieszkańców). Trudno liczbę mieszkańców ustalić dokładnie, gdyż wielu ludzi wolało uniknąć zanotowania ich przez władze kolonialne. Związane to było z głównym typem podatku wprowadzonego przez Francję w koloniach – mianowicie pogłównym. W każdym razie, gdy spis 1940 roku podał oficjalnie liczbę 5 tysięcy stałych mieszkańców, to wiadomo zarazem, że w chwili mobilizacji w 1939 roku na placu targowym w Timbaktu Francuzi zatrzymali wielu młodych mężczyzn, stale mieszkających w mieście, którzy nie byli wcale zarejestrowani.

W latach pięćdziesiątych Timbaktu liczyło oficjalnie 7,5 tysiąca mieszkańców. Tak więc liczba ludności zaczęła wzrastać, przy czym przyrost ten przypada na okres po II wojnie światowej, na czasy pewnego przyspieszenia rozwoju gospodarczego i demograficznego w całej AOF. W wypadku Timbaktu był to jednak wzrost stosunkowo niewielki, podczas gdy inne miasta rozwijały się szybciej. W całej Francuskiej Afryce Zachodniej było już w połowie XX wieku bardzo dużo miast przewyższających Timbaktu liczbą mieszkańców oraz rozmiarami i typem gospodarki. Było tak nawet w samym Sudanie Francuskim, chociaż ten w ramach AOF należał do kolonii najbiedniejszych i słabo zaludnionych. Powstały tam jednak takie miasta, jak stolica kolonii Bamako (w latach pięćdziesiątych – 85 tysięcy ludności), Kayes (21 tysięcy), Segou (18 tysięcy), Mopti (13 tysięcy), Sikasso i San (po 10 tysięcy). Gao, Nioro i Gundam liczyły po 7 tysięcy ludzi.

Można oczywiście mieć wątpliwości dotyczące dokładności spisów mieszkańców. Jednakże jest prawdopodobne,

218 że błąd w każdym z miast był podobny, a więc proporcje pomiędzy rozmiarami poszczególnych ośrodków są przedstawione zgodnie z rzeczywistością. Następujący od kilku stuleci proces utraty przez Timbuktú znaczenia trwał więc w XX wieku nadal, był nawet przyspieszony przez fakt, że w niektórych miastach AOF rozwijał się sektor gospodarki nowoczesnej, podczas gdy Timbuktú nie zostało objęte tymi procesami gospodarczymi.

Zmiany wprowadzone przez administrację kolonialną były powierzchowne, nie przekształciły one struktury ekonomicznej i społecznej miasta, nie zmieniły kultury jego mieszkańców. Dotyczyły one przede wszystkim zarządzania.

W roku 1895 przybyła do Timbuktú misja katolicka Białych Ojców. Na jej czele stał ojciec A. Hacquard. W związku z działalnością misji powstał w mieście kościółek pod wezwaniem Najświętszej Marii Panny, a także szkoła prowadzona przez misjonarzy. Wyniki akcji misyjnej były jednak bardzo skromne. Kościół odnosił w Afryce sukcesy tam, gdzie chrześcijaństwo wypierało wierzenia animistyczne. Natomiast na terenach o znacznym procencie ludności muzułmańskiej islam znajdował się w rozkwicie, zdobywał nowych zwolenników, jako religia odpowiadająca potrzebom bardziej rozwiniętego społeczeństwa, nie będąca zarazem religią kolonizatorów. Tak było również w muzułmańskim od stuleci, od początku istnienia Timbuktú.

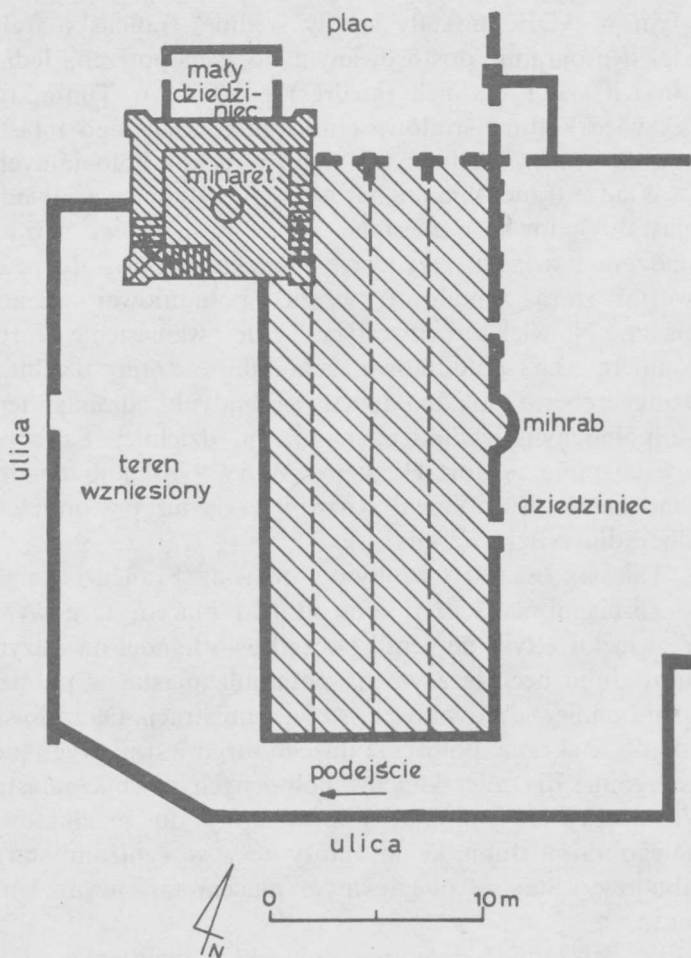
Rola islamu i kultury muzułmańskiej znalazła odbicie w sytuacji szkolnictwa. Wprawdzie powstały w Timbuktú szkoły francuskie, jednakże uczyło się w nich tylko kilka procent dzieci i młodzieży. Niewielkie były też rezultaty akcji szkolnej wśród nomadów. Trwało natomiast nadal tradycyjne szkolnictwo prowadzone w mieście przez ulemów. Władze kolonialne potrzebowały tłumaczy i niższych urzędników znających miejscowe obyczaje, języki i kulturę. W Timbuktú (i w innych ośrodkach kultury islamu) musieli to być ludzie znający język arabski. W związku

z tym w AOF powstały szkoły średnie, francusko-arabskie, o programie dostosowanym do tych potrzeb. Jedną z takich szkół średnich (medres) powstała w Timbuktu. Tak więc kultura środowisk muzułmańskich tego miasta musiała być uwzględniana w polityce władz kolonialnych.

Władze francuskie nie naruszyły przestrzennego układu miasta. Budowle wzniesione przez Francuzów, służące władzom i wojsku, rezydencje mieszkalne powstały poza zwartą, starą zabudową, wzdłuż południowej granicy miasta. Największą inwestycją było wzniesienie fortu Bonniera, na południowo-zachodnim skraju dzielnicy Dzinguereber. Obok znajdowały się budynki administracji. Na północnym wschodzie, na skraju dzielnicy Sankore, powstał mniejszy fort Hugueny. W 1939 roku przebudowano meczet Sidi Yahia. Rozwinęły się też przedmieścia Albaradiu i Bela Ferandi.

Tak jak wszyscy zdobywcy miasta, Francuzi dążyli do rozciągnięcia ścisłej kontroli nad placem targowym. W związku z tym popierali początkowo handel na dużym targu (Jubu ber), leżącym na południu miasta, w pobliżu fortu Bonniera, budynków misji i administracji. Okazało się jednak, że skrajne położenie dużego targu jest niewygodne, szczególnie dla mieszkańców północnych dzielnic miasta. W związku z tym władze przystąpiły do przebudowy małego targu Jubu keina, który leży w centrum starej zabudowy. Stał się on głównym placem targowym Timbuktu.

W dziedzinie społecznej największe znaczenie miało zniesienie przez Francuzów niewolnictwa. Jednakże zjawiska tego nie można było całkowicie wyeliminować tylko przez wydanie odpowiednich rozporządzeń. Można więc raczej mówić o likwidacji handlu ludźmi (poza kupowaniem żon, a także konkubin) oraz innych drastycznych przejawów niewolnictwa. Wiele jego przejawów przetrwało jednak przez cały okres kolonialny. Władze francuskie nie używały nigdy określenia niewolnik (esclave), jednakże biorąc pod uwagę istniejące uwarstwienie społeczne lud-



10. Plan meczetu Sidi Yahia

ności miasta i formy zależności, używały określeń *captif* oraz *serf*, oznaczających człowieka niewolnego, zależnego. Poza uznanymi przez władze kolonialne formami zależności i szczeblami tradycyjnej hierarchii społecznej istniały jednak nadal nieoficjalne, a bardziej brutalne przejawy niewolnictwa. Jeszcze w 1960 roku angielski dziennikarz

i pisarz R. Maugham pisał o swej wyprawie do Timbaktu i o metodach kupowania niewolników, które poznał jako naoczny świadek.

Okres kolonialny przyniósł rozwój badań etnograficznych i socjologicznych, dzięki czemu skład społeczny i etniczny ludności Timbaktu w XX wieku jest stosunkowo dobrze znany. Pierwsze badania tego typu prowadził misjonarz A. Hacquard oraz drugi z Białych Ojców Augustyn Dupuis, który po paru latach pobytu w mieście porzucił stan zakonny, ożenił się z miejscową kobietą, poznał doskonale języki tamaszek i songhaj, obyczaje ludności, żył w Timbuktu jako tłumacz, zatrudniony przez władze okręgu i jako Dupuis-Yakouba, pod którym to imieniem znany był w Timbuktu, opublikował kilka cennych opracowań etnograficznych.

Ludność Timbaktu składała się z trzech dużych grup etnicznych — Songhajów, Tuaregów i Arabów. Była to więc sytuacja istniejąca od stuleci. W ramach każdej z tych grup etnicznych istniała zarówno ludność wolna, uważana za szlachetnie urodzoną, jak i niewolna oraz zależna. Podziały te ukazuje tabela przytoczona tu za pracą amerykańskiego etnografa H. Minera, który prowadził badania w Timbuktu w 1940 roku.

Wśród ludności pochodzenia arabskiego odrębne miejsce zajmowali szarifowie (szorfa) — potomkowie Proroka. Tylko część z nich należała do ludzi majątnych, niektórzy szorfa, jakkolwiek wolni, byli bardzo biedni, zajmowali się na przykład roznoszeniem wody. Wyodrębnioną grupę ludności Timbaktu stanowili także alfa — uczeni i potomkowie uczonych ulemów. Ci z alfa, którzy nie pełnili już funkcji religijnych przy meczetach, nie byli pisarzami ani nauczycielami, zajmowali się inną pracą.

Brak tu wyraźnie wyodrębnionej grupy ludów Mande. Być może przedstawiciele Mande znajdowali się wśród ludności pochodzenia niewolniczego, ale ta przejmowała język i elementy kultury swych panów. Także Fulbe

Poźniały społeczne i etniczne Timbaktu około 1940 roku

Grupa etniczna	Podgrupa	Pochodzenie	Typ rasowy	Położenie społeczne	Liczba	Język	
						pierwszy	drugi
Arabowie	osiedli na stałe, wolni	imigranci z Afryki Półn. i ich potomkowie	kaukazoidalny i mieszany	wysokie	ok. 1500	arabski	songhaj
	niewolni zależni od Arabów	ludzie pochodzący z Afryki Czarnej – Zachodniej i ich potomkowie	negroidalny	niskie		arabski	songhaj
	Berabisz	nomadzi saharijscy	kaukazoidalny i mieszany	wysokie	nomadzi, w mieście tylko okresowo	arabski	—
Songhaj	Arma	potomkowie zdobywców wysłanych z Maroka i kobiet miejscowych	typ mieszany (bliższy kaukazoidalnemu)	wysokie	ok. 3500	songhaj	—
	Gabibi (niewolni)	pochodzenie miejscowe	typ mieszany (bliższy negroidalnemu)	średnie		songhaj	—
Tuaredzy	Surgu (szlachetni) (Imharzy)	pochodzą z Sahary	kaukazoidalny	wysokie	nomadzi, w mieście tylko okresowo	tamaszek	—
	Daga (zależni)	prawdopodobnie grupa uformowała się przez przemieszanie grupy szlacheckiej z niewolną	typ mieszany	średnie	nomadzi	tamaszek	—
	Bela (niewolni) (Iklani)	pochodzą z Sudanu Zachodniego	negroidalny	niskie	ok. 1000	tamaszek	songhaj

Arabowie	Produkcja: rzemiosła i różne zajęcia			
	Arma	Alfa	Gabibi	Bela
kowale (niewolni), pieśniarze (niewolne kobiety), hodowcy wielbłądów	szewcy	krawcy, nauczyciele, lekarze, specjaliści od zaklęć i magii	szewcy, krawcy, balwierze, murarze, rzeźnicy, piekarze (kobiety), rolnicy, hodowcy osłów, wyplatacze koszy (kobiety)	wyrabiający sandały, wyplatacze koszy (kobiety), garbarze, rolnicy, hodowcy osłów

Handel i transport

obsługa karawan, kupcy (hurtownicy), detaliści (sklepikarze kramarze), właściciele gruntów, użyczający kredytu, organizatorzy karawan	kupcy hurtownicy, właściciele gruntów, użyczający kredytu	kupcy hurtownicy (nieliczni)	detaliści — drobni kupcy targowi, poganiacze osłów, kupcy hurtownicy, użyczający kredytu	detaliści targowi, poganiacze osłów
---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	--------------------------------------------------------------------------	------------------------------------	---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------	----------------------------------------------

w XX wieku są w Timbuktu nieliczni. Jest to znaczna zmiana, w porównaniu z sytuacją wczesnych stuleci, przede wszystkim XIII–XVI, gdy w mieście było wielu mieszkańców Malinke, Bambara, później i Fulbe. Prawdopodobnie zmiana zaszła stopniowo, począwszy od XVII wieku.

Prawie wszystkie grupy etniczne i zawodowe działające

w mieście w XX wieku istniały już w okresie rozkwitu Timbaktu w wieku XVI. Nazwę Gabibi, określającą ludność niewolniczą pochodzenia songhajskiego, notuje już *Tarikh el-Fettasz*. Jedynie Arma pojawili się po podboju 1591 roku, są oni jednak grupą całkowicie włączoną do tradycyjnej społeczności Timbaktu. Zniknęły tylko niewolnicze gwardie wojskowe na usługach kaidów Arma, odgrywające znaczną rolę w mieście w XVIII wieku. Gwardie takie powoływane były doraźnie przez naczelników miasta jeszcze w drugiej połowie XIX stulecia. Po podboju francuskim ich istnienie okazało się, oczywiście, niemożliwe.

Wyniki prac etnograficznych dowodzą więc bardzo dużej stabilności tradycyjnego społeczeństwa Timbaktu i niewielkiego wpływu władz kolonialnych na tę ukształtowaną przed stuleciami strukturę społeczną i zawodową. Zniesienie niewolnictwa nie zlikwidowało podziałów społecznych, które wynikały z jego istnienia. Grupy wywodzące się z niewolników songhajskich (Gabibi) oraz tuareckich (Bela) zajmowały nadal niską pozycję społeczną i wykonywały gorsze, mniej dochodowe prace. Pojawiły się jednak wśród Gabibi i Bela energiczne jednostki, które awansowały, co wyrażało się zdobyciem majątku (Gabibi udzielający kredytu) lub przeniesieniem się z przedmieścia (Bela Ferandi) do centrum miasta i budową domu z banko.

Kiedy w 1897 roku dziennikarz francuski Félix Dubois wydał swą znaną książkę *Tombouctou la mystérieuse*, będącą sprawozdaniem z wyprawy do tego miasta, powszechnie uważano we Francji, że kolonializm przyniesie ludom kolorowym cywilizację. Uważano, że jedyną drogą rozwoju będzie przejście przez ludy podbite – oczywiście stopniowo – kultury europejskiej. F. Dubois pisał więc z entuzjazmem i nadzieją: „Powoli miasto ozdabiane jest śladami działania europejskiego. Najpierw pojawił się komisarz policji [...] potem śmiałek, który ulokował się już w wielu miejscach na południu Algierii, Gaston Méry,

226 otworzył tutaj swój kantor. W dużym i wygodnym domu, który zbudował, prowadzi zyskowne interesy. Wreszcie Biali Ojcowie kardynała Lavigerie przybyli tu także, prowadzeni przez Ojca Hacquarda, również znanego z działalności w Algierii. Dzięki nim miasto ma już kościół, Notre Dame de Tombouctou, oraz szkołę. Takie są pierwsze dni nowej ery, w którą wkroczyło Timbuktu. Wyjdzie z niej bardziej znane niż kiedykolwiek [...] widzę już Timbuktu przyszłości, jak odrzuca ono swe dzisiejsze łańchmany i podnosi grzbiet ugięty przez niepowodzenia [...] marzę o Timbuktu, które staje się ośrodkiem kultury i nauki europejskiej, francuskiej, tak jak było niegdyś ośrodkiem kultury muzułmańskiej”. F. Dubois pisał również o przyszłym gospodarczym ożywieniu miasta, o rozwoju nowoczesnego handlu, a nawet o projekcie transsaharyjskiej linii kolejowej.

Jakże złudne były te marzenia i jakże inna okazała się dla Timbuktu rzeczywistość panowania kolonialnego. H. Miner, który prowadził badania w Timbuktu w 1940 roku, ukazał w swej pracy tradycyjną społeczność miejską, w niewielkim tylko stopniu zmienioną przez obce panowanie. Ocena tego stanu rzeczy nie jest prosta. Cały współczesny świat zainteresowany jest rozwojem gospodarczym, wzrostem produkcji, handlu, liczby wykształconej ludności. Panowanie kolonialne przyniosło zaś Timbuktu początkowo zastój, następnie zaś bardzo wolny wzrost, zawsze jednak w ramach gospodarki tradycyjnej. Nie nastąpiły natomiast żadne zmiany strukturalne. Z punktu widzenia rozwoju gospodarczego okres kolonialny był więc dla miasta zdecydowanie niepomyślny.

Inaczej należy ocenić trwałość kultury miejscowej i jej odporność na asymilacyjne działania administracji francuskiej. Fakt, że kultura Timbuktu przetrwała nienaruszona okres kolonialny, ma bowiem duże znaczenie dla poczucia tożsamości narodowej ludności dzisiejszego państwa Mali.

W niepodległym Mali

Sudan Francuski (od 1958 roku noszący nazwę Republiki Sudańskiej) odzyskał niepodległość w 1960 roku. Przez krótki okres istniała Federacja Mali, w której skład weszły Republiki Sudanu i Senegal. Po upadku Federacji, 22 września 1960 roku, Republika Sudanu przyjęła nazwę Republiki Mali.

Z chwilą odzyskania niepodległości zmienione zostały zasady podziału administracyjno-terytorialnego Mali. Państwo podzielone zostało na 6 regionów (régions), te zaś z kolei na okręgi (cercles) i podokręgi (arrondissements). Stolicami regionów zostały miasta Bamako (zarazem stolica państwa), Kayes, Sikasso, Segou, Mopti i Gao. Region Gao obejmuje północną i wschodnią część państwa Mali, jest najbardziej rozległy terytorialnie, ale najsłabiej zaludniony i zagospodarowany.

Nowy podział administracyjny stał się potwierdzeniem malejącej roli Timbaktu. Zostało ono jednym z 9 miast okręgowych leżących w regionie Gao. Poza Timbaktu i Gao są nimi: Ansongo, Burem, Dire, Gundam, Gurma Rharus, Kidal i Ménaka. Region ten ma 47 podokręgów. W okręgu Timbaktu jest ich 7: miasto Timbaktu, Aglal, Arauan, Ber, Burem-Inaly, Tangutranat i Taodeni. Tak więc również z punktu widzenia podziału administracyjno-terytorialnego państwa Timbaktu stało się ośrodkiem drugorzędym.

Pod względem liczby ludności oraz charakteru gospodarki nie zaszły w Timbaktu zasadnicze zmiany. Okres niepodległości (17 lat) jest zbyt jeszcze krótki, aby w zdecydowany sposób przemienić sytuację kraju tak ubożego, jak Mali. Można jednak zauważyć, że postępował tam nadal proces, znany od kilku stuleci; południowa część kraju rozwijała się szybciej niż północna. Na południu skupia się przeważająca większość ludności, osad-

228 nictwo wiejskie i miejskie, systemy komunikacji są lepiej rozwinięte. Z tych względów inwestowano przede wszystkim w rozwój miast leżących na południu.

Na północy szybciej niż inne ośrodki rozwijało się Gao, co związane było z jego rolą stolicy regionu, a także skrzyżowaniem w Gao szlaku wodnego, z główną drogą biegnącą na północ do Algierii. Timbaktu zaś nie miało nawet tak skromnych możliwości rozbudowy, jednakże ogólny trend rozwoju ludności Mali przyczynił się i w wypadku Timbaktu do wzrostu liczby mieszkańców miasta. Nie zmieniło to jednak proporcji, gdyż i inne miejskie ośrodki Mali powiększały swą ludność. Wedle spisu z 1967 roku Timbaktu miało 11 155, a wraz z Kabarą 12 091 mieszkańców. Miasto składało się wtedy z 1802 domów z banko i 843 chat ze słomy i namiotów. Od 1965 roku leżące w odległości 5 km od miasta lotnisko wojskowe otwarte zostało dla ruchu pasażerskiego, mogło ono przyjmować małe maszyny łączące Timbaktu z Bamako, Mopti i Gao. W tymże roku podłączono do sieci elektrycznej pierwsze 65 domów. Należały one do administracji i bogatych kupców. Do szkoły podstawowej chodziło 800 uczniów (w tym 143 dziewczęta), a do szkoły średniej 117 uczniów. W całym okręgu Timbaktu przyjmował tylko jeden lekarz i jeden pielęgniarz kwalifikowany oraz jedna pielęgniarzka-położna. Przychodnia szpitalna dysponowała 30 łózkami, a izba porodowa 20 łózkami.

Napływająca do Timbaktu ludność osiedlała się przede wszystkim na przedmieściach Albaradiu i Bela Ferandi, które rozwinęły się znacznie. Na południe od starej zabudowy leżała dzielnica administracyjna, ukształtowana w epoce kolonialnej, a dalej – na drodze wiodącej do Kabary – zaczęła się rozwijać nowa dzielnica Kabara fondo.

Ludność miasta wzrastała nadal, tak że według szacunkowych danych w połowie lat siedemdziesiątych Timbaktu liczyło około 14 tysięcy mieszkańców. Jest to więc

wzrost znaczny, tym bardziej zastanawiający, że na lata 1970–1975 przypada okres tragicznej w skutkach suszy, która dotknęła pas sahelu, a więc i najbliższe okolice Timbaktu. Zarówno na sahelu, jak i na Saharze gwałtownie spadło pogłowie bydła, owiec i wielbłądów. Nastąpiły zaburzenia w handlu międzyregionalnym, zmniejszyło się wydobycie i przewóz soli.

Szybki wzrost liczby mieszkańców miasta odpowiada tendencji, która uwidoczniła się w sposób bardzo wyraźny w ciągu niepodległego bytu Republiki Mali. Jej ludność miejska jest stosunkowo nieliczna, ale wzrasta szybciej niż przeciętny wzrost ludności całego państwa. Podczas gdy w 1960 roku miasta skupiały około 6% całej ludności, w połowie lat siedemdziesiątych już około 10–11%. W wypadku Timbaktu oraz Gao, w których okolicy susza wywołała spadek liczby ludności, nie jest wykluczone, że część ludności, po utracie stad, szukała ratunku w ośrodkach miejskich i że jest to główna przyczyna wzrostu liczby mieszkańców tych miast. Nie jest też wykluczone, że szacunki obejmują ludność stałą oraz niestałą. W każdym razie wzrost tych miast nie następował wskutek podobnego wzrostu ich gospodarki, gdyż sytuacja ekonomiczna Timbaktu w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych była trudna.

Najszybszy wzrost liczby mieszkańców charakteryzował stolicę kraju Bamako. W końcu lat sześćdziesiątych liczyło ono około 200 tysięcy ludzi, a najnowszy spis z grudnia 1976 roku podaje już liczbę 400 tysięcy. Bamako kilkakrotnie przerasta wszystkie inne ośrodki miejskie Mali. Wedle szacunkowych danych z połowy lat siedemdziesiątych Mopti, Segu i Kayes liczą po około 35 tysięcy, Sikasso – 22 tysiące mieszkańców. Tak więc pod względem demograficznym, podobnie jak administracyjnym, Timbaktu jest miastem drugorzędym.

Pewne nadzieje na gospodarcze ożywienie Timbaktu wiąże władze malijskie z turystyką. Wspaniała i budząca w Europie zainteresowanie przeszłość tego miasta, jego

230 egzotyka oraz zabytkowe budowle stanowią dużą atrakcję. Jednakże ruch turystyczny jest tam bardzo mały. Istnieją bowiem liczne przeszkody w jego rozwoju, z których główną stanowi transport. Dotarcie do Timbaktu jest trudne, kosztowne i zabiera wiele czasu, a na to nie może sobie pozwolić turysta masowy. Brak jest także innych elementów infrastruktury – hoteli, restauracji. Niewielki hotel w Timbaktu przyjąć może w 29 pokojach kilkadziesiąt osób. Z jednej strony brak inwestycji w przemysł turystyczny uniemożliwia jego rozwój, z drugiej jednak nie można oprzeć się myśli, że budowa w Timbuktu sieci hoteli i innych urządzeń turystycznych zmieniłaby całkowicie charakter miasta i naruszyła jego wartości historyczne.

Zabytki Timbaktu, jego zbiory biblioteczne i archiwalne oraz jego przeszłość są wartością o znaczeniu wykraczającym poza sprawy turystyki. Pod względem gospodarczym i demograficznym jest to miasto niewielkie, ale pod względem znaczenia kulturowego Timbaktu jest jednym z najważniejszych miast malijskich. Związane jest to z jego przeszłością i z możliwościami badań historycznych i archeologicznych, jakie tworzą tamtejsze zabytki, kolekcje i zbiory.

Badania historyczne mają we współczesnej Afryce znaczenie wyjątkowe, w związku z procesem powstawania tam narodów i z pracą grup oświeconych nad kształtowaniem świadomości narodowej wśród mas ludowych. Znajomość własnej historii i świadomość historyczna jest zaś jednym z najważniejszych elementów poczucia przynależności narodowej. Z tych względów władze Republiki Mali (podobnie jak innych państw afrykańskich) popierają badania historyczne, odwołują się przy tym zarówno do międzynarodowych instytucji i środowisk naukowych, jak i do własnych badaczy, którzy potrafią podjąć tego typu poszukiwania.

W grudniu 1967 roku obradowało w Timbuktu kolokwium arabistów i historyków Afryki, zorganizowane

przez UNESCO. Zwrócono na nim uwagę na wyjątkowe znaczenie obfitych zbiorów rękopisów znajdujących się w Timbuktu, w domach rodzin należących do ulemów i kupiectwa. Są to pisane po arabsku liczne kopie ksiązek, sporządzane w różnych stuleciach, komentarze uczonych z Timbuktu do podstawowych dzieł malickich, a także własne prace naukowe i literackie, napisane w Timbuktu. Z tego obfitego materiału znane są tylko kroniki *Tarikh el-Fettasz*, *Tarikh es-Sudan*, *Tedzkiret en-Nisian* oraz fragmenty dzieł Ahmeda Baby. Zupełnie nieznane są dokumenty, chociaż wiadomo, że tym sposobem uwierzytelnienia czynności prawnych posługiwano się w Timbuktu w odległej przeszłości, jeśli nie w Mali, to z całą pewnością już w Songhaju, oraz oczywiście w stuleciach następnych, w paszalicu Arma, pod rządami Tuaregów i Kunta. Udostępnienie badaczom tych cennych materiałów źródłowych mogłoby znacznie wzbogacić wiedzę historyczną o całej Afryce Zachodniej.

Konferencja UNESCO zaleciła w związku z tym utworzenie w Timbuktu ośrodka dokumentacji źródłowej. Zadanie to okazało się trudne, gdyż powinni tam pracować najwyższej klasy specjaliści znający język arabski, trudną paleografię, języki songhaj, malinke, tamaszek — z których wiele terminów używanych było w dziełach pisanych w Timbuktu, a wreszcie obok metod filologicznych znający metody pracy historycznej. Trudności organizacyjne i finansowe, a także problem kadr spowodowały, że Ośrodek Dokumentacji i Badań imienia Ahmeda Baby powstał dopiero w listopadzie 1973 roku. Podlega on Instytutowi Badań Humanistycznych w Bamako.

Dotychczasowe wyniki działalności ośrodka są skromne, jednakże wszyscy naukowcy zajmujący się badaniem przeszłości Afryki Zachodniej z nadzieją oczekują na przyszłe rezultaty poszukiwań. Ośrodek mieści się w nowym, specjalnie do tego celu wzniesionym budynku, na terenie starego Timbuktu, w dzielnicy Sarkeina. Gromadzi on rękopisy historyczne, z tym że jedynie niewielka ich część

232 została przekazana jako dar lub zakupiona od właścicieli w oryginale. Większość zbioru stanowią kopie sporządzone obecnie przez ulemów-kaligrafów, zatrudnionych przez ośrodek. Kontakty ze środowiskiem ulemów utrzymywane są dzięki radzie, złożonej z trzynastu miejscowych uczonych, pełniącej funkcje opiniotwórcze, oraz komisji kulturalnej, w której skład wchodzi wszyscy wykształceni mieszkańcy miasta i która zbiera się dla wysłuchania informacji o działalności ośrodka.

Pomimo starań organizacyjnych i pierwszych prac naukowych, są to dopiero początki działalności, która jeśli się rozwinie, uczyni z Timbaktu znaczący ośrodek badań historycznych i filologicznych. W każdym razie przyszłość Timbaktu wydaje się związana z rozwojem kulturotwórczej roli środowisk oświeconych zamieszkujących miasto i wykorzystaniem przez nowoczesne badania naukowe, a także turystykę uformowanego przez wieki dorobku cywilizacyjnego Timbaktu.

Zakończenie

Kształtowanie się i działalność miast są w dziejach ludzkości zjawiskiem powszechnym. Miasta istniały bowiem i istnieją w najróżniejszych społeczeństwach, odległych od siebie w czasie i przestrzeni. Różnorodność zaplecza rolniczego, warunków geograficznych, związanych z miastem struktur społecznych i politycznych spowodowały, że i samo miasto jest zjawiskiem złożonym; można wyróżnić wiele typów miast.

W nauce historycznej dyskusję budziła już sama definicja miasta. Największą liczbę zwolenników miały dwie teorie — prawnicza i ekonomiczna. Gdyby przyjąć, że miastami są te ośrodki osadnicze, które mają prawo miejskie, ogromna większość miast kuli ziemskiej istniejących w ubiegłych stuleciach nie mogłaby zostać uznana za miasta. Jedynie bowiem w Europie, i to dopiero w okresie rozkwitu feudalizmu, miasta otrzymały wyodrębniające je prawo. W myśl teorii prawniczej Timbaktu także nie byłoby miastem, gdyż — jak wiemy — nie miało ono własnego prawa odróżniającego je od innych osad. Przykład ten ukazuje dobitnie, jak ograniczone są wartości teorii prawniczej, jest bowiem oczywiste, że Timbaktu było miastem i że nie można jego historii badać tymi samymi metodami i za pomocą identycznego kwestionariusza badawczego, jak w wypadku dziejów osad wiejskich.

W ostatnich dziesięcioleciach przewagę uzyskała teoria ekonomiczna. W jej myśl miastami są te osady ludzkie, w których przeważająca część mieszkańców spełnia prace pozarolnicze. Najczęściej myśli się przy tym o rzemiośle (obecnie i przemyśle) oraz o handlu. Nie muszą to być jednak zajęcia czysto produkcyjne czy szerzej — gospodarcze. Miasta są przecież także skupiskami ludzi należących do grupy rządzącej, duża część ich mieszkańców

234 pracuje w administracji, są to także ośrodki nauki i kultury i grup społecznych związanych z pracą twórczą. W zależności od tego, która z tych grup przeważa, można wyodrębnić różne typy miast.

Śledząc dzieje Timbukturu mogliśmy stwierdzić, że był to przede wszystkim ośrodek handlu dalekosiężnego oraz ośrodek nauki, szkolnictwa i twórczości literackiej. W związku z tym w mieście dominowały dwie grupy społeczne — kupiectwo oraz ulemowie. Rola produkcji rzemieślniczej była natomiast w Timbukturu drugorzędna. Tylko w okresie największego rozkwitu miasta w XVI wieku dużą rolę odgrywało rzemiosło tkackie i krawieckie. Jego produkcja przeznaczona była przede wszystkim na wywóz, a więc rzemiosło to związane było silnie z organizacją handlu. Inne rzemiosła — takie jak budownictwo, ciesielstwo, skórnictwo, wyrób mat i dywanów, rzeźnictwo i piekarnictwo — obsługiwały samo miasto, nie produkowały zaś wcale lub też wysyłały niewielką tylko część wyrobów poza miasto.

Miasta wszelkich typów, istniejące w różnych czasach i na różnych kontynentach, zależne są od dowozu żywności z zewnątrz. Żadne miasto nie może się rozwinąć bez dostaw ze wsi i uzależnienie od gospodarki wiejskiej i od nadwyżek uzyskiwanych w rolnictwie jest zjawiskiem decydującym o rozmiarach miast, szybkości i kierunku ich rozwoju. Dostawy żywności ze wsi mogą mieć jednak różną organizację — i to zróżnicowanie wpływa na wykształcenie się różnych typów miast. Jedne z nich związane są ściśle z najbliższym sobie zapleczem rolniczym, inne opierają swą egzystencję na dostawach żywności z bardziej lub mniej odległych obszarów, dysponujących nadwyżkami rolniczymi. Zależność tych drugich miast od koniunktury na obszarach odległych i nie zawsze przez miasta kontrolowanych jest słabą stroną ich rozwoju i naraża je na negatywne oddziaływanie zjawisk, na które nie mają one wpływu.

Związek miasta z odległym zapleczem rolniczym zależy od istnienia dogodnego i opłacalnego transportu, a im

dalej sięgamy w przeszłość, tym była to zależność silniejsza, gdyż technika i wydajność transportu były mniej rozwinięte. Z tego punktu widzenia dla rozwoju Timbaktu decydujące znaczenie miało jego położenie nad Nigrem oraz fakt, że cały odcinek rzeki od rolniczych terenów leżących wokół Dzenne do Timbaktu był spławny. Tani transport rzeczny pozwalał na przewóz dużej masy zbóż i innych produktów rolniczych. Timbaktu mogło się więc rozwijać dzięki istnieniu odległego o kilkaset kilometrów zaplecza wiejskiego. W najbliższej bowiem okolicy miasta osadnictwo rolne było słabe, ograniczone tylko do doliny Nigru, a produkcja jego nie pozwoliłaby na powstanie dużego skupiska ludności nierolniczej.

Dla ustalenia typu miasta ważne jest nie tylko skąd, ale i w jaki sposób otrzymuje ono żywność ze wsi. W Europie — od czasów rozkwitu średniowiecza — dominowały związki handlowe. Oznacza to, że miasto płaciło wsi za żywność dostawami wyrobów rzemieślniczych, własnych lub sprowadzanych z innych terenów. W wielu innych społeczeństwach dominował model odmienny od europejskiego — feudalnego (a później kapitalistycznego). Miasta otrzymywały w nim żywność dzięki przymusowym dostawom ze wsi. Dostawy te przybierały formę danin narzucanych i pobieranych przez władzę państwową. W samym mieście dokonywano podziału tych dostaw, przy czym ów podział miał charakter polityczno-administracyjny, zależał od woli i polityki władców, i grupy rządzącej, a nie od tego, co poszczególne grupy zamieszkujące miasto wytworzyły w zamian za dostarczoną im żywność.

Organizacja taka jest jednym z elementów tak zwanego azjatyckiego sposobu produkcji. W miastach tego typu mogą istnieć rzemiosła, ale ich produkcja przeznaczona jest dla grupy rządzącej, nie dla wsi. Rozmiary produkcji rzemieślniczej i liczebność rzemieślników określa zgodnie ze swymi potrzebami grupa rządząca, poprzez ustalenie przydziałów pożywienia. W miastach takich rozwija się również handel i kupiectwo. Jest to jednak handel,

236 który istnieje dla grupy panującej, handel dalekosiężny, luksusowy. Brak jest natomiast związków handlowych z zapleczem rolniczym. Wzrost wsi jest w tym systemie znacznie bardziej uciążliwy, gdyż za przymusowe daniny wieś nie otrzymuje w zamian wyrobów rzemiosł miejskich.

W Timbuktu istniały elementy obu tych modeli: zarówno handlowych, jak i opartych na państwowym przymusie kontaktów z zapleczem wiejskim. W okresie powstania i rozwoju Timbuktu dominowały związki handlowe. W czasach panowania Songhaju, szczególnie za dynastii Askia, szybki wzrost liczby ludności miasta związany był z kierowaniem tam dostaw żywności pochodzących z danin. W XVI wieku ten sposób zaopatrywania miasta przypuszczalnie przeważał. Ale kontakty handlowe ze wsią istniały zawsze, chociaż ograniczone były do sprzedaży wsi właściwie jednego towaru – soli.

Wraz z upadkiem państwa Songhaj uwidoczniły się ujemne skutki takich podstaw rozwoju miasta. Gdy w czasie rządów paszów Arma stopniowo malała, a w końcu zniknęła całkiem rola danin w zaopatrzeniu Timbuktu, ludność miasta zaczęła się zmniejszać. Mechanizmy ekonomiczne i klęski żywiołowe doprowadziły do dostosowania wielkości Timbuktu do możliwości, jakie tworzył handel prowadzony przez miejskie kupiectwo. Od XVII wieku, aż do czasów kolonialnych ponownie handel stał się podstawą istnienia miasta, w rozmiarach jednak skromniejszych niż w czasie, gdy państwo wspierało rozwój Timbuktu i wzrost liczby jego mieszkańców. Sytuacji tej nie zmieniły czasy kolonialne. Chociaż Timbuktu stało się stolicą okręgu, miało to niewielki wpływ na jego rozwój. Do dnia dzisiejszego podstawą działania miasta jest tradycyjnie zorganizowana wymiana handlowa.

Rozwój Timbuktu związany był nie tylko z istnieniem zaplecza rolniczego oraz z działalnością – w pewnych okresach – państwa popierającego miasto. Bardzo ważnym czynnikiem wpływającym na rozwój Timbuktu była gospodarka światowa i zewnętrzne kontakty handlowe miasta.

Timbaktu związane było ze światem arabskim, a poprzez jego pośrednictwo z całym basenem Morza Śródziemnego. Dla wzrostu i rozkwitu miasta decydujące znaczenie miał utrzymujący się przez wiele stuleci stały popyt na złoto i wysoka cena kruszcu w krajach śródziemnomorskich. Od VIII wieku, gdy po podbojach arabskich sytuacja w Afryce Północnej uległa stabilizacji pozwalającej na zorganizowanie handlu dalekosiężnego, koniunktura ta trwała aż do XVI wieku.

Zmianę koniunktury wywołały odkrycie Ameryki i transporty tamtejszych kruszców do Europy. Złoto i srebro z Ameryki, przywożone masowo, wywołały spadek cen kruszców. Odbiło się to bardzo dotkliwie na gospodarce Timbaktu, z pewnym jednak opóźnieniem, gdyż dopiero w ostatnich dziesięcioleciach XVI wieku. Wiek XVII przyniósł w związku z tymi zmianami kryzys w gospodarce Timbaktu. Próby jego opanowania przez wzrost wywozu niewolników pogłębiły na dłuższą metę upadek gospodarki.

Gorzej przebadana i trudniejsza do wytłumaczenia jest odnowa gospodarki Timbaktu w XIX wieku. Była ona bez wątpienia związana również z ogólną sytuacją gospodarczą, ze zmniejszaniem, a potem zaprzestaniem wywozu niewolników z Afryki do Ameryki, ze wzrostem gospodarczym całej Afryki Zachodniej, zapewne też z odnową gospodarczą i polityczną, która dała się odczuć w krajach arabskich. Wahania koniunkturalne w gospodarce Timbaktu były więc związane ściśle ze światową sytuacją ekonomiczną. Działo się tak pomimo oddalenia miasta od głównych, gospodarczych ośrodków świata. Bodźce i antybodźce przekazywane były poprzez handel, którego transsaharyjskie szlaki łączyły stale Timbaktu z krajami Afryki Północnej.

Silne uzależnienie Timbaktu od sytuacji gospodarczej odległych regionów i społeczeństw wynikało z tego, że miasto było przede wszystkim pośrednikiem handlowym. Prawie wszystkie towary, którymi handlowali kupcy z Timbaktu, produkowane były z dala od miasta: w rolniczym

238 okręgu Dzenne, w kopalniach soli na Saharze, w krajach Maghrebu, Egiptu oraz Europy. Pośrednictwo w handlu tymi towarami było bardzo zyskowne, ale stwarzało dla rozwoju miasta niebezpieczeństwa wynikające z braku lub zbyt słabego rozwoju własnej produkcji rzemieślniczej.

Fakt, że Timbuktu związane było silnie ze światem zewnętrznym, miał decydujący wpływ na miejską kulturę i na wykształcenie się licznego, światłego środowiska uczonych muzułmańskich, na powstanie rozbudowanego szkolnictwa, rozwój architektury sakralnej, a także świeckiej, na podjęcie własnej twórczości literackiej i naukowej, spisanej w języku arabskim. Jednakże kultura muzułmańska była tylko jednym ze składników miejskiej kultury Timbuktu. Było ono równie silnie związane ze swym zapleczem zachodniosudańskim, murzyńskim i animistycznym.

Miasto — jak wiele tego typu ośrodków — powstało na pograniczu geograficznym, etnicznym i gospodarczym i wykorzystywało krzyżowanie się na jego terenie tak szlaków handlowych, jak i wpływów kulturowych. Znalazło to najpełniejszy wyraz w wieloetnicznym składzie ludności Timbuktu, we współistnieniu w mieście różnych języków, religii, ras ludzkich i w tolerowaniu przez poszczególne grupy mieszkańców odmienności innych grup. Uwarstwienie społeczne ludności związane było z podziałami etnicznymi, ale większą rolę niż one odgrywały podziały zawodowe. W Timbuktu dominowało kupiectwo oraz związane z nim silnie środowisko ulemów, a także grupa sprawująca władzę. Reszta ludności była podporządkowana politycznie i poprzez zależności gospodarcze (rzemieślnicy, drobni przekupnie). Niewolnicy zależni byli od swych panów osobiście. Jakkolwiek silnie rozwarstwiona, ludność Timbuktu była jako całość — w okresie rozkwitu miasta — uprzywilejowana w stosunku do ludności wsi. Jej poziom życia dzięki systemom danin i dzięki strukturze cen korzystnej dla kupców przewyż-

szął poziom życia wieśniaków. Znalazło to wyraz w wyżywieniu, budowie i wyposażeniu domów oraz w dostępie do szkół i możliwościach awansu społecznego.

W całej swej historii Timbaktu opierało własne istnienie na podobnych mechanizmach gospodarczych. Owa niezmiennosc spowodowała w położeniu ekonomicznym miasta ogromne zmiany, gdyż zmieniał się otaczający je świat. Do XVI wieku handel prowadzony przez Timbaktu można nazwać wystarczająco rozwiniętym w skali ówczesnej gospodarki światowej. Szybkie zmiany i rozwój tej gospodarki w czasach nowożytnych nie objęły Timbaktu, lecz zepchnęły miasto — jako słabszego partnera — w długotrwały kryzys. Gospodarka Timbaktu, rozwinięta w ubiegłych stuleciach, od XVII wieku stała się coraz bardziej zacofana i tradycyjna już przez sam fakt swej strukturalnej niezmiennosci. Zacofanie pogłębione zostało jeszcze przez kryzys ekonomiczny.

Okres kolonialny nie przyniósł zmiany tej sytuacji. Timbaktu trwając dzięki swej tradycyjnej, niezmiennej gospodarce, cofało się nieustannie w porównaniu z innymi miastami, nawet samej Afryki Zachodniej, miastami, w których rozwinął się sektor nowoczesnego przemysłu lub transportu i handlu. Timbaktu zaś pozostało klasycznym miastem przedprzemysłowym, a jego kultura, skład społeczny i etniczny, kształt przestrzenny związane są nadal z gospodarką tradycyjną.

Powstaje oczywiście pytanie — jaka będzie przyszłość tego miasta? Czy musi się ona wiązać z rozwojem przemysłu i czy tylko przekroczenie tego progu zapewni mu przyszłe istnienie? Czy w przeciwnym wypadku trwać ono będzie jako siedziba lokalnych władz, ośrodek tradycyjnej, coraz bardziej w stosunku do reszty świata zacofanej gospodarki. Nie jest wykluczone, że innych dróg rozwoju brak. Wskazywałyby na to próby modernizacji krajów i społeczeństw zacofanych podejmowane na całym świecie.

Możliwe jednak, że istnieją także inne drogi unowo-

240 cześnienia i rozwoju Timbuktu, drogi wiodące poprzez wspieranie miasta jako ośrodka kultury i nauki o znaczeniu wykraczającym poza najbliższy region. Odegranie takiej roli umożliwi Timbuktu jego wspaniała przeszłość i dorobek cywilizacyjny ubiegłych stuleci. Stworzenie z Timbuktu nowoczesnego centrum kulturalnego jest jednak co najmniej tak trudne, jak modernizacja gospodarcza. Republika Mali jest zaś krajem bardzo ubogim. Być może jedyną możliwość rozwoju stwarza miastu pomoc i współpraca międzynarodowa. Jej pierwsze próby, wprowadzane zbyt mało energicznie, związane są z ośrodkiem dokumentacji wspieranym przez UNESCO. Dopiero przyszłość wykaże, czy Timbuktu stanęło przed nowym etapem swej historii.

Wskazówki bibliograficzne

Pomimo żywego zainteresowania, które budziło Timbuktu w Europie od schyłku średniowiecza po pierwsze dziesięciolecia XX wieku, oraz pomimo trwania do dnia dzisiejszego tajemniczej i egzotycznej atmosfery związanej z miastem, w literaturze światowej brak jest prac omawiających całość dziejów Timbuktu. Nie mogą spełnić tej roli starsze monografie. A. Hacquard, *Monographie de Tombouctou*, Paris 1900, poświęcił wiele miejsca opisowi miasta w końcu XIX wieku, przedstawił wyczerpująco dzieje ekspansji francuskiej i podboju miasta, ale historii przedkolonialnej poświęcił tylko jedną stronę swego dzieła. Historię przedkolonialną starał się opisać natomiast Lt. Péfontan, *Histoire de Tombouctou de sa fondation à l'occupation française*, „Bulletin du Comité d'Etudes Historiques et Scientifiques de l'AOF” (dalej cytuję BCEHSAOF), 1922, s. 81–113. Trzydzieści stron tekstu pozwoliło autorowi jedynie na bardzo zwięzłe omówienie wydarzeń politycznych i kulturalnych. Problematyka gospodarcza i społeczna nie budziła jeszcze wtedy zainteresowania badaczy i czytelników. Henryk Barth w swym opisie podróży (patrz dalej) zamieścił kilkanaście stron liczący rozdział poświęcony historii Songhaju i Timbuktu. Był to w połowie XIX wieku rozdział przynoszący ogromnie dużo nowych informacji, gdyż Barth opierał się na odnalezionej przez siebie kronice *Tarikh es-Sudan*. Dziś ten fragment pracy Bartha jest już jednak przestarzały, podobnie jak historyczne fragmenty książki F. Duboisa, *Tombouctou la mystérieuse*, Paris 1897.

Ostatnio obszerną monografię napisał Sékéné Mody Cissoko, *Tombouctou et l'empire Songhay. Epanouissement du Sudan Nigérien aux XV^e–XVI^e siècles*, Dakar-Abidjan 1975. Cissoko wykroczył poza zakres tytułu swej pracy, gdyż opisał także powstanie i rozwój miasta w czasach poprzedzających podbój dokonany przez Songhaj. Autor ten uwzględnił problematykę gospodarczą i społeczną, poza tradycyjnie już omawianą polityką i kulturą, lecz w niektórych partiach książki Timbuktu znika za opisem sytuacji całego państwa Songhaj. Książka S. M. Cissoko przedstawia jedynie okres rozkwitu, do podboju marokańskiego. Jest to w chwili obecnej najlepsza praca dotycząca pierwszych pięciuset lat istnienia miasta.

Duże znaczenie ma etnograficzna praca H. Minera, *The primitive City of Timbuctoo*, Princeton 1953. Książka ta jest wynikiem badań terenowych prowadzonych w 1940 roku. Miner nie zajmuje się historią Timbuktu, ale przedstawia szczegółowo i ze znanstwem jego sytuację społeczną i kulturową u schyłku epoki kolonialnej. Podobne zaintereso-

wania kulturą miejską Timbaktu reprezentuje L. Hall, *Timbuctu*, New York 1927.

W związku z tak szczupłą literaturą dotyczącą samego miasta, informacji o nim trzeba szukać w źródłach, w ogólnych opracowaniach historii Afryki lub Afryki Zachodniej oraz w literaturze szczegółowej. Prac tego typu jest wiele, przedstawię więc, moim zdaniem, najważniejsze z nich, a czytelników pragnących rozszerzyć swe wiadomości bibliograficzne odsyłam do dzieła P. Brasseur, *Bibliographie générale du Mali*, t. I, Dakar 1964, t. II (1961–1970), Dakar 1976, oraz do *International African Bibliography* (wydawanej jako druk ciągły).

Pierwszorzędne znaczenie mają źródła miejscowe. Są one mniej liczne, lecz ich wartość wynika z tego, że tworzyli je ludzie najlepiej znający i odczuwający kulturę zachodniosudańską. Wśród tych źródeł nieocenione są trzy kroniki, które powstały w Timbaktu i które dokładnie przedstawiają czasy od założenia miasta po połowę wieku XVIII. Są to: *Tarikh el-Fettach ou Chronique du chercheur par Mahmoud Kati et l'un de ses petits-fils*, trad. O. Houdas, M. Delafosse, Paris 1964; *Tarikh es-Soudan par Abderrahman... es-Sadi*, ed. O. Houdas, Paris 1964; *Tedzkiret en-Nisian fi Akhbar Molouk es-Soudan*, ed. O. Houdas, Paris 1966. Inne źródła miejscowe: *Un aperçu de l'islam Songhay ou Réponses d'Al-Magili aux questions posées par Askia El-Hadj Muhammed, Empereur de Gao*, trad. R. M'Baye, Bulletin de l'IFAN, sér. B, t. XXXIV, 1972; *Les chroniques de Oualata et de Néma (Soudan Français)*, ed. P. Marty, „Revue des Etudes Islamiques”, 1927; Ismael Hamet, *Les Kounta*, „Revue du Monde Musulman”, 1911; tenże, *Littérature Arabe Saharienne*, „Revue du Monde Musulman”, 1910 (prace te zawierają fragmenty tłumaczenia biografii Sidi Mokhtara al-Kunti napisanej przez jego syna Mohammeda); M. A. Tyam, *La vie d'El Hadj Omar. Qacida en Poular*, transcr. trad. H. Gaden, Paris 1935; I. Salenc, *La vie d'Al Hadj Omar*, BCEHSAOF, 1918.

Najważniejsze teksty źródłowe pochodzenia arabskiego wydane zostały w następujących zbiorach: Y. Kamal, *Monumenta Cartographica Africae et Aegypti*, t. I–V, Kair 1926–1951; L. Kubbel, W. Matwiejew, *Arabskije istoczniki po etnografii i istorii Afriki juźneje Sahary*, t. 1: VII–X w., Moskwa 1960, t. 2: X–XII w., Moskwa 1965; P. R. Cuoq, *Recueil des sources arabes concernant l'Afrique Occidentale, du 8^e au 16^e siècles*, Paris 1975. W zbiorach tych znajdują się fragmenty dzieł wszystkich pisarzy arabskich (do XVI wieku) zawierające wiadomości o Timbaktu. Istnieje też tłumaczenie polskie fragmentów opisu podróży Ibn Batuty, *Osobliwości miast i dziwy podróży*, wybór A. Zajączkowski, tł. T. Majda, H. Natorf, Warszawa 1962.

Opanowanie Timbaktu przez Maroko w czasie podboju Songhaju opisuje Mohammed Esseghir ben El hadj ben Abdallah El Oufrani, *Nozhet El Hadi, Histoire de la dynastie saadienne au Maroc (1511–1670)*, traduction française par O. Houdas, Paris 1889.

Arabem był piszący w Europie Jan Leon Afrykańczyk. Jego opis Afryki, w tym i Timbaktu, na długie stulecia ukształtował europejską wiedzę o mieście: Jean Leon l'Africain, *Description de l'Afrique*, ed. A. Epaulard, t. I—II, Paris 1956.

Źródła europejskie zawierają dwa wydane po II wojnie zbiory: C. Coquery, *La découverte de l'Afrique*, Paris 1965 oraz C. Howard, J. H. Plumb, *West African Explorers*, London 1951. Liczne fragmenty źródłowe zawiera także dzieło Ch. de la Roncière, *La découverte de l'Afrique au Moyen Age. Cartographes et explorateurs*, t. I—III, Kair 1924—1927. Są tam zamieszczone między innymi teksty A. Malfante'a, B. Dei oraz P. Imberta. Innymi opisami odkryć, ważnymi z punktu widzenia historii Timbaktu, są: *The voyages of Cadamosto and the other documents on Western Africa on the second half of the 15th century*, ed. G. H. Crone, London 1937 (poza opisem Ca da Mosto książka zawiera odpowiednie fragmenty dzieła J. Barrosa, *Decadas da India*); D. Gomes, *De la première découverte de la Guinée*, ed. Th. Monod, R. Mauny, G. Duval, Bissau 1959; V. Fernandes, *Description de la Côte d'Afrique de Ceuta au Sénégal*, ed. P. de Cenival, Th. Monod, Paris 1938; D. Pacheco Pereira, *Esmeraldo de Situ Orbis*, ed. R. Mauny, Bissau 1956; R. Jobson, *The Golden Trade or a Discovery of the River Gambia, and the Golden Trade of the Aethiopians (1623)*, Teignmouth 1904; O. Dapper, *Description de l'Afrique*, Amsterdam 1684; X. Karol Wyrwicz, *Geografia powszechna czasów teraźniejszych albo opisanie krótkie krajów całego świata*, Warszawa 1773; J. Potocki, *Voyage dans l'Empire de Maroc fait en l'année 1791...*, Varsovie 1792 (tłumaczenie polskie w: J. Potocki, *Podróże*, oprac. L. Kukulski, Warszawa 1959); J. G. Jackson, *An Account of Timbuctoo and Housa... by El Hage Abd Salam Shabeeny*, London 1820 (reprint 1967), jest to opis podróży kupca arabskiego z końca XVIII wieku, R. Adams, *A narrative of R. Adams, a sailor who was wrecked on the Western Coast of Africa in the year 1810*, London 1816 (zawiera wymyślony opis pobytu w Timbaktu); M. Park, *Travels in the interior districts of Africa performed in the years 1795, 1796 and 1797 with an account of a subsequent mission to that country in 1805*, t. I—II, London 1816. Listy A. G. Lainga wydane zostały w: E. W. Bovill, *Missions to the Niger, I. The Journal of F. Hornemann and the Letters of A. G. Laing*, Hakluyt Society, Cambridge 1964; R. Caillié, *Journal d'un voyage à Temboctou et à Jenné dans l'Afrique Centrale pendant les années 1824—1828*, t. I—III, Paris 1830; H. Barth, *Reisen und Entdeckungen in Nord und Zentralafrika in den Jahren 1849—55*, t. I—V, Gotha 1857—1858. W tymże czasie ukazało się angielskie wydanie tego dzieła. Ostatnie wydanie dzieła Bartha: *Travels and Discoveries in North and Central Africa*, Centenary Edition, t. I—III, London 1965; O. Lenz, *Timbaktu. Reise durch Marokko, die Sahara und den Sudan*, t. I—II, Leipzig 1884; E. Caron, *De Saint-Louis au*

port de Tombouctou. *Voyage d'une canonnière française*, Paris 1891; J. Joffre, *Opérations de la colonne Joffre, avant et après l'occupation de Tombouctou*, „Revue du Génie”, janvier 1895; Lt. de vaisseau Hourst, *Sur le Niger et au pays des Touaregs. La Mission Hourst*, Paris 1898.

Geografię Afryki Zachodniej omawiają między innymi: R. J. Harrison Church, *West Africa. A study of the environment and of Man's use of it*, London 1960; A. Seck, A. Mondjannagni, *L'Afrique Occidentale*, Paris 1975. Patrz także *Geografia powszechna*, t. IV, Warszawa 1967, rozdział XVIII: „Region Sudanu” – artykuły L. Ratajskiego i M. Skotnickiego.

Najważniejszymi wydanymi ostatnio syntezami dziejów Afryki są: R. et M. Cornevin, *Histoire de l'Afrique*, Paris 1964; *Histoire générale de l'Afrique Noire*, red. H. Deschamps, t. I–II, Paris 1970–1971; *The Cambridge History of Africa*, vol. 3 (from 1051 to 1600), ed. R. Olivier, 1977; vol. 4 (from 1600 to 1790), ed. R. Gray, 1975. Ponadto ważne są również takie syntezy dziejów Afryki Zachodniej, jak S. M. Cissoko, *Histoire de l'Afrique Occidentale*, Paris 1967; *History of West Africa*, ed. by J. F. Ajayi, M. Crowder, t. I, London 1971, t. II, London 1974; J. Suret-Canale, *Afrique Noire Occidentale et Centrale*, Paris, t. 1, 1958, t. 2, 1964, t. 3, 1972.

Syntezy większych okresów historycznych lub dziedzin historii opracowali: M. Chailley, *Histoire de l'Afrique Occidentale Française 1638–1959*, Paris 1968; M. Delafosse, *Haut-Sénégal-Niger*, t. 1–3, Paris 1912; A. G. Hopkins, *An Economic History of West Africa*, London 1973; J. Lobman, *Nad wodami Czarnej Rzeki*, Wrocław 1973; M. Małowist, *Wielkie państwa Sudanu Zachodniego w późnym średniowieczu*, Warszawa 1964; R. Mauny, *Tableau géographique de l'Ouest africain au Moyen Age*, Dakar 1961; D. Olderogge, *Zapadnyj Sudan w XV–XIX w. w. Oczerki po istorii i istorii kultury*, Moskwa–Leningrad 1960; M. Tymowski, *Le développement et la régression chez les peuples de la boucle du Niger à l'époque précoloniale*, Warszawa 1974; tenże, *Historia Mali*, Wrocław 1979.

Poszczególnym państwom i plemionom, których działalność miała wpływ na losy Timbuktu, poświęcone są następujące prace: A. H. Ba, J. Daget, *L'Empire Peul du Macina*, t. 1 (1818–1853), Paris 1962; J. Beraud Villars, *L'Empire de Gao, un état soudanais au XV^e et au XVI^e s.*, Paris 1942; J. Boulnois, Boubou Hama, *L'Empire de Gao: histoire, coutumes et magie des Sonrai*, Paris 1954; M. Defalosse, *Le Ghana et le Mali et l'emplacement de leurs capitales*, BCEHSAOF, 1924; L. Kubbel, *Iz istorii driewniego Mali*, „Trudy Instituta Etnografii, nowaja sieria”, t. 76, 1963; tenże, *Songajskaja dierzawa*, Moskwa 1974; N. Levtzion, *Ancient Ghana and Mali*, London 1973; H. Lhote, *Contribution à l'étude des Touaregs soudanais*, „Bulletin IFAN”, sér.

B, 1955 i 1956; Mangeot et P. Marty, *Les Touaregs de la boucle du Niger*, BCEHSAOF, 1918; Ch. Monteil, *Les Empires du Mali*, BCEHSAOF, 1929; B. O. Oloruntimehin, *The Segu Tukulor Empire*, London 1972; Cap. Péfontan, *Les Arma*, BCEHSAOF, 1926; Dr. Richer, *Les Touaregs du Niger, Les Oulliminden*, Paris 1924; J. Rouch, *Contribution à l'histoire des Songhay*, Dakar 1953; Y. J. Saint-Martin, *Empire Toucouleur 1848—1897*, Paris 1970; L. Tauxier, *Moeurs et histoire des Peuls*, Paris 1937; tenże, *Histoire des Bambara*, Paris 1942.

Literatura poświęcona gospodarce dotyczy najczęściej handlu zewnętrznego. Klasyczne prace poświęcone handlowi złotem zachodnio-sudańskim napisali M. Bloch („Annales HES”, 1933), E. Gautier („Annales HES”, 1935) i F. Braudel („Annales ESC”, 1946). Inne prace dotyczące handlu zewnętrznego: E. W. Bovill, *The Golden Trade of the Moors*, Oxford 1958 (tłum. polskie: *Złoty szlak Maurów*, 1966); J. Devisse, *Routes de commerce et échanges en Afrique Occidentale en relation avec la méditerranée. Un essai sur le commerce africain médiéval du XI^e au XVI^e siècle*, „Revue d'Histoire économique et sociale”, 1972; H. Labouret — rozdział w syntezie J. Lacour-Gayet, *Histoire de commerce*, t. III, Paris 1953; H. Pérès, *Relations entre le Taflalet et le Soudan (XIII—XIV s.)* w: *Mélanges géographiques et orientales offerts à E. Gautier*, Tours 1937, oraz artykuły F. Genevière o Kunta „Bulletin IFAN”, 1950; Małowista o handlu złotem i niewolnikami („Africana Bulletin”, 1966, nr 4). Handlu lokalnego dotyczą artykuły M. Małowista („Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte”, 1967) i M. Tymowskiego („Przegląd Historyczny”, 1973). Drogom transsaharyjskim poświęcone są prace T. Lewickiego („Etnografia Polska”, 1964) i ostatnio *Etudes maghrebines et soudanaises*, Warszawa 1976, zaś transportowi wodnemu na Nigrze artykuł M. Tymowskiego („Przegląd Historyczny”, 1966). Rzemiosła miejskie opisał A. Dupuis-Yakouba, *Industries et principales professions des habitants de la région de Tombouctou*, Paris 1921. Problem organizacji służebnej i kast rzemieślniczych przedstawił R. Karpiński („Przegląd Historyczny”, 1966).

Kryzys gospodarczy XVII—XVIII w. ma dotychczas niewielką literaturę. Prace nad tym zagadnieniem podjęto dopiero w ostatnich latach: S. M. Cissoko, *Famines et épidémies à Tombouctou et dans la Boucle du Niger du XVI^e au XVIII^e s.*, „Bulletin de l'IFAN”, sér. B, 1968; tenże, *Traits fondamentaux des sociétés du Soudan Occidental du XVII^e au début du XIX^e s.*, „Bulletin de l'IFAN”, sér. B, 1969; M. Tymowski, *L'Economie et la société dans le bassin du Moyen Niger. Fin du XVI^e—XVIII^e s.*, „Africana Bulletin”, 1973, nr 18).

Zagadnienia kultury opracowane są dosyć jednostronnie. Najlepiej znane są zagadnienia związane z kulturą muzułmańską, które opracowali: A. Cherbonneau, *Essai sur la littérature arabe au Soudan d'après*

le Tekmilet ed dibadje d'Ahmed Baba, le Tombouctien, „Annuaire de la Soc. d'Archéologie de la Province de Constantine”, 1854–1855, Constantine, Paris 1855; S. M. Cissoko, *L'intellegentsia de Tombouctou aux XV^e et XVI^e siècles*, „Bulletin de l'IFAN”, ser. B, 1969; J. O. Hunwick, *Ahmad Baba and the Moroccan invasion of the Sudan 1591*, „Journal of the Hist. Society of Nigeria”, II, 1962; tenże, *A new source for the biography of Ahmad Baba al-Timbukti (1556–1627)*, „Bulletin of SOAS”, 1964; tenże, *Religion and state in the Songhay empire 1464–1591*, [w:] *Islam in tropical Africa*, ed. by J. M. Lewis, London 1966; tenże, *Studies in the Tarikh al Fettach. Its author and textual history*, „Research Bulletin”, Centre of Arabic Documentation, Univ. of Ibadan, vol. V, déc. 1969; M. Levtzion, *A Seventeenth-century chronicle by Ibn al-Mukhtar: a critical study of Tarikh al-fattash*, Bulletin SOAS, 1971; P. Marty, *Etudes sur l'Islam et les tribus du Soudan*, t. 1–4, Paris 1920; V. Monteil, *Islam noir*, Paris 1964; H. T. Norris, *Sanhajah scholars of Timboctoo*, Bulletin SOAS, 1967; C. C. Steward, *Southern Saharian Scholarship and the Bilad al-Sudan*, „Journal of African History”, 1976; B. Stepniewska, *Rozpowszechnianie się islamu w Sudanie Zachodnim od XII do XVI w.*, Wrocław 1972; J. S. Trimingham, *A history of Islam in West Africa* Oxford 1962; J. L. Triaud, *Islam et sociétés soudanaises au Moyen Age*, Paris-Ouagadougou 1973.

Kulturę animistyczną omawiają przede wszystkim prace etnograficzne. Poza cytowaną już książką H. Minera ważna jest tu praca J. Roucha, *La religion et la magie des Songhay*, Paris 1960, oraz rozprawy poświęcone poszczególnym grupom etnicznym, które cytujemy powyżej.

Kulturze materialnej poświęcone są rozprawy: G. Brasseur, *Les établissements humains au Mali*, Dakar 1968; A. Dupuis-Yakouba, *Note sur la population de Tombouctou (castes et associations)*, „Revue d'ethnographie et de sociologie”, 1910; *Notes sur Tombouctou (vie journalière, habillement, mobilier etc.)*, tamże, 1914; T. Lewicki, *Pożywanie ludności Zach. Afryki*, „Etnogr. Polska”, 1963; R. Mauny, *Notes d'archéologie sur Tombouctou*, „Bulletin de l'IFAN”, 1952.

O odkryciach geograficznych pisali H. Deschamps, *L'Europe découvre l'Afrique. Afrique Occidentale 1794–1900*, Paris 1967; R. Hallet, *The penetration of Africa to 1815*, London 1965; J. Szaflarski, *Poznanie Czarnego Lądu*, Warszawa 1968. Politykę Wielkiej Brytanii omawia natomiast A. Adu Boahen, *Britain, the Sahara and Western Sudan 1788–1861*, Oxford 1964.

Wydarzenia związane z przebiegiem podboju omówili w swych raportach J. Joffre i płk. Klobb (patrz źródła). Osobną książkę napisał na ten temat brat poległego w Timbuktu E. Bonniera – G. Bonnier, *L'occupation de Tombouctou*, Paris 1926. Początki pano-

wania kolonialnego przedstawił F. Dubois oraz J. Méniaud, *Haut-Sénégal-Niger (Soudan Français), Géographie Economique*, t. I—III, Paris 1912, schyłek zaś — H. Miner. Panowaniu kolonialnemu Francji poświęcona jest praca M. Delafosse, *Afrique Occidentale Française*, [w:] G. Hanotaux, A. Martineau, *Histoire des colonies françaises et de l'expansion de la France dans le monde*, t. IV, Paris 1931. Dużo informacji zawiera przewodnik — *L'Afrique Occidentale Française. Cercle par cercle, 1956—1957*, Paris 1957. Problem niewolnictwa u schyłku epoki kolonialnej przedstawił R. Maugham, *The slaves of Timbuctoo*, London 1961. Strukturę społeczną miasta w tejsze epoce omawia M. Diop, *Histoire des classes sociales dans l'Afrique de l'Ouest Mali*, Paris 1971.

Brak natomiast prac, które omawiałyby sytuację Timbuktu w okresie niepodległości. Wiadomości trzeba czerpać z prac i informatorów poświęconych Republice Mali. Ważniejsze z nich to: E. Jouve, *La République de Mali*, Paris 1974; G. F. Radzenko, *Riespublika Mali*, Moskwa 1969; *Republique du Mali, Encyclopedie Africaine et Malgache*, Paris 1964. Wiele danych zawiera specjalny numer miesięcznika „L'Informateur”, wydany 22 września 1971 roku, w jedenastą rocznicę odzyskania przez Mali niepodległości. Działalność Ośrodka Dokumentacji w Timbuktu omówił J. Hunwick, *Rapport du Directeur des Fontes Historiae Africanæ sur le Centre de Documentation et Recherches Ahmed Baba de Tombouctou*, „Fontes Historiae Africanæ”, 1976, nr 2.

W Polsce ukazały się ostatnio dwie książki podróżnicze, w których fragmenty poświęcone są wrażeniom wyniesionym z Timbuktu. Autorami są O. Budrewicz, *Ta przeklęta susza*, Warszawa 1977, oraz W. Korabiewicz, *Do Timbuktu*, Warszawa 1967.

Już po napisaniu tej książki, ukończonej w maju 1977 roku, ukazały się następujące prace: Adam Konare Ba, *Sonni Ali Ber*, Niamey 1977; *L'Empire du Mali. Un récit de Wa Kamissoko de Krina*, traduit et annoté par Y. T. Cisse, Fondation SCOA pour la Recherche Scientifique en Afrique Noire, Paris 1977; Madina Ly Tall, *Contribution à l'histoire de l'Empire du Mali (XIII^e—XVI^e siècles)*, Dakar, Abidjan 1977; Th. Monod, *De Tripoli à Tombouctou. Le dernier voyage d'Alexander Gordon Laing 1825—1826*, Paris 1977; Mahmoud Zouber, *Ahmad Baba de Tombouctou (1556—1627). Sa vie et son oeuvre*, Paris 1977.

Słownik terminów i nazw występujących w książce

- Alawici – dynastia panująca w Maroku od 1666 r. do chwili obecnej.
- alkahia (alkaia) – tytuł naczelników Timbaktu w II połowie XIX w.
- amenokal – tytuł władcy stojącego na czele konfederacji plemion tuareskich. Także tytuł każdego naczelnika plemienia szlachejnych urodzonych Tuaregów (imharów).
- amin – urzędnik kontrolujący finanse w paszaliu Arma. Urząd istniał od 1591 do 1675 r.
- amrar – tytuł naczelnika wasalnych grup Tuaregów (imradów).
- animizm – pogląd, zgodnie z którym zjawiska przyrody, zwierzęta, rośliny, przedmioty mają duszę; charakterystyczny jest dla wielu pierwotnych wierzeń religijnych.
- Arma – nazwa zdobywców marokańskich, którzy podbili Songhaj w 1591 r., pochodząca zapewne od wyrazu „ruma” – „strzelec, muszkieter”. W ciągu kilku pokoleń zdobywcy na skutek małżeństw z kobietami miejscowymi przejęli język i obyczaje Songhajów, zachowując jednak poczucie swej odrębności i wyłączność praw do sprawowania władzy w paszaliu. Po upadku paszaliu Arma stali się jedną z grup songhajskich zamieszkujących Timbaktu, jej członków uważano za szlachejnie urodzonych.
- Askia – tytuł władców i nazwa dynastii panującej w Songhaju od 1493 do 1591 r. Wcześniej, w czasach panowania dynastii Sonni(Szi), tytuł ten przysługiwał niektórym dowódcom wojskowym. W XVII i XVIII w. tytuł Askia nosili pochodzący z tejże dynastii i mianowani przez paszów naczelnicy ludności songhajskiej zamieszkującej paszlik Arma, a także (w XVII w.) wywodzący się z tej samej dynastii niezależni władcy Dendi.
- assara-mundio – tytuł naczelnika policji w Timbaktu w okresie zwierzchności Songhaju.
- azalai – nazwa wielkich, składających się z kilku tysięcy wielbłądów, karawan, które w XVII–XIX w. przybywały do Timbaktu, najczęściej dwa razy w ciągu chłodnej pory roku.
- balama – tytuł jednego z najwyższych stopniem dowódców wojskowych w państwie Songhaj. Balama dowodził garnizonem stacjonującym w Kabarze, pod Timbaktu.
- banko – suszona na słońcu glina, podstawowy budulec w Timbaktu i w innych miastach Sudanu Zachodniego.
- baraka – błogosławieństwo boże, którym zgodnie z wierzeniami muzul-

- mańskimi obdarzeni byli m. in. przywódcy bractw religijnych (w Timbuktu przywódcy Qadirija).
- Berabuszi-mundio – tytuł naczelnika ludności Berabisz w XVI-wiecznym Timbuktu.
- bidiga – instrument używany w Timbuktu, rodzaj gitary o trzech strunach.
- bubu – strój męski, rodzaj luźnego kaftana sięgającego kostek.
- charydźyci – sekta muzułmańska, powstała w połowie VII w. Jej członkowie uważali się za obrońców czystości wiary. Byli prześladowani przez wielu władców muzułmańskich. Odłam charydżytów – ibadyci – odegrał znaczną rolę w nawiązywaniu kontaktów pomiędzy Afryką Północną a terenami Sudanu Zachodniego.
- Dongo – bóg deszczu w animistycznych wierzeniach Songhajów.
- dumi – wielka rodzina u Songhajów.
- Dzenne-koi – tytuł zarządcy Dzenne, do około 1472/3 niezależnego od Songhaju, następnie (do 1591) reprezentującego władzę Askii nad miastem.
- erg – piaszczysta część pustyni, składająca się bądź z piasków lotnych, bądź pokrytych skorupą słoną lub wapienną. Masy piasku tworzą zazwyczaj ogromne wydmy, np. Wielki Erg Zachodni na Saharze.
- fanfa – w Songhaju naczelnik flotylli łodzi i barek należących do panującego. Także urzędnik w majątku ziemskim należącym do Askii.
- farba – tytuł naczelnika prowincji w średniowiecznym państwie Mali.
- fotorifo – trąbka wprowadzona do ceremoniału dworskiego przez Askie Mohammeda Bunkana w I połowie XVI w.
- frakcje – wśród Arma istniały trzy frakcje: ludzi wywodzących się z marokańskich prowincji Fezu, Marrakeszu i Szeraga. Podział ten, solidarność Arma należących do jednej frakcji i wybór paszy kolejno z poszczególnych frakcji, należały do głównych zasad organizacji paszalicu Arma.
- gabtanda – duży bęben wprowadzony do ceremoniału dworskiego przez Askie Mohammeda Bunkana w I połowie XVI w.
- gesere – grioci, czyli ludzie zajmujący się u Songhajów zapamiętywaniem i opowiadaniem historii, recytacją i śpiewem.
- gościna – system istniejący w Timbuktu w XVII–XVIII w., polegający na udzielaniu poszczególnym kupcom, w zamian za opłatę, ochrony. Gościny udzielali bądź wybitni przywódcy Arma, bądź całe frakcje.
- guinée – tkanina bawełniana, najczęściej niebieska, sprowadzana do Afryki Zachodniej z Indii.
- hakem – w paszalicu Arma tytuł zarządców poszczególnych dzielnic Timbuktu.
- Harake – bóg Nigru w animistycznych wierzeniach Songhajów.
- haratyni – wyzwoleńcy murzyńscy żyjący w zależności od Berberów,

- zajmujący się najczęściej uprawą roli w oazach saharyjskich i płacący swym zwierzchnikom daninę z tytułu użytkowania ziemi.
- hidżra – ucieczka Mahometa z Mekki do Medyny w 622 r. naszej ery; wyznacza początek ery muzułmańskiej.
- hole – nazwa bogów w animistycznych wierzeniach songhajskich.
- iklani – niewolnicy należący do Tuaregów.
- imam – w świecie islamu przywódca religijny, naczelnik; w Timbaktu – ulema zarządzający meczetem.
- imhar (imohar) – wojownik tuareski. Imharzy – nazwa najwyżej w hierarchii społecznej stojącej grupy szlachetnie urodzonych Tuaregów.
- imrad – Tuareg należący do grupy wasalnej (imradów), zależnej od szlachetnie urodzonych imharów.
- inaden – nazwa grupy rzemieślników w społeczeństwie tuareskim.
- inicjacja – w kulturze ludów Afryki przełomowy moment w życiu młodego człowieka, związany z licznymi obrzędami i ceremoniami, z obrzecaniem i wkroczeniem w świat ludzi dorosłych. Ludzie, którzy razem przeszli święto inicjacji, stanowili jedną klasę wieku.
- jubu-ber – wielki targ w Timbaktu.
- jubu-keina – mały targ w Timbaktu.
- jubu-koï – zarządca targu w Timbaktu w okresie zwierzchnictwa Songhaju.
- Kabara-farma – tytuł zarządcy portu w Kabara. W Songhaju funkcję tę pełnił zawsze niewolnik Askii. W paszaliuku Arma powierzano ją zawsze jednemu z głównych przywódców Arma.
- kadi – sędzia muzułmański rozstrzygający spory na podstawie prawa koranicznego. Kadi Timbaktu był w XVI w. zarazem zarządcą całego miasta.
- kaid – dowódca wojskowy w armii marokańskiej wysłanej na podbój Songhaju, następnie tytuł przysługujący wybitnym przywódcom Arma.
- kakaki – długie trąby używane w armii songhajskiej, przysługujące wysokim dowódcom.
- kanta – duże barki transportowe na Nigrze.
- kas – w XVII i XVIII w. nazwa stroju z taniej tkaniny wełnianej, używanego w Timbaktu.
- kasba – forteca. W Timbaktu zbudowali ją Marokańczycy po podboju 1591 r.
- kauri – muszle (*Cypraea moneta*), z Malediwów na Oceanie Indyjskim, służyły w Afryce Zachodniej do końca XIX w. jako drobny pieniądz pozamonetarny, tak zwane placidło.
- klan – związek wielkich rodzin polegający na pokrewieństwie, wierze we wspólnego przodka oraz na przyjęciu wspólnej nazwy.
- koï – w Songhaju naczelnik, zarządca.
- koirabanda-mundio – tytuł zarządcy przedmieść w XVI-wiecznym Timbaktu.

korei-farma – tytuł naczelnika ludności białej, zamieszkującej Timbuktu w XVI w.

koterey – klasa wieku u Songhajów, czyli grupa mężczyzn lub chłopców, którzy razem przeszli święto inicjacji. Poszczególne koterey dzieliło zazwyczaj 7 lat, miały one swoją organizację, przywódców, organizowały wspólne prace dla swych członków, święta, obrzędy i zabawy.

legha – nazwa członków niewolniczych gwardii otaczających w XVIII w. paszów Arma z Timbuktu.

Madugu – w języku malinke „wieś władcy”. Nazwa pałacu władców Mali w Timbuktu w XIV–XV w.

Magharen – grupa Tuaregów, założycieli Timbuktu. Przypuszczalnie jest to zdeformowane przez kronikarza słowo imhar (imohar).

Magharen-koi – tytuł naczelnika ludności tuareskiej zamieszkującej Timbuktu w XVI w.

makhazen (machzen) – termin stosowany w paszalicu Arma zarówno dla określenia władzy państwowej, jak i zbiorowości Arma, mających wyłączne prawo do sprawowania władzy.

malikici – zwolennicy ortodoksyjnej szkoły prawa muzułmańskiego założonej w VIII w. przez Malika ibn Anasa

mansa – tytuł władcy państwa Mali od XIII do około połowy XVII w. W stuleciach poprzedzających ukształtowanie się państwa Mali oraz od czasu jego upadku tytuł ten nosili liczni naczelnicy niewielkich państw (kafu) ludu Malinke.

marabut – muzułmański święty, człowiek żyjący szczególnie pobożnie, praktykujący ascezę, otoczony z tego tytułu czcią.

medresa – szkoła muzułmańska. W XIX i XX w. zazwyczaj określa się tą nazwą szkołę średnią.

mehari – rasa lekkich, szybkobieżnych dromaderów używanych w Afryce Północnej i na Saharze pod wierzch, przez wojowników tuareskich oraz przez utworzoną przez Francuzów w okresie kolonialnym specjalną jazdę meharystów.

mihrab – wnęka w murze meczetu wskazująca kierunek Mekki.

minaret – wieża meczetu, z której muezzin wzywa wiernych do pięciu modlitw dziennych.

mitkal – arabska jednostka wagi wynosząca 4,7 g. W Afryce Zachodniej ważono w mitkalach przede wszystkim złoto.

mudd – arabska miara pojemności (0,75 l) stosowana w Timbuktu.

muezzin – niższy duchowny w meczecie, wzywający wiernych 5 razy w ciągu dnia do modlitwy.

mufti – prawnik muzułmański.

njarka – instrument strunowy, rodzaj skrzypiec, używany w Timbuktu.

pañ (franc. pagne) – w Timbuktu krótki strój kobiety, najczęściej z tkaniny bawelnianej. U wielu ludów Afryki Zachodniej nazwą tą określano płat tkaniny zakrywający ciało od pasa do kolan.

- 252 pasza – przejęty z tytulatury używanej w administracji i wojskowości marokańskiej tytuł władcy paszaliku Arma w Timbuktu, początkowo (1591–1660) podległego sułtanowi Maroka, następnie niezależnego lub uznającego zwierzchność marokańską jedynie nominalnie.
- qadah – kubek o znormalizowanej wielkości, zawierający 40 porcji zboża. Rozmiary procji nie są znane.
- Qadirija – bractwo religijne; powstało w Bagdadzie na przełomie XI i XII w. W Afryce Zachodniej pojawiło się w XV w., jego rozkwit związany jest z działalnością Kunta, których naczelnicy byli zarazem przywódcami bractwa.
- Saadyci – dynastia panująca w Maroku w latach 1554–1659.
- sahel – strefa klimatyczna i roślinna w Afryce, suchy step o rocznej sumie opadów od 200 do 500 mm, rozciągający się na południe od Sahary i na północ od strefy sawanny.
- san – w języku songhaj szlachetny. Tytuł przysługujący w państwie Songhaj osobom uznawanym za szlachetnie urodzone.
- sawal – arabska miara pojemności (3 l) równa 4 mudd, stosowana w Timbuktu.
- sawanna – strefa klimatyczna i roślinna w Afryce, o rocznej sumie opadów od 500 do 1500 mm, o bujnej roślinności trawiastej, krzewach i mniej licznych drzewach. Leży na południe od sahelu i na północ od lasów tropikalnych.
- serża – cienka tkanina wełniana.
- Sonni (także Szi) – nazwa dynastii panującej w Songhaju od około 1275 do 1493 r.
- Sudan – z arabskiego „Bilad as-Sudan”, „Kraj Czarnych”, nazwa ziem leżących na południe od Sahary. Część Sudanu leżącą w Afryce Zachodniej określa się jako Sudan Zachodni.
- sunnu – songhajska miara stosowana przede wszystkim do mierzenia ilości zboża, sakwa o pojemności od 45 do 75 litrów (60–100 mudd).
- synkretyzm – łączenie w jedną całość różnych poglądów filozoficznych, religijnych. Jedną z cech tak zwanego Czarnego Islamu w Afryce Zachodniej był właśnie synkretyzm – łączenie elementów religii muzułmańskiej z elementami religii animistycznych.
- szarif – tytuł przysługujący potomkom Mahometa wywodzącym się od Alego ibn abi Taliba i Fatimy, córki Proroka.
- taleb – uczeń w szkole koranicznej.
- tamaszek – język Tuaregów.
- Timbuktu-koi – tytuł naczelnika Timbuktu w XV i XVI w. Sprawował on realną władzę nad miastem w XV w., w czasach zwierzchnictwa Tuaregów i za dynastii Sonni, a pozbawiony był wielu uprawnień na rzecz kadiego miasta w XVI w.
- Timbuktu-koi-batuma – siedziba zarządców miasta (Timbuktu-koi)

w okresie zwierzchnictwa Tuaregów, zapewne także i zwierzchnictwa Songhaju. Nie jest pewne, czy była ona identyczna z siedzibą władców Mali w Timbuktu, pałacem Madugu.

Timbuktu-mundio – tytuł reprezentanta Askii przebywającego stale w Timbuktu w XVI w., u boku kadiego miasta.

tindi – nazwa dużych warsztatów krawieckich w XVI-wiecznym Timbuktu.

uakf – w świecie islamu pobożna fundacja, majątek przekazany na cele religijne.

Uangara – nazwa kupców murzyńskich z ludu Mande, zajmujących się od wczesnego średniowiecza handlem złotem, orzechami kola i innymi tworami. Nazwą tą określano także jeden z regionów złotonośnych. W czasach nowożytnych zaczęto używać częściej na określenie tych kupców nazwy Diula.

ulema – muzułmański uczony, teolog, prawnik.

wielka rodzina – zespół ludzi związanych pokrewieństwem, pozostający w jednym gospodarstwie. Wielka rodzina składała się zazwyczaj z 3 lub 4 pokoleń, liczyła od kilkunastu do kilkudziesięciu nawet osób. Na jej czele stał najstarszy wiekiem mężczyzna, mający różnorodne uprawnienia sądowe, religijne, i dotyczące podziału pomiędzy członków wielkiej rodziny plonów ich wspólnej pracy.

zakat – jeden z głównych obowiązków muzułmanina – jałmużna, przekształcił się w podatek wynoszący dziesiątą część rocznego dochodu, płatny był w naturze lub w pieniądzu. W Timbuktu był to główny podatek, którym obciążona była ludność wyznająca islam.

Spis map i planów

1. Szlaki handlowe w Afryce Zachodniej i Północnej w XI–XIII w. (wg R. Mauny, <i>Tableau géographique de l'Ouest africain au Moyen Age</i> , Dakar 1961, s. 430)	11
2. Szlaki handlowe w Afryce Zachodniej i Północnej w XIV i na początku XV w. (tamże, s. 434)	24
3. Plan Timbaktu wg G. Brasseura (na podstawie zdjęcia lotniczego) (G. Brasseur, <i>Les établissements humains au Mali</i> , Dakar 1968, s. 426)	58
4. Zespół miejski Timbaktu – Kabara – Korieme (wg F. Dubois, <i>Tombouctou la mystérieuse</i> , Paris 1897 s. 222)	62
5. Plan meczetu Dzinguereber (wg R. Mauny, <i>Notes d'archéologie sur Tombouctou</i> , Bulletin IFAN, 1952, s. 903)	65
6. Plan meczetu Sankore (tamże, s. 906)	66
7. Plan dużego domu w Timbaktu (wg G. Brasseur, <i>op. cit.</i> , s. 438)	78
8. Szlaki handlowe w Afryce Zachodniej i Północnej w XVI w. (R. Mauny, <i>Tableau géographique...</i> , s. 436)	91
9. Plan Timbaktu wg H. Bartha (H. Barth, <i>Travels and discoveries in North and Central Africa</i> , t. III, London 1965, s. 324)	195
10. Plan meczetu Sidi Yahia (wg. R. Mauny, <i>Notes d'archéologie...</i> , s. 908)	220

Spis ilustracji

1. Karawana wielbłądów (F. Dubois, <i>Tombouctou la mystérieuse</i> , Paris 1897, s. 283)	31
2. Piroga na Nigrze (tamże, s. 43)	32
3. Port w Kabarze (H. Barth, <i>Travels and Discoveries in North and Central Africa</i> , Centenary Edition, t. III, London, 1965, s. 271)	33
4. Meczet Dżingueriber (R. Caillié, <i>Journal d'un voyage a Tombouctou et à Jenné...</i> , Paris 1830, Album, il. 4)	34
5. Tuaredzy (F. Dubois, <i>Tombouctou...</i> , s. 267)	35
6. Jeździec songhajski (J. Rouch, <i>Contribution a l'histoire des Songhay</i> , Dakar 1953, tabl. VII)	36
7. Kobieta z Timbaktu (R. Caillié, <i>Journal...</i> , il. 2)	37
8. Kobiety songhajskie wypiekające chleb (H. Miner, <i>The Primitive City of Timbuctoo</i> , Princeton 1953, s. 61)	38
9. Widok Timbaktu według H. Bartha (H. Barth, <i>Travels...</i> , t. III, przed tekstem)	69
10. Meczet Sankore (F. Dubois, <i>Tombouctou...</i> , s. 317)	70
11. Meczet Sidi Yahia (tamże, s. 354)	71
12. Wewnętrzny dziedziniec domu, w którym mieszkał H. Barth (tamże, s. 391)	72
13. Dom, w którym mieszkał R. Caillié (tamże, s. 378)	73
14. Kupcy z taflami soli (tamże, s. 278)	74
15. Kauri (tamże, s. 48)	74
16. Kupcy handlujący złotem (tamże, s. 309)	75
17. Torba skórzana — wyrób rzemieślników z Timbaktu (H. Barth, <i>Travels...</i> , t. III, s. 359)	107
18. Nauczyciel (F. Dubois, <i>Tombouctou...</i> , s. 332)	108
19. Szkoła (tamże, s. 330)	109
20. Kobieta grająca na instrumencie strunowym (tamże, s. 309)	110
21. Roznosiciel wody (H. Miner, <i>The Primitive City...</i> , s. 93)	111
22. Tuareg (F. Dubois, <i>Tombouctou...</i> , s. 259)	112
23. Afryka Zachodnia i położenie Timbaktu w Atlasie Katalońskim Abrahama Cresquesa (E. W. Bovill, <i>The Golden Trade of the Moors</i> , Oxford 1958, przed tekstem)	183
24. Mungo Park (R. Hallet, <i>The Penetration of Africa to 1815</i> , London 1965, s. 315)	184
25. Aleksander Gordon Laing (<i>Missions to the Niger</i> , vol. I, ed. by E. W. Bovill, Cambridge 1962, przed tekstem)	184
26. René Caillié podczas podróży, w przebraniu, sporządzający notatki (R. Caillié, <i>Journal...</i> , il. 3)	185

256	27. Widok Timbaktu według Caillié (tamże, il. 1)	186
	28. Wjazd Henryka Bartha do Timbaktu (H. Barth, <i>Travels...</i> , t. III, s. 280)	187
	29. Henryk Barth (A. H. M. Kirk-Greene, <i>Barth's Travels in Nigeria</i> , London 1962, s. 36)	188
	30. Major J. Joffre w 1894 r. (G. Hanotaux, A. Martineau, <i>Histoire des colonies françaises...</i> , t. IV: M. Delafosse, <i>L'Afrique Occidentale Française</i> , Paris 1931, s. 235)	188
	31. Fort Bonnier w Timbaktu (F. Dubois, <i>Tombouctou...</i> , s. 406)	205
	32. Murarz z grupy Gabibi (H. Miner, <i>The Primitive City...</i> , s. 29)	206

Reprodukcje fot. Kazimierz Michalski

Table des matières

INTRODUCTION

CADRE GÉOGRAPHIQUE

zones de climat; le Niger; richesses minières (sel et or); régions économiques; zones de production agricole et d'élevage; situation géographique de Tombouctou.

ORIGINES DE LA VILLE

commerce transsaharien du VII^e–XII^e s.; la route Koumbi Saleh – Gao; nomades et pêcheurs, leurs campements et villages; les origines de Tombouctou – le campement des Touaregs, le rôle des Magharen, autres groupes ethniques; XII^e et XIII^e s. – Tombouctou devient une ville; proportions de la ville, population et fonctions; nouvelles routes; la chute du Ghana, l'expansion du Mali; Tombouctou et autres villes d'Afrique Occidentale au XIII^e s., concurrence avec Oualata.

SOUS LA DOMINATION DU MALI

la conquête de Tombouctou par le Mali; les fondations de Mansa Moussa I; fonctions politiques de la ville et administration de Tombouctou; les invasions des Mossi; composition ethnique et sociale de la population; le rôle de l'islam et des ulémas; économie, les routes commerciales, leur réseau terrestre et fluvial; interdépendance du développement de Tombouctou, de Djenné et des mines de sel de Teghaza.

LES TOUAREGS

affaiblissement du Mali pendant la II^e moitié du XIV^e et au XV^e s.; expansion des Touaregs, leur organisation politique et sociale; administration de Tombouctou sous les Touaregs, forme de dépendance de la ville, fonctions du chef de cette ville et rôle de la famille des Naddi, tributs, juridiction; économie et population au XV^e s.; rôle des ulémas; déclin de la domination des Touaregs, croissance de la puissance du Songhay; politique d'Amar Naddi; conquête de Tombouctou par Sonni Ali.

LA DOMINATION DU SONGHAY

politique de Sonni Ali et ses changements: répression contre les ulémas; conquête de Djenné; les guerres contre les Mossi; rôle des ulémas dans la lutte de l'Askia Mohammed I pour le pouvoir; politique de l'Askia Mohammed I; administration de la ville – rôle des kadi, autres fonctionnaires, garnison de Kabara, fonctions

du balama et du Kabara-farma, tributs; conflits et lutte contre ces conflits; la rébellion du balama Sadiq et Tombouctou.

ARCHITECTURE ET POPULATION DE LA VILLE EN PÉRIODE D'ÉPANOUISSEMENT

situation géographique de la ville; limites de l'aménagement urbain; les quartiers et leur organisation; faubourgs; ports; l'agglomération Tombouctou-Kabara-Korioumé; les constructions monumentales: mosquées, palais de Tombouctou-koi; maisons; style architectural de Tombouctou; paillottes et tentes; rues, marchés et places publiques; le nombre de la population; la stratification sociale — ulémas, marchands, groupe dirigeant, artisans, petits commerçants, porteurs, pauvres, gens en marge de la vie sociale; conflits sociaux et méthodes de suppression de la tension sociale; éléments d'intégration de la société urbaine.

LA VIE ÉCONOMIQUE DE TOMBOUCTOU AU XVI^e SIÈCLE

le commerce extérieur et son organisation — voies commerciales, marchandises, groupes des commerçants, relations avec le marché local, demande et offre, prix, intermédiaires; commerce local, marchés; inégalités économiques, prépondérance de l'économie urbaine sur l'économie rurale, exploitation de la campagne par le système des prix et les tributs; artisanat et production urbaine; construction; services; transport fluvial et routier; cadres juridiques des activités commerciales et artisanales; poids et mesures; moyens de payement — or en mitqals et cauris.

LA CULTURE URBAINE

divisions linguistiques, ethniques, raciales, religieuses, sociales et existence de plusieurs modèles de la culture urbaine; culture matérielle — vêtements, habitations, alimentation; culture littéraire et orale; l'islam — ulémas, écoles, pèlerinages et voyages, savants étrangers, oeuvres scientifiques et littéraires écrites à Tombouctou, bibliothèques, principales familles de savants, miracles, cérémonies et fêtes; la culture des animistes — le rôle de la transmission orale, la grande famille et son organisation, classes d'âge, initiation, culte des ancêtres et des forces de la nature; le syncrétisme; distractions, musique; éléments de la culture urbaine homogène — espace urbain, temps, rythme de la vie; infiltration réciproque des cultures, le multilinguisme; la tolérance.

INVASION MAROCAINE ET GOUVERNEMENT DES ARMES DE 1591 à 1737

invasion du Songhay, étapes de la conquête; prise de Tombouctou; luttes à Dendi; répression contre les ulémas; le territoire du

pachalik et ses changements; rôle de Tombouctou en tant que capitale du pachalik; organisation du pachalik — liens du pachalik avec le Maroc, pouvoir du pacha, les amins et la liquidation de cette fonction, changements fréquents sur le trône du pacha, les kaidés et les hakems, Kabara-farma; les Armas, les divisions de Fez, de Marrakech et du Cheraga, l'élite des Armas; les gardes des pachas (legha); les kadi, imams, Askias „marocains” — stabilité de ces fonctions; pillage et violence en tant que méthodes d'exploitation de la population; manque d'une politique à long terme; guerres extérieures et luttes intérieures au pachalik; situation de la ville pendant les luttes; effort de pacha Mansour pour réorganiser le pachalik — terrorisme des legha et défaite du pacha; chaos politique; luttes contre les Touaregs et défaite des Armas en 1737; domination des Tademekket et forme du pouvoir.

L'ÉCONOMIE ET LA POPULATION DE TOMBOUCTOU PENDANT LES SIÈCLES DE CRISE

crise du commerce extérieur — baisse de l'or, les nouvelles voies vers la côte, baisse du rendement du commerce transsaharien; efforts de compenser les pertes — intérêt du groupe dirigeant de développer la production et barrières à ce développement, accroissement de l'exportation des esclaves; guerre et pillage comme source d'esclaves et de butin; conséquences immédiates et de long terme de l'activité du groupe dirigeant; dépeuplement, migrations de la population agricole vers le sud et expansion des nomades; baisse de la production agricole et artisanale; famines et épidémies; l'organisation du commerce au cours des siècles de crise — les azalai, escortes armées des caravanes et flotilles, système de „l'hospitalité”, contributions imposées aux marchands; aspect de la ville, monuments, maisons; population — changements de la structure ethnique et sociale; tensions et conflits; la culture musulmane et les oeuvres historiques au cours des siècles de crise; la paupérisation et son influence sur la culture urbaine.

DE LA CHUTTE DU PACHALIK ARMA À LA CONQUÊTE FRANÇAISE

combats des Armas contre les Touaregs; forme de domination des Touaregs sur la ville; invasions; luttes entre les Oulliminden, Bambara et Peuls pour leur domination sur la ville; diminution et chute du pouvoir des pachas des Armas; rôle des chefs des Kountas dans l'administration de Tombouctou; domination des Peuls du Macina; lutte d'El Hadj Omar pour la domination sur Tombouctou et défaite des Toucouleurs; chaos politique des dernières décennies du XIX^e s. — chute de l'influence des chefs des Kountas après 1865, reprise du pouvoir par les chefs des

Armas, le grand conseil (Djemaa), formes de domination des Touaregs; reprise de l'activité économique au XIX^e s. et reconstitution graduelle de la population; Tombouctou aux XVIII^e–XIX^e s. et autres villes d'Afrique Occidentale, chute du rôle de Tombouctou comme centre principal d'Afrique Occidentale; culture urbaine et rôle de la confrérie de Quadirya.

TOMBOUCTOU ET L'EUROPE

renseignements recueillis par les Arabes et Berbères, description de Tombouctou par Ibn Battouta; transmission des informations en Europe chrétienne; Atlas Catalan de 1375; XV^e siècle – lettre d'Antonio Malfante, voyage de Benedetto Dei et description de Ca da Mosto; les descriptions portugaises – Diogo Gomes et Valentim Fernandes; la description de Jean Léon l'Africain et son importance; manque de connaissances géographiques de l'intérieur de l'Afrique aux XVII^e et XVIII^e s.; la description de Jean Potocki; la description de James Grey Jackson; voyages de Mungo Park; voyage d'Alexander Gordon Laing et sa mort; René Caillié – importance de ses découvertes et description de Tombouctou; voyage et oeuvre d'Henri Barth; voyage d'Oskar Lenz.

TOMBOUCTOU ET L'EXPANSION COLONIALE FRANÇAISE

expansion française en Afrique Occidentale depuis 1880; mission d'Abd el-Kader; voyage du lieutenant Caron 1887; occupation de Djenné par les Français et situation de Tombouctou; Tombouctou entre les Touaregs, les Français et le Maroc; attaque de la ville par le lieutenant Boiteux; expédition du lieutenant-colonel E. Bonnier et sa défaite à Tacoubao; marche du commandant Joffre, occupation de Tombouctou et organisation de l'administration française; construction des forts; luttes contre les nomades.

SOUS LA DOMINATION FRANÇAISE

combats des Français contre les Touaregs; territoire militaire de Tombouctou; garnisons de Bamba et Ansongo; les unités de méharistes; garnisons d'Araouan, Gao et Kidal; révoltes des Touaregs; Tombouctou comme capitale du cercle dans la colonie du Soudan Français; institutions françaises – justice, impôts, police, écoles, poste, dispensaire; mission catholique des Pères Blancs; garnison; régression continue de la position économique de Tombouctou par rapport aux autres villes d'Afrique Occidentale; réseau des voies de communication et Tombouctou; le commerce et son organisation, rôle du commerce du sel, formes de crédit, monnaie; la population de Tombouctou, nombre, divisions ethniques, sociales et professionnelles; liquidation officielle de

l'esclavage; stabilité de la structure économique et sociale – stagnation économique de la I^e moitié du XX^e s., lente croissance après la II^e guerre mondiale.

AU MALI INDÉPENDANT

décolonisation et indépendance de la République du Mali; division administrative du pays; Tombouctou – capitale du cercle dans la région de Gao; Tombouctou et autres villes du Mali; croissance de la population urbaine; développement des faubourgs; aéroport, électrification, écoles, dispensaires; résultats de la sécheresse; projets du développement du tourisme; Tombouctou comme centre de la culture – monuments historiques, collections manuscrites, Centre de Documentation et Recherches Ahmed Baba; l'avenir de Tombouctou.

CONCLUSION

rôle des villes dans l'histoire des sociétés humains; différents types de villes; rapports entre les villes et l'arrière-pays rural; caractéristiques de la base de développement de Tombouctou et des changements dans ce domaine au cours de l'histoire; rôle des facteurs économiques et politiques dans le développement de Tombouctou; situation de Tombouctou à la limite de différentes zones géographiques, économiques, ethniques – et le rôle de la ville dans les contacts entre ces zones; type de la culture urbaine, liaisons avec régions lointaines, diversité de la culture urbaine, tolérance – en tant que fonction du rôle d'intermédiaire économique et culturel de la ville; stabilité et régression de la structure économique et sociale depuis le XVII^e siècle et sous-développement actuel de la ville; possibilités d'un prochain développement de Tombouctou.

Indeks osób

- Abd el-Kader 198, 199
 Abd el-Kerim (pseudonim H. Bartha) 194
 Abd Salam Szabiny, El Hadż 190
 Abdallah ben Abderrahman 144 – 146
 Abdallah ben El Hadż ben Said El Imrani 142, 145 – 147
 Abderrahman ben Abu Bekr 49, 140
 Abderrahman Et-Temini 39, 43
 Abiddin ben El-Bekkaj al-Kunti 172
 Abu Bakr Mohammed al-Maliki 118
 Abu Bekr Uled El-Ghandas 133
 Abu Ishaq Es-Saheli patrz Es-Saheli Abu Ishaq
 Adams R. 191
 Ahmadu Baba 203
 Ahmadu Tall 201, 216
 Ahmed Baba 114, 119, 121, 135, 231
 Ahmed ben Ahmed ben Omar ben Mohammed Akit 119
 Ahmed ben Ibrahim 146
 Ahmed ben Omar ben Mohammed Akit 119
 Ahmed El-Mansur Ed-Dehebi, Mulaj 56, 128, 132, 133, 135
 Ahmed Moya 140, 144
 Ahmed Es-Sekli patrz Es-Sekli Ahmed
 El-Akib ben Mahmud ben Omar ben Mohammed Akit 49, 54, 55, 64 – 66
 Akil Ag Melaul 28 – 30, 41, 44
 Akit patrz Mohammed, Omar ben Mohammed, Mahmud ben Omar ben Mohammed. Ahmed ben Omar ben Mohammed,
 Ahmed ben Ahmed ben Omar ben Mohammed, Mohammed, Mohammed ben Mahmud ben Omar ben Mohammed. El-Akib ben Mahmud ben Omar ben Mohammed, Omar ben Mahmud ben Omar ben Mohammed Abu Hafs, Ahmed Baba ben Ahmed ben Ahmed ben Omar ben Mohammed
 Ali, Sonni 29, 40 – 44, 46 – 48, 87, 125
 Alfa Sejdu 207
 Alfa Umar Baila 171
 Alfa Usman 171
 Ali Takaria 113
 Amadu Alkali 169
 Amar ben Mohammed Naddi 41 – 43, 45
 Anda Ag Mohammed 39, 43, 45, 140
 d'Anville, J. B. Bourguignon 182
 Archinard Louis 200, 201
 Aube L. 203, 204
 Ausenba 132
 Ba Haddu 142, 144 – 147
 Ba Lobbo 171
 Baba El Mokhtar 149
 Baba Seid 160
 Baber 169
 Bagajogo Mohammed patrz Mohammed ben Mahmud ben Abu Bekr Bagajogo
 Ibn Batuta 21 – 23, 25, 177
 Baro, Sonni 47
 Barth Henryk 3, 14, 19, 67, 69, 72, 174, 186, 188, 194 – 196, 217
 El-Bekkaj al-Kunti, Sidi 170 – 172, 194 – 196
 El-Bekri 10, 13

- Boiteux 202–204
 Bonnier E. 201–204
 Bori Borel 169, 170
 Brasseur G. 58
 al-Buchari 118
 Ca da Mosto Alvise 179
 Caillié René 3, 65, 73, 185, 186, 192–196
 Caron 198–201
 Cissoko S. M. 67, 126
 Cresques Abraham 178, 183
 Dapper Olfert 182
 Daud, Askia XVI w. 54, 85, 115, 120, 122, 131
 Daud, Askia XVII w. 162
 Ed-Dehebi patrz Ahmed El-Mansur Ed-Dehebi
 Dei Benedetto 179
 Dubois Félix 67, 225, 226
 Dupuis Augustyn znany jako Dupuis Yakouba 221
 Džaudar 128–131, 135, 136, 138, 177
 Ebener 208, 209
 Elinsar ag Ennaber 172
 Ennaber 170, 171
 El-Fa Uled Zerka patrz Uled Zerka El-Fa
 Fandanguna 172
 Fernandes Valentim 180
 Firhun 211
 Gallieni Joseph 197, 199
 Gautheron 208
 Gomes Diogo 180
 Grodet A. 201, 202, 209
 Guro Sejdu 169
 Habatit 165
 Habib 43, 45, 48
 Hacquard A. 218, 221, 226
 Hamadu Szeku 170
 Hamdia 202, 203
 Hammedi ben Ba Haddu 146
 Hammedi (Ahmed) ben Seniber 148, 149
 Hamoadi 210
 El-Hasan ben Mohammed el-Wazan es-Zajjati patrz Leon Afrykańczyk
 Henryk Żeglarz 179
 El Hotba 171
 Hourst 209
 Idrisi 10, 13
 Imbert Paul 182
 Ishaq I, Askia 53, 54
 Ishaq II, Askia 55, 56, 128–132
 Jackson James Gray 190
 Jaime M. 201
 Jan II, król portugalski 180
 Jan Leon Afrykańczyk patrz Leon Afrykańczyk
 Joffre Joseph 188, 202, 203, 207–209
 Josuf ben Mahmud Kati 120
 Jusef ben Abdallah 146
 Al-Kairwani an-Nafzawi 118
 Kateb Musa 22, 39
 Kati patrz Mahmud, Mahmud ben Mahmud, Josuf ben Mahmud
 Kawa 166, 168
 Khalil ben Ishaq al-Maliki al-Misri, Sidi 114, 117, 118
 Klobb 210
 Kunta patrz Sidik, Al-Mokhtar al-Kabir, Umar el-Bekkaj, Mohammed, Mokhtar el-Segir, El-Bekkaj, El-Mokhtar ben El-Bekkaj, Abiddin
 Al-Kusairi an-Nisaburi 118
 Laing Aleksander Gordon 3, 184, 191, 192

- 264 Lavigerie Charles-Martial 226
 Lenz Oskar 196, 216
 Leon X, papież 180
 Leon Afrykańczyk 63, 67, 94, 96,
 102, 125, 180–182, 189
 Liuarlisz 172
 Madidu ag El Hotba 172, 210
 Maghia 50
 Mahmud Kati (Starszy) 46, 120
 Mahmud ben Mahmud Kati 120–
 122
 Mahmud ben Omar ben Moham-
 med Akit 48, 49, 117, 119, 123,
 134, 140
 Mahmud ben Zergun 130–136,
 140, 155
 Ibn Malek 114
 Malfante Antonio 179
 Malik ibn Anas 118
 Mami 132, 133, 152
 El Mamun 43
 Mansong 168
 Mansur ben Abderrahman 136
 Mansur ben Mesaud 142–147, 160
 Marioni Giovanni 179
 Maugham R. 221
 Mauny Raymond 67, 80
 Al Meghili 116, 117, 125, 168
 Méry Gaston 225
 Miner Horace 216, 221, 224, 226
 Mohammed I Wielki El Hadż,
 Askia 47–49, 54, 116, 117, 120,
 125, 181
 Mohammed II El Hadż, Askia
 50, 54, 55
 Mohammed ben Abd al Karim
 Al Meghili patrz Al Meghili
 Mohammed ben Ahmed ben Ab-
 derrahman 140
 Mohammed Akit 39
 Mohammed ben Ba Haddu 146
 Mohammed Bagajogo patrz Mo-
 hammed ben Mahmud ben Abu
 Bekr Bagajogo
 Mohammed Bani 55
 Mohammed Benkan ben Askia
 Daud 54, 55
 Mohammed Bunkan, Askia 126
 Mohammed Dao, Sonni 27
 Mohammed Gao, Askia 131
 Mohammed al-Kunti 168
 Mohammed ben Mahmud ben Abu
 Bekr Bagajogo 50, 114, 119, 123,
 126
 Mohammed ben Mahmud ben
 Omar ben Mohammed Akit 49
 Mohammed ibn Malek 118
 Mohammed Naddi 29, 30, 40, 41
 Mohammed er-Rami 172
 Mohammed Es-Sadyk patrz Es-Sa-
 dyk Mohammed
 Mohammed Taba 136
 Al-Mokhtar al-Kunti al-Kabir, Sidi
 167, 168
 El-Mokhtar ben El-Bekkej al-
 -Kunti, Sidi 172
 Mokhtar ben Mohammed Naddi
 42–46
 El-Mokhtar el-Segir al-Kunti, Sidi
 168, 170, 191
 El-Mostafa Et-Torki 131–133
 Ibn al-Mukhtar 120, 162
 Mulaj Ahmed Ed-Dehebi patrz
 Ahmed El-Mansur Ed-Dehebi
 Mulaj Ahmed El-Mansur patrz
 Ahmed El-Mansur Ed-Dehebi
 Mulaj ar-Raszid patrz ar-Raszid
 Musa, farba Timbuktu 21
 Musa I, mansa 17, 19, 20, 21,
 64, 67, 178
 Musa Mali patrz Musa I, mansa
 Naddi patrz Mohammed, Amar
 ben Mohammed, Mokhtar ben
 Mohammed
 Ngolo Diara 166
 Nguna 204
 Nuh, Askia 131, 132, 136

- Oghmor (Ag-Mor) 148–150, 165, 167
- Omar ben Mahmud ben Omar ben Mohammed Akit, Abu Hafis 49, 50, 55, 130, 132–135, 140
- Omar ben Mohammed Akit 39
- Omar Tall El Hadż 166, 171, 172
- Overweg A. 194
- Pacheco Duarte 180
- Park Mungo 3, 184, 190, 191
- Péfontan 67
- Philippe 204
- Potocki Jan 190
- Ptolemeusz 182
- Ramusio Giovanni Battista 181
- ar-Raszid, Mulaj 137
- Rejou 209
- Richardson James 194
- Rohlfs Gerard 196
- Rousseau Jean Baptiste 192
- Es-Sadi Abderrahman 13–15, 17, 19, 28, 45, 46, 53, 55, 63, 119–121, 132, 156, 157, 160, 162
- Es-Sadyk Mohammed 55, 56, 122
- Es-Saheli Abu Ishaq 20, 64, 68
- Sahnun Abd as-Salam at Tanuhi 118
- Sakura 17, 19
- Samori Ture 201, 202
- Sansirfi 169, 170
- Es-Sekli Ahmed 117, 118, 133
- Sidi Yahia patrz Yahia, Sidi Sidik al-Kunti, Sidi 167
- Sirak ad-Din 22
- Es-Sojuti Abderrahman 117
- Sulejman Dama, Sonni 40
- Sulejman ben Daud, Askia 131, 140
- Sumanguru Kante 16
- Sundiata Keita 16, 17
- Szabiny Abd Salam patrz Abd Salam Szabiny
- Szeibun 209
- Szejku Sejdu 169
- Szeku Amadu 169, 170
- Tall patrz Ahmadu, Omar El Hadż, Tidżani
- Tidżani Tall 172, 199, 200
- Timbuktu (niewolnica) 13
- de Trentinian Louis 209
- Uled Zerka El-Fa 129
- Umar el-Bekkaj al-Kunti 168
- Usman Darame 123
- al-Wansarisi 118
- Warrington Emma 192
- Warrington Hanmer 192
- Wyrwicz Karol 189
- Yahia, naczelnik Timbuktu w XIX w. 172, 199, 202
- Yahia. Sidi 29, 30, 39, 123
- Yahia, Timbuktu-mundio w XVI w. 129, 132

Spis treści

Wstęp	3
Warunki naturalne	5
Początki miasta	9
Pod władzą Mali	19
Tuareddy	27
Zwierzchnictwo Songhaju	43
Zabudowa i ludność miasta w okresie rozkwitu w XVI wieku	57
Gospodarka Timbaktu w XVI wieku	90
Kultura miejska	105
Najazd marokański i rządy Arma od 1591 do 1737 roku	128
Gospodarka i ludność Timbaktu w stuleciach kryzysu	151
Od upadku paszalicu Arma do podboju francuskiego	165
Timbaktu a Europa	177
Timbaktu a francuska ekspansja kolonialna	197
Pod władzą Francji	209
W niepodległym Mali	227
Zakończenie	233
Wskazówki bibliograficzne	241
Słownik terminów i nazw występujących w książce	248
Spis map i planów	254
Spis ilustracji	255
Table des matières	257
Indeks osób	262



Azja · Afryka · Ameryka Łacińska

Historia

W serii ukazały się:

- J. Kieniewicz, Portugalczycy w Azji. XV–XX wiek, Wrocław 1976
T. Knothe, Ameryka Łacińska w polityce USA 1945–1975, Wrocław 1976
E. Toczek, Władza i społeczeństwo w kolonialnych Indiach. Indyjski Kongres Ogólnokrajowy 1885–1920, Wrocław 1977
A. H. Kasznik, Abd el-Kader 1808–1883. Geneza nowożytnej Algierii, Wrocław 1977
Z. M. Kowalewski, Guerrilla latynoamerykańska. Szkice z dziejów rewolucyjnych walk partyzanckich XX wieku, Wrocław 1978
B. Stępniewska-Holzer, Muhammad Ali. Narodziny nowoczesnego państwa egipskiego, Wrocław 1978

W przygotowaniu:

- K. Gawlikowski, Chiny wobec Europy. Reformy wojskowe w XIX w.
D. Grinberg, Geneza aparthei du A. Dziubiński, Afryka Północna wobec podboju francuskiego



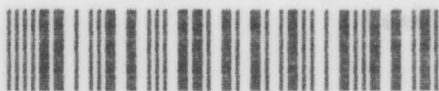
MICHAŁ TYMOWSKI, ur. 1941, studiował historię na Uniwersytecie Warszawskim, magisterium uzyskał w 1964, doktorat w 1971 roku. Adiunkt w Instytucie Historycznym UW. Prowadzi badania nad historią gospodarczą i polityczną Afryki w epoce przedkolonialnej, a także nad historią średniowiecza europejskiego. W roku akademickim 1969/70 studiował we Francji w Ecole Pratique des Hautes Etudes oraz prowadził badania archiwalne w Paryżu i Aix-en-Provence. Odbył podróże naukowe do Egiptu i Mali. W ramach II Akademickiej Wyprawy Afrykańskiej – Sahara 74 prowadził badania terenowe w Maroku, Saharze Zachodniej

Mauretanii i Algierii. Autor książek: *Le développement et la régression chez les peuples de la boucle du Niger à l'époque précoloniale*, Wydawnictwa UW, Warszawa 1974; *Samori – bohater Czarnej Afryki*, KiW, Warszawa 1976; *Historia Mali*, Ossolineum, Wrocław 1979. Obecnie zajmuje się systemami politycznymi i rolą armii w państwach afrykańskich w okresie poprzedzającym podbój kolonialny, Żonaty, ma 11-letnią córkę.

Pomóc zrozumieć ekonomiczno-społeczne i polityczne dylematy oraz specyfikę kultur zróżnicowanych społeczeństw Trzeciego Świata przez pryzmat ich dziejów, a także ukazać obecność historii w terażniejszości – oto cel niniejszej serii. Nawet w świadomości wykształconego, dobrze przygotowanego czytelnika, do którego kierujemy nasze książki, odnaleźć można z dawna utrwalone etnocentryczne, a zwłaszcza europocentryczne stereotypy. Uważamy, iż wyjaśniać najistotniejsze problemy Trzeciego Świata oznacza zwalczać ignorancję i neokolonialistyczne spojrzenie na Azję, Afrykę i Amerykę Łacińską.

Autorzy, ludzie różnych generacji, reprezentujący marksistowski – i szerzej – postępowy nurt w nauce, dążą do opracowania podjętych tematów w oparciu o zdobycze szeroko rozumianych nauk historycznych oraz innych dyscyplin społecznych i humanistycznych.

Biblioteka Instytutu
Historii UAM
2591 I



070-002591-00-0